

Wojciechowski
1956

PAŃSTWOWE MUZEUM ARCHEOLOGICZNE
MUSÉE ARCHÉOLOGIQUE POLONAIS

WIADOMOŚCI
ARCHEOLOGICZNE
BULLETIN ARCHÉOLOGIQUE POLONAIS

TOM (VOL) XXIII
ZESZYT (LIVR) 1



WARSZAWA

1956

VARSOVIE

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

SPIS TREŚCI

Содержание — Contents

	Str.
I. Rozprawy	
Stefan Nosek, Stan i potrzeby badań w zakresie neolitu w Małopolsce (К итогам и задачам изучения неолита в Малой Польше — The Conditions and Needs of Research on the Neolithic in Southern Poland)	1
II. Materiały	
Jan Kowalczyk, Osada kultury pucharów lejkowatych w miejsc. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów w świetle badań 1954 r. (Неолитическая стоянка на З. Буге у с. Грудек, грубешовского повята — в свете археологических исследований 1954 г. — The Settlement of the Funnel Beaker Culture at Gródek Nadbużny, the Hrubieszów District, in the Light of 1954 Excavations.)	23
Kazimierz Krysiak, Materiał zwierzęcy z osady neolitycznej w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów (Фауна из раскопок неолитической стоянки у с. Грудек, грубешовского повята — Animal Remains Found in the Gródek Nadbużny Settlement, the Hrubieszów District.)	49
Kazimierz Łydka, Oznaczenie petrograficzne przedmiotów kamiennych z osady w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów (Петрографическое определение каменных изделий из неолитической стоянки на З. Буге у с. Грудек — Results of Petrographical Examinations of Stone Objects Found in a Settlement at Gródek, the Hrubieszów District.)	61
III. Miscellanea	
Jan Gruba i Ryszard Orłowski, Mikołaj Stworzyński, inwentaryzator grodzisk południowej Lubelszczyzny z początków XIX w. (Николай Ствожинский — автор инвентаря городищ южной части Любинщины начала XIX столетия — Mikołaj Stworzyński, Early 19-th Century Registrator of the Earthworks of the South of the Lublin Province.)	66
Adam Krauss, Skarb wczesnobronzowy z miejscowości Załęże, pow. Jasło (Раннебронзовый клад из Заленже, повята Ясло — An Early Bronze Hoard of Załęże, the Jasło District.)	72
Maria Chmielewska, Łużyckie i scytyjskie zabytki znalezione w schronisku skalnym w miejsc. Rzędkowice, pow. Zawiercie (Лужицкие и скифские находки у с. Ржендковице повята Заверце — Lusatian and Scythian Finds in a Rock Shelter at Rzędkowice, the Zawiercie District.)	81
Andrzej Żaki, Figurka kamienna z Buska, związana z dawnymi zabiegami magicznymi (Находка в Буско каменной культовой фигурки — The Discovery of a Stone Figurine Connected with Magic Practice from Busko)	91
IV. Odkrycia	
Małopolska i Lubelszczyzna	97
V. Kronika	
Konferencje i wystawy	116
Z żałobnej karty — Tadeusz Reyman	124
Muzealnictwo	128



Profesorowi Józefowi Kozłowskiemu, Członkowi Zasłużonemu Polskiej Akademii Nauk, Doktorowi *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prezesowi Honorowemu Polskiego Towarzystwa Archeologicznego, Dyrektorowi Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, Członkowi Rady Redakcyjnej „Wiadomości Archeologicznych“ z okazji 70-lecia urodzin Zeszyt ten poświęca

Redakcja

M. Polakowski

STEFAN NOSEK
STAN I POTRZEBY BADAŃ W ZAKRESIE
NEOLITU MAŁOPOLSKI

К ИТОГАМ И ЗАДАЧАМ ИЗУЧЕНИЯ НЕОЛИТА В МАЛОЙ ПОЛЬШЕ

THE CONDITIONS AND NEEDS OF RESEARCH ON THE NEOLITHIC IN SOUTHERN POLAND

W s t ę p

Potrzeby szczegółowych badań nad młodszą epoką kamienną nie trzeba bliżej uzasadniać. Jest to przecie w dziejach ludzkości, w rozwoju kultury okres przełomowy, okres, w którym dokonywają się zasadnicze przemiany w zakresie rozwoju narzędzi i sposobów wytwarzania, formują się zawiązki podziałów i przemian społecznych, kształtują się podstawy podziałów językowych, stanowiących o odrębności późniejszych, etnicznych zespołów. Stąd też młodszą epoką kamienną budzi specjalne zainteresowania badawcze. Stanowi jednak równocześnie jeden z najtrudniejszych do rozwikłania okresów starożytnych dziejów ludzkości.

Cechą charakterystyczną młodziej epoki kamiennej na ziemiach Polski, podobnie zresztą jak i gdzie indziej, jest jej wielkie zróżnicowanie kulturowe, z jakim nie spotykamy się w żadnym z późniejszych okresów. Niemniej jednak nie można zapominać o fakcie, że wszystkie kultury neolityczne w Polsce mają zasięg znacznie szerszy, obejmujący częstokroć wielkie połacie europejskiego kontynentu, a w wielu wypadkach wykazujące żywe stosunki i powiązania z obszarami kulturowymi kontynentów sąsiednich Azji i Afryki. Stąd też wynika konieczność badania polskiego neolitu na bardzo szerokim tle porównawczym, by móc uchwycić i wyjaśnić jego swoisty i odrębny w wielu wypadkach charakter.

Przeгляд ważniejszych badań terenowych

Systematyczne badania terenowe na stanowiskach neolitycznych Małopolski¹ podjęto dopiero w okresie międzywojennego dwudziestolecia i przeprowadzono dość znaczną ich ilość. Dość wymienić tu tak duże stanowiska, jak Złota², powiat Sandomierz, Modlnica³ i Witkowice⁴, powiat Kraków, Książnice Wielkie⁵, powiat Pińczów, badane z ramienia Państwowego Muzeum Archeologicznego przez J. Żurowskiego. Samborzec, powiat Sandomierz i Mierzanowice⁶, powiat Opatów, badane z ramienia tegoż Muzeum przez K. Salewicza, Opatów oraz Strzyżów⁷, powiat Hrubieszów, badane przez Z. Podkowińską z ramienia Uniwersytetu Warszawskiego. Obok dużych stanowisk rozkopywanych systematycznie niejednokrotnie przez szereg lat zbadano i zare-

¹ Zostały one szczegółowo zestawione i omówione w pracy J. Kostrzewskiego, *Dzieje polskich badań prehistorycznych*, Poznań 1949, nie będę więc nimi szerzej się zajmował.

² Por. J. Żurowski, *Ogólne wyniki badań archeologicznych w Złotej, pow. Sandomierz, w latach 1926—1930*, „Sprawozd. z czynn. i pos. Pol. Akad. Um.” t. XXXIX (1934), nr 5, str. 31 oraz tegoż, *Neue Ergebnisse der neolithischen Forschung im südwestpolnischen Lössgebiet*, „Prähistorische Zeitschrift”, t. XXI (1930), str. 3 nn.

³ J. Żurowski, *Problem kultury ceramiki promienistej*, „Wiadomości Archeologiczne” t. XII (1933), str. 140—148.

⁴ J. Żurowski, o.c., str. 158—159 oraz tegoż, *Sprawozd. z działaln. kons. zab. przedhist. zach. Małopolski w roku 1922*, „Wiadomości Archeologiczne” t. VIII (1923), str. 93.

⁵ J. Żurowski, „Wiadomości Archeologiczne” t. VI (1921) str. 171; VIII (1923), str. 94—99; IX (1924—25), str. 334—336 i 341; X (1929), str. 218.

⁶ K. Salewicz, *Tymczasowe wyniki badań prehistorycznych w Mierzanowicach (pow. opatowski, woj. kieleckie)*, „Z.O.W.” t. XII (1937), zes. 4—5, str. 39—59.

⁷ Z. Podkowińska, *Pierwsza charakterystyka stanowiska neolitycznego na polu Grodzisko I w wsi Złota, pow. Sandomierz*, „Wiadomości Archeologiczne” t. XIX (1953), str. 21—24.

jestrowano wiele stanowisk drobniejszych, niemniej jednak przynoszących wiele nowego materiału źródłowego i nowych spostrzeżeń.

Po II wojnie światowej ilość i zakres badań na stanowiskach neolitycznych Małopolski była nieco mniejsza ze względu na to, że główny wysiłek badawczy i finansowy położono na tak zaniedbane dotychczas badania nad okresem wczesnośredniowiecznym. Toteż badania na stanowiskach neolitycznych posiadały, z wyjątkiem badań w Ćmielowie, charakter ratowniczy względnie próbny. Jednakże i te badania przyniosły nadspodziewanie duże i interesujące rezultaty.

Do badań ratowniczych, prowadzonych na bardzo rozległą skalę i przynoszących niezwykle obfite materiały, należą prace na terenie Nowej Huty⁸ prowadzone pod kierunkiem S. Buratyńskiego. Rozległe osady neolityczne, zwłaszcza różnych kultur wstęgowych, odkryto w kilku miejscowościach wchodzących w skład Nowej Huty (Kościelniki, Krzesławice, Pleszów, Wyciąże, Bieńczyce, Zesławice, Ruszcza). Dalej ku wschodowi na przedłużeniu obszaru Nowej Huty przy okazji badań prowadzonych z ramienia Muzeum Archeologicznego w Krakowie pod kierunkiem T. Reymana, a ostatnio Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk odkryto także szereg stanowisk kultur wstęgowych w Pobiedniku⁹, Zofipolu¹⁰ i Igołomi¹¹.

Z ramienia Muzeum Archeologicznego w Krakowie przeprowadzono także badania próbne w kilku miejscowościach powiatu bocheńskiego, jak Łęzkowice¹², Targowisko¹³ i inne. Stwierdzono tu również rozległe osadnictwo kultur wstęgowych. Ostatnio z ramienia tegoż Muzeum zbadał zagrożoną na skutek prac rolnych część osady kultury ceramiki promienistej w Brzeziu w tymże powiecie K. Bielenin. Dalej ku wschodowi już na terenie powiatu rzeszowskiego rozkopał A. Żaki część osady kultury starszej ceramiki wstęgowej w Boguchwale¹⁴. Wspomnieć wreszcie należy o rozkopaniu jeszcze w czasie okupacji części osady kultury ceramiki wstęgowej w Wojciechowie, powiat Pińczów¹⁵.

Na obszarze Lubelszczyzny prowadzono badania terenowe na stanowiskach neolitycznych głównie w powiecie puławskim (Klementowice, Stok, Las Stocki, Parchatka) z ramienia Zakładu Archeologii Polski Uniw. Marii Curie-Skłodowskiej oraz Działu Archeologicznego Muzeum Lubelskiego. S. Nosek, J. Kowalczyk, L. Gajewski i Z. Ślusarski zbadali tu szereg cmentarzysk kultury pucharów lejkowatych i kultury amfor kulistych¹⁶.

⁸ S. Buratyński, Tymczasowe sprawozdanie z prac ratowniczo-badawczych na terenie Nowej Huty w latach 1950—1953. „Z Otchłami Wieków” t. XXII (1953), zesz. 3, str. 105—106 i 109—110. Por. też R. Hachulska, Wyniki prac wykopaliskowych w Bieńczycach, pow. Kraków, 1952 r., „Wiadomości Archeologiczne” t. XX (1954), str. 186—187, K. Bielenin, Dotychczasowe wyniki badań w Pleszowie, pow. Kraków. Tamże, str. 190 oraz Z. Sochacki, Ślady osadnictwa neolitycznego we wsi Dłubnia, pow. Kraków. Tamże, str. 193.

⁹ T. Reymań, Badania terenowe na polu „Karasiniec” w Pobiedniku Wielkim, pow. Miechów. „Materiały Prehistoryczne” t. I (1934), Wyd. Komisji Prehistorycznej Pol. Akad. Um. w Krakowie, str. 29 nr.

¹⁰ S. Nosek, Notatki archeologiczne z powiatu miechowskiego. „Wiadomości numizm.-archeologiczne” t. XVI, str. 116—118; A. Żaki, Nowe typy neolitycznej ceramiki malowanej z okolicy Krakowa. „Przegląd Archeologiczny” t. VIII (1949), str. 318—323.

¹¹ A. Żaki, Pierwszy pewny w Polsce grób kultury ceramiki promienistej. Sprawozd. PAU t. L (1949), str. 647—650. Por. też „ZOW” t. XVIII (1949), zesz. 9—10, str. 154; Z. Podkowińska i D. Rauhut, Badania w Igołomi, pow. Miechów, w 1952 r. „Sprawozdania PMA”, t. V (1953), str. 92—95; S. Nosek, Stacja Archeologiczna IHKM PAN i jej badania w roku 1953. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XX (1954), str. 197 nn; tenże, Igołomia. „Dawna Kultura”, 1954, zesz. 3, str. 97—103; tenże, Wyniki badań terenowych o rejonie Igołomia-Wschód prowadzonych w latach 1953 i 1954, „Sprawozdania Archeologiczne. t. I (1953), str. 29 nn.

¹² S. Nosek, Ziemianka kultury ceramiki wstęgowej w Łęzkowicach, pow. bocheński, „Przegląd Archeologiczny” t. IX (1951), str. 315—323.

¹³ S. Nosek, Sprawozdanie z badań przeprowadzonych w roku 1948—1949 w Targowisku i Łęzkowicach, pow. bocheński. „Sprawozdania PAU”, t. L (1949), nr 10, str. 653—655 oraz K. Bielenin, Sprawozdanie z badań w Targowisku, pow. Bochnia, tamże t. LI (1950), nr 6, str. 434—436.

¹⁴ A. Żaki, Osada neolityczna w Boguchwale, „Sprawozdania PAU”, t. XLIX (1948), nr 3, str. 169—172.

¹⁵ S. Nosek, Jamy ofiarne kultury ceramiki wstęgowej w Wojciechowie w powiecie pińczowskim. „Sprawozdania PAU”, t. XLVII (1946) str. 120—123.

¹⁶ L. Gajewski, Cmentarzyska kultury czas lejkowatych w Lesie Stockim, pow. puławski, „ZOW” t. XX (1951), str. 49—53; tenże, Kultura czas lejkowatych między Wisłą a Bugiem. „Annales UMCS” Sectio F. vol. 4, str. 1—149; S. Nosek, Cmentarzyska kultury czas lejkowatych w Lesie Stockim w powiecie puławskim. „Sprawozdania PAU” t. L (1949), str. 529—531; tenże, Grób nr I na cmentarzysku B kultury amfor kulistych w Klementowicach w powiecie puławskim. „Sprawozdania PAU”, t. LI (1950), str. 429—434; tenże, Nowe cmentarzyska kultury amfor kulistych na Lubelszczyźnie. „Sprawozdania PAU” t. L (1949), str. 531—534; tenże, Z najnowszych badań nad kulturą amfor kulistych na Lubelszczyźnie. „ZOW” t. XX (1951), str. 54—56; tenże, Kultura amfor kulistych na Lubelszczyźnie. „Annales UMCS” Sectio F. vol. V, str. 56 nn.; J. Kowalczyk, Dwa groby kultury amfor kulistych z Lasu Stockiego i Stoku, pow. Puławy. „Sprawozdania PMA” t. V (1953), str. 531 nn.; Z. Ślusarski, Nowe groby i cmentarzyska kultury czas lejkowatych z Lasu Stockiego i Stoku w powiecie puławskim. „Annales UMCS” Sectio F. vol. V, str. 9—54.

J. G u r b a i J. K o w a l e z y k przekopali także część osady kultury pucharów lejkowatych w Klementowicach w powiecie puławskim. Poza tym z ramienia Zakładu Archeologii Polski UMCS odkryto na wydmie w Jaszczowie, powiat Lublin¹⁷, dwa groby kultury wstęgowej ceramiki malowanej oraz kilka grobów złockiej grupy kultury ceramiki sznurowej w Kamieniu Plebańskim¹⁸, powiat Sandomierz. Wreszcie J. G u r b a, w ramach akcji ochrony zabytków, przebadał kilka drobniejszych stanowisk neolitycznych jak w Strzyżowie, powiat Hrubieszów¹⁹ i Jurkowie, powiat Pińczów²⁰. W ramach badań prowadzonych przez kierownictwo badań na Grodach Czerwieńskich odkryto w czasie badań pod kierownictwem Z. R a j e w s k i e g o w Gródku Nadbużnym, powiat Hrubieszów, rozległą osadę kultury pucharów lejkowatych, a pozatym odkryto w jego najbliższej okolicy ślady osad kultury ceramiki wstęgowej, kultury pucharów lejkowatych, kultury amfor kulistych i ceramiki sznurowej. Stwierdzono tam również groby szkieletowe neolityczne. Badanie tej osady pucharów lejkowatych prowadził początkowo K. J a ż d z e w s k i, a następnie J. K o w a l e z y k z ramienia Państwowego Muzeum Archeologicznego²¹. Początkowo z ramienia tegoż Muzeum, a później Pracowni Neolitu IHKM PAN Z. P o d k o w i ń s k a przeprowadziła systematyczne, kilkuletnie badania na wielkiej osadzie kultury pucharów lejkowatych, związanej z głośną kopalnią krzemienia pasiastego w Krzemionkach, w Ćmielowie, powiat Opatów²². Wstępne badania kopalni w Krzemionkach przeprowadził z ramienia Państw. Muzeum Archeologicznego w Warszawie w okresie dwudziestolecia S. K r u k o w s k i²³.

Wspomnieć wreszcie należy o odkryciu przypadkowym, dokonanym jeszcze w okresie okupacji, dwóch grobów kultury ceramiki sznurowej w Sokolinie, powiat Pińczów, i Batowicach, powiat Kraków²⁴. Inwentarze z obu grobów dostały się do zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

Przeгляд publikacji, źródeł

O ile w okresie międzywojennego dwudziestolecia jak i w ostatnim dziesięcioleciu przeprowadzono na obszarze Małopolski w sumie dość sporo badań na stanowiskach neolitycznych i uzyskano duże, niezmiernie interesujące materiały, to znacznie gorzej przedstawia się sprawa publikacji wyników badań. Spośród wyliczonych w poprzednim ustępie dużych stanowisk neolitycznych nie zostało dotąd opracowane ani jedno²⁵. Ukazały się jedynie albo krótkie i ogólnikowe sprawozdania, albo opublikowano wybrane szczegóły.

Jeśli chodzi o materiały dotyczące kultur wstęgowych z okresu międzywojennego, wymienić można tylko jedną, nieco większą publikację wyboru materiałów, dotyczących najmłodszej z kultur wstęgowych kultury ceramiki promienistej, J. Ż u r o w s k i e g o²⁶. Ten sam autor podał także nieco materiałów, dotyczących wstęgowej ceramiki malowanej

¹⁷ S. N o s e k, Grób południowo-morawskiej ceramiki malowanej z Jaszczowa w powiecie lubelskim. „Sprawozdania PAU”, t. L (1949), nr 9, str. 368, t e n ż e, Kultura wstęgowej ceramiki malowanej na Lubelszczyźnie, „Światowit” XXI (1955), str. 126, nn. oraz J. K o w a l e z y k, Drugi grób wstęgowej ceramiki malowanej z Jaszczowa w pow. lubelskim. „Annales UMCS”, Sectio F, vol. V, str. 1—5.

¹⁸ J. K o w a l e z y k, Cmentarzysko złockiej grupy kultury ceramiki sznurowej w Kamieniu pod Sandomierzem. „Annales UMCS”, Sectio F, vol. II, str. 255—268.

¹⁹ J. G u r b a, Grób psa kultury ceramiki sznurowej we wsi Strzyżów, pow. Hrubieszów. „Annales UMCS” Sectio F, vol. V, str. 159—168.

²⁰ J. G u r b a, Drobne materiały do poznania kultury ceramiki wstęgowej. „ZOW” t. XXII (1953), str. 98—100.

²¹ Z opracowaniem dra J. K o w a l e z y k a wyników badań prowadzonych w roku 1954 na osadzie kultury pucharów lejkowatych w Gródku Nadbużnym miałem możliwość zapoznać się dzięki jego uprzejmości w rękopisie, za co składam serdeczne podziękowanie. Por. także: „Wiadomości Archeologiczne” t. XX (1954), str. 84 oraz opracowanie A. G a r d a w s k i e g o i Z. R a j e w s k i e g o w niniejszym zeszycie.

²² Z. P o d k o w i ń s k a, Osada neolityczna na Górze Gawroniec w Ćmielowie, pow. Opatów. „Wiadomości Archeologiczne” t. XVII (1950), str. 95—146; t e j ż e, Prace wykopaliskowe na stanowisku „Gawroniec-Palyga” w Ćmielowie w powiecie opatowskim. „Wiadomości Archeologiczne” t. XVIII (1951/52), str. 201—242; t e j ż e, Sprawozdanie z prac wykopaliskowych na Górze Gawroniec (Palyga) w Ćmielowie w powiecie opatowskim w roku 1954. „Sprawozdania Archeologiczne” t. I. (1955), str. 11—27.

²³ S. K r u k o w s k i, Krzemionki opatowskie. Warszawa 1939.

²⁴ S. N o s e k, Nowoodkryte stanowiska krakowskiej grupy kultury ceramiki sznurowej. „Sprawozdania PAU”, t. XLVIII (1947), str. 273—277.

²⁵ Obecnie w Zakładzie Archeologii Polski IHKM PAN w Krakowie opracowywane są stanowiska z Modlnicy, Samborca i Książnic Wielkich oraz szereg drobniejszych. W Pracowni Neolitu w Warszawie opracowywane są stanowiska ze Złotej, Opatowa i Strzyżowa.

²⁶ J. Ż u r o w s k i, Problem kultury ceramiki promienistej. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XII (1953), str. 140—148.

ze Złotej²⁷. Drobne wreszcie materiały, dotyczące kultury wstęgowej ceramiki malowanej, opublikowali S. Nosek²⁸ i T. Sulimirski²⁹.

Po drugiej wojnie światowej nieco nowych materiałów wstęgowych z różnych stanowisk (Mogiła, pow. Kraków, Targowisko i Łęzkowice, pow. Bochnia, Jurków, pow. Brzesko, Węzów, pow. Miechów, Kamień Plebański, pow. Sandomierz, Wojciechów, pow. Pińczów) opublikował S. Nosek³⁰. Tenże autor zestawiał także materiały kultury wstęgowej ceramiki malowanej z terenu Lubelszczyzny³¹. Sporo wybranych materiałów ze Złotej, pozwalających się zorientować w zagadnieniach zwłaszcza kultury wstęgowej ceramiki malowanej, dała w obszerniejszej publikacji Z. Podkowińska³². Wymienić wreszcie należy publikację A. Żakiego, dającą wybrany materiał kultury nadcisańskiej z odkryć w Zofipolu³³ oraz drobne materiały z powiatu pińczowskiego opublikowane przez J. Gurbę³⁴ i z Lubelszczyzny przez J. Kowalczyka³⁵. Ogółem jednak stan publikacji materiałów kultur wstęgowych jest wysoce niezadowalający. Brak publikacji, zwłaszcza większych stanowisk, które dałyby podstawę do należytego opracowania tak ważnych i odgrywających dużą rolę, zwłaszcza w neolicie Małopolski, kultur wstęgowych.

Nieco lepiej przedstawia się stan opracowania materiałów, dotyczących kultury pucharów lejkowatych, choć i tu mamy jeszcze ogromne luki i zaległości. Stosunkowo najlepiej przedstawia się pod tym względem obszar Lubelszczyzny, z którego to obszaru wszystkie znaleziska znane do roku 1952 opracowane zostały przez L. Gajewskiego³⁶ oraz Z. Ślusarskiego³⁷. Odkrycia późniejsze z Gródka Nadbużnego są już opracowane, a z Klementowic znajdują się w opracowaniu.

Z zachodniej części Małopolski, na lewym brzegu Wisły, drobne materiały kultury pucharów lejkowatych z Pirocie i Pełczysk, powiat Pińczów, opublikował S. Nosek³⁸. Duży wybór materiałów z wielkiej, badanej już od kilku lat osady w Ćmielowie, powiat Opatów, dała Z. Podkowińska³⁹. Wstępne opracowanie największej w Europie neolitycznej kopalni krzemienia w Krzemionkach, eksploatowanej przez ludność kultury pucharów lejkowatych, dał S. Krukowski⁴⁰. Nie opublikowano natomiast dotychczas materiałów z dużej osady w Książnicach Wielkich, w powiecie pińczowskim, na której w pierwszych latach międzywojennego dwudziestolecia J. Żurowski rozkopał ponad setkę ziemianek⁴¹. Nie opublikowano także materiałów ze Złotej i z innych drobniejszych stanowisk.

Jeśli chodzi o kulturę amfor kulistych, to cały, bardzo zresztą dotychczas szczupły materiał źródłowy, został opublikowany w pracach Z. Podkowińskiej⁴², W. Antoniewicza⁴³ i S. Noska⁴⁴.

Zabytków kultury ceramiki sznurowej z obszaru Małopolski opublikowano również bardzo niewiele. Jeśli chodzi o grupę zlocką, kilka grobów ze Złotej opublikowali W. Antoniewicz⁴⁵ i J. Żurowski⁴⁶, a ostatnio D. Rauhut⁴⁷. Ponadto wymienić można

²⁷ J. Żurowski, Neue Ergebnisse. „Prähistorische Zeitschrift”, t. XXI, str. 3 nn.

²⁸ S. Nosek, Kultura wstęgowej ceramiki malowanej na Lubelszczyźnie. „Światowit”, t. XXI (1955), str. 125 nr.; tenże, Materiały neolityczne z południowej Polski. „Sprawozdania PMA”, t. III (1950), str. 81—92.

²⁹ T. Sulimirski, Notatki archeologiczne z Małopolski Wschodniej. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XIV (1936), str. 191 nn.

³⁰ S. Nosek, Przyczynki do znajomości kultur wstęgowych w Polsce południowej. „Przegląd Archeologiczny” t. VII (1947), str. 159—191; tenże, Materiały neolityczne, l.c.

³¹ S. Nosek, Kultura wstęgowej ceramiki malowanej na Lubelszczyźnie; l.c., str. 125—137.

³² Z. Podkowińska, Pierwsza charakterystyka stanowiska neolitycznego na polu Grodzisko I we wsi Złota, pow. Sandomierz. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XIX (1953), str. 1—53.

³³ A. Żaki, Nowe typy neolitycznej ceramiki malowanej z okolicy Krakowa. „Przegląd Archeologiczny” t. VIII (1949), str. 318—323.

³⁴ J. Gurba, Drobne materiały. „ZOW”, t. XXII (1953), str. 98—100.

³⁵ J. Kowalczyk, Drugi grób, l.c. str. 1—5.

³⁶ L. Gajewski, Kultura czas lejkowatych między Wisłą a Bugiem, str. 1—194.

³⁷ Z. Ślusarski, Nowe groby, str. 9—54.

³⁸ S. Nosek, Kilka nowych stanowisk neolitycznych w dorzeczu górnej Wisły. „Przegląd Archeologiczny”, t. VI. (1938), str. 304—306.

³⁹ Por. przypis 22.

⁴⁰ S. Krukowski, Krzemionki Opatowskie. Warszawa 1939.

⁴¹ Por. przypis 5.

⁴² Z. Podkowińska, Grób skrzynkowy neolityczny w Poniatówce. „Światowit”, t. XVI (1936), str. 79—96.

⁴³ W. Antoniewicz, Z dziedziny archeologii ziem Polski. „Światowit”, t. XVII (1938), str. 366—369.

⁴⁴ S. Nosek, Kultura amfor kulistych na Lubelszczyźnie, str. 55—158.

⁴⁵ W. Antoniewicz. Eneolityczne groby szkieletowe we wsi Złota w powiecie sandomierskim. „Wiadomości Archeologiczne”, t. IX, (1924/25), str. 191—245.

⁴⁶ J. Żurowski, Dwa groby kultury zlockiej. „Księga Pamiątkowa W. Demetrykiewicza”. Poznań. 1930, str. 156—176.

jeszcze publikację fragmentu cmentarzyska grupy złockiej z Kamienia Plebańskiego pod Sandomierzem, dokonaną przez J. Kowalczyka. Dalsze bogate materiały ze Złotej opracowywane są obecnie przez D. Rauhuta.

Obszerne i wyczerpujące opracowanie materiałów grupy krakowskiej ukończył tuż przed wybuchem II wojny światowej J. Fitzke. Niestety dotychczas nie zostało ono ogłoszone. Nie zostało również opracowane w całości duże cmentarzysko z Mierzanowic, powiat Opatów. Znaczna zresztą część grobów tego cmentarzyska należy do kultury mierzanowickiej (tomaszowskiej) z I okr. epoki brązu, stanowiącej kontynuację kultury ceramiki sznurowej. Cmentarzysko i osadę w Nowym Darominie, powiat Opatów, opublikował W. Antoniewicz⁴⁸, kilka grobów z Rosiejowa T. Reymana⁴⁹, a wreszcie szereg drobnych materiałów S. Nosek⁵⁰.

Jeden grób ciałopalny z Wierzbnika w powiecie iłżeckim, przynależny do wyróżnionej przez J. Kostrzewskiego w północno-zachodniej Małopolsce grupy zachodnio-małopolskiej, opublikowała I. Sawicka⁵¹. Nieco wreszcie wybranych materiałów z osady i cmentarzyska kultury ceramiki sznurowej w Strzyżowie, powiat Hrubieszów, podała Z. Podkowińska⁵², a ciekawy grób zwierzęcy z tej samej miejscowości opublikował J. Gurbas⁵³.

Zupełnie brak jakichkolwiek opracowań zabytków kultury ceramiki grzebykowej (tzw. prafińskiej)⁵⁴. Jedyne komunikat, dotyczący odkrycia śladów tej kultury w jednej z jaskiń ojcowskich, dał J. Żurowski⁵⁵.

Pierwsze wreszcie groby kultury pucharów dzwonowatych, odkryte na obszarze Małopolski w Złotej i Beradziu, powiat Sandomierz, opublikował wzorowo i wyczerpująco J. Żurowski⁵⁶. Nowych badań i nowych odkryć zabytków tej kultury dotychczas w Małopolsce nie dokonano⁵⁷.

Opracowania syntetyczne

Pierwszą próbę ujęcia całości neolitu polskiego, a między innymi także neolitu Małopolski, dał u progu okresu dwudziestolecia L. Kozłowski⁵⁸. Wyróżnił on na terenie Małopolski trzy kultury wstęgowe, to jest starszą ceramikę wstęgową (wolutowo-kątową), młodszą ceramikę wstęgową kreskowo-kłutą oraz ceramikę wstęgową promienistą, dalej kulturę małopolską (kultura pucharów lejkatych, grupa południowa), kulturę grobów skrzynkowych (kultura amfor kulistych), wreszcie kulturę ceramiki sznurowej, którą dzieli na dwie grupy miechowską i złocką.

W cztery lata po pracy L. Kozłowskiego ukazało się nowe ujęcie neolitu Małopolski dokonane przez W. Antoniewicza⁵⁹. W opracowaniu W. Antoniewicza

⁴⁷ D. Rauhut, Grób kultury ceramiki sznurowej (grupa złocka) znaleziony na stanowisku Pole Grodzisko I we wsi Złota, pow. Sandomierz. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XIX (1953), str. 54 nn.

⁴⁸ W. Antoniewicz, Eneolityczne groby i ziemianki mieszkalne w Nowym Darominie (pow. sandomierski). „Obzor Praehist.”, t. IV, str. 243—274.

⁴⁹ T. Reymann, Dokumentaryczne wartości odkryć w kopcu wschodnim w Rosiejowie, pow. pińczowski. „Slavia Antiqua”, t. I, (1948), str. 42—83.

⁵⁰ S. Nosek, Kilka nowych stanowisk neolitycznych, str. 304 i nn.; tenże, Nowoodkryte stanowiska krakowskiej grupy kult. cer. sznur., str. 273—277.

⁵¹ I. Sawicka, Neolityczny grób ciałopalny w Wierzbniku w powiecie iłżeckim. „Przegląd Archeologiczny”, t. II (1922/24), str. 296—302. Grób w Wierzbniku pochodzi już najprawdopodobniej z początków epoki brązu i przynależy do kultury tomaszowskiej.

⁵² Z. Podkowińska, Wykopiska w Strzyżowie, przeprowadzone w lecie 1935, „ZOW”, t. XI (1936), zes. 6—7, str. 72—77.

⁵³ Por. przypis 19.

⁵⁴ Kilka stanowisk kultury ceramiki grzebykowej z obszaru Małopolski zestawili K. Jądzewski. Przyczynki do znajomości kultury prafińskiej. „Przegląd Archeologiczny”, t. III (1927), str. 189—201. W latach 1950—53 A. Gardawski opracował materiały kult. prafińskiej z Lubelszczyzny, znajdujące się w zbiorach P.M.A.

⁵⁵ J. Żurowski, Wiadomość o istnieniu śladów kultury prafińskiej w Ojcowie. „Sprawozdania PAU”, t. XXXVI (1931) nr 5, str. 17.

⁵⁶ J. Żurowski, Pierwsze ślady kultury pucharów dzwonowatych w Polsce. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XI (1932), str. 117—168.

⁵⁷ Do kultury pucharów dzwonowatych zaliczyć także należy zapewne grób szkieletowy z Jaksic w powiecie miechowskim. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XI (1932), str. 153. Poza tym odkryto ślady tej kultury także poza Małopolską na Kujawach. Por. K. Jądzewski, Ślady kultury pucharów dzwonowatych na Kujawach. „ZOW”, t. XIII (1937) zes. 7—8, str. 83—94.

⁵⁸ L. Kozłowski, Młodsza epoka kamienna w Polsce (neolit). Lwów. 1924. Por. ocenę tej książki J. Kostrzewskiego, Młodsza epoka kamienna w Polsce. „Wiadomości Archeologiczne”, t. IX (1924/25) str. 262—296.

⁵⁹ W. Antoniewicz, Archeologia Polski. Warszawa 1928. Neolitowi poświęca autor str. od 35—72.

mamy już cztery kultury wstęgowe (starsza ceramika wstęgowa, młodsza ceramika wstęgowa, lengyelska i jordanowska (jordansmühlska), którą utożsamia z kulturą ceramiki promienistej. Oprócz kultur wstęgowych wymienia jeszcze W. Antoniewicz kulturę nordyjską (kultura pucharów lejkowatych), kulturę młodszych grobów skrzynkowych (kultura amfor kulistych), kulturę ceramiki sznurowej, w której wyróżnia grupy turyngską, śląską i zlocką, wreszcie kulturę pucharów dzwonowatych.

Lata następne, mimo narastania dużej ilości nowych źródeł i spostrzeżeń czynionych przy wydobywaniu materiałów, nie przyniosły jednak nowych prób opracowania całości zagadnień neolitu Małopolski. Jedyne tylko zagadnienie kultury ceramiki promienistej i kultury pucharów dzwonowatych zostały obszerniej poruszone w pracach J. Żurowskiego.

Zagadnienie kultury ceramiki promienistej podjął J. Żurowski⁶⁰ w oparciu przede wszystkim o materiały z badanej przez siebie dużej osady w Modlnicy pod Krakowem, uwzględniając także i inne, wówczas mu dostępne znaleziska. Ponieważ jednak stanowisko w Modlnicy jest stanowiskiem mieszanym dwóch kultur wstęgowych, a mianowicie nadcisańskiej i promienistej i w części ziemianek występują materiały przemieszane obu kultur, J. Żurowski, który nie przepracował dokładnie całego materiału, a oparł się jedynie na powierzchownym i pobieżnym jego przejrzaniu, nie rozwiązał zagadnienia kultury ceramiki promienistej w Polsce. Niemniej jednak praca jego stanowi pewien postęp w rozwoju badań nad kulturą ceramiki promienistej. Nie tylko bowiem zestawiał pewien wybór znanych mu wówczas ważniejszych materiałów, ale wykazał jej niewątpliwą związek z południem.

Drugą obszerniejszą pracę z zakresu neolitu poświęcił J. Żurowski końcowo-neolitycznej kulturze pucharów dzwonowatych⁶¹. W pracy tej, publikując pierwsze groby tej kultury z ziem polskich, wykazał ściśle nawiązania jej do Moraw i Czech, skąd nad Wisłę ona przybyła.

Dopiero pod sam koniec okresu międzywojennego pojawiła się nowa próba syntetycznego ujęcia polskiego neolitu dokonana przez J. Kostrzewskiego⁶². Sama praca ukazała się dopiero po II wojnie. J. Kostrzewski wprowadził nowy podział neolitu polskiego i nową chronologię absolutną, skracając czas trwania tej epoki do około 800 lat, gdy w dawniejszych opracowaniach przyjmowano, w ślad za chronologią O. Monteliusa, czas jej trwania na około 3000 lat. Początek zatem epoki neolitu datuje się na około 2500 lat przed n.e., a nie na 5000 lat, koniec zaś na 1700 przed n.e., a nie na 2000, jak przyjmowano dawniej. Całą epokę neolitu podzielił J. Kostrzewski na trzy okresy.

Na okres I (od około 2500—2300 przed n.e.) przypada tylko kultura starszej ceramiki wstęgowej, na okres II (2300—2000) trzy kultury wstęgowe (kultura młodszej ceramiki wstęgowej, kultura nadcisańska, kultura południowo-morawskiej ceramiki malowanej) dalej starsza faza kultury pucharów lejkowatych, starsza faza kultury amfor kulistych, na okres III (2000—1700) z kultur wstęgowych kultura ceramiki promienistej, młodsze fazy kultury pucharów lejkowatych i kultury amfor kulistych, kultura ceramiki grzebykowej (tzw. prafińska), kultura ceramiki sznurowej i kultura pucharów dzwonowatych. Opracowanie J. Kostrzewskiego stanowi pełne podsumowanie dorobku dwudziestolecia międzywojennego, a tym samym daje podstawę do dalszych badań nad neolitem w okresie powojennym.

Niestety jak dotychczas nikt nie pokusił się o próbę nowego ujęcia całości polskiego neolitu. Przyczyną tego stanu rzeczy jest niewątpliwie w znacznej mierze brak większej ilości badań i nowych materiałów względnie publikacji źródeł. Obok tego odgrywają jednak też niewątpliwie dużą rolę trudności nowego syntetycznego ujęcia całości neolitu w związku z przebudową metodologiczną polskiej archeologii. Należy się jednak spodziewać, że przygotowywany obecnie przez Instytut Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk podręcznik historii Polski starożytnej przyniesie nowe ujęcie neolitu polskiego i ułatwi dalsze prace badawcze nad tym okresem dziejów Polski.

Przegląd kultur neolitycznych Małopolski

W ujęciu J. Kostrzewskiego na obszarze Małopolski zostało wyróżnione dziesięć różnych kultur neolitycznych. Połowa z nich wchodzi w skład cyklu kultur wstęgo-

⁶⁰ J. Żurowski, Problem kultury ceramiki promienistej, str. 139—167.

⁶¹ J. Żurowski, Pierwsze ślady, str. 117—168.

⁶² J. Kostrzewski, Od mezolitu do okresu wędrowek ludów. Prehistoria ziem polskich. Encyklopedia Polska, t. IV, część I — Dział V. Wyd. Pol. Akad. Um. Kraków, 1939—1948. Neolit obejmują strony od 120—194 i tabl. od 50—61.

wych. Są to: kultura starszej ceramiki wstęgowej (rytej), kultura młodszej ceramiki wstęgowej (kłutej), kultura nadcisańska, kultura południowo-morawskiej ceramiki malowanej i kultura ceramiki promienistej. Oprócz kultur wstęgowych występują na obszarze Małopolski: kultura pucharów lejkowatych (grupa południowa), kultura amfor kulistych, kultura ceramiki grzebykowej (zwana prafińską), kultura ceramiki sznurowej i kultura pucharów dzwonowatych.

Stanowiska ze starszą ceramiką wstęgową na obszarze Małopolski występują w dwóch wyraźnych skupieniach. Jedno z nich obejmuje obszar lessów krakowsko-miechowskich i sandomierskich po lewym brzegu Wisły. Drugie poczyna się coraz wyraźniej zarysowywać na płatach lessów podkarpackich na wschód od Krakowa, na terenie powiatów bocheńskiego (Targowisko, Łęzkowice)⁶³ i rzeszowskiego (Boguchwała)⁶⁴. Co prawda jest tu jeszcze mało stanowisk i są między nimi duże luki terenowe. Należy się jednak spodziewać, że intensywniejsze poszukiwania terenowe doprowadzą do odkrycia dalszych punktów osadniczych, tworzących już bardziej zwarte łańcuchy.

Jest rzeczą bardzo interesującą, że dotychczas brak śladów kultury starszej ceramiki wstęgowej z obszaru lessów lubelskich. Trudno co prawda już w obecnej fazie badań na tym obszarze przesądzić ostatecznie tę sprawę. Niemniej jednak jest to fakt uderzający, zwłaszcza wobec znalezienia dość licznych śladów innej kultury wstęgowej na tym terenie. Wobec odkrycia kilku stanowisk ze starszą ceramiką wstęgową na Wołyniu jak też nad górnym Dniestrem⁶⁵ nasuwa się przypuszczenie, że przybyła tu ona szlakiem podkarpackim, jeśli przyjmiemy Bramę Morawską jako jedyną drogę, którą osadnicy ze starszą ceramiką wstęgową przeniknęli na północ. Nie należy jednak odrzucać możliwości przesuwania się ich bezpośrednio poprzez przełęcze karpackie.

Kultura młodszej ceramiki wstęgowej ma na terenie Małopolski zasięg prawie identyczny jak poprzednia. Występuje ona na lessach krakowsko-miechowskich i sandomierskich⁶⁶. Ślady jej stwierdzono także w powiatach bocheńskim (Łęzkowice)⁶⁷ i brzeskim (Jurków)⁶⁸. Jednakże ślady młodszej ceramiki wstęgowej są o wiele mniej liczne aniżeli kultury starszej ceramiki wstęgowej czy innych z cyklu wstęgowych.

Także i trzecia z kultur wstęgowych, nadcisańska, ma na obszarze Małopolski podobny zasięg jak poprzednie. Największe zagęszczenie stanowisk kultury nadcisańskiej stwierdzono w Sandomierskiem. Znacznie skromniejsze są one na lessach krakowsko-miechowskich⁶⁹. Na prawym brzegu Wisły w powiecie bocheńskim stwierdzono ją tylko w postaci przymieszek (Łęzkowice)⁷⁰.

Nieco odmiennie zasięgi mają dwie pozostałe kultury wstęgowe: ceramiki malowanej i ceramiki promienistej. Kulturę morawskiej ceramiki malowanej wyróżnił po raz pierwszy J. Żurowski po odkryciach na terenie Złotej⁷¹, doszukując się dla niej najbliższych analogii na terenie Moraw. Tezę J. Żurowskiego przyjął J. Kostrzewski, który nazwał ją kulturą południowo-morawskiej ceramiki malowanej⁷², ustalając jej zasięg na obszar Opatowskiego i Sandomierskiego po lewym brzegu

⁶³ Por. J. Motyka, Z pradziejów Nad-Rabia. „Światowit” t. XVIII (1947), str. 254—256. S. Nosek. Sprawozdanie z badań prowadzonych w roku 1948 w Targowisku i Łęzkowicach w powiecie bocheńskim, „Sprawozdania PAU”, t. L (1949), str. 653—655; tenże, Przyczynki do znajomości kultur wstęgowych, str. 159 nn.; tenże, Ziemianka kultury ceramiki wstęgowej w Łęzkowicach, str. 315.

⁶⁴ Por. S. Nosek, Przyczynki, str. 160, oraz A. Żaki, Osada neolityczna w Boguchwałce, str. 170 nn.

⁶⁵ Stanowiska z Wołynia zestawili przez II wojną światową J. Fitzke. Stanowiska kultury ceramiki wstęgowej na Wołyniu. „Sprawozdania PAU”, t. XLIII (1938), nr 1, str. 26, oraz tegoż, Tegoroczne badania na Wołyniu. „ZOW”, t. (1938), str. 128; Stanowiska na zachodnim Podolu zestawili po I wojnie światowej W. Antoniewicz, Z badań archeologicznych w górnym dorzeczu Dniestru „Wiadomości Archeologiczne”, t. VI (1921), str. 79 nn., a tuż przed II wojną światową L. Koźłowski, Zarys pradziejów Polski południowo-wschodniej. Lwów. 1939. Ostatnio zestawienie stanowisk z obu tych terytoriów dał I. K. Swieszniak, Kultura linijno-lentocznej ceramiki na terytorii wernego Podniestrowja i zapadno-wołyńskiego. „Sowieckaja Archeologija”, t. XX (1954), str. 100—130. Do tego ostatniego wykazu dodać jeszcze należy stanowisko w jaskini w Bilecu Złotym na Podolu. Por. S. Nosek, Przyczynki, str. 160 nn.

⁶⁶ Poza tym na obszarze Polski znane są stanowiska z młodszą ceramiką wstęgową dość licznie z Wielkopolski oraz słabiej z Kujaw i Ziemi Chełmińskiej, brak ich natomiast zupełnie znad środkowej Wisły, jak też na Lubelszczyźnie. Nie ma także jej śladów poza obszarem Polski na Wołyniu i zachodnim Podolu. Por. J. Kostrzewski, Od mezolitu, str. 133.

⁶⁷ S. Nosek, Ziemianka kultury ceramiki wstęgowej w Łęzkowicach, str. 318 i ryc. 8c na str. 321.

⁶⁸ S. Nosek, Materiały neolityczne z południowej Polski, str. 81 nn.

⁶⁹ Ostatnio np. Wojciechów w powiecie pińczowskim. Por. S. Nosek, Przyczynki, ryc. 14 na str. 169 oraz ryc. 17 i 18 na str. 171, Zofipola. Por. A. Żaki, Nowe typy, str. 318—323, Igołomia, gdzie znaleziono zniszczony grób tej kultury zawierający szerokootworowe naczynie i szczątki miedzianego wisioru-tarczki z guzkami i otworami. Por. S. Nosek, Igołomia. „Dawna Kultura”. 1954, str. 101 oraz ryc. 3 na str. 99.

⁷⁰ Np. fragmenty dwóch pucharów na pustych nóżkach z Łęzkowic. S. Nosek, Ziemianka, ryc. 10 i 11 na str. 322.

⁷¹ J. Żurowski, Neue Ergebnisse der neolithischen Forschung in südwestpolnischen Lössgebiet. „Prähistorische Zeitschrift”, t. XXI, str. 6—7.

Wisły oraz Lubelszczyzny i Wołynia. Wedle J. Kostrzewskiego, kultura południowo-morawskiej ceramiki malowanej posiada wiele rysów wspólnych z kulturą nadcisańską, do Polski zaś miała przybyć przez Bramę Morawską z Moraw południowych.

Zagadnienie istnienia osobnej i wyodrębnionej kultury południowo-morawskiej ceramiki malowanej poruszył ostatnio A. Żaki⁷³. Zdaniem jego, malowanie naczyń występuje wcześniej na Węgrzech, tak że Morawy można uważać raczej za centrum wtórne. Poza tym wydaje mu się wątpliwa droga przez Bramę Morawską, a bardziej prawdopodobna przez przełęcz karpackie. W dalszym ciągu swych rozważań stwierdza Żaki, że między kulturą nadcisańską (lengyelską) a ceramiką malowaną południowo-morawską nie ma istotnych różnic w zakresie form gospodarki i trybu życia ludności, budowy domów, narzędzi pracy, obrządku pogrzebowego i innych form związanych z kulturą duchową. Różnice, wedle autora, „związują się prawie wyłącznie do niektórych typów ceramiki, przy czym obejmują zwykle nie kształty naczyń, ale ich ornamentykę”. Na tej podstawie uważa wyróżnioną przez J. Żurowskiego i J. Kostrzewskiego kulturę południowo-morawskiej ceramiki malowanej za część składową kultury nadcisańskiej i przyjmuje, że jest to tylko lokalna grupa (faza chronologiczna) tej kultury ograniczona do zachodniej części Małopolski, gdyż brak form malowanych w innych grupach kultury nadcisańskiej, jak np. w grupie brzesko-kujawskiej czy jordanowskiej, dla której proponuje nazwę grupy południowo-polskiej względnie zofipolskiej pod sugestią odkryć kilku szczątków naczyń ze śladami malowania w czasie badań w Zofipolu w zespole igolomskim.

Próba A. Żakiego likwidacji kultury południowo-morawskiej ceramiki malowanej podjęta jednak została może trochę zbyt pochopnie i przy głębszej analizie odnośnego materiału nie wytrzymuje krytyki. Siła argumentów przemawiających za brakiem różnic między kulturą nadcisańską a kulturą południowo-morawskiej ceramiki malowanej w formach gospodarki i trybie życia, budowie domów, narzędzi pracy, obrządku pogrzebowym itp., jest tylko pozorna. Jeśli bowiem chodzi o formy gospodarki i tryb życia ludności, to ostatecznie zgodzić się musimy, że są one u wszystkich plemion neolitycznych, zajmujących się prymitywnym rolnictwem i hodowlą zwierząt, mniej lub więcej identyczne, a więc tak ważki argument opada całkowicie. Przechodząc do dalszych argumentów należy przypomnieć, że formy domów, narzędzia pracy, obrządek pogrzebowy są z drobnymi raczej odchyleniami wspólne wszystkim kulturom i grupom wstęgowym nie tylko w Polsce, ale i na ogromnych obszarach ich występowania w Europie. Te właśnie cechy stały się między innymi podstawą wyróżnienia jednego dużego zespołu kultur wstęgowych mimo tak znacznych nieraz różnic chronologicznych i wielkiej rozpiętości terytorialnej.

Pozostają więc jako istotne i pozwalające nam na śledzenie różnic zespoły odrębnych form ceramiki właściwych tylko danym obszarom terytorialnym i grupom chronologicznym. Podstawą do wyróżnienia odrębnej kultury południowo-morawskiej ceramiki malowanej stanowią właśnie odrębne formy ceramiki tej tylko kulturze właściwe, a nie istnienie lub brak śladów malowania.

Typami charakterystycznymi dla tak zwanej południowo-morawskiej ceramiki malowanej są amfory gruszkowate z dwoma naprzeciwległymi uchami na krawędzi, czarki kuliste, z płaskim dnem i zaznaczoną szyjką, zdobione zwykle ornamentem malowanym białą masą, czary z rożkowatymi wyniesieniami na krawędzi, wreszcie duże amfory dwustozkowe z rożkowatymi poziomo przekłutymi uchami na największej wydatości brzuśca⁷⁴. Te charakterystyczne typy, odkryte po raz pierwszy przez J. Żurowskiego na terenie Złotej, w toku dalszych badań zostały stwierdzone wielokrotnie już po II wojnie światowej, między innymi na kilkunastu stanowiskach położonych na prawym brzegu Wisły na lessach lubelskich⁷⁵ i zachodnio-wołyńskich. Już T. Sulimirski⁷⁶, opracowując stanowisko w Kołokolinie (USRR), zwracał uwagę na pewną odrębność zespołów wstęgo-

⁷² J. Kostrzewski, *Od mezolitu*, str. 137 i nn.

⁷³ A. Żaki, *Czy istnieje południowo-morawska kultura ceramiki malowanej*. „Sprawozdania PAU”. t. LII (1951), str. 562—565.

⁷⁴ Typy charakterystyczne dla tej kultury wstęgowej zestawiała Z. Podkowińska, *Pierwsza charakterystyka*, str. 19 nn., oraz S. Nosek, *Kultura wstęgowej ceramiki malowanej na Lubelszczyźnie*, str. 125 nn. Przynależność dużych amfor dwustozkowych z rożkowatymi poziomo przekłutymi uchami na największej wydatości brzuśca, mylnie przez K. Jążdżewskiego, *Kultura pucharów lejkowatych w Polsce zachodniej i środkowej*. Poznań 1953, str. 450, zaliczonych do zespołu kultury pucharów lejkowatych, wykazał T. Sulimirski, *Notatki archeologiczne z Małopolski Wschodniej*, str. 191.

⁷⁵ Kilka z nich wydobytych przypadkowo opublikował T. Sulimirski, *Notatki*, str. 190 nn. Już po II wojnie światowej dalsze znaleziska opublikowała Z. Podkowińska, *Pierwsza charakterystyka*, str. 21 nn. oraz S. Nosek, *Kultura wstęgowej ceramiki malowanej na Lubelszczyźnie*, str. 125 nn.

⁷⁶ T. Sulimirski, *Notatki*, str. 191.

wej ceramiki malowanej na zachodnim Podolu i na Lubelszczyźnie. Jednakże dopiero Z. Podkowińska, po przeanalizowaniu wstępnym materiałów zaliczanych do południowo-morawskiej ceramiki malowanej ze Złotej, Samborca, Opatowa i z Lubelszczyzny, wykazała, że mamy tu do czynienia z dwoma różnymi zespołami, w których występują naczynia z ornamentem malowanym. Jedne z nich, to puchary na pustych nóżkach, malowane czarną farbą, znane z Opatowa i Samborca a ostatnio z Zofipola, wchodzące w skład typowych zespołów kultury nadcisańskiej, drugie — to zespół zwany dotychczas południowo-morawską ceramiką malowaną. Ponieważ jednak tylko jeden typ naczyń w zespołach tak zwanej południowo-morawskiej ceramiki malowanej, to jest półkuliste czy gruszkowate czarki z ornamentem malowanym białą masą, można nawiązać do analogii południowo-morawskich, gdy reszta wykazuje silne związki raczej z Niżem Węgierskim, na co już dawno zwracał uwagę T. Sulimirski⁷⁷, Z. Podkowińska⁷⁸ proponuje usunięcie terminu południowo-morawska, a natomiast utrzymanie nazwy kultura wstęgowej ceramiki malowanej.

Kultura wstęgowej ceramiki malowanej w świetle materiałów zestawionych przez Z. Podkowińską i S. Noska rozwija się głównie na terenie lessów lubelskich i wołyńskich, na lewym zaś brzegu Wisły stwierdzono ją dotychczas w zwartych zespołach w Sandomierskiem (Złota, Kamień Plebański), a poza tym stwierdzono tylko raczej drobne, pojedyncze znaleziska, występujące w pobliżu Wisły. Dodać tu jeszcze należy, że na lewym brzegu Wisły w zespołach wstęgowej ceramiki malowanej występuje zwykle dość silna przymieszka innych kultur wstęgowych, zwłaszcza młodszej ceramiki wstęgowej i kultury nadcisańskiej.

Osobne zagadnienie stanowi sprawa jej przybycia na tereny ziem polskich. Uważana dotychczas za jedyną drogę Brama Morawska, w tym wypadku raczej nie może wchodzić w rachubę ze względu na brak śladów przesuwania się wpływów tą drogą. Bliskie związki z Niżem Węgierskim, z terenami nad górną Cisą oraz fakt występowania czystych zespołów wstęgowej ceramiki malowanej na Lubelszczyźnie i Wołyniu, jak też pewne skromne na razie ślady, zdają się wskazywać, że przybyła ona wprost z terenów nad górną Cisą poprzez przełęcz karpackie, wzdłuż Sanu i dopływów górnego Dniestru (Kolokolin USRR) nad górny Bug (Nowodwory, pow. Hrubieszów), skąd rozprzestrzeniła się na lessy lubelskie i wołyńskie. Z Lubelszczyzny przeszła część osadników z wstęgową ceramiką malowaną na lewy brzeg Wisły, usadawiając się w okolicach Sandomierza i podlegając tu dość silnym wpływom innych grup wstęgowych: kultury młodszej ceramiki wstęgowej i kultury nadcisańskiej.

Jedną z najbardziej interesujących, a najmniej dotychczas poznanych z grupy kultur wstęgowych na obszarze Polski, jest kultura ceramiki promienistej⁷⁹. Jest ona związana specjalnie z Małopolską, obszar bowiem jej występowania ograniczony jest jak dotychczas wyłącznie do obszaru górnego dorzecza Wisły, do powiatów: krakowskiego, miechowskiego, bocheńskiego i pińczowskiego. Poza tym obszarem stwierdzono, wedle J. Kostrzewskiego, jej ślady w Sandomierskiem i na Śląsku. Prowadzone na dużą skalę badania ratownicze na terenie Nowej Huty, jak też badania w zespole igołomskim i na innych terenach w okolicy Krakowa, przyniosły ostatnio sporo nowych danych, pozwalających na zorientowanie się w charakterze kultury ceramiki promienistej. Plemiona kultury ceramiki promienistej zakładały rozległe osady, wybierając najczęściej obronne z natury punkty. Tak na przykład osada w Wyciążach, w powiecie krakowskim, znajdowała się na półwyspowatym cyplu lewobrzeżnego tarasu Wisły, wrzynającego się głęboko w najniższy taras zalewowy. podobnie usytuowane są i inne znane dotychczas osady, jak w Zesławicach i Modlnicy, pow. Kraków, w Chelmie i Brzeziu, powiat Bochnia i w wielu innych punktach. Osady częstokroć otaczają niezbyt szerokie i głębokie rowy. Są to najprawdopodobniej ślady palisady, otaczającej niegdyś osadę. W niektórych wypadkach ogrodzenia owe służyły zapewne dla zabezpieczenia stad bydła. Na terenie osad znajdują się ziemianki, niezbyt wielkie, o rzucie owalnym lub okrągłym, o trapezowatym przekroju i płaskim dnie. W ziemiankach występują zwykle obfite materiały ceramiczne, narzędzia kościane i krzemienne oraz kości zwierzęce.

W okolicy Krakowa odkryto ostatnio także pierwsze groby i cmentarzyska tej kultury⁸⁰. Cmentarzysko w Wyciążach zawierało 11 grobów, w których znajdowały się szkielety

⁷⁷ T. Sulimirski, l.c.

⁷⁸ Z. Podkowińska, o.c., str. 47.

⁷⁹ Zapatrywania na temat jej pochodzenia i związków z innymi kulturami zestawilem krótko w pracy: Zagadnienie prasłowiańszczyzny w świetle prehistorii. „Swiatowit”, t. XIX (1948), str. 29 nn. Por. zwłaszcza przypis 29.

⁸⁰ Por. A. Żaki, Pierwszy pewny w Polsce grób kult. ceramiki promienistej. „Sprawozdania PAU”, t. L. (1949), str. 647—650.

skurczone, ułożone na prawym boku i wyposażone w ceramikę oraz w ozdoby miedziane czy brązowe. W jednym z grobów, obok szkieletu ludzkiego, odkryto szkielet konia. Dalsze, pojedyncze już groby, odkryto w Kościelnikach, powiat Kraków, oraz Zofipolu i Igołomi, powiat Proszowice. W Wyciążach odkryto także groby koni, bydła i owcy lub kozy. Groby zwierzęce, dalej liczne szczątki kości zwierząt domowych występujące na osadach, wreszcie spotykane od czasu do czasu naczynia o kształcie zoomorficznym jak i ornamentyka zoomorficzna stanowią świadectwo, że gospodarka hodowlana odgrywała u plemion kultury ceramiki promienistej dużą rolę. Na uwagę zasługuje także znalezienie w zespołach grobowych kultury ceramiki promienistej w Wyciążu kilku amfor typu Bodrokeresztur. Świadczy to o utrzymywaniu żywych kontaktów z terytorium Niżu Węgierskiego.

Drugą co do znaczenia i obszaru, jaki zajmuje obok kultur wstęgowych na obszarze Małopolski, jest kultura pucharów lejkowatych. Cały ten obszar zajmuje południowa grupa tej kultury wyróżniona po raz pierwszy przez L. Kozłowskiego jako tak zwana kultura małopolska⁸¹. Nazwę grupy południowej wprowadził K. Jażdżewski⁸², wykazując, że mimo dość znacznych różnic w stosunku do grupy wschodniej, zajmującej Polskę środkową i północną, nie ma uzasadnionych podstaw do wyróżniania jej jako odrębnej kultury.

Południowa grupa kultury pucharów lejkowatych zajmuje, poza Małopolską, na zachodzie Śląsk, Czechy i Niemcy środkowe, a na wschodzie sięga na zachodni Wołyń i Podole. Na obszarze Małopolski brak dotychczas jej śladów na prawym brzegu górnej Wisły, na całym Podkarpaciu. Stanowiska jej występują natomiast gęsto na lewym brzegu Wisły, w północnych polaciach województwa krakowskiego oraz w województwach kieleckim i lubelskim.

Pierwszą próbę charakterystyki grupy południowej dał L. Kozłowski⁸³, a po nim K. Jażdżewski⁸⁴. Ostatnio wreszcie, u schyłku okresu międzywojennego dwudziestolecia, krótką charakterystykę tej grupy dał J. Kostrzewski⁸⁵. W okresie powojennym, mimo zdobycia nowych, licznych i niezmiernie interesujących materiałów, nie podjęto nowej próby ujęcia całości na obszarze Małopolski, poza obszarem najbardziej wschodnim między Wisłą a Bugiem, któremu poświęcił monografię L. Gajewski⁸⁶. Do najbardziej interesujących osiągnięć monografii L. Gajewskiego należy wykazanie, że na obszar między Wisłą a Bugiem kultura ta przybyła wprost z północnego-zachodu, z terenu grupy wschodniej, a nie, jak przyjmował L. Kozłowski a za nim J. Kostrzewski, ze Śląska. Przypuszczać należy, że i na reszcie obszaru Małopolski, po lewym brzegu Wisły, przyszła ona raczej wprost z północy.

Grupa południowa kultury pucharów lejkowatych, w świetle uzyskanych dotychczas materiałów faktycznych, poczyną się nam zarysowywać jako bardzo interesujący zespół, odgrywający dużą rolę dotychczas niezbyt docenioną i jasno uwypukloną. Duże osady liczące często setkę i więcej ziemianek, jak np. osada w Książnicach Wielkich, powiat Pińczów, licząca przeszło 100 ziemianek, osada w Ćmielowie, powiat Opatów, na której odkryto ponad 200 ziemianek, przy czym zbadano dopiero część osady, rozległa choć zniszczona osada w Krężnicy Jarej pod Lublinem, o której rozmiarach świadczą szczątki ceramiki i innych narzędzi rozrzucone na znacznej przestrzeni, osada w Klementowicach w powiecie puławskim, na której odkryto dotychczas dwadzieścia kilka ziemianek i ostatnio rozległa osada w Gródku Nadbużnym, powiat Hubieszów, i szereg innych, które występują zarówno na wydmach, jak i na lessach, a także spora już liczba cmentarzysk, liczących od kilku do kilkudziesięciu grobów znanych z szeregu miejscowości — świadczą o gęstym osadnictwie.

Badania osad prowadzone zarówno w międzywojennym dwudziestolecu, jak i w okresie powojennym, rzuciły sporo światła na stosunki społeczno-ekonomiczne plemion południowej grupy kultury pucharów lejkowatych. Odkrycie zbóż, zwłaszcza pszenicy (Książnice Wielkie, Ćmielów, Gródek), obfite występowanie kamieni żarnowych i rozcieraczy, świadczących o powszechnej przeróbce ziarna (Ćmielów), stwierdzenie w Ćmielowie kości wołów, świadczące o celowym trzebieniu byków dla uzyskania spokojnych zwierząt roboczych, znalezienie figurki (ucho plastyczne), przedstawiającej parę wołów sprzęgniętych jarmem⁸⁷, wreszcie

⁸¹ L. Kozłowski, *Młodsza epoka kamienna w Polsce*, str. 60 nn.

⁸² K. Jażdżewski, *Kultura pucharów lejkowatych*, str. 228.

⁸³ L. Kozłowski, o.c., str. 60 nn.

⁸⁴ K. Jażdżewski, o.c., str. 258.

⁸⁵ J. Kostrzewski, *Od mezolitu*, str. 143—147.

⁸⁶ L. Gajewski, *Kultura czas lejkowatych między Wisłą a Bugiem*, str. 1/194.

⁸⁷ S. Nosek, *Ciekawa figurka zwierzęca kultury czas lejkowatych z Krężnicy Jarej w powiecie lubelskim*. „Sprawozdania PAU”, t. XLVIII (1947), str. 388—389; *t e n ż e*, *Materiały neolityczne z Lubelszczyzny*, str. 207.

szczególne gęste osadnictwo na gruntach urodzajnych lessowych, wszystko to pozwala wysunąć przypuszczenie, że plemiona południowej grupy kultury pucharów lejkowatych uprawiały ziemię oprócz uprawy kopieniackiej także za pomocą radła sprzężajnego pozwalającego na uprawę większych przestrzeni i przygotowanie dostatecznej ilości zboża na potrzeby sporej liczby ludności w dużych osadach.

Obok rolnictwa dużą rolę w gospodarce stanowiła hodowla zwierząt domowych, o czym świadczą liczne znaleziska kości na osadach. Hodowano bydło rogate, świnie, owce i kozy. W osadzie ćmielowskiej stwierdził K. K r y s i a k⁸⁸ dużą ilość kości młodych bydła. Ze względu na to, że mieszkańcy tej osady trudnili się wydobywaniem krzemienia pasiastego, spożywane przez nich w dużej ilości młode bydło pochodzić mogło z wymiany za surowiec krzemienno gotowe wyroby. Na innych bowiem osadach, np. w Gródku Nadbużnym, procent kości młodego bydła był znacznie mniejszy.

Obok rolnictwa i hodowli zwierząt domowych, stanowiących podstawę gospodarki, stosunkowo małą rolę odgrywało łowiectwo, rybołówstwo i zbieractwo. O uprawianiu łowiectwa świadczą znaleziska krzemienno grocików strzał, stwierdzonych ostatnio np. na Lubelszczyźnie zarówno na osadach (Gródek Nadbużny — grociki trójkątne), jak i w grobach (Las Stocki — grociki trapezowate)⁸⁹ oraz toporów rogowych (Las Stocki⁹⁰ i Ćmielów⁹¹), jak i kości zwierząt łownych. Ilość tych kości jest jednak zwykle niezbyt duża. Tak na przykład na przebadanej w roku 1954 części osady w Gródku Nadbużnym wynosiła tylko 4%. Jest rzeczą jasną, że ilość kości zwierząt łownych choćby ze względu na to, że zwierzęta domowe bito i oprawiano w całości na miejscu, podczas gdy zwierzęta łowne, zwłaszcza większe, oprawiano z dala od osady, będzie siłą rzeczy większa. Niemniej jednak procent jest bardzo wymowny. Obok łowiectwa uprawiano też i rybołówstwo, o czym świadczą szczątki kości na osadach (Gródek Nadbużny, Ćmielów) lub ozdoby wykonane z kręgów rybich (Antopol).

Dodatkowym zajęciem było również zbieractwo. Przedmiotem zbieractwa były między innymi małże *Unionidae*, których skorupy znajduje się w ziemiankach (np. Gródek Nadbużny). Karmiono nimi może świnie lub też je spożywano. Zbierano także rośliny bądź dla celów spożycia, bądź dla celów leczniczych czy przemysłowych, np. farbiarstwa (*Lithospermum officinale* z Książnic Wielkich)⁹².

Zagadnienia osadnictwa i budownictwa plemion południowej grupy kultury pucharów lejkowatych na obszarze Małopolski nie przedstawiają się nam w obecnej fazie badań jeszcze dostatecznie jasno. Jeśli chodzi o teren, na którym zakładano osady, to bardzo często występują one na terenach wyniesionych, na wzgórzach (np. Gródek Nadbużny, Ćmielów i inne). Plan rozmieszczenia domów i budowli gospodarczych trudno jest zrekonstruować ze względu na to, że nie przekopano jeszcze dotychczas w całości większych osad, względnie nie rozporządzamy dotychczas specjalnymi studiami i publikacjami z tego zakresu. Brak dotychczas również większej ilości materiałów publikowanych, dotyczących budownictwa mieszkalnego jak i gospodarczego. Obserwacje Z. P o d k o w i ń s k i e j w Ćmielowie, jak i J. K o w a l c z y k a w Gródku Nadbużnym pozwalają stwierdzić, że w budownictwie mieszkalnym mamy do czynienia z domami typu ziemiankowego o kształcie okrągłym lub prostokątnym. Nad ziemiankami wznosiła się konstrukcja dachowa, wsparta na słupach. Wewnątrz niektórych ziemianek znajdowała się przy dnie ława w pozostawionym calcu lessowym.

Obok ziemianek budowano także chaty na powierzchni z belek drewnianych, łupanych na płask (dyle), obmazanych gliną. Ślady belek odcisniętych na przepalonej na skutek pożaru polepie, stwierdził J. K o w a l c z y k w Gródku Nadbużnym; stwierdzono je także w Książnicy Jarej. W zbadanej w roku 1954 części osady w Gródku Nadbużnym odkryto dwie chaty, których ślady stanowiły rumowiska wypalanej gliny. Jedna z chat (nr 1) posiadała wymiary 6,20 × 3,40 m i była dłuższą osią zorientowana w kierunku północ-południe, druga (nr 2) mniejsza - 4,40 × 2,50 m o osi dłuższej skierowanej na południowo-zachód, północny-wschód.

W Gródku Nadbużnym w narożniku południowo-zachodnim chaty nr 1 znaleziono szczątki pieca glinianego, zdobionego gzymsem. Szereg pieców, o dolnej części wydłubanej w lessie i górnej zbudowanej na konstrukcji z plecionki-chrustu, stwierdziła Z. P o d k o w i ń s k a

⁸⁸ K. K r y s i a k, Szczątki zwierzęce z osady neolitycznej w Ćmielowie. Część II., „Wiadomości Archeologiczne”, t. XVIII (1952), str. 253.

⁸⁹ Z. Ś l u s a r s k i, Nowe groby, str. 39, ryc. 22.

⁹⁰ L. G a j e w s k i, o.c., str. 91, ryc. 52.

⁹¹ Z. P o d k o w i ń s k a, Sprawozdanie z prac wykopaliskowych na górze Gawroniec, str. 24, ryc. 7.

⁹² J. Z a b ł o c k i i J. Ż u r o w s k i, Znalazienie zapasów *Lithospermum* w dwu stanowiskach kultury małopolskiej. „Materiały Prehistoryczne”, t. I, str. 1—28.

na osadzie w Ćmielowie⁹³. W wielu ziemiankach znajdowały się jednak tylko ślady po paleniskach, najczęściej otoczonych kamieniami lub bryłami polepy albo też palonymi wprost na powierzchni dna ziemianki. Ślady palenisk znajdowały się albo na środku, albo pod którąś ze ścian. Na osadach tych występuje też duża ilość jam o charakterze zasobowym, rodzaj piwnic, najprawdopodobniej służących do przechowywania zboża względnie innych zasobów.

Ludność południowej grupy kultury pucharów lejkowatych na obszarze Małopolski знаła obróbkę wielu surowców, jak gliny, kości, rogu, kamienia i krzemienia. Z surowców tych wykonywano rozmaite narzędzia potrzebne w codziennej pracy. Jeśli chodzi o glinę, używano jej przy wyrobieniu naczyń, narzędzi tkackich, wreszcie przedmiotów kultowych, np. miniaturowych toporków (Księżnica Jara, Ćmielów). Ceramika południowej grupy kultury pucharów lejkowatych na obszarze Małopolski odznacza się dość dużą różnorodnością form. Do typów najbardziej znanych należą czasze lejowate najrozmaitszych odmian, amfory, flasze z kryzą, często opatrzone nóżkami i uchem, wreszcie czerpaki z uchami wyniesionymi ponad krawędź, taśmowatymi lub półksiężycowatymi (ansa lunata). Ucha posiadają często kroc formy zoomorficzne. Szczególnie wysoko rozwinięte było tkactwo, o czym świadczy wielka ilość przęślików i innych narzędzi tkackich (ciężarki, szpulki), znajdujących w osadach. W żadnej innej kulturze neolitycznej jak i późniejszych nie spotyka się takiej ilości narzędzi tkackich jak też takiej różnorodności ich form. Specjalnie wysoko rozwinięta była również obróbka krzemienia. Surowiec krzemienisty wydobywano sposobem górniczym. Z kulturą pucharów lejkowatych związana jest jedna z największych neolitycznych kopalni w Europie, kopalnia krzemienia w Krzemionkach, w powiecie opatowskim, w której wydobywano krzemień pasiasty, zwany inaczej dolno-astarczkim. Obok krzemienia pasiastego posługiwano się także i innymi gatunkami krzemienia. Tak np. na obszarze między Wisłą a Bugiem używały plemiona kultury pucharów lejkowatych krzemienia szarego, biało nakrapianego, zwanego inaczej świeciechowskim albo rachowickim⁹⁴. W osadach położonych nad Bugiem spotyka się także sporo wyrobów z krzemienia zwanego nadbużańskim⁹⁵.

Cmentarzyska kultury pucharów lejkowatych na obszarze Małopolski znamy dotychczas wyłącznie z Lubelszczyzny, i to tylko z szeregu miejscowości położonych obok siebie (Nałęczów, Antopol, Gutanów, Bochothnica, Stok, Las Stocki) w powiecie puławskim⁹⁶. Pomijając odkrycia przypadkowe pojedynczych grobów w Gutanowie i Bochothnicy w innych z wymienionych tu miejscowości cmentarzyska liczą od kilku do kilkudziesięciu grobów. Największe cmentarzysko w Lesie Stockim (cm. B) liczyło 30 grobów. Ponad grobem znajduje się zawsze mniej lub więcej szczytyny bruk z łamanych kamieni wapiennych, a czasem obstwa boczna i bruk na dnie grobu. Groby szkieletowe są z reguły jednostkowe⁹⁷ i zawierają zwłoki ułożone na wznak z głową najczęściej skierowaną ku zachodowi⁹⁸. Bardzo charakterystycznym zjawiskiem jest skromne wyposażenie zmarłych w dary, zwłaszcza w porównaniu z innymi kulturami, jak wstęgowe, amfor kulistych, sznurowa, gdzie liczba przedmiotów znajdujących w grobach dochodzi niejednokrotnie do kilkudziesięciu. Jako przykład przytoczyć można cmentarzysko B z Lasu Stockiego, pow. Puławy, na którym na 30 grobów — 15 pozbawionych było w ogóle wyposażenia, w 4 wyposażenie stanowiły drobne odłupki krzemienne, a tylko w 11 znaleziono ceramikę lub inne większe przedmioty, przy czym liczba ich nie przekraczała 2 sztuk.

Należy wreszcie wspomnieć, że na badanych ostatnio cmentarzyskach natknięto się w dwóch wypadkach na interesujące pochówki, wskazujące na istnienie magii i dokonywanie w związku z tym pewnych zabiegów zabezpieczających. W grobie nr 2 z cmentarzyska D w Lesie Stockim znaleziono zwłoki około 40-letniej kobiety ułożonej głową na południe. Układ nóg wskazywał na ich skrępowanie przed pochowaniem. Poza tym kobiecie owej odcięto lewe ramię i wtłoczono kość ramieniową głęboko w usta. Także dłoń została odcięta i ułożona pod głową. Ręka prawa została podłożona pod miednicę⁹⁹. Drugi, podobny grób

⁹³ Z. Podkowińska, Prace wykopaliskowe na stanowisku „Gawroniec-Pałyga”, str. 201—242.

⁹⁴ J. Samsonowicz, Odkrycie pierwotnych złóż krzemienia szarego biało nakrapianego. „Wiadomości Archeologiczne”, t. IX (1924/25), str. 99 n.

⁹⁵ Wedle obserwacji J. Kowalczyka, poczynionych w roku 1954 przy badaniach w Gródku Nadbużnym w jednej z jam (nr 3), na 65 sztuk narzędzi i odpadków w niej znalezionych było wykonane z krzemienia nadbużańskiego 47, szarego biało nakrapianego 6, z pasiastego 8, gatunek nieokreślony 4.

⁹⁶ Literaturę zestawil L. Gajewski, o.c., str. 99, 100, 103.

⁹⁷ L. Gajewski, o.c., str. 78.

⁹⁸ L. Gajewski, o.c., str. 78.

⁹⁹ L. Gajewski, o.c., str. 79, ryc. 83 na str. 153. Por. też T. Dzierżykraj-Rogalski, „Annales UMCS” Sectio F. vol. IV, str. 195—210; Z. Ślusarski, o.c., str. 14, ryc. 2 na str. 13.

odkryto na tym samym cmentarzysku (grób nr 7). Pochowanej tu kobiecie wtłoczono głęboko w jamę ustną okrągławy kamień.

Wspomnieć wreszcie należy o bardzo ciekawej plastyce antropo- i zoomorficznej, występującej prawie wyłącznie w postaci uch czy ich zdobienia u naczyń glinianych. Wyobrażenia antropomorficzne są stosunkowo rzadkie¹⁰⁰, natomiast najczęstsze są wyobrażenia zoomorficzne, zwykle stylizowane. Przedstawiają one zwykle wyobrażenia głów baranich, kozich, ptasich, rzadziej postać wołu (Kreżnica)¹⁰¹. Naczynia z tego rodzaju ozdobami miały, być może, jakieś znaczenie kultowe. Do tego samego rodzaju wyobrażeń kultowych należą także miniatury toporków wykonane z gliny (kult topora) lub rzadziej z bursztynu¹⁰².

Kultura amfor kulistych obejmuje tylko północno-wschodnią część Małopolski, tj. obszar między Wisłą a Bugiem. Sporadyczne znaleziska, i to bardzo nieliczne, zostały stwierdzone na lewym brzegu Wisły, na obszarze powiatów opatowskiego, sandomierskiego i stopnickiego¹⁰³. Z obszaru między Wisłą a Bugiem znamy ją obecnie z 24 stanowisk, i to prawie wyłącznie grobowych. Na tym terenie zaznaczają się dwie dość wyraźnie dające się odróżnić grupy. Różnice zaznaczają się przede wszystkim w formach grobów. W jednej z nich występują groby z obstawą i brukiem ponad grobami z łamanymi kamieniami wapiennymi, w drugiej typowe groby skrzynkowe budowane z gładów narzutowych lub z dużych płyt piaskowca, rzadziej wapienia. Groby z obstawą i brukiem zostały stwierdzone w zachodniej części Lubelszczyzny, prawie wyłącznie na obszarze powiatu puławskiego, i to w szeregu miejscowości sąsiadujących ze sobą (Drzewce, Klementowice — cmentarzyska A i B, Las Stocki — cmentarzyska C i G, Stok — cmentarzysko A, Parchatka, Nałęczów). Jedyne stanowisko poza powiatem puławskim, to dwa groby w Rębkowie-Parcelach, powiat Garwolin, gdzie zresztą bruk i obstawa wykonane zostały nie z kamieni wapiennych, lecz z drobnych otoczków. Groby skrzynkowe występują w części wschodniej Lubelszczyzny. Stwierdzono je dotychczas w powiatach: radzyńskim, chełmskim, hrubieszowskim, tomaszowskim i zamojskim. W grobach skrzynkowych stwierdzono dotychczas pochówki jednego lub dwóch osobników (Miedniki, Ulwówek), w grobach z obstawą od jednego do czterech (np. grób nr I na cment. B w Klementowicach). Chowanie większej ilości zwłok następowało w jednym czasie. Mamy tu więc zapewne do czynienia z grzebaniem bądź członków rodziny zmarłego, bądź służby czy jeńców zabitych przy okazji pogrzebu wybitniejszej jednostki, której zwłoki są zresztą w grobie wyraźnie oddzielone od innych i zwykle bogaciej od reszty wyposażone.

Zwłoki układane są najczęściej na boku i skurczone. Wyposażenie grobów jest na ogół dość obfite, choć trudno jest stwierdzić jakąś regułę w tym względzie. Ilość przedmiotów w grobach waha się od kilku do kilkudziesięciu.

W niektórych grobach grupy puławskiej stwierdzono składanie razem we wspólnym grobie ze zwłokami ludzkimi zwłoki zwierząt domowych, najczęściej pary bydła (Parchatka, Klementowice, cment. A). W grobie odkrytym w Stoku znaleziono szczątki krowy, świni oraz konia i owcy lub kozy¹⁰⁴. Stwierdzone także na innych obszarach, zajętych przez kulturę amfor kulistych, rytualne grzebanie zwierząt, szczególnie bydła¹⁰⁵, świadczące o kulcie zwierząt, pozwala na wysunięcie przypuszczenia, że plemiona kultury amfor kulistych trudniły się przede wszystkim pasterstwem.

Inwentarz grobów skrzynkowych jak i z obstawą i brukiem kamiennym nie wykazuje żadnych specjalnych różnic. Jeśli chodzi o ceramikę, do najbardziej typowych naczyń należą amfory mniej lub więcej baniaste z płaskim dnem i czterema uchami. Nieco rzadsze są amfory jajowate, dwuuche. Obok amfor również często występują amfory kuliste z płaskim dnem i dwoma uszkami, wreszcie rozmaite odmiany szerokootworowych czar i czarek, często z dwoma asymetrycznie umieszczonymi uchami czy uchwytami. Do znalezisk rzadszych należą pokrywki, misy, puchary sznurowe i naczynia zasobowe. Z innych wyrobów na uwagę zasługują narzędzia i ozdoby kościane, jak ostrza dwustronne, ozdoby w kształcie litery T i skrobacze z kła dzika. Obficie występują w grobach wyroby krzemienne w postaci siekier i dłut, rzadziej drobniejszych narzędzi, jak trapezowate i trójkątne grociki strzał do łuku (grób nr 1 na cment. A w Stoku)¹⁰⁶. Zarówno siekiery, jak i dłuta są zwykle bardzo

¹⁰⁰ L. Gajewski, o.c., str. 31, ryc. 14.

¹⁰¹ S. Nosek, Materiały neolityczne z Lubelszczyzny, str. 204.

¹⁰² S. Nosek, o.c., str. 212. Por. też L. Gajewski, o.c., str. 72, oraz W. Antoniewicz, Z dziedziny archeologii ziem Polski, str. 417, ryc. 87.

¹⁰³ W. Antoniewicz, o.c., str. 380 nn.

¹⁰⁴ J. Kowalczyk, Dwa groby, str. 531 nn.

¹⁰⁵ Por. J. Kostrzewski, Od mezolitu, str. 150.

¹⁰⁶ J. Kowalczyk, l.c.

starannie gładzone. Rzecz interesująca, że wyroby krzemienne kultury amfor kulistych na obszarze między Wisłą a Bugiem prawie z reguły wykonywano z surowca pasiastego. Inne gatunki krzemienia należą do rzadkości. Jeśli chodzi o ślady kultury amfor kulistych po lewym brzegu Wisły, w powiatach radomskim, opatowskim, sandomierskim i pińczowskim, są one na razie dość nikle, tak że trudno w obecnej fazie badań należyce je scharakteryzować. Część odkryć została dokonana jeszcze w ubiegłym stuleciu i relacje o tych odkryciach nie zawsze są jasne i pewne¹⁰⁷. Kilka nowszych znalezisk podaje W. Antoniewicz¹⁰⁸.

Osobne zagadnienie związane z kulturą amfor kulistych stanowi złocka grupa kultury ceramiki sznurowej, za której główny składnik W. Antoniewicz, jak się wydaje, słusznie uważa kulturę amfor kulistych¹⁰⁹. Analogie do pewnych typów ceramiki grupy złockiej znalezione w zespołach kultury amfor kulistych po prawym brzegu Wisły, przytoczone przez W. Antoniewicza, można uzupełnić choćby inwentarzem z grobów w Rębkowie-Parcelach, powiat Garwolin¹¹⁰. Zwłaszcza misy i puchary sznurowe można by bez wahania zaliczyć do zespołu złockiej ceramiki sznurowej.

Spośród wszystkich kultur neolitycznych, których ślady stwierdzono na obszarze Małopolski i które w rozwoju historycznym tego terenu odegrały poważniejszą rolę, może najmniej znana jest kultura ceramiki sznurowej. Ślady jej stwierdzono na obszarze całej Małopolski, nawet daleko na południu w głębi Podkarpacia (np. Marcinkowice, pow. Nowy Sącz)¹¹¹. W obecnej jednakże fazie znajomości materiału trudno podać jakąś dokładniejszą jej charakterystykę. Na podstawie dawniejszych jeszcze materiałów wyróżnił L. Kozłowski¹¹² na obszarze Małopolski grupę krakowsko-miechowską. Ostatnio J. Kostrzewski¹¹³ wyróżnia tu dwie grupy, a mianowicie grupę krakowską i grupę złocką. Wedle J. Kostrzewskiego, zasięg grupy krakowskiej pokrywa się mniej więcej z obszarem województwa krakowskiego. Jednakże typowe dla tej grupy zabytki, zwłaszcza ceramikę, spotykamy dość daleko poza obszarem województwa krakowskiego, bo aż w powiatach opatowskim i sandomierskim¹¹⁴, a nawet na Lubelszczyźnie¹¹⁵.

Druga grupa na obszarze Małopolski zwana „złocką” znana jest dotychczas przede wszystkim z południowej części powiatu sandomierskiego, gdzie leży miejscowość Złota, oraz z powiatów opatowskiego, kieleckiego, stopnickiego i wschodniej części powiatu pińczowskiego. Jak już wspomniano, wedle panujących opinii jednym z głównych jej składników ma być kultura amfor kulistych. Obok tego jednak można tu także śledzić wpływy kultury pucharów lejkowatych grupy południowej.

Północno-zachodnią część Małopolski ma obejmować, wedle J. Kostrzewskiego¹¹⁶, tzw. grupa zachodnio-polska. Nic jednak o niej na tym terenie bliższego w obecnym stadium badań powiedzieć nie można. Podobnie także niejasno przedstawia się kultura ceramiki sznurowej na obszarze województw lubelskiego i rzeszowskiego, skąd znane są obecnie drobne i bardzo nieliczne materiały. W Strzyżowie, powiat Hrubieszów, odkryła Z. Podkowińska ślady dwóch osad oraz trzy groby płaskie szkieletowe, skromnie na ogół wyposażone¹¹⁷. Obok grobów płaskich znane są tu także groby kurhanowe (Sąsiadka)¹¹⁸. Bardzo ciekawym zjawiskiem związanym z kulturą ceramiki sznurowej na obszarze Lubelszczyzny są dość licznie znajduwane piękne okazy krzemienych grotów oszczepów oraz krzemienne piłki sierpowate, wykonane najczęściej z tzw. krzemienia nadbużańskiego¹¹⁹.

Może najmniej znaną w obecnej fazie badań nad neolitem Małopolski jest kultura tzw. ceramiki grzebnykowej, zwanej inaczej praugrofińską. Kulturze tej jeszcze

¹⁰⁷ Gliniec, pow. Radom, Stodoły, pow. Opatów, Rosiejów i Kazimierza Wielka, pow. Pińczów, Żurawniki, pow. Sandomierz. Por. W. Antoniewicz, o.c., str. 376 i cyt. tam literaturę.

¹⁰⁸ Wąworków i Jastków, pow. Opatów, Winiary, Góry Pieprzowe, pow. Sandomierz, Dziesławice i Jamina, pow. Stopnica. Por. W. Antoniewicz, l.c.

¹⁰⁹ W. Antoniewicz, o.c., str. 380 nn. Podkreśla to także J. Kostrzewski, *Od mezolitu*, str. 177.

¹¹⁰ S. Nosek, *Kultura amfor kulistych na Lubelszczyźnie*, str. 85 nn.

¹¹¹ A. Żaki, *Początki rozwoju kultury lużyckiej w dorzeczu górnej Wisły*. „Annales UMCS”. Sectio F. vol. III, ryc. na str. 26.

¹¹² L. Kozłowski, *Młodsza epoka kamienna*, str. 64—66.

¹¹³ J. Kostrzewski, *Od mezolitu*, str. 174 nn.

¹¹⁴ J. Kostrzewski, o.c., str. 176.

¹¹⁵ Np. w kurhanie w Sąsiadce w powiecie zamojskim. Informacja prof. W. Antoniewicza, który rozkopał ten kurhan.

¹¹⁶ J. Kostrzewski, o.c., str. 171.

¹¹⁷ Por. „ZOW”, t. XI (1936), zesz. 3, str. 3; zesz. 6—7, str. 73—75; zesz. 12, str. 160.

¹¹⁸ Por. przypis 115.

¹¹⁹ W. Antoniewicz, *O kilku oszczepach krzemienych znalezionych na ziemiach Polski*. „Światowit”, t. XVI (1936), str. 145 nn.

od czasu prac L. Kozłowskiego¹²⁰ nikt na tym obszarze więcej uwagi dotychczas nie poświęcił. Bardzo skąpe jej ślady występują tylko w północnych częściach Małopolski. Po prawym brzegu Wisły najdalej ku południowi wysunięte jej stanowiska znane są z północnych krańców powiatów lubelskiego (2 stan.) i puławskiego (2 stan.). Po lewym brzegu Wisły stwierdzono ją najdalej ku południowi na obszarze powiatu stopnickiego¹²¹, a na południowym zachodzie w jaskini Ciemnej w Ojcowie, w powiecie olkuskim¹²². Poza znaleziskiem z jaskini Ciemnej wszystkie inne znane dotychczas stanowiska tej kultury pochodzą ze stanowisk wydmych. Na podstawie znanych dotychczas materiałów wydaje się, że nie odgrywała ona na obszarze Małopolski większej roli.

Ostatnia z kultur neolitycznych na obszarze Małopolski kultura pucharów dzwonowatych należy do tych, które zostały poznane stosunkowo niedawno. Do czasu odkrycia grobów w Złotej i Beradziu¹²³ znano tylko jeden zabytek z Beszowej, w powiecie stopnickim, w postaci fragmentu bardzo charakterystycznej płytki porfirowej, służącej do ochrony przedramienia przed uderzeniem cięciwy łuku, powracającej po wypuszczeniu strzały¹²⁴. Dopiero odkrycie przez J. Żurowskiego wspomnianych grobów, opisanie ich i wyczerpująca charakterystyka postawiły zagadnienie tej kultury w archeologii polskiej. Jak dotychczas jednak nie rozporządzamy żadnymi nowymi materiałami i odkryciami. Sprawilo to, że badanie nad tą kulturą nie posunęło się dotychczas naprzód. Dotychczas znane materiały pozwalają stwierdzić, że kultura pucharów dzwonowatych w Małopolsce nawiązuje bardzo ściśle do zjawisk znanych z obszaru Czech i Moraw. Zarówno formy grobów i rytuału pogrzebowego, jak i ich inwentarza, a nawet skład antropologiczny znalezionych szkieletów mają swoje ściśle odpowiedniki w Czechach i na Morawach. Należy się więc liczyć z przybyciem tej ludności na nasze tereny z Moraw. Jak już jednak zaznaczono powyżej, brak nam dotychczas zupełnie większej ilości materiałów, które pozwoliłyby nam na pełniejszą charakterystykę tej niezmiernie interesującej kultury, na poznanie drogi, którą do Małopolski przysłała, jak też na określenie roli, jaką w neolicie Małopolski odegrała. Pewne poszlaki zdają się wskazywać, że musiała ona być znaczna, i to nie tylko na obszarze Małopolski.

Kultura pucharów dzwonowatych stanowi ostatnią w rzędzie tak licznych kultur neolitycznych, dotychczas wyróżnionych na obszarze Małopolski. W początkach następującej z kolei epoki brązu dokonywa się niesłychanie interesujący a dotychczas nie wyjaśniony proces zlewania się tych tak różnorodnych elementów w jedną całość, którą już śledzić możemy począwszy od III okresu epoki brązu.

Wzajemne stosunki kultur neolitycznych Małopolski i zagadnienie ich chronologii

W dotychczas stosowanych schematach chronologicznych neolitu polskiego za najstarszą uważana jest kultura starszej ceramiki wstęgowej. Przemawia za tym jej bardzo pierwotny i archaiczny charakter w porównaniu z innymi kulturami neolitycznymi, przejawiający się choćby w ubóstwie form ceramiki i innych narzędzi. Kulturze starszej ceramiki wstęgowej właściwa jest w zasadzie tylko jedna forma naczynia, tj. półkulista czara, posiadająca czasami przyplaszczone dno. Narzędzia inne, oprócz dość prymitywnych motyk kamiennych w kształcie kopyta szewskiego, wykazują archaiczny charakter i nawiązują do narzędzi paleolitycznych.

Poważnym argumentem, przemawiającym za starożytnością kultury starszej ceramiki wstęgowej, byłby fakt znajdowania w zespołach tej kultury pewnych narzędzi mezolitycznych, jak grocików trapezowatych i igielkowatych¹²⁵, stanowiący świadectwo zetknię-

¹²⁰ L. Kozłowski, Młodsza epoka kamienna, str. 70 nn.

¹²¹ Por. K. Jażdżewski, „Przegląd Archeologiczny”, t. III, str. 129.

¹²² Kilka skorup znalezionych w roku 1919 w czasie badań S. Krukowskiego. Por. J. Żurowski, Wiadomość o istnieniu śladów kultury prafińskiej w Ojcowie. „Sprawozdania PAU”, t. XXXVI (1931), nr 5, str. 17.

¹²³ 7 grobów w tym 1 ciałopalny w Złotej zostało odkrytych w roku 1927 na polu „nad Wawrem.” Por. J. Żurowski, Pierwsze ślady kultury pucharów dzwonowatych., str. 117. Odkrycia I grobu (nr I) w Beradziu dokonano przypadkowo w roku 1928. Drugi grób rozkopał w tym samym roku J. Żurowski.

¹²⁴ L. Kozłowski, Epoka kamienna na wydmych wschodniej części wyżyny Małopolskiej, str. 49 i 272, tabl. XX.

¹²⁵ Przykłady takie cytuje np. J. Kostrzewski. Od mezolitu, str. 130, z obszaru Kujaw (Brześć Kujawski). Co do grocików trapezowatych zaznacza, że mogły one zostać przyniesione z południa, gdzie występują w zespołach starszej ceramiki wstęgowej na Słowacji i w Austrii. Niekoniecznie więc muszą być świadectwem zetknięcia się plemion ze starszą ceramiką wstęgową z jakimiś plemionami kultury tarde-noaskiej na ziemiach Polski.

cia się przybyłej z południa ludności ze starszą ceramiką wstęgową z miejscową ludnością mezolityczną. Argument ten jednak został znacznie osłabiony ze względu na to, że grociki trapezowate znaleziono także w zespołach innych, niewątpliwie znacznie młodszych kultur, jak np. w grobach wstęgowej ceramiki malowanej¹²⁶, południowej grupy kultury pucharów lejkowatych¹²⁷ i kultury amfor kulistych¹²⁸. Należy przy tym zaznaczyć, że warunki znalezienia grocików wykluczają możliwość przypadkowego ich dostania się do tych zespołów.

Niemniej jednak wspomniany fakt prymitywizmu kultury starszej ceramiki wstęgowej zdaje się przemawiać w sposób przekonywający za jej archaizmem w stosunku do innych kultur neolitycznych w Polsce i pozwala uznać ją za najstarszą. Niejasno jednakże w obecnej fazie badań przedstawia się zagadnienie końcowego okresu rozwoju i jej stosunku do innych kultur wstęgowych. Wedle J. K o s t r z e w s k i e g o¹²⁹, starsza ceramika wstęgowa trwa tylko w pierwszym okresie neolitu i nie wykazuje żadnych związków z młodszymi kulturami wstęgowymi. Jednakże notowany już szereg razy fakt jej występowania w towarzystwie innych kultur wstęgowych¹³⁰, jak młodszej ceramiki wstęgowej i nadcisańskiej, nasuwa przypuszczenie o możliwości częściowego jej przetrwania w okresie następnym. Możemy tu, rzecz oczywista, mieć do czynienia z mechanicznym zmieszaniem materiałów. Jednakże nie można też odrzucać z miejsca pierwszej możliwości i przy dalszych badaniach terenowych należy zwrócić specjalną uwagę na to zagadnienie.

Kultura młodszej ceramiki wstęgowej (klutej), jak słusznie zaznaczono już w jej nazwie, stanowi dalszą fazę rozwojową starszej ceramiki wstęgowej. I ta grupa nie odznacza się wielką różnorodnością form kultury materialnej, a zwłaszcza ceramiki. Typowym dla tej grupy naczyniem jest amfora gruszkowatego kształtu o płaskim zwykle dnie, stanowiąca formę pochodną od naczyń półkulistych, które wydłużono dodawszy im szyję. Zasób narzędzi krzemienych, jak stwierdza J. K o s t r z e w s k i¹³¹, nie wykazuje większych różnic w stosunku do narzędzi starszej ceramiki wstęgowej. Wspomniany wreszcie powyżej fakt dość częstego występowania młodszej ceramiki wstęgowej w towarzystwie starszej zdaje się wskazywać, że obie te kultury są sobie częściowo współczesne.

Współczesna młodszej ceramice wstęgowej jest kultura nadcisańska, zwana też dawniej lengyelską. Jest to już wysoko rozwinięta kultura neolityczna. Mamy tu już dużą różnorodność form naczyń jak i sposobów ich zdobienia (ornament plastyczny, malowany). Obok archaicznych typów narzędzi krzemienych w rodzaju ryłców klinowatych, węglowych, podwójnych, noży półtylcowych, oskrobywaczy i pilek, pojawiają się soczewkowate siekierki krzemienne oraz małe siekierki asymetryczne z zielonkawego łupku, wreszcie grociki trójkątne lub sercowate, często wykonywane z obsydianu. Pojawiają się też topory rogowe, pojawiają się wreszcie po raz pierwszy prześliki i ciężarki do krosien, świadczące o znajomości tkactwa. Znana jest wreszcie plecionom kultury nadcisańskiej miedź¹³².

Pewne cechy wspólne z kulturą nadcisańską wykazuje wstęgowa ceramika malowana (np. niektóre typy ceramiki, topory rogowe, prześliki itp.). Obie kultury częściowo przekrzyżowały się na terenach po lewym brzegu Wisły, co świadczy, że współistniały tu obok siebie przez dłuższy okres czasu. Wobec faktu, że po prawym brzegu Wisły mamy do czynienia z zespołami czystymi wstęgowej ceramiki malowanej bez domieszki kultury nadcisańskiej nasuwa się przypuszczenie, iż po prawym brzegu Wisły znaleziska z Lubelszczyzny i Wołynia reprezentują starszą fazę rozwojową, natomiast po lewym młodszą. Jednakże w obecnej fazie badań zagadnienie to nie da się jeszcze w pełni rozstrzygnąć. Wymaga ono dalszych badań i obserwacji w terenie, jak też szczegółowego przepracowania całości materiałów wstęgowych.

Kultura pucharów lejkowatych na obszarze Małopolski wykazuje wyraźne wpływy kultur wstęgowych, przejawiające się w formach zabytków nieznanymi względnie rzadkimi, w grupie wschodniej tej kultury. Do takich należą np. narzędzia kościane (sztylety) czy rogowe (topory) oraz wyobrażenia plastyczne antropo- czy zoomorficzne. Do wpływów wstęgowych zaliczyć także należy pojawienie się układu zwłok w postawie skurczonej, typowej dla wszystkich kultur wstęgowych, gdy ludność kultury pucharów lejkowatych grzebie zmarłych z reguły w postawie wyprostowanej¹³³. Wszystko to, jak i fakt występowania czasami

¹²⁶ Por. J. K o w a l c z y k, Drugi grób, str. 5.

¹²⁷ Por. Z. Ś l u s a r s k i, Nowe groby, str. 39, ryc. 22.

¹²⁸ Por. J. K o w a l c z y k, Dwa groby, str. 38—47.

¹²⁹ J. K o s t r z e w s k i, Od mezolitu, str. 125 nn.

¹³⁰ Podkreślałem to już kilkakrotnie. Por. np. „Przegląd Archeologiczny”, t. IX, str. 323.

¹³¹ J. K o s t r z e w s k i, Od mezolitu, str. 131.

¹³² J. K o s t r z e w s k i, o.c., str. 135.

¹³³ L. G a j e w s k i, Kultura czasz lejkowatych, str. 78.

w jednej jamie ułamków ceramiki kultury pucharów lejkowatych i nadcisańskiej (np. w Po-biedniku Wielkim, pow. Proszowice)¹³⁴, świadczy, że grupa południowa kultury pucharów lejkowatych była współczesna kulturze nadcisańskiej i kulturze wstęgowej ceramiki malowanej.

Jest jeszcze jedna kultura neolityczna z obszaru Małopolski, przez pewien okres czasu współczesna zarówno kulturom wstęgowym (nadcisańskiej i malowanej), jak i kulturze pucharów lejkowatych, a mianowicie kultura amfor kulistych. Wpływy kultur wstęgowych przejawiają się w pewnych szczegółach rytuału pogrzebowego, np. grzebanie zmarłych w postawie skurczonej, w obfitym na ogół wyposażeniu zmarłych typowym dla kultur wstęgowych, w pojawieniu się niektórych narzędzi właściwych kulturom wstęgowym, np. oskrobywaczy z kła dzika.

Równie wydatny wpływ na kulturę amfor kulistych wywarła kultura pucharów lejkowatych. Na terenie powiatu puławskiego kultura amfor kulistych przejęła formę grobu typową dla kultury pucharów lejkowatych, a nawet groby obu kultur występują na tych samych cmentarzyskach. Wpływy te przejawiają się także wydatnie w ceramice (szerokotorowe z lejowato rozchylonym wylotem naczynia zasobowe, niektóre typy czar, motywy ornamentacyjne). Wspomnieć wreszcie należy, że ludność kultury amfor kulistych na Lubelszczyźnie utrzymywała żywe stosunki z górnikami w Krzemionkach, skąd sprowadzała surowiec pasiasty, posługując się nim prawie wyłącznie przy wyrobieniu narzędzi, zwłaszcza siekier i dłut.

Jednakże kultura amfor kulistych jest, zdaje się, nieco młodsza od kultury pucharów lejkowatych o czym świadczy np. zaobserwowany przez J. K o w a l c z y k a i J. G u r b ę w Klementowicach fakt przecięcia przez grób kultury amfor kulistych ziemianki kultury pucharów lejkowatych¹³⁵.

Kultura pucharów lejkowatych i kultura amfor kulistych wykazują także związki z kulturą ceramiki sznurowej i z kulturą ceramiki promienistej. O wpływie kultury ceramiki sznurowej na kulturę pucharów lejkowatych świadczy np. pojawienie się ornamentu sznurowego na niektórych okazach czas lub amfor (Księżnica Jara, pow. Lublin, Las Stocki, pow. Puławy), dalej występowanie na osadach kultury pucharów lejkowatych typowych dla kultury ceramiki sznurowej narzędzi (np. piłka sierpowata, znaleziona na osadzie w Księżnicy Jarej)¹³⁶. Możemy śledzić także i wpływy odwrotne. Pojawienie się charakterystycznych uch półksiężycowatych (ansa lunata) w grupie złockiej kultury ceramiki sznurowej przypisać należy wpływom południowej grupy kultury pucharów lejkowatych, w której często tego rodzaju ucha występują¹³⁷.

Szczególnie silne związki łączą w pewnym okresie kulturę ceramiki sznurowej z kulturą amfor kulistych. Typowy ornament sznurowy występuje na wielu naczyniach kultury amfor kulistych. Pewne formy naczyń, jak puchary sznurowe, są nawet wspólne obu kulturom. O wpływach wreszcie i powiązaniach grupy złockiej kultury ceramiki sznurowej z kulturą amfor kulistych wspomniano obszernie już poprzednio.

Pewne związki łączą też kulturę pucharów lejkowatych i kulturę amfor kulistych z kulturą ceramiki promienistej. W Książnicach Wielkich, powiat Pinczów, w jamach 14 i 31¹³⁸ jak i w Złotej na osadach kultury pucharów lejkowatych stwierdzono także ślady kultury ceramiki promienistej. Świadczy to, że kultury te zetknęły się ze sobą. Kultura ceramiki promienistej przynajmniej przez pewien okres czasu była współczesna kulturze nadcisańskiej. Świadczy o tym np. osada w Modlnicy, w powiecie krakowskim, gdzie obie kultury występują obok siebie. Można więc przypuszczać, że początkowa faza rozwoju kultury ceramiki promienistej przypada na okres, w którym rozwijała się jeszcze kultura nadcisańska. Z drugiej strony istnienie wyraźnych wpływów kultury ceramiki promienistej, np. w grupie złockiej kultury ceramiki sznurowej, pozwala stwierdzić, iż były one także sobie współczesne.

Kultura pucharów dzwono-watych jest jeszcze bardzo mało znana, trudno więc ustalić jej bliższe powiązania z innymi kulturami. Jej charakter jednakże, jak też obserwacje dokonane na innych obszarach jej występowania świadczą o jej końcowo neolitycznym charakterze.

Pominięto tu kulturę ceramiki grzebykowej, zwanej też kulturą praugrofińską. Jest ona bowiem bardzo słabo poznana na obszarze Małopolski, tak że trudno ustalić jej związki z innymi kulturami.

¹³⁴ J. K o s t r z e w s k i, o.c., str. 146.

¹³⁵ Informacja od dra J. K o w a l c z y k a.

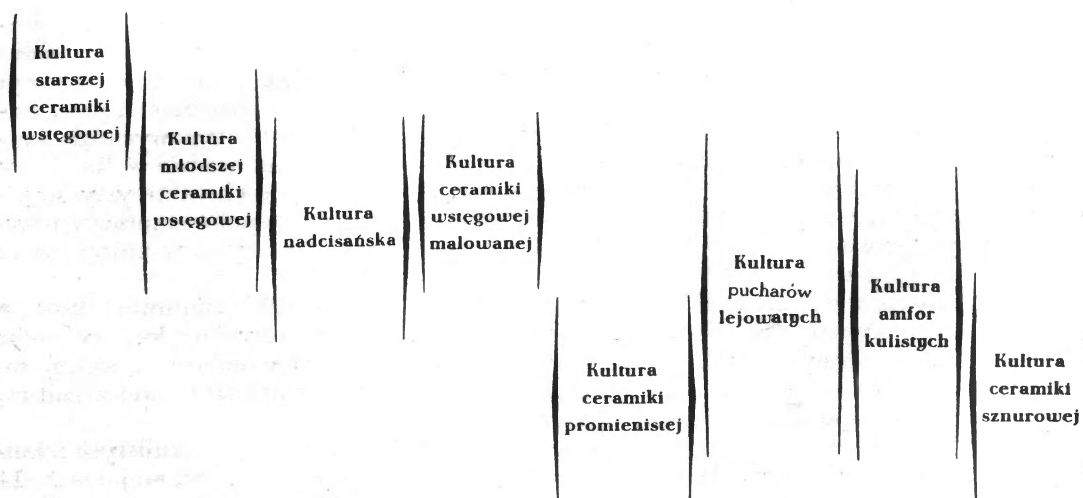
¹³⁶ L. G a j e w s k i, o.c., str. 90.

¹³⁷ J. K o s t r z e w s k i, o.c., str. 174.

¹³⁸ J. K o s t r z e w s k i, o.c., str. 146.

Zbierając wyniki przeglądu wzajemnych stosunków kultur neolitycznych stwierdzić można następujący ich układ chronologiczny na terenie Małopolski:

1. Najstarszą kulturą neolityczną Małopolski jest kultura starszej ceramiki wstęgowej.
2. Nieco później pojawia się kultura młodszej ceramiki wstęgowej. Przez pewien okres czasu występują one obok siebie.
3. Obok młodszej ceramiki wstęgowej istnieją kultury nadcisańska i wstęgowej ceramiki malowanej. Dwie ostatnie kultury tylko częściowo po lewym brzegu Wisły zazębiają się ze sobą i tworzą grupę mieszaną.
4. Współczesną kulturze nadcisańskiej i wstęgowej malowanej jest południowa grupa kultury pucharów lejkowatych.
5. Nieco młodsza zapewne, ale tylko o niewielki odcinek czasu, jest kultura amfor kulistych, która wykazuje pewne powiązania z kulturami wstęgowymi, a wybitne z kulturą pucharów lejkowatych.
6. Najmłodszymi wydają się kultura ceramiki promienistej i kultura ceramiki sznurowej. Posiadają one pewne wzajemne powiązania. Kultura ceramiki sznurowej jest ponadto silnie związana z kulturą amfor kulistych i kulturą pucharów lejkowatych. Także i w kulturze ceramiki promienistej dadzą się wykazać pewne powiązania z kulturą nadcisańską i kulturą pucharów lejkowatych.
7. Fakt wreszcie, że zarówno kultura ceramiki sznurowej, jak i kultura ceramiki promienistej odegrały wybitną rolę w kształtowaniu się stosunków w okresach następnych, świadczy o ich końcowo neolitycznym charakterze.



Ryc. 1. Schemat chronologii względnej ważniejszych kultur neolitycznych w Małopolsce.

Należy stwierdzić, że przedstawiona powyżej próba przeglądu wzajemnych stosunków kultur neolitycznych Małopolski jest tylko próbą zaznaczenia pewnych nasuwających się zagadnień. Ustalenie wzajemnych stosunków kultur neolitycznych, ustalenie chronologii względnej neolitu Małopolski nie jest rzeczą ani łatwą, ani też możliwą w obecnej fazie badań do pełniejszego rozwinięcia. Wymaga żmudnych badań i to zarówno terenowych, jak też dokładnego przepracowania ogromnej ilości materiału muzealnego. Jest jednak zagadnieniem istotnym i podstawowym. Bez rozwiązania tego zagadnienia nie da się po- sunąć naprzód naszej znajomości neolitu.

Zarys zagadnień społeczno-gospodarczych

Obok wyróżnienia kultur na drodze archeologicznej, ustalenia całokształtu zjawisk związanych z poszczególnymi kulturami i dających podstawę do określenia ich odrębności, obok ustalenia ich zasięgu, ich wzajemnego stosunku i chronologii, zagadnieniami bardzo doniosłymi i istotnymi dla właściwego ujęcia historycznego neolitu są zagadnienia spo-

leczno-gospodarcze. Jednakże należyte ich postawienie nie jest rzeczą prostą ani łatwą i jest zależne od rozwiązania przede wszystkim wyżej wymienionych zagadnień.

Zagadnienia społeczno-gospodarcze w badaniach nad neolitem wysunięte zostały dopiero w ostatnim dziesięcioleciu w związku z dokonywaną się przebudową podstaw metodologicznych archeologii polskiej. Ze względu jednakże na podkreślany już fakt braku poważniejszych prac zarówno terenowych, jak i publikacji źródeł czy opracowań monograficznych z zakresu neolitu, w ostatnim dziesięcioleciu zagadnienia społeczno-gospodarcze nie były dotychczas szerzej poruszane. Były one tylko przedmiotem pewnych wstępnych dyskusji w związku z podjęciem prób nad ustaleniem periodyzacji historii Polski pierwotnej i starożytnej¹³⁹ oraz prac przygotowawczych nad opracowaniem podręcznika historii Polski pierwotnej i starożytnej przez Instytut Historii Kultury Materialnej PAN. Ostatnio pewnych zagadnień dotknęła Z. Podkowińska w referacie¹⁴⁰ wygłoszonym na I sesji archeologicznej Działu I IHKM PAN, odbytej w Warszawie w maju 1955 r.

Do zagadnień najważniejszych, wysuwających się na czoło w podejmowanych dyskusjach, należą przede wszystkim z zakresu gospodarki rolnictwo i hodowla względnie pasterstwo¹⁴¹, a z zakresu ustroju społecznego matriarchat i patriarchat oraz ustrój rodowy i indywidualna własność środków produkcji, a przede wszystkim narzędzi pracy.

Dotychczas przyjmowano, że większości kultur neolitycznych, szczególnie wstęgowych, znane było rolnictwo i że stanowiło ono podstawę gospodarki. Miało to być rolnictwo pierwotne, typu kopieniaczego, w związku z czym przyjmowano szczególnie u plemion kultur wstęgowych istnienie matriarchalnego ustroju społecznego. Obecnie jednakże poczyniła się kształtować nowy pogląd na zagadnienia gospodarcze i ustroju społecznego plemion kultur wstęgowych, zwłaszcza wyżej rozwiniętych, jak nadcisańska, małowana i promieniasta. Występowanie dużych ilości kości zwierząt domowych na osadach i istnienie osad obronnych, jak Złota, Strzyżów, Wyciąże, Modlnica, zdaje się wskazywać, że w gospodarce tych plemion równie dużą, a może nawet i większą rolę obok rolnictwa odgrywała hodowla. Osady obronne służyły dla ochrony stad bydła. W związku z tym nasuwa się przypuszczenie, że rola kobiety w ustroju społecznym uległa znacznemu osłabieniu, a na miejsce pierwsze wysuwa się mężczyzna. Mielibyśmy więc w tym wypadku do czynienia z początkami ustroju patriarchalnego. Nie jest wykluczone, choć trudno w chwili obecnej poprzeć to konkretnymi dowodami, że pewne przemiany w zakresie gospodarki i ustroju społecznego u plemion młodszych kultur wstęgowych przypisać należy faktowi zetknięcia się ich z plemionami kultury pucharów lejkowatych, które, jak sądzić można, stały na wyższym etapie rozwoju społecznego i gospodarczego. Pewne poszlaki pozwalają przypuszczać, że plemionom kultury pucharów lejkowatych znane było nawet rolnictwo sprzężajne, że prowadzili wysoko rozwiniętą hodowlę bydła, a zwłaszcza owiec (częste wyobrażenia plastyczne tych zwierząt). Uprawiano górnictwo i obróbkę krzemienia na dużą skalę. Dane te zdają się wskazywać, że panujący u tych plemion był niewątpliwie ustrój patriarchalny.

Być może, na przemiany społeczne u plemion kultury pucharów lejkowatych, a pośrednio i wstęgowych wpłynęło zetknięcie się ich z plemionami kultury amfor kulistych, które, jak się zdaje, trudniły się wyłącznie pasterstwem zdobywając zboże tylko na drodze wymiany za zwierzęta. O pasterskim charakterze tych plemion świadczy wysoko rozwinięty kult zwierząt, szczególnie bydła, przejawiający się w stosowaniu rytualnych pochówków tych zwierząt, wielka rzadkość stałych osad oraz fakt braku większych cmentarzysk. Najczęściej bowiem spotykamy groby pojedyncze, rzadko dwa, a zgoła wyjątkowo więcej. Świadczy to, że ludność ta musiała często zmieniać miejsce pobytu, co jest zrozumiałe u pasterzy, i nie zakładała większych cmentarzysk. Podobne zjawiska obserwować można także u plemion kultury ceramiki sznurowej, które dopiero później stają się osiadłe i zakładają większe cmentarzyska. W innych kulturach czy to wstęgowych, czy to pucharów lejkowatych cmentarzyska liczą zawsze od kilku do kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu grobów.

Pojawienie się zwyczaju składania w grobach kultury amfor kulistych kilku osób pochowanych jako dodatek obok osoby wyróżniającej się miejscem ułożenia i wyposażeniem nasuwa przypuszczenie o wyodrębnianiu się mniejszych rodzin względnie istnieniu zaczątków patriarchalnego niewolnictwa. Składanie wreszcie zmarłemu w darze zwierząt jest, być może, świadectwem powstawania zaczątków prywatnej własności.

¹³⁹ Por. W. Hołubowicz, Zagadnienie periodyzacji dziejów społeczeństwa przedklasowego na terenie Polski. Sprawozdania PMA. t. IV (1951), str. 1 nn. i W. Hensel, Próba periodyzacji najdawniejszych dziejów ziem polskich. Tamże, str. 17 nn.

¹⁴⁰ Z. Podkowińska, Neolit i wczesna epoka brązu na ziemiach Polski. Rozwój badań w latach 1945—1955 (maszynopis powielony).

¹⁴¹ Oba te zagadnienia na obszarze Małopolski są opracowywane w Zakładzie Archeologii Polski IHKM PAN w Krakowie.

Wspomnieć wreszcie należy o istnieniu u wszystkich plemion neolitycznych szeroko zakrojonej w y m i a n y. Przedmiotem wymiany były pewne surowce jak i gotowe wyroby. Szeroko rozchodziły się pewne surowce krzemienne, jak pasiasty z Krzemionek i szary biało zakrapiany z okolic Świeciechowa nad Wisłą: Z Węgier i Słowacji docierał obsydian. Z południa docierała miedź bądź w postaci surowca, bądź gotowych wyrobów. Z południa przynoszono różne muszle śródziemnomorskie czy czerwonomorskie, służące jako ozdoby. Znad Bałtyku wreszcie docierał bursztyn, służący również do wyrobu ozdób. Jak odbywała się wymiana i jaka była jej rola w gospodarce plemion neolitycznych, trudno w tej chwili rozstrzygnąć.

Poruszono tu niektóre tylko z nasuwających się rozlicznych zagadnień społeczno-gospodarczych, związanych z neolitem. Brak dotychczas pewniejszych podstaw dla ich szerszego rozwinięcia i podbudowania, a jak już wspomniano, bez ich pełniejszego potraktowania nie będzie można przedstawić procesu historycznego, narastającego w polskim neolicie.

Najpilniejsze postulaty badawcze

Oceniając całość dotychczasowego dorobku badań nad młodszą epoką kamienną na obszarze Małopolski należy stwierdzić, że jest on bardzo poważny. Zebrano duże ilości niezwykle cennych źródeł do poznania tej epoki, dokonano kilku prób wydzielenia i określenia kultur archeologicznych, dalej próby ustalenia ich chronologii względnej i absolutnej, podjęto dyskusje nad zagadnieniami społeczno-gospodarczymi. Niemniej jednak stan naszych wiadomości o tej epoce jest jeszcze bardzo niewystarczający i wiele podstawowych zagadnień czeka na rozwiązanie. W związku z tym nasuwa się szereg postulatów badawczych, których zrealizowanie w najbliższych latach pozwoli nam na podjęcie na szerszą niż dotychczas skalę badań nad tak ważną w historii Polski pierwotnej i starożytniej epoką.

Najpilniejsze postulaty w zakresie badań nad neolitem Małopolski ułożyć można w następujący schemat: 1) organizacja badań, 2) badania terenowe, 3) publikacja źródeł, 4) opracowania monograficzne, 5) opracowanie syntetyczne.

W zakresie organizacyjnym sprawą najpilniejszą jest opracowanie wspólnego planu badań nad neolitem przez placówki archeologiczne, zainteresowane zagadnieniami neolitu Małopolski. Wchodzą tu w rachubę Pracownia Neolitu IHKM PAN w Warszawie, Zakład Archeologii Polski IHKM PAN w Krakowie, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, Muzeum Archeologiczne w Krakowie, działy archeologiczne muzeów w Kielcach, Lublinie i Rzeszowie oraz, w miarę możliwości, muzea regionalne i wreszcie zakłady Archeologii Polski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Do dalszych postulatów organizacyjnych należy zorganizowanie wspólnych ekspedycji na duże stanowiska neolityczne ustalone w planie badawczym oraz dążenie do jak najszybszej rozbudowy odpowiedniej sieci muzeów z działami archeologicznymi. Jeśli chodzi o muzea, pilną sprawą jest możliwie szybkie utworzenie specjalnego muzeum archeologicznego w Lublinie, które przejęłoby opiekę nad badaniami wschodniej części Małopolski, a zwłaszcza Lubelszczyzny.

Badania terenowe podzielić należy na zwiadowcze i planowe, na szerszą zakrojone skalę. Badania zwiadowcze przede wszystkim należy przeprowadzić na obszarach dotychczas najmniej znanych, a w szczególności we wschodniej części województwa krakowskiego, w woj. rzeszowskim, w południowej i wschodniej części woj. lubelskiego, w północnej i zachodniej części woj. kieleckiego. Badania zwiadowcze miałyby na celu zorientowanie się w terenie, zebranie wiadomości i materiałów powierzchniowych i próbnych. Na tej podstawie można by wytypować stanowiska do badań systematycznych, na większą zakrojonych skalę. Badania systematyczne w najbliższym okresie czasu należałoby przeprowadzić na następujących stanowiskach znanych już z badań próbnych czy przypadkowo ujawnionych zabytków: stanowiska kultur wstęgowych w Chełmie, Brzeziu i Targowisku, powiat Bochnia, Jurkowie, powiat Brzesko, Boguchwał, pow. Rzeszów, Jaszczowie, powiat Lublin, stanowiska kultury pucharów lejkowatych w Pełczyskach, powiat Pinczów, i w kilku miejscowościach powiatu puławskiego (Stok, Las Stocki, Klementowice i sąsiednie), stanowiska kultury amfor kulistych w szeregu miejscowościach powiatu puławskiego (Stok, Las Stocki, Klementowice), stanowiska kultury ceramiki sznurowej w Batowicach, powiat Kraków, i Sokolinie, powiat Pińczów.

W zakresie publikacji źródeł dążyć należy do jak najspieszniejszego opracowania i opublikowania materiałów archeologicznych przede wszystkim z największych dotychczas ba-

danych na obszarze Małopolski stanowisk neolitycznych. Są to: stanowiska kultur wstępnych z Modlnicy, Wyciąży, Ześlawic, Krzesławic, powiat Kraków, Targowiska, pow. Bochnia, Złotej i Samborca, powiat Sandomierz, Opatowa, Strzyżowa, powiat Hrubieszów, stanowiska kultury pucharów lejkatych z Książnic Wielkich w powiecie Pinczów, Ćmielowa, powiat Opatów, Gródka Nadbużańskiego, powiat Hrubieszów, stanowiska kultury ceramiki sznurowej z Mierzanowic, powiat Opatów, i Złotej, powiat Sandomierz. Niezależnie od tego należy opracować wszystkie drobne nawet materiały neolityczne, znajdujące się w poszczególnych muzeach.

Należy wreszcie podjąć jak najszybciej opracowania monograficzne poszczególnych kultur neolitycznych oraz najważniejszych zagadnień ogólnych, jak rolnictwo, hodowla, zagadnienie chronologii względnej i absolutnej, zagadnienie wymiany i kontaktów z innymi terenami itp. W dalszej kolejności w miarę publikacji źródeł i podjęcia opracowań monograficznych będzie można podjąć nową próbę obszernego ujęcia całości neolitu polskiego.

Z Muzeum Archeologicznego w Krakowie

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Вслед за кратким обзором достигнутых до настоящего времени успехов по изучению неолита в Малой Польше в области важнейших полевых изысканий, публикации источников и синтетических трудов, автор рассматривает неолитические культуры, константированные на территории Малопольши. На основании имеющихся данных установлено существование на этой территории десяти культур, из числа которых пять относятся к культурам ленточной керамики, а именно: культура древней ленточной керамики, культура поздней ленточной керамики, тисская культура, культура расписной ленточной керамики и культура радиальной керамики. Кроме ленточных культур, на территории Малопольши развиваются также культура воронковидных чаш, культура шаровидных амфор, праугрофинская культура, культура шнуровой керамики и культура колоколовидной керамики.

Стоянки с древней ленточной керамикой выступают в двух ясно обозначающихся скоплениях. Одно из них охватывает краковско-меховские и сандомирские лёссы, другое — пласты подкарпатских лёссов. Совершенно идентичную радиацию имеет культура поздней ленточной керамики, с той лишь разницей, что ее следы значительно менее многочисленны.

Тисская культура выступает главным образом в лёссах западной Малой Польши, а в подкарпатских лёссах — только в форме немногочисленных примесей. Культура расписной ленточной керамики развивалась, главным образом, на люблинских и волинских лёссах; на левом берегу Вислы она выступает в сандомирском округе, причем сильное влияние оказывает здесь на нее тисская культура. И, наконец, самая младшая из ленточных культур — культура радиальной керамики — распространена главным образом в бассейне верхнего течения Вислы. Вне этой территории ее следы встречаются в сандомирской области и в Силезии.

Культура воронковидных чаш, играющая весьма важную роль в неолите Малой Польши, распространяется по всей ее территории, за исключением Подкарпатья. Культура шаровидных амфор охватывает земли, расположенные между Вислой и з. Бугом, а на левом берегу Вислы ее стоянки выступают только спорадически. В культуре шнуровой керамики, пока еще сравнительно слабо изученной, можно различить две группы: краковскую и злотскую. В последней особенно сильно отмечается влияние культуры шаровидных амфор. Весьма незначительную роль сыграла в неолите Малой Польши праугрофинская культура. Скучные ее следы встречались до сих пор единственно на севере этой территории. Последняя из неолитических культур в Малой Польше — культура колоколовидной керамики — известна до сих пор всего на всего по нескольким стоянкам на Висле, по ее верхнему течению.

Базируясь на проведенных до сих пор наблюдениях, неолитические культуры Малой Польши можно охватить следующей хронологической схемой: самая старшая из культур неолита это культура древней ленточной керамики. За ней, по возрасту, следует культура поздней ленточной керамики, причем обе эти культуры сосуществуют в течении известного периода времени. Наряду с культурой поздней ленточной керамики бытуют одновременно тисская культура и культура расписной ленточной керамики. Двум последним культурам современна культура воронковидных чаш. Несколько младше, но лишь на небольшой период времени, культура шаровидных амфор, проявляющая крепкую связь с культурой воронковидных чаш. Самые младшие это культура шнуровой керамики и культура радиальной керамики, которые в известной степени взаимно связаны между собой. Кроме того, культура шнуровой керамики довольно крепко связана с культурой воронковидных чаш и культурой шаровидных амфор. И, наконец, факт что культура шнуровой керамики и культура радиальной керамики сыграли выдающуюся роль проявляя своё влияние и в последующие периоды, свидетельствует об их завершающем эпоху неолита характере. Такого же характера культура колоколовидной керамики. Отношение же праугрофинской культуры к другим культурам неолита трудно определить ввиду того, что о ней имеются пока еще весьма недостаточные сведения.

И, наконец, автор затрагивает некоторые общественно-экономические вопросы связанные с неолитом, устанавливая, что более широкое представление этих вопросов было бы весьма трудно ввиду того, что их стали ставить в порядок дня только в последнем десятилетии и до сих пор отсутствуют еще более серьёзные научные труды и публикации источников.

В заключении автор выдвинул ряд требований в области организации исследовательских работ, полевых изысканий, публикации источников, и — наконец — создания монографических и синтетических трудов, выполнение которых создаст условия для ведения в более широких масштабах исследований по вопросам малопольского неолита.

SUMMARY

The author gives a review of the neolithic cultures in Southern Poland (Małopolska) after a short discussion of the present results of research on the Neolithic in Southern Poland covering some important excavations, publications of sources and synthetical works. On the basis of the present data, ten cultures were ascertained in that territory; five of them belong to the Danubian cultures (the „ribbon ware” cultures) namely the „spiral-meander” culture, the stroke ornamented ware culture, the Thisza culture, the painted „ribbon ware” culture and radiating-patterned ware culture (the Baden culture). Besides the Danubian cultures, the funnel-beaker culture, Globular Amphorae, the comb-pottery culture, Corded Ware and the bell-beaker culture also developed in the territory of Southern Poland.

The sites of the „spiral-meander” culture are grouped in two centres. The first centre covers the Kraków-Miechów loesslands and that of Sandomierz, the second — the loessland of the Sub-Carpathian territory. The stroke-ornamented ware culture is of quite the same extension but its traces are not so abundant. The Thisza culture occurs chiefly in the loesslands of the western part of Małopolska and only in form of admixture in the loesslands of the Sub-Carpathian territory. The painted „ribbon ware” culture developed mainly in the Lublin and Volhynian loesslands, on the left bank of the Vistula it occurs in the Sandomierz district where it was under the influence of the Thisza culture. The youngest of the Danubian cultures, the radiating-patterned ware culture, covers the basin of the upper Vistula. Elsewhere its traces were met in the Sandomierz district.

The funnel-beaker culture, playing a very important role in the Neolithic of Southern Poland, covers its whole territory except the Sub-Carpathian land. The Globular Amphorae occur in the region between the Vistula and the Bug, while on the left bank of the Vistula only sporadic sites were found. In the corded ware culture, not sufficiently known till now, two groups can be distinguished in Southern Poland: that of Kraków and that of Złota. In the latter a particularly strong influence of Globular Amphorae can be noticed. The comb-pottery culture played a minor part in the Neolithic of the Southern Poland. Its scanty traces are met only to the north of that territory. The last of the neolithic cultures in Southern Poland, the bell-beaker culture, is represented only by a few sites upon the upper Vistula.

On the basis of the observations made so far, the following chronological scheme of the neolithic cultures in Southern Poland can be made: The oldest neolithic culture is the „spiral-meander” culture. A little younger is the stroke-ornamented ware culture. For some time they occurred side by side. Besides the stroke ornamented ware culture, the Thisza culture and the painted „ribbon ware” culture existed at the same time. The funnel-beaker culture is contemporaneous with the two last-mentioned cultures. A little younger is the globular amphorae culture which shows strong ties with the funnel-beaker culture. The youngest are the corded ware culture and the radiating-patterned ware culture (the Baden culture). They show some mutual connections. Besides, the corded ware culture is fairly strongly connected with the funnel-beaker culture and Globular Amphorae. The fact that the corded ware culture and the radiating-patterned ware culture largely influenced the subsequent periods indicates that they were of late neolithic character. The bell-beaker culture is of the same character. It is difficult to define the relation between the comb-pottery culture and other neolithic cultures because it has been little known so far.

The author touches upon some economic and social problems connected with the Neolithic Time and finds it difficult to enlarge upon them because they have been raised only during the last ten years and no important works have been published.

At the end some postulates are raised on the organisation of research, excavations, publications of sources and monographical and synthetical works. The realisation of these postulates will make it possible to continue the research on the Neolithic in Southern Poland on a large scale.

JAN KOWALCZYK

OSADA KULTURY PUCHARÓW LEJKOWATYCH W MIECJS.
GRÓDEK NADBUŻNY, POW. HRUBIESZÓW, W ŚWIETLE BADAŃ
1954 ROKU

НЕОЛИТИЧЕСКАЯ СТОЯНКА НА З. БУГЕ У С. ГРУДЕК, ГРУБЕШОВСКОГО ПОВЯТА —
В СВЕТЕ АРХЕОЛОГИЧЕСКИХ ИССЛЕДОВАНИЙ 1954 Г.

THE SETTLEMENT OF THE FUNNEL BEAKER CULTURE AT GRÓDEK NADBUŻNY,
THE HRUBIESZÓW DISTRICT, IN THE LIGHT OF 1954 EXCAVATIONS

Prace wykopaliskowe, prowadzone w roku 1952 przez Państwowe Muzeum Archeologiczne oraz Kierownictwo Badań na Grodach Czerwieńskich, przyczyniły się do ostatecznego rozpoznania dużego wzniesienia lessowego w Gródku Nadbużnym, jako rozległej osady południowej grupy kultury pucharów lejkowatych¹. W roku 1954 systematyczne prace na terenie Gródka Nadbużnego podjęło Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie planując badania na dłuższy okres. Kierownictwo powierzono autorowi niniejszego sprawozdania, pomocniczym pracownikiem naukowym był asystent Muzeum P. Komorowski. Przy pracach polowych zatrudnionych było 12 pracowników fizycznych. Badania trwały od 1 czerwca do 15 lipca 1954 r.

Przy wyborze miejsca badań kierowano się następującymi względami: 1) Postanowiono zbadać, czy środkowy obszar płaskowzgórza jest zabudowany, czy też znajduje się tu większa przestrzeń pusta, która mogłaby być wyzyskana jako pomieszczenie dla bydła i trzody. 2) Nowe działki postanowiono wyznaczyć na przedłużeniu wkopu, dokonanego w czasie badań w roku 1952², chociaż nie bezpośrednio przy nim, tak aby wykonany wówczas z wielkim nakładem pracy główny profil wykopu nie był jedynie fragmentarycznym wycinkiem³. 3) Zamierzano zbadać teren, na którym występowały w znaczniejszej ilości ułamki ceramiki kultury trypolskiej, ze względu na możliwość uchwycenia stratygraficznych powiązań pomiędzy zespołami obydwu kultur. 4) Postanowiono wyzyskać do badań obszar pozostawionego bez uprawy ugoru.

Teren, na którym rozpoczęto badania, przedstawia się jako niewielka zaklesłość o średnicy ca 50 m, podnosząca się nieco w kierunku południowym, to znaczy do miejsca, na którym znajduje się wieża triangulacyjna. Pierwsze działki wyznaczono w odległości 112,5 m od krańca wykopu z roku 1952. Po zbadaniu tego obszaru (dz. 1—8), oprócz skupiska I, nie natrafiono na inny zespół. Materiał zabytkowy w niezbyt grubej warstwie kulturowej był nieliczny. W związku z tym dalsze działki wytyczono w kierunku kulminacji i w odległości ca 14 m natrafiono na pierwsze skupisko polepy (chata 1). W najbliższym sąsiedztwie skupiska i dalej na E zabytki występowały w wielkich ilościach; natrafiono tu również na dalsze znaleziska zespołowe. Zbadano obszar 348 m² przy miąższości warstwy kulturowej 80—120 cm, przy czym głębokość ta nie uwzględnia głębokości jam produkcyjnych i odpadkowych. Wyeksplorowano całkowicie 4 jamy oraz 2 rumowiska gliniane chat naziemnych. Częściowo zbadano dalsze 4 jamy oraz skupiska polepy stanowiące przypuszczalnie fragment 3 chaty. Eksploracji tych obiektów nie dokończono, dlatego że poszerzenie wkopu przy stosunkowo grubej warstwie kulturowej, zalegającej nad jamami, uniemożliwiłoby ukończenie badań w określonym czasie. Dokończenie eksploracji tych obiektów odłożono do następnego sezonu wykopaliskowego.

¹ K. Jażdżewski, Uwagi ogólne o osadzie neolitycznej w Gródku Nadbużnym, w pow. hrubieszowskim. Praca w archiwum IHKM PAN. T. Poklewski, Osada kultury pucharów lejkowatych w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów (stanowisko 1C). Praca w archiwum IHKM PAN. Za pozwolenie korzystania z wyżej wymienionych prac składam autorom podziękowanie.

² K. Jażdżewski, op. cit., str. 2.

³ op. cit., str. 5.

Przy badaniach napotymano duże trudności w określaniu zasięgu poszczególnych zespołów⁴ i to zarówno przy wydzieleniu warstw, jak również przy wyznaczaniu zasięgu jam. Rycie chodników przez różne gryzonie w obrębie grubej warstwy czarnoziemiu było tak intensywne, że na całej przestrzeni wykopu, na wszystkich jego głębokościach, występowała zawiła mozaika plam. Materiał wypełniający pierwotnie jamy został w znacznym stopniu wyniesiony na zewnątrz, w otaczającą wypełnisko ziemię jaśniejszą i calesc, i odwrotnie, jasny less calcowy znajdował się w dużych ilościach w obrębie jam. W szczególnie trudnych momentach postępowano w następujący sposób: W wypadku pojawienia się na eksplorowanej działce zagęszczenia drobnych plam (zarysy jam występowały w dolnych pokładach czarnoziemiu) rysowano plan całej działki (lub ćwiartki ara), następnie przystępowano do eksploracji wypełniska jamy (części centralnej zagęszczenia) stosując odpowiedni podział dla uzyskania profilów. Partie zewnętrzne wypełniska wybierano szczególnie ostrożnie zwracając uwagę na to, czy w ścianie jamy (której zasięgu na podstawie zarysu poziomego nie znano nawet w przybliżeniu) nie pojawią się jasne plamy calca. Z chwilą pojawienia się takich plam eksplorację przerywano nanosząc uzyskany w ten sposób zarys jamy na plan działki. Po zrobieniu planu warstwicowego jamy dalszy materiał wybierano w ramach eksploracji całej działki lokalizując zabytki w obrębie odpowiednich warstw naturalnych i mechanicznych.

Układ warstw stanowiska przedstawiał się odmiennie w różnych częściach wykopu. Biorąc pod uwagę północną granicę działek 13/14 aż do działki 47/44 można było wyróżnić w przybliżeniu dwa zasadnicze obszary. Na terenie znajdującym się na północ od tej linii (dz. 1—8, 24—27 oraz 9—12) nie naruszone przez większe wkopy pokłady ziemi zachowały zasadniczo swój pierwotny, naturalny układ. Wyróżniono tu 3 warstwy. Pierwsza obejmuje ziemię orną, sięgającą do głębokości około 20 cm. Druga to czarnoziem o dużej zawartości próchnicy, ma miąższość 15—30 cm. Trzecia wreszcie, warstwa przejściowa od czarnoziemiu w calesc nieco jaśniejsza, ma grubość 10—25 cm. Materiał zabytkowy w obrębie tych warstw był nieliczny i o jednolitym charakterze⁵. Obserwując układ warstw glebowych na innych terenach lessowych stwierdzić można, że wyróżnione tu 3 warstwy powstały z procesu przyrodniczego, związanego z tworzeniem się czarnoziemów, a nie na skutek działalności człowieka. Sprowadzają się one zresztą do dwóch warstw zasadniczych, ponieważ sztucznie wydzielona warstwa uprawna stanowi strukturalną całość z głębiej położoną warstwą II. Uwaga powyższa zgodna jest z faktami stwierdzonymi przez gleboznawców⁶. Odmiennie nieco przedstawia się sprawa na obszarze położonym na południe od wspomnianej linii granicznej. Na terenie tym występowały w niewielkich od siebie odstępach różnorodne obiekty z dwóch bezpośrednio po sobie następujących faz osadnictwa, a sięgające calca zagłębienia jam naruszyły układ pierwotny gleby. Narastająca warstwa ziemi przy ciągłym trwaniu osadnictwa ma charakter mieszany, aż do najgłębszych pokładów (oczywiście z wyjątkiem niewielkich przestrzeni pomiędzy poszczególnymi obiektami, w których zachował się stan pierwotny, odpowiadający sytuacji w części północnej wykopu). Wyróżniono tu, choć nieco sztucznie, również 3 warstwy. Pierwsza obejmuje ziemię uprawną, do głębokości 20 cm, druga ziemię intensywnie ciemną, w obrębie której występowały rumowiska gliniane chat naziemnych, o miąższości 25—35 cm, i trzecia, jaśniejsza stopniowo w głąb, o grubości 50—70 cm. Najliczniej występował materiał zabytkowy w warstwie II oraz w stropie warstwy III, gdzie znajdowały się znaleziska zespołowe z okresu obejmującego pełny rozkwit osady. Jak zwykle najczęściej pojawiała się ceramika, dużo kości zwierzęcych i brył polepy, nieco mniej odłupków krzemienych oraz wyrobów z kości, gliny i kamienia. Wyroby jednego rodzaju (np. przeszliki) nie tworzyły zgrupowań z wyjątkiem skupisk o specjalnym charakterze, opisanych poniżej.

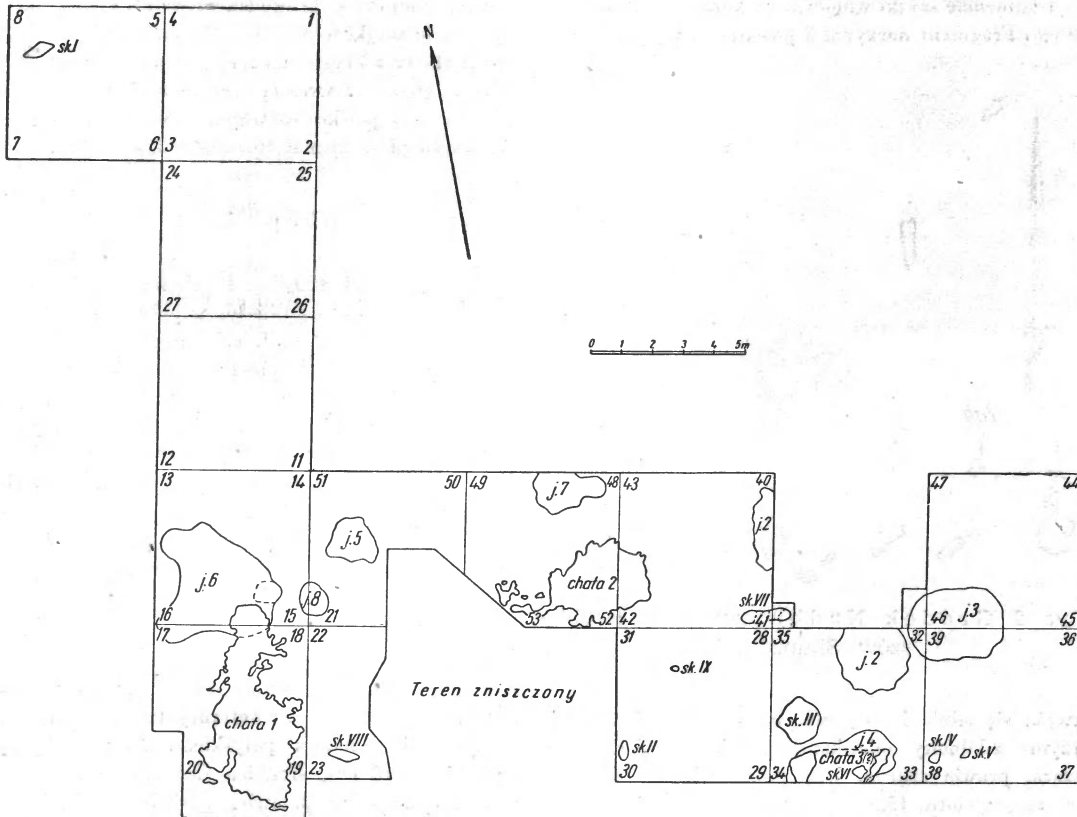
W sprawozdaniu niniejszym podaje się wyłącznie materiał ze zbadanych całkowicie skupisk, jam oraz rumowisk glinianych chat. Oprócz zabytków rozproszonych luźno, jak to już wspomniano, znajdowały się tu również skupiska różnych przedmiotów. Były one zasadniczo dwojakiego rodzaju. Pierwszy obejmował wyroby nie nadające się do użytku i dlatego porzucone, natomiast do drugiego rodzaju należały półfabrykaty lub narzędzia zdadne do użytku. Jedno ze skupisk (IV) miało charakter pośredni, obok bowiem narzędzi nie zniszczonych znajdowały się tu również narzędzia częściowo uszkodzone. Zgrupowanie polepy na obszarze dz. 34—35, oznaczone jako skupisko III, miało odmienny charakter. Być może, było to rumowisko pieca związanego z jamą 4. Ponieważ jednak eksploracja tej

⁴ Na podobne trudności wskazuje również K. J a z d z e w s k i, op. cit., str. 3.

⁵ Podobne spostrzeżenia odnośnie opracowanego materiału czyni T. P o k l e w s k i, op. cit., str. 11 i 24.

⁶ A. M u s i e r o w i c z, Gleboznawstwo szczegółowe, Warszawa 1953, str. 103, fot. 26.

jamy nie została ukończona, rumowisko włączono do listy skupisk. Inny również charakter miało skupisko I, omówione szczegółowo w dalszej części pracy. Ogólną cechą skupisk było to, że nie znajdowały się one w jamach o widocznym zarysie, ale luźno w warstwie kulturowej. Wnioskować więc można, że zabytki pierwszej grupy (zniszczone) porzucono na powierzchni ziemi, odpowiadającej ówczesnemu poziomowi osadniczemu albo umieszczono w bardzo płytkich zagłębieniach. Przedmioty natomiast wartościowe znajdowały



Ryc. 1. Gródek Nadbużny. pow. Hrubieszów. Plan ogólny terenu zbadanego w 1954 r.

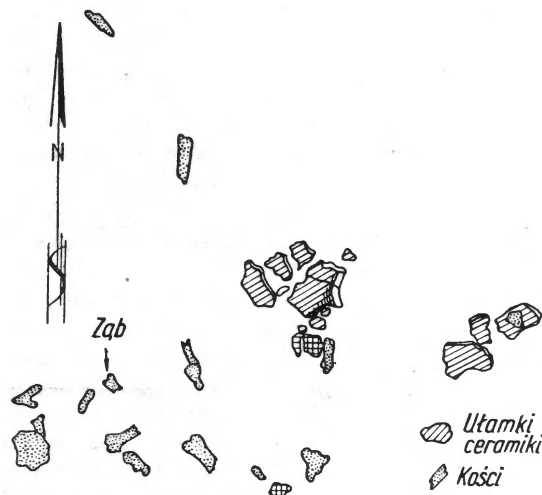
się bądź w schowkach napowierzchniowych, bądź też zagrzebane były płytko w ziemi. Głębokość występowania skupisk waha się w granicach 25—50 cm. Wyjątkami dla tej grupy znalezisk są skupiska I i III, znalezione na głębokości 80 cm. Skupisk wszystkich było 9, w tym 8 kultury pucharów lejkowatych i 1 kultury łużyckiej. Trzy z nich (II, V, VII), które obejmują zasadniczo ułamki pobitych naczyń, należą do grupy pierwszej. Dwa skupiska (VIII, IX), w których znajdowały się wyroby krzemienne, stanowią grupę drugą. Jedno skupisko IV miało charakter pośredni: obejmowało ono siekierki krzemienne zdolne do użytku oraz siekierkę uszkodzoną i pękniętą dłuto. Dwa zespoły (skupisko I, III), określone w tym sprawozdaniu jako skupiska, mają charakter specjalny. Skupisko kultury łużyckiej (VI) zawierało wyłącznie ułamki naczyń.

Skupisko I

Położone na terenie działki 8, na głębokości 80 cm od powierzchni ziemi; obejmowało rozrzucone ułamki kości ludzkich, przypuszczalnie jednego osobnika, 2 amorficzne odłupki z krzemienia nadbużańskiego, fragment kamienia szlifierskiego, 2 bryły polepy oraz ułamki pochodzące z 4 naczyń.

Bliższe określenie charakteru skupiska nastęrcza duże trudności. Nieregularny układ kości oraz występowanie fragmentów naczyń zasobowych — nie spotykanych w grobach tej kultury — nie pozwala na pew-

niejsze określenie tego zespołu jako grobu. Być może, ma ono związek z kanibalizmem, którego ślady stwierdzono na stanowiskach kultury pucharów w lejkowatych. Wyjątkowość skupiska podkreśla również fakt, że jest ono jedynym zgrupowaniem zabytków znalezionym na nie zabudowanej, zbadanej części osady. Znalezione w tym skupisku ułamki ceramiki składają się z dolnej części naczynia o ściankach grubych około 1 cm, co wskazuje, że jest to fragment naczynia zasobowego. Na przelomie widoczna domieszka piasku. Wypalona na czerwono jest tylko zewnętrzna warstewka grubości około 0,1 cm, poza tym przelom jest czarny. Mimo tego skorupa jest twarda i mocna, o barwie żółto-brązowej z ceglastymi plamami. W części przydennej, od strony wewnętrznej, widoczne są ślady gładzenia w kierunku poziomym. Średnica dna 12 cm. Ułamki drugiego naczynia są cieńsze (0,6 cm), przelom czarny, domieszka piasku. Barwa ciemnoszara z brązowymi plamami. Na fragmencie szyjki widoczne są karby, umieszczone na zewnętrznej części krawędzi. Średnica wylotu około 30 cm. Fragment naczynia 3 posiada listwę plastyczną na przejściu szyjki w brzusec. Barwa brązowa. Fragment flaszki z kryzą (nacz. 4) jest barwy brązowej. Kryza gładka i wreszcie fragment kamienia szlifierskiego z piaskowca wapienistego, z bardzo gładką jedną płaszczyzną. Rozmiary 3,5 × 2 cm.



Ryc. 2. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Skupisko I.

Skupisko II

Skupisko II znajdowało się na głębokości 40 cm, na obszarze działki 30, w pobliżu rumowiska glinianego chaty 2 (odl. ca 3 m). Zawierało ono jedno prawie całe naczynie, wylotem skierowane do góry, ułamki pochodzące przypuszczalnie z dalszych 14 naczyń (wielokrotnie z jednego naczynia pozostały 1—2 ułamki), 1 odłupek amorficzny z krzemienia nadbużańskiego oraz połupane kości zwierzęce w ilości 13 sztuk. Ceramikę wykonano z gliny schudzonej domieszką piasku. Na przelomach dwu naczyń widoczne są grubsze ziarna granitu („tłucznia”), na dwóch innych zauważono gruzełki tłuczonych skorup. Wszystkie skorupy odznaczają się dużą twardością.

Naczynie 1, szerokootworowe („workowate”), zwęża się silnie ku dołowi. Krawędź płaska, szyjka zgrubiała na stronie zewnętrznej tworzy u nasady gzyms zdobiony odciskami patyka. Powierzchnia starannie gładzona, z połyskiem. Barwa ciemnoszara, prawie czarna. Dno lekko wklęsłe. Rozmiary: wysokość 18 cm, średnica dna 6,5 cm, brzuśca 16 cm, wylotu 15,5 cm. Puchar (2), który zachował się prawie w połowie, posiada szyjkę lejkowato rozchyloną z płaską krawędzią, dno płaskie, ornamentu brak. Głównie od strony zewnętrznej widoczna jest na przelomie warstewka wypalona o grubości do 0,2 cm. Fragment górnej części naczynia jest wypalony z obydwu stron. Rozmiary: wysokość 11 cm, średnica dna 5,3 cm, brzuśca 10 cm, wylotu 12 cm. Znaleziony w tym skupisku fragment górnej części amfory dwustożkowej (3) o barwie czarnej i średnicy wylotu 11 cm posiada krótką, wyodrębnioną rowkiem, rozchyloną szyjkę. Krawędź jego jest lekko ścięta do wnętrza. Tuż pod krawędzią na zewnętrznej stronie umieszczony jest ornament zygzaków odcisniętych stempekami, inkrustowany białą masą. Odkryty fragment górnej części naczynia zasobowego (4) ma słabo wyodrębnioną szyjkę i zaokrągloną krawędź. Na przejściu szyjki w brzusec znajduje się ucho kolankowato zgięte, z poziomym otworem. Barwa ciemnoszara. Grubość ścianek około 0,8 cm, średnica wylotu 28 cm. Znaleziony tu fragment górnej części naczynia (5) ma kształt podobny jak naczynie 1. Gzyms tego fragmentu jest zdobiony na nasadzie szyjki ornamentem dołkowym, wykonanym niestarannie. Barwa szarozółta. Średnica wylotu 19 cm.

Na dalsze znaleziska w skupisku II składają się: a) Fragment środkowej części naczynia (6) o wydętym brzuścu. Ścianki fragmentu o grubości 0,8 cm wskazują, że jest to o mniejszych rozmiarach naczynie zasobowe. Barwa szara. Średnica brzuśca ca 24 cm. b) Sześć ułamków środkowych części naczynia zasobowego (7) o ściankach grubości 0,9 cm. Domieszka tłuczonych skorup. Barwa szaro-brązowa i ceglasta. c) Fragment środkowej części naczynia zasobowego (8) z brodawkowym ornamentem ma czarną, błyszczącą stronę wewnętrzną. Grubość skorupy bez brodawek 1,2 cm. d) Fragment dwustożkowej amfory (9) nie ornamentowanej, ze zgrubiałą i podciętą szyjką. Zachowało się jedno uszko kolankowato zgięte, poziomo przekłute. Średnica dna 9 cm, brzuśca 17 cm, wylotu 9 cm. e) Mały fragment szyjki naczynia (10) wykonanego z gliny schudzonej domieszką żwiru (powierzchnia chropowata). Tuż nad przejściem szyi w brzusec znajduje się zgrubienie pokryte dołkami odcisniętymi palcem. Barwa ceglasta. Fragment zbyt mały dla pomiarów. f) Fragment szyjki (nacz. 11) o płaskim, szerokim brzegu z nie zdobionym gzymsiem na zewnętrznej stronie. Barwa szarozółta. g) Fragment górnej części kubka (12) z taśmowatym uchem, wynoszącym się ponad brzeg, zdobionym plastycz-

nym ornamentem zoomorficznym, odbiegającym jednak nieco od znanych form. Na zewnętrznej stronie szyjki, tuż pod krawędzią, biegnie zygzakowata linia prostokątnych stempelków, inkrustowanych białą masą. Średnica wylotu 14 cm. b) Górna część nie ornamentowego pucharka (13). Szyjka prawie cylindryczna, nieco zgrubiała i łagodnym załomem oddzielona od brzuśca. Średnica wylotu 15 cm, brzuśca 16 cm. i) Fragment ucha dużego naczynia zasobowego (14) o szerokości 6 cm, zdobionego 5 liniami ornamentu drabinkowego, inkrustowanego białą masą. Poza tym znaleziono ułamek naczynia wtórnie przepalony, o gąbczastej strukturze.



Ryc. 3. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Skupisko II.



Ryc. 4. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Skupisko IV.

Skupisko III

Jak już zaznaczono, skupisko III położone na głębokości 80 cm składało się z jednej warstwy brył z wypalanej silnie gliny, zgrupowanych na obszarze o kolistym kształcie, o średnicy 90 cm. Na niektórych bryłach znajdowały się odciski palików drewnianych o średnicy 1,2—3 cm. Wśród rumowiska znaleziono 6 ułamków ceramiki pochodzących z 4 naczyń, 1 amorficzny odłupek krzemienia (nadbuż.) oraz 3 połupane kostki zwierzęce. Ceramikę reprezentuje fragment szyjki naczynia mniejszych rozmiarów (1) zdobiony dołeczkami odcisniętymi stempelkiem na zewnętrznej stronie poniżej krawędzi. Jeden fragment środkowej części naczynia zasobowego (2) ze śladami obmazywania. Jeden fragment środkowej części naczynia zasobowego (3), grubość ścianki 1,2 cm. Trzy fragmenty naczynia mniejszych rozmiarów (4) o ściankach starannie gładzonych.

Skupisko IV

Na terenie działki 38, na głębokości 55 cm znajdowało się skupisko IV, które obejmowało 1 siekierkę, 2 fragmenty siekierek, 2 amorficzne odłupki z krzemienia nadbużańskiego, pęknięte dłuto kościane, 6 drobnych ułamków naczyń, 14 sztuk połupanych kości zwierzęcych oraz bryłę polepy. Znaleziono tu: a) Siekierka 1, w przybliżeniu czworosieczna, częściowo gładzona. Na ostrzu widoczne szczyrby. Krzemień świeciechowski. Długość 8,5 cm, szerokość obucha 3 cm, ostrza 4 cm. b) Fragment siekierki 2, czworosiecznej, gładzonej, wykonanej z krzemienia świeciechowskiego. Z jednej strony odłupano kilka wiórów. Długość 7 cm, szerokość ca 5 cm. c) Skorupy pochodzą z trzech naczyń. Jeden fragment pochodzi z naczynia zasobowego, jeden z lejkowatego pucharka zdobionego pod krawędzią linią małych łuczków, odcisniętych stempelkiem. Pozostałe fragmenty pochodzą ze środkowych części małego naczynia barwy czarnej.

Skupisko V

Skupisko to znajdowało się w odległości około 70 cm na E od skupiska IV, działka 38, na 50 cm pod powierzchnią ziemi. Obejmowało ono pobity fragment górnej części naczynia zasobowego, podobnego do naczynia 1 ze skupiska III oraz odłupek z krzemienia nadbużańskiego. Średnica wylotu naczynia około 24 cm.

Skupisko VI

Pojawiło się ono na głębokości 40 cm, na obszarze działki 33, i zawierało 19 ułamków pochodzących z dwóch dużych naczyń kultury łużyckiej: a) Naczynie 1, o ścianach grubych 1,5 cm, słabo wypalone, o znacznej domieszce gruboziarnistego żwiru, barwy czarnej. b) Naczynie 2, wykonane z podobnej gliny, zdobione na brzuścu ukośnie rozmieszczonymi żłobkami.

Skupisko VII

Na głębokości 40—45 cm, na obszarze działki 41 oraz na bezpośrednio przylegającym terenie nie badanym, wystąpiło skupisko VII, które obejmowało 3 grupy skorup, pochodzących z 6 naczyń. a) Górna część naczynia 1 posiada pod krawędzią gzyms zdobiony odciskami palca. Barwa prawie czarna. Średnica wylotu ca 27 cm. b) Górna część naczynia 2, podobnego do poprzednich, zdobiona jest na zgrubieniu szyjki niedbale

odciśniętymi dolkami przy pomocy palca. Barwa prawie czarna. Średnica wylotu około 24 cm. c) Ułamek naczynia zasobowego 3 barwy żółto-szarej. Średnica dna 11 cm. d) Fragment środkowej części naczynia 4, posiada on na przejściu brzuśca w szyję, listwę plastyczną. Barwa czarna. e) Górna część naczynia mniejszych rozmiarów 5, bez wyodrębnionej szyjki, zwęża się jednostajnie ku dnu. Zewnętrzna część krawędzi oraz plastyczna listwa poniżej karbowane są odciskami stempelka. Średnica wylotu około 27 cm. f) Górna część naczynia 6 posiada słabo wyodrębnioną szyję i wyraźny załom brzuśca. Na zachowanej części (1/3 obwodu), powyżej załomu szyjki, znajdują się dwa kolankowate ucha z poziomymi otworami. Ornamentu brak. Średnica wylotu 21 cm.

Skupisko VIII

Nieco na E od rumowiska glinianego chaty 1, w odległości około 120 cm, na głębokości 25 cm od powierzchni (dz. 25) znajdowało się skupisko VIII. Obejmowało ono 5 wiórów z krzemienia świeciechowskiego bez śladów retuszu. Długość 16,5—21,5 cm. Jeden fragment wióra o długości 10,5 cm oraz jedną piłkę wiórową, zeszczerbioną i wyświeconą z jednej strony o długości 18,5 cm. Obydwa zabytki z krzemienia świeciechowskiego. Siekierkę, nieco zniszczoną, o przekroju w przybliżeniu w kształcie rombu z krzemienia pasiastego o długości 7 cm, szerokości ostrza 4 cm. Poza tym znajdowała się tu płytką szlifierską o rozmiarach 20 × 12 cm, grubości 0,8—1,5 cm, ze śladami gładzenia na obydwu stronach. Jako surowca użyto piaskowca kwarcowego. Ten zespół przedmiotów należał niewątpliwie do mieszkańców pobliskiej chaty.

Skupisko IX

Ma ono podobny charakter jak skupisko poprzednie (VIII). Znajdowało się na terenie działki 31, na głębokości 40 cm i obejmowało 5 wiórów z krzemienia świeciechowskiego bez śladów retuszu o długości 16—17 cm, oraz 1 wiór z bocznym retuszem na 2/3 części jednej strony. Skupisko to znajdowało się w odległości około 250 cm od wschodniej ściany chaty 2.

Przystępując do opisu całkowicie wyeksplorowanych jam zaznaczyć należy, że wszystkie wypełnione były ziemią wraz z materiałem zabytkowym jeszcze w czasie, gdy w sąsiedztwie trwało w dalszym ciągu osadnictwo ludności kultury pucharów lejkowatych. Na przykładzie własnych badań na innych stanowiskach stwierdziłem, że różnice w czasie pomiędzy użytkowaniem jamy a jej zasypaniem mogą być dość znaczne⁷.

Jama 3

Na głębokości 80—85 cm pojawiła się jama 3. Na stropie jej znajdowały się liczne kości zwierzęce, skorupy małży, bryły polepy oraz ułamki naczyń. Zarys jamy posiada kształt owalny o rozmiarach 220 × 300 cm, o głębokości od stropu 105—130 cm. Ściany części wschodniej pionowe gładkie, w części zachodniej rozszerzały się w dół, w dnie zaś znajdowało się zagłębienie o średnicy 45 cm i głębokości 40 cm. Wypełnisko jamy jest jednorodne, co wskazuje, że jama została zasypana w procesie ciągłym, w niedługim czasie. Znajdował się tu ciemny, przemieszany less z dużą ilością luźno rozproszonych kości zwierzęcych, brył polepy i skorup. Biorąc pod uwagę regularny kształt części wschodniej jamy można przypuszczać, że służyła ona jako schowek zasobowy. Przed całkowitym jednak porzuceniem jej, być może, wybrano nieco gliny w części zachodniej dla celów użytkowych. Ostatecznie jama służyła przez pewien czas jako dół odpadkowy.

Inwentarz ruchomy

Ceramika wypełniska ma charakter jednolity. Niektóre skorupy z najgłębszych partii jamy pochodziły z tych samych naczyń co fragmenty z górnej części wypełniska. Potwierdza to spostrzeżenie, że cała jama została zasypana w stosunkowo krótkim czasie. W związku z tym materiał zabytkowy wypełniska traktuje się łącznie.

Znalezione fragmenty górnych części pochodzą prawdopodobnie z 42 naczyń. Biorąc pod uwagę grubość skorup oraz średnicę wylotów i den można wyróżnić następujące grupy: dużych naczyń zasobowych 2 sztuki, naczyń o średniej wielkości 32 sztuki, małych garnuszków 7 sztuk oraz 1 fiasza z kryzą. Ponieważ wśród uch znajduje się 7 różnych fragmentów typu „ansa lunata”, można przypuszczać, że w wymienionych wyżej grupach naczyń znajdują się również ułamki kubków z uchami tego typu.

Jedno naczynie zasobowe to przypuszczalnie dwustożkowa, baniasta amfora z karbowaną kryzą na łożymie szyjki. Barwa żółto-brązowa. Średnica wylotu około 26 cm. Drugie naczynie o kształcie niewiadomym posiada wysoką, lejowato rozchyloną i ornamentowaną szyję. Barwa czarna. Średnica wylotu około 31 cm. Wśród naczyń średniej wielkości przeważają formy szerokootworowe, określane jako „workowate”, z karbowanym gzymsem u nasady szyjki. Mniej liczne są puchary lejkowate z szyjkami różnej wysokości, jeszcze radsze dwustożkowe amfory z krótkimi szyjkami. Przeważa barwa czarna. Średnica wylotów 13—28 cm. W grupie naczyń małych wyróżnić można dwie amfory, z których jedna ma ledwie zaznaczoną, łukowato

⁷ W tymże Gródku Nadbużnym, na wczesnośredniowiecznym stanowisku nr 2, poziom techniczny wykonania ceramiki z wypełniska półziemianki 7 wskazywał na dość poważną czasową różnicę w porównaniu z ceramiką użytą do budowy współczesnego półziemiance pieca. Wskazuje to na pewną przerwę w osadnictwie, którą, jak widać z powyższego, możemy obserwować na obiektach używanych przy końcu fazy osadniczej. Na stanowisku B w Klementowicach, pow. Puławy, duża część jam neolitycznych, kultury pucharów lejkowatych, została porzucona przez użytkowników i uległa dopiero powolnemu zamuleniu przez wodę. Ponieważ jednak w sąsiedztwie nie mieszkał nikt aż do naszych czasów, jedynym nielicznym materiałem wypełniska były zabytki kultury pucharów lejkowatych.

wygiętą szyjkę, druga zaś szyjkę krótką, rozchyloną lejkowato. Pozostałe pucharki o lejkowatych szyjkach. Ornamentowane są tylko dwa naczynka, jedno potrójną linią „ściegu bruzdowego”, drugie prostokątnymi odciskami stempelka inkrustowanymi białą masą. Barwa czarna. Średnice wylotów 8 — 9 cm. Natomiast znaleziona flaszka posiada kryzę nie karbowaną.

Biorąc pod uwagę ornament wyróżnić można 3 grupy naczyń. Pierwsza obejmuje naczynia nie ornamentowane w liczbie 18 (ca 45%). Do drugiej grupy należy ceramika zdobiona odciskami palców lub stempelków na nasadzie szyjki (przewaga odcisków palców). W grupie tej szyjka jest niekiedy zgrubiała równomiernie w dół od krawędzi tworząc gzyms powyżej przejścia w brzusiec. W innych wypadkach utworzono w tym samym miejscu plastyczną listewkę. Naczyń tej grupy 15 (ca 35%). Trzecia obejmuje naczynia, które na gładkiej szyjce i równomiernie grubej posiadają zdobienia ornamentem stempelkowym. Naczyń takich jest 9 (ca 20%), w tym 3 z ornamentem inkrustowanym. Znalezione fragmenty den pochodzą prawdopodobnie z 28 naczyń. Przeważają dna płaskie (26 egz.), słabo wyodrębnione, mniej liczne są lekko wklęsłe. Średnice 4,5 — 14 cm. Najliczniejsze są ucha kolankowato zgięte w grzbietami płaskimi, wypukłymi lub wklęsłymi. Nieliczne zdobione są wzdłuż środkowej części odciskami stempelków, jedno z uszek ma grzbiet karbowany. Ucha „ansa lunata” mają załomy łagodnie zarysowane, z wyjątkiem dwóch o ostrych załomach. Poza ceramiką kultury pucharów lejkowatych znaleziono jeden ułamek naczynia kultury trypolskiej z ornamentem malowanym oraz fragment naczynia późnolateńskiego o zgrubiałym, płaskim brzegu.

Znaleziono również przęślik pęknięty na pół oraz fragmenty trzech dalszych. Dwa przęśliki mają formę miseczkowatą, pozostałe dwa dwustożkową o nie ornamentowanych wybrzuszeniach. Średnice 4,9 — 5,3 cm, otwory 0,8 — 0,9 cm.

Wyroby z krzemienia. Znaleziono dwa nie uszkodzone narzędzia krzemienne, zdadne do użytku. Pierwsze to tłuk z krzemienia świeciechowskiego o czworobocznym przekroju ze śladami obicia na końcach. Drugim jest skrobacz odłupkowy z krzemienia nadbużańskiego w kształcie równobocznego trójkąta z zaokrąglonymi kątami. Jeden bok zaszczerbiony z dwóch stron. Poza tym znajdowały się tu fragmenty noży, skrobaczy odłupkowych oraz narzędzi wykonanych na rdzeniach. Szczegółowy ich wykaz przedstawia załączona tabelka.

T a b e l k a 1

Rodzaj zabytku	Krzem. nadbużański	świeciechowski	krzemionkowski	nieokreślone
Tłuk	—	1	—	—
Skrobacz odłup.	1	—	—	—
Fragm. rdzeni ze śladami obróbki	2	1	—	—
Fragm. narzędzia wyk. na rdzeniu	1	—	—	—
Fragmenty noży	5	2	—	—
Odlupki wiórowe	3	2	1	—
Odlupki amorf.	35	—	7	4
Razem 61 szt. określ.	47	6	8	4
100%	77%	10%	13%	

Wyroby z kamienia: a) Dwa fragmenty kamienia żarnowego (ortognejs) z gładką jedną płaszczyzną. b) Jeden fragment kamienia szlifierskiego z piaskowca kwarcowego. c) Jeden fragment kamienia szlifierskiego z wapnia marglisto-piaszczystego.

Wyroby z kości: a) Szydło z kości kończynowej, starannie wyostrzone. Długość 8 cm. b) Szydło z ułamanym ostrzem, wykonane z kości żebrowej, zwężone od strony uchwytu. Długość 16 cm. c) Fragment przekłuwacza z kości kończynowej, o długości 7,5 cm.

d) Fragment pękniętego dłuta o długości 14 cm.

*

Bryły polepy ze śladami odcisków prętów drewnianych, w tym jedna bryła o porowatej strukturze i szklistej powierzchni, spieczona w wysokiej temperaturze. Prócz tego znaleziono 410 sztuk połupanych kości zwierzęcych oraz kilka kości ludzkich jak również skorupy małży.

J a m a 5

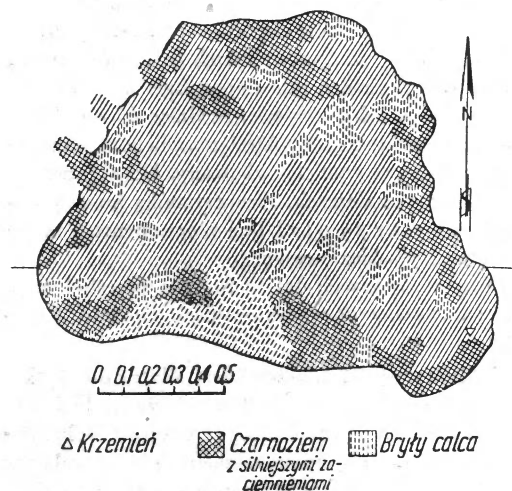
Zarys jamy 5 ukazał się na głębokości około 80 cm i posiadał kształt w przybliżeniu trapezowaty z zaokrąglonymi narożnikami o rozmiarach 150 × 130 cm. Głębokość od stropu wynosiła 40 — 45 cm. Ściany prawie pionowe, gładkie, dno płaskie. Wypełnisko nie zróżnicowane zawierało ciemny less przemieszany z niewielką ilością luźno rozproszonych kości zwierzęcych, brył polepy i skorup. Biorąc pod uwagę regularny zarys ścian i dna obiekt ten można uważać za jamę zasobową.

Inwentarz ruchomy jamy

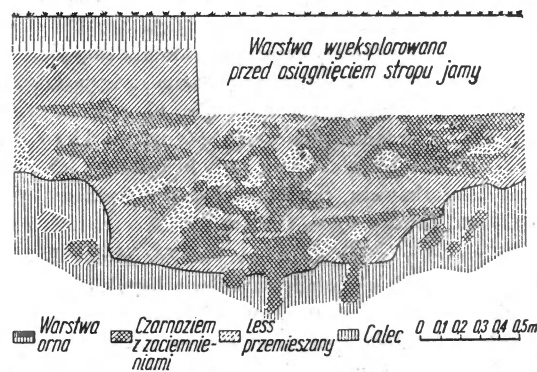
Ceramikę reprezentuje 18 drobnych ułamków środkowych części naczyń nie ornamentowanych o ściankach o grubości 0,5 — 0,8 cm. Dwa fragmenty o grubości 1 cm pochodzą z naczyń zasobowych. Przeważa barwa czarna, rzadziej brązowa.

- Wyroby z krzemienia. a) Fragment rdzenia z krzemienia pasiastego ze śladami obtłuczenia.
b) Odłupek amorficzny z krzemienia nadbużańskiego.

Prócz tego 5 sztuk kości zwierzęcych połupanych.



Ryc. 5. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Strop jamy 5.



Ryc. 6. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Przekrój jamy 5.

Jama 6

Zarys jamy ukazał się na głębokości 50 — 55 cm od powierzchni. Bardzo słabo czytelny, przedstawiał się bowiem tylko jako pewne zagęszczenie zaciemnień na tle „kreciej mozaiki”, bez dokładniej określonych granic. Wyodrębniony obszar miał szczególnie stonowane przejście w kierunku E, gdzie natrafiono później na skupisko wypalanej gliny (piec). Poza tym na obszarze jamy wyróżniono dwie przestrzenie, nieco jaśniejszą w części północnej (jak się później okazało nad głębszą partią jamy) oraz ciemniejszą w części południowej. W trakcie eksploracji okazało się, że przestrzenie te różnicowały się tylko w płytkiej (na kilkanaście cm) warstwie w stropie jamy.

Kształt jamy jest nieregularny („nerkowaty”) z dwoma zaokrąglonymi występami w części zachodniej o rozmiarach 340 × 300 cm i głębokości około 50 cm. Przy występie północnym (część NW) znajdowało się zagłębienie o pionowych ścianach, nieregularnym zarysie, o średnicy około 150 cm, głębokie na 25 cm poniżej dna jamy. Dno jamy płaskie, lekko podnoszące się w kierunku skupiska polepy (pieca). Ściany prawie pionowe. Bryły gliny w obrębie skupiska rozmieszczone były chaotycznie na małej przestrzeni owalnego kształtu o średnicy około 90 cm. Niektóre bryły, a zwłaszcza te, które znajdowały się w centrum skupiska, nosiły odciśki palików drewnianych. Pośród brył widoczne były węgielki drzewne. Na skraju SE leżało na boku naczynie (1) wyszczerbione w górnej części. Nieco dalej na W, pośród gliny leżało dłucho kościane. W warstwie ziemi na polepie znajdowało się niewielkie skupisko ceramiki.

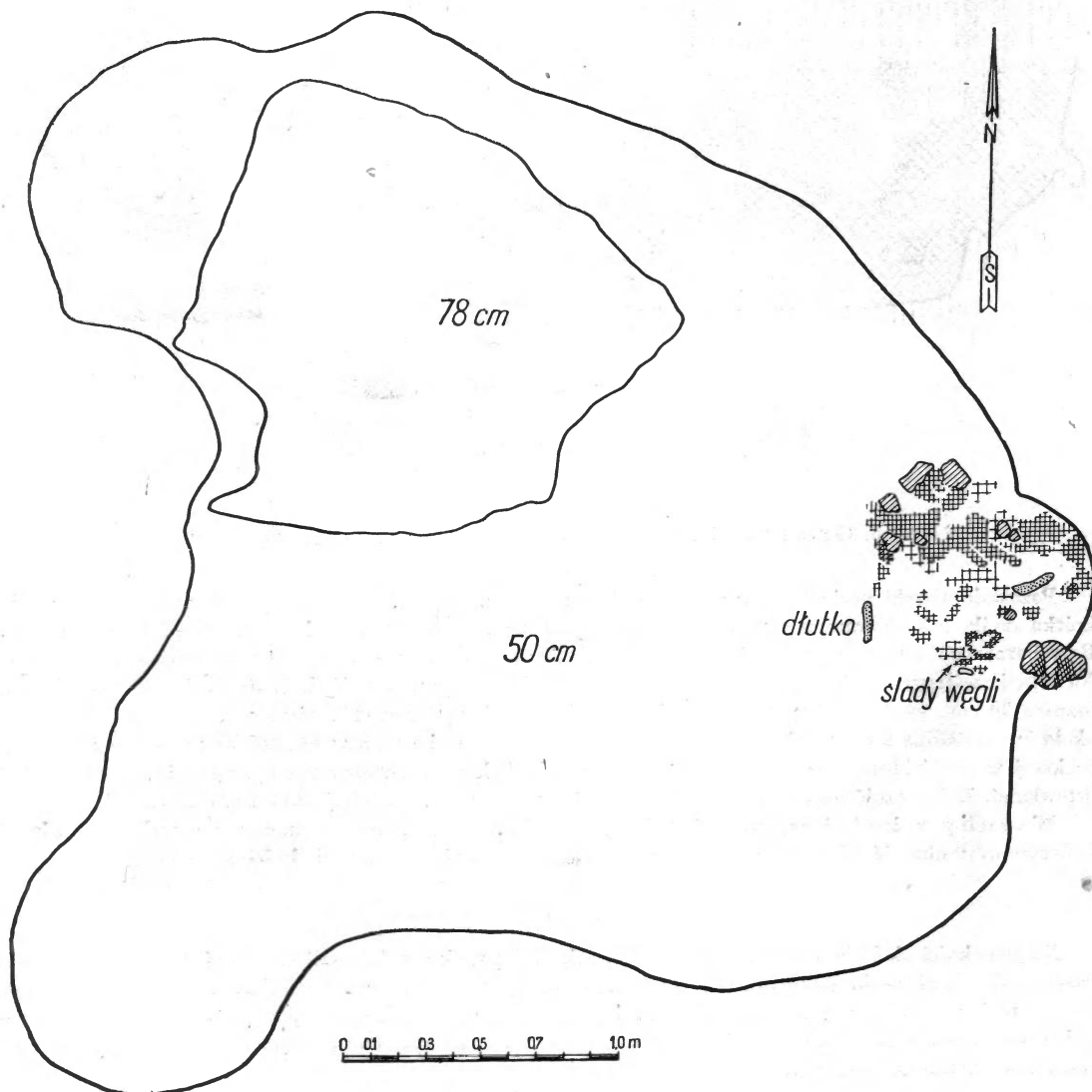
Jama wypełniona była ciemną przemieszaną ziemią, w obrębie której nie wyróżniono specjalnych warstw. Łącznie z zagłębieniem w części NW wypełnisko miało charakter jednorodny. Znajdowały się tu liczne ułamki naczyń, bryły polepy, połupane kości zwierzęce oraz zabytki krzemienne. Na specjalną uwagę zasługuje kubek uchaty, który leżał w małej niszy w zagłębieniu jamy. Nieco dalej na E w tymże zagłębieniu, znajdowały się większe fragmenty naczyń zasobowych. Inne zabytki rozproszone były luźno w wypełnisku.

Trudno jest określić funkcję jamy. Najprawdopodobniej była ona ziemianką mieszkalną. Skupisko polepy w części zachodniej wskazuje, że tu był piec o specjalnej konstrukcji (na podwyższeniu).

W trakcie badań starano się uchwycić stratygraficzne powiązanie wypełniska jamy z warstwą kulturową, w obrębie której znajdowało się rumowisko gliniane chaty 1. Jak to widać na planie, północna część rumowiska znajdowała się nad południowym fragmentem jamy. Przebiegający w tym miejscu profil (kierunek E — W) nie dał podstaw do chronologicznego oddzielenia, oczywiście oprócz tego, że rumowisko chaty znajdowało się nad jamą, a więc było młodsze. Fakt, że na profilu nie dało się wydzielić warstw, mogących wskazywać na poważniej różniące się w czasie fazy osadnictwa, można interpretować w ten sposób, że drugi etap zabudowy tej części osady (chata 1) nastąpił bezpośrednio po opuszczeniu ziemianki 6. Znajduje to również potwierdzenie w sytuacji pod rumowiskiem nie opisaną w tym sprawozdaniu chaty 3, gdzie znajdowała się jama (4) z przylegającą do niej skupiskiem polepy od strony NE (skup. III-piec). Oczekiwać należy, że dalsze badania umożliwią ostateczne wyjaśnienie tego problemu.

Inwentarz ruchomy jamy

Ceramika. a) Kubek znaleziony w niszy posiada taśmowate ucho, wystające ostro ponad brzegiem. b) Fragmenty szyjek, które pochodzą przypuszczalnie z 17 naczyń, w tym 4 naczynia zasobowe (grubość ścianek 1—1,3 cm), 1 kubek i 1 flaszka z kryzą. c) Dziewięć naczyń zdobionych jest karbowaniami na zewnętrznej stronie od nasady szyjki. d) Kubek o łagodnie wydętym brzuchu z uchem wynoszącym się nieco ponad krawędź i zdobionym plastyczną głową barana. e) Flaszka z kryzą gładką o średnicy wylotu 6 cm. f) Fragmenty części przydennych oraz dna z 11 naczyń.



Ryc. 7. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Zarys jamy 6.

Prześlik, miseczkowato wgłębiony z jednej strony, a stożkowaty z drugiej; zachował się w połowie. Średnica prześlika 5,5 cm, otworu 0,7 cm.

Wyroby z krzemienia. Fragment noża z krzemienia nadbużańskiego załuskanego z obu stron. 1 fragment wióra z krzemienia nadbużańskiego oraz 3 amorficzne odłupki z tegoż krzemienia.

Wyroby z kamienia. Fragmenty 3 kamieni szlifierskich.

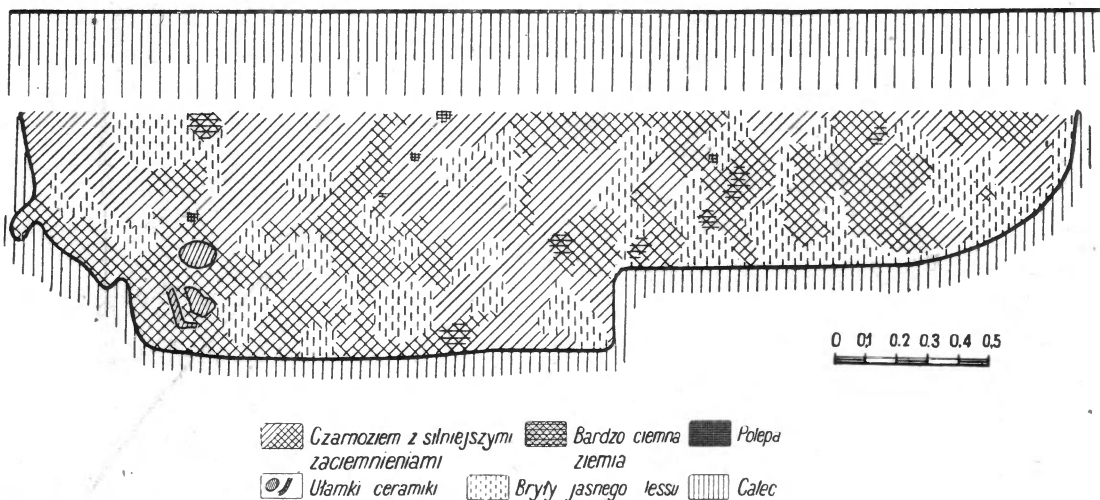
Prócz tego znaleziono 87 sztuk połupanych kości zwierzęcych.

Inwentarz ruchomy pieca

a) Naczynie 1, szerokootworowe („workowate”), ma krótką zgrubiałą szyjkę z karbowanym gzymsem u nasady. Powierzchnia nie jest tak starannie wygładzona jak u innych naczyń. Barwa ciemnoszara z brązowymi plamami. Dno płaskie. Rozmiary: wysokość 19,5 cm; średnica dna 8 cm, brzuśca 18,5 cm, wylotu 15,5 cm.

b) Fragment brzuśca dużego naczynia zasobowego o baniastym kształcie. Grubość ścianek około 1 cm. Na największej wydętości brzuśca znajduje się szerokie, kolankowate ucho. Od zewnętrznych części jego nasady opadają, rozchylając się w dół, dwie plastyczne listewki ze słabo widocznymi karbami; długość około 8 cm.

c) 11 fragmentów części środkowych małego naczynia bez ornamentów. Barwa ciemnoszara.



Ryc. 8. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Przekrój jamy 6.

Pozostałe ułamki pochodzą z trzech naczyń. Naczynie zasobowe, zachowane prawie w połowie, posiada krótką szyjkę z karbowanym gzymsem u nasady (przy pomocy palców). Na krawędzi znajdują się nacięcia. Barwa szaro-żółta. Gлина z domieszką żwiru. Wypalenie na czerwono widoczne z obu stron ścianek. Uch brak. Na dolnej części występują ślady wtórnego przepalenia. Rozmiary: wysokość około 40 cm, średnica dna 14 cm, brzuśca 30 cm, wylotu 32 cm. Fragment środkowej części dużego naczynia zasobowego o średnicy brzuśca około 50 cm. Gлина z domieszką piasku. Wypalenie widoczne tylko na zewnętrznej stronie ścianek. Na największej wydętości brzuśca znajduje się masywne ucho kolankowate z dwoma rozchylającymi się plastycznymi listewkami. Dolna część naczyń mniejszych rozmiarów, barwy szaro-żółtej. Średnica dna 7,5 cm.

Wyroby z kości reprezentuje jedynie dłuto kościane ze zniszczonym ostrzem, wykonane z kości kończynowej; długość 16,5 cm. Prócz tego znaleziono 14 sztuk połupanych kości zwierzęcych.

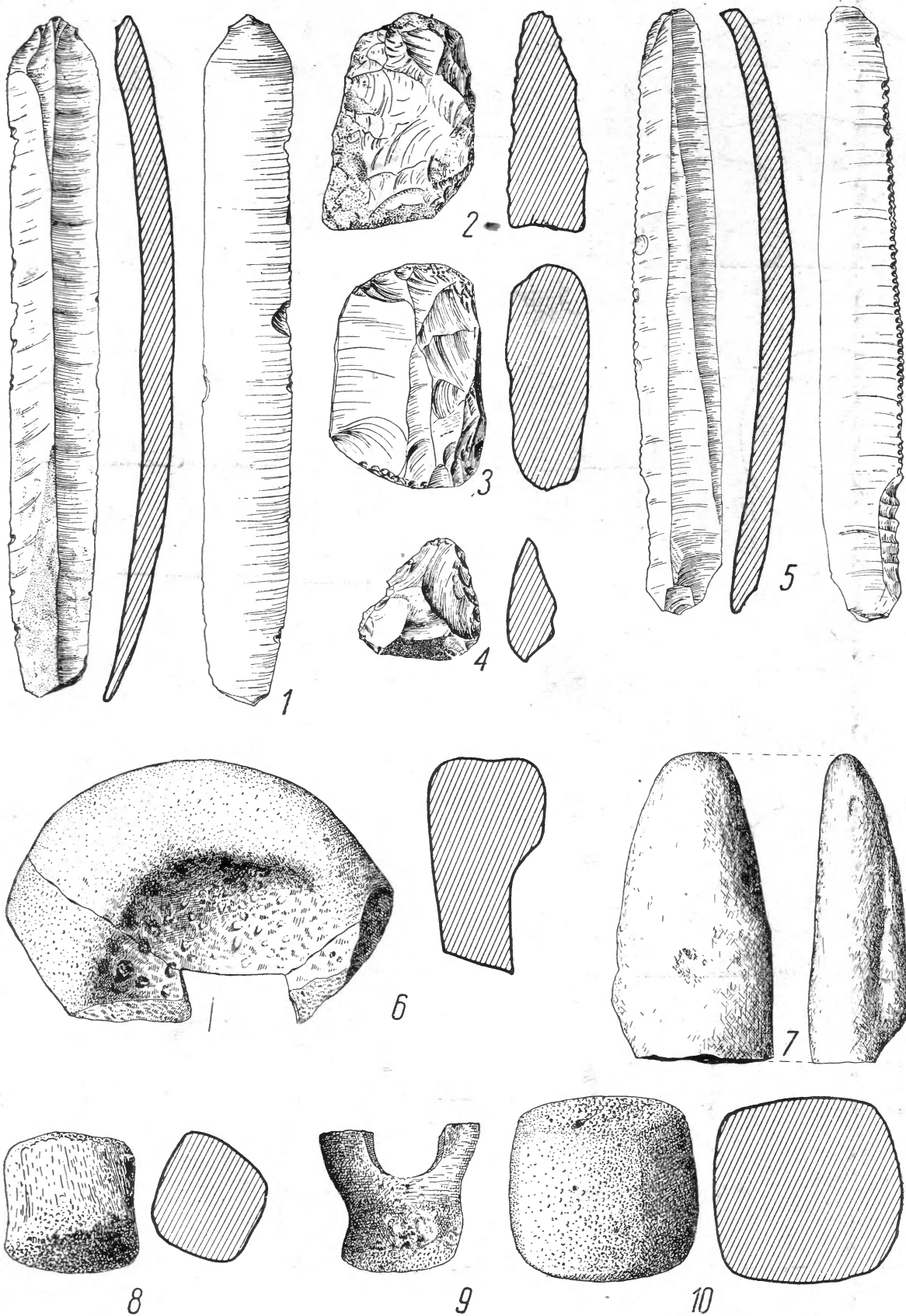
Jama 8

Na głębokości około 90 cm natrafiono na skupisko polepy, skorup i muszli małży. Materiał ten wypełniał razem z ziemią niewielką jamę owalnego kształtu, o rozmiarach 115 × 90 cm, nieckowato wgłębioną na około 45 cm. Być może, była to jama odpadkowa, wskazują bowiem na to skorupy i polepa. Znajdowały się tu jednak również małże zachowane w całości, co może świadczyć, że były one przeznaczone jako pożywienie dla ludzi lub karma dla zwierząt.

Inwentarz ruchomy jamy

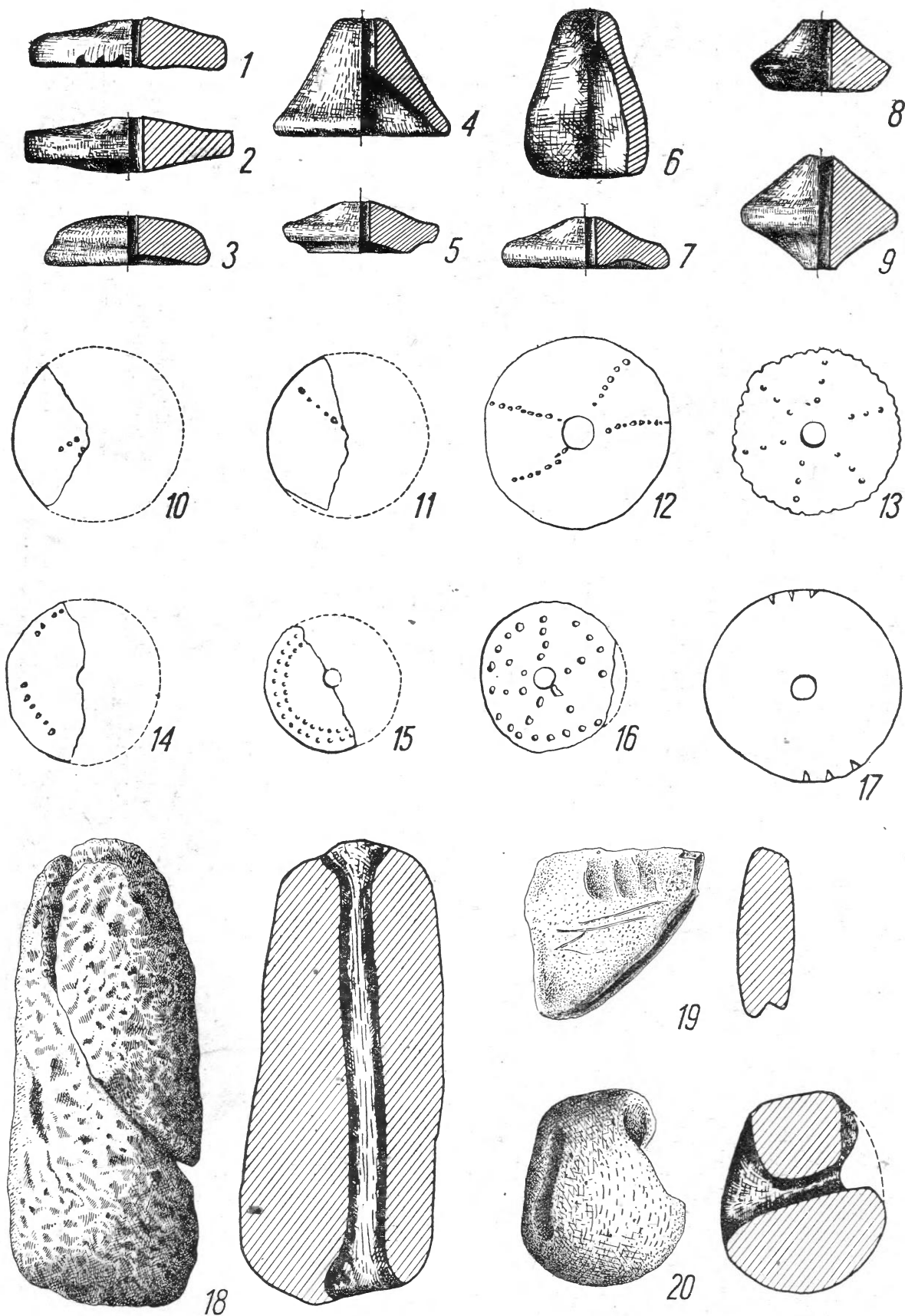
Ceramika. Większe fragmenty 5 naczyń, w tym 3 naczyń zasobowych, jednego pucharu lejkowego oraz jednej amforki: a) Naczynie 1, o baniastym brzuścu, nie ornamentowane, posiada szyjkę krótką, nieco zgrubiałą przy krawędzi. Barwa żółto-brązowa. Ucho kolankowate zgięte. Średnica wylotu 16 cm. b) Naczynie 2, szerokootworowe („workowate”) z karbowaną kryzą na przejściu szyi w brzusiec. Barwa ciemnoszara. Średnica dna 15,5 cm, wylotu 24 cm. c) Naczynie ma kształt podobny do naczynia 2, z karbowanym gzymsem u nasady szyjki. Średnica dna 14,5 cm, wylotu 32 cm. d) Puchar lejkowy (4) nie ornamentowany, barwy ciemnoszarej. Wymiary: wysokość 15 cm, średnica dna 8 cm, brzuśca 18 cm, wylotu 22 cm. e) Amforka dwustożkowa (5), podobna do naczynia 2 ze skupiska 1 a, na terenie rumowiska chaty 1. Ornamentu brak. Pod krawędzią dwa ucha kolankowato zgięte, poziomo przekłute. Barwa ciemnoszara. Wymiary: wysokość 14 cm, średnica dna 6 cm, brzuśca 14,5 cm, wylotu 13 cm.

TABLICA I



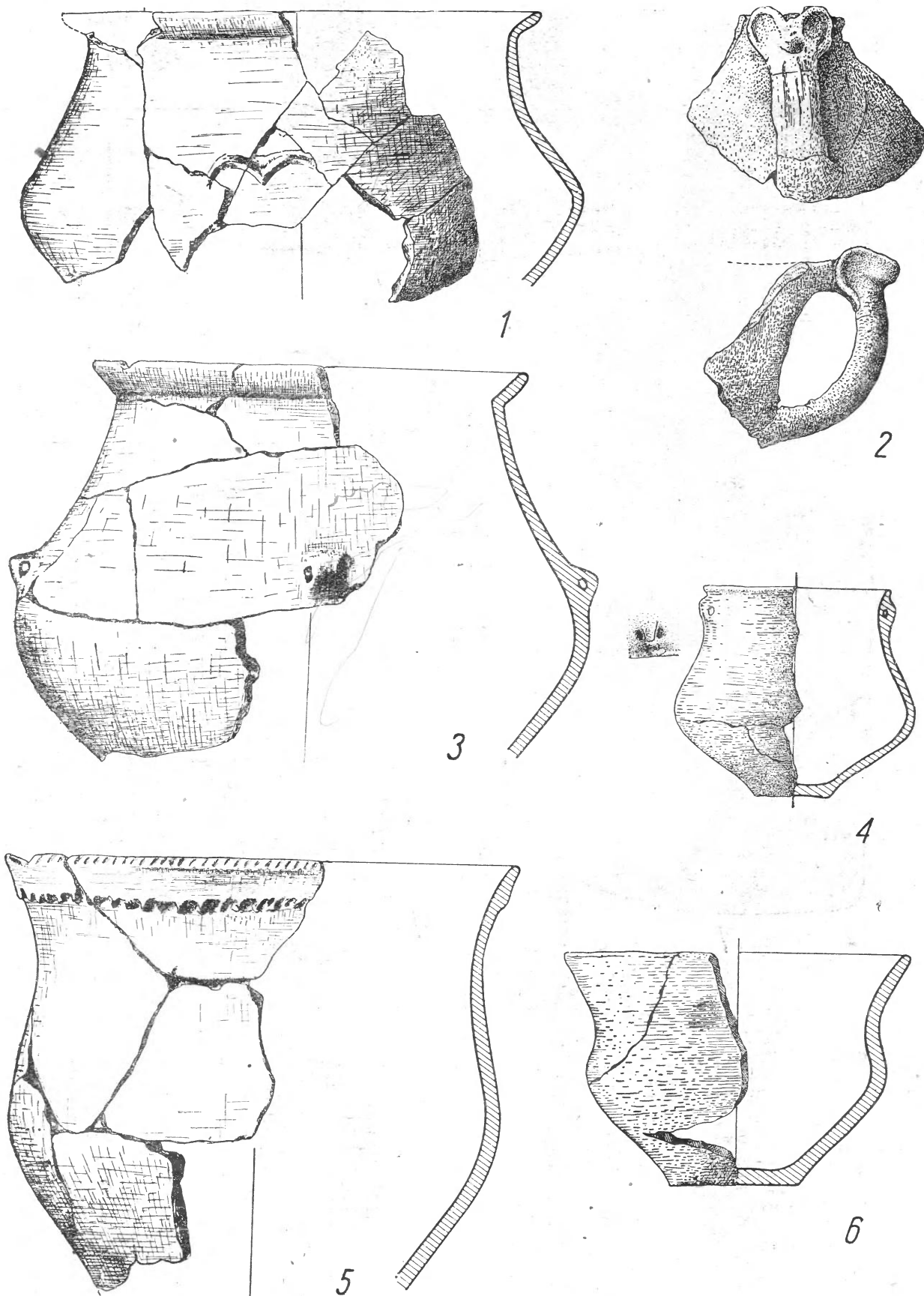
Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Wyroby krzemienne i kamienne: 1 — skupisko VIII; 2, 5, 7, 10 — chata 1; 3, 4, 6, 8, 9 — luźno z warstwy kulturowej, ($\frac{1}{2}$ w. n.).

TABLICA II



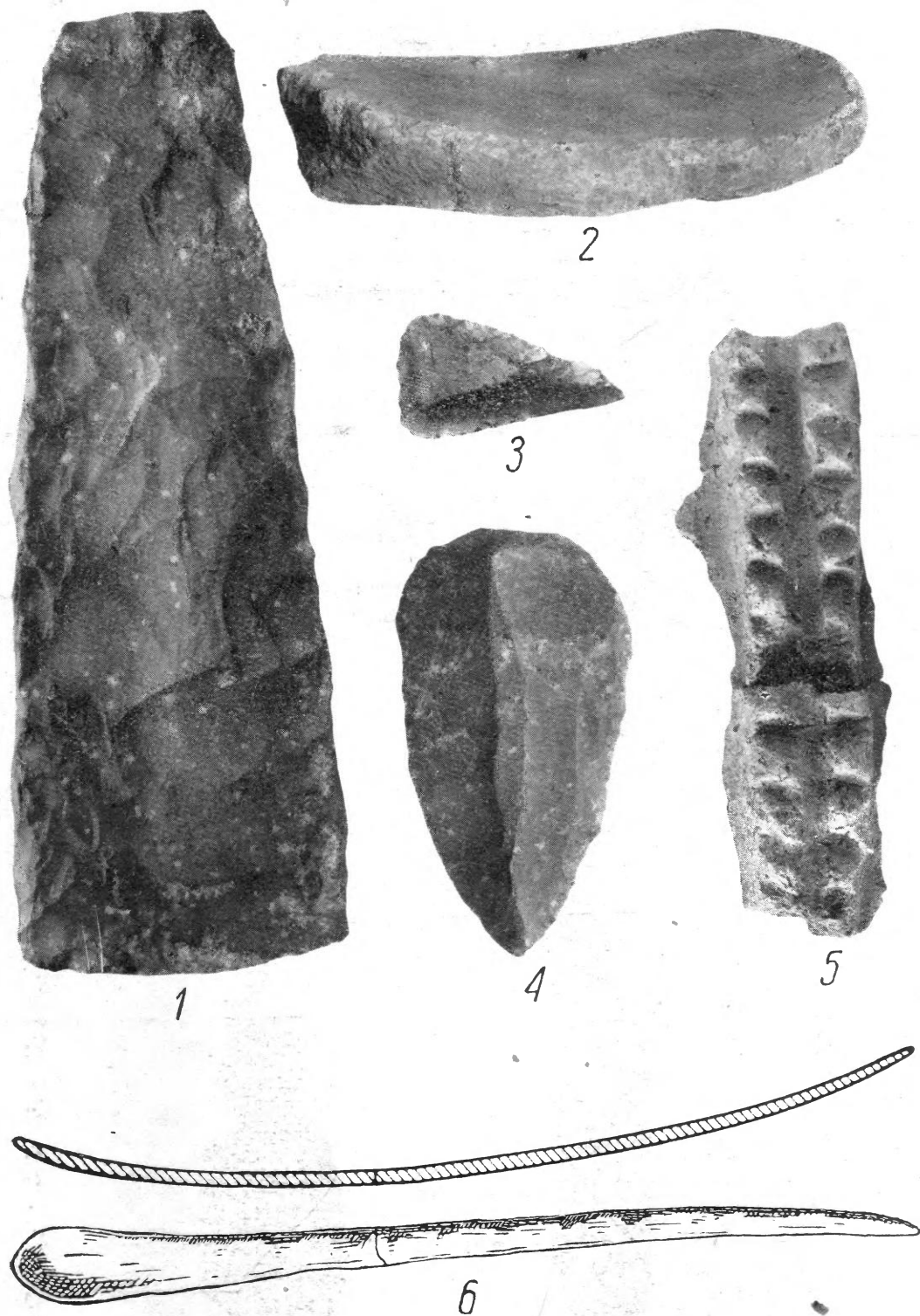
Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. 1—17 prześliki, motywy zdobnicze, ($\frac{1}{2}$ w. n.); 18, 19 — ciężarki tkackie z chaty 1; 19 skorupa naczynia z wyżłobionym rowkiem — chata 1; ($\frac{1}{2}$ w. n.).

TABLICA III



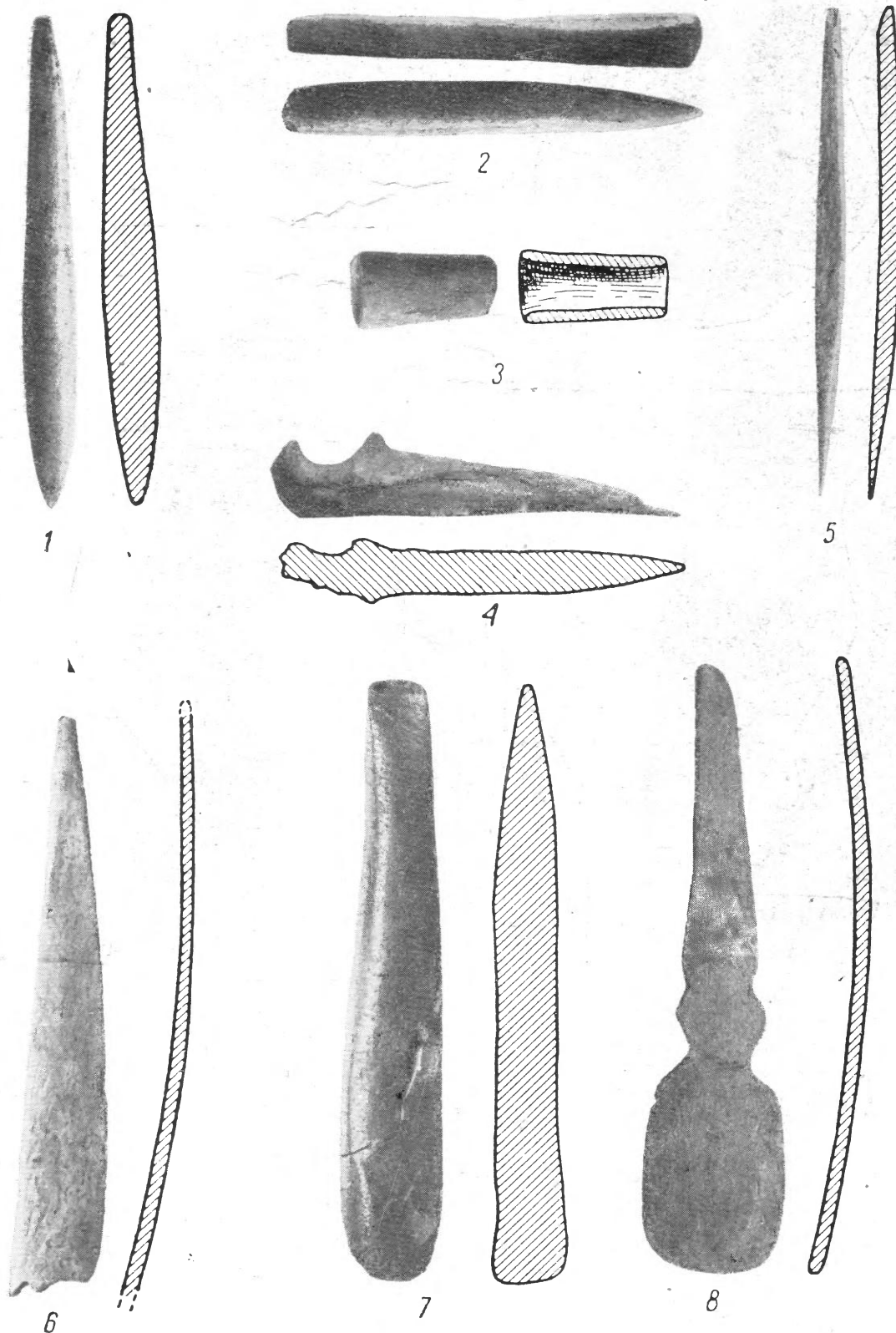
Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Ceramika: 1, 3, 4 — chata 1;
 2 — jama 6; 5, 6, — jama 8, (1, 3, 4, 5, 6 — $\frac{1}{4}$ w. n. 2 — $\frac{1}{2}$ w. n.).

TABLICA IV



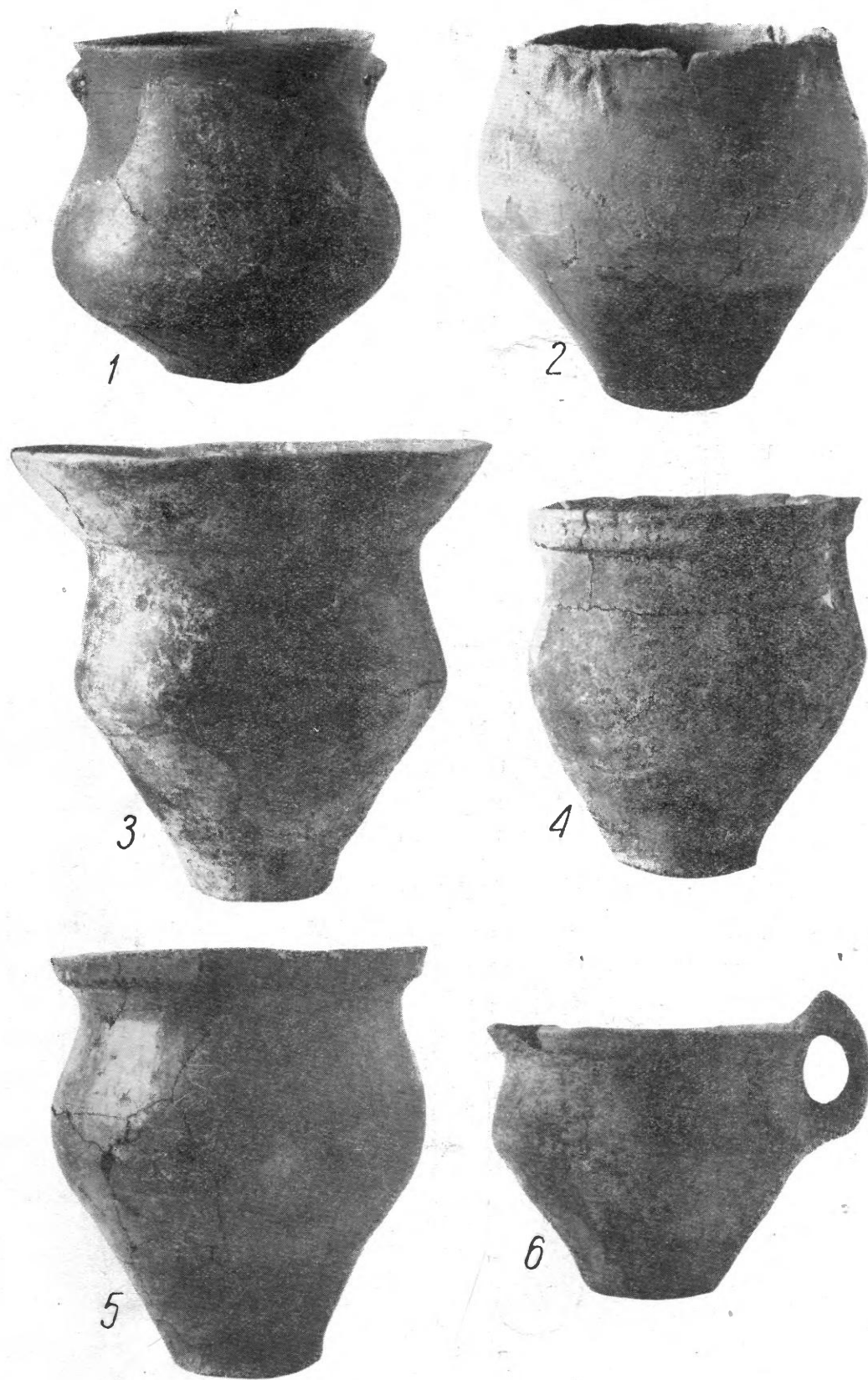
Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. 1, 3 — luźno z warstwy kulturowej, (w. n.); 2 — kamień żarnowy 2 z chaty 1, ($\frac{1}{4}$ w. n.); 4 — grot laurawaty z chaty 1, (w. n.); 5 — gzyms ozdobny pieca (?) z chaty 1, (ca $\frac{1}{2}$ w. n.); 6 — narzędzie kościane znalezione luźno ($\frac{1}{2}$ w. n.).

TABLICA V



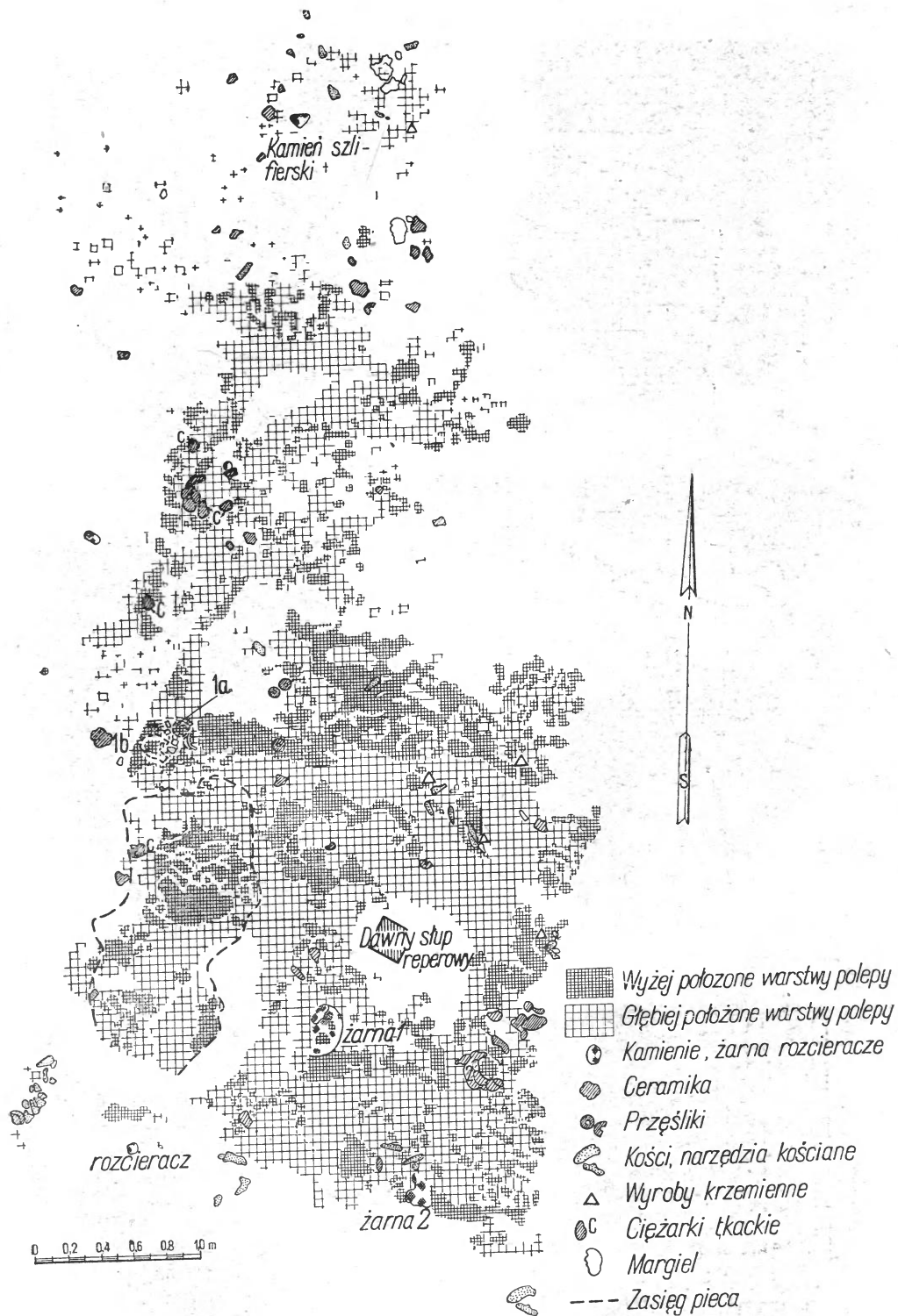
Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Wyroby z kości ($\frac{3}{4}$ w. n.).

TABLICA VI



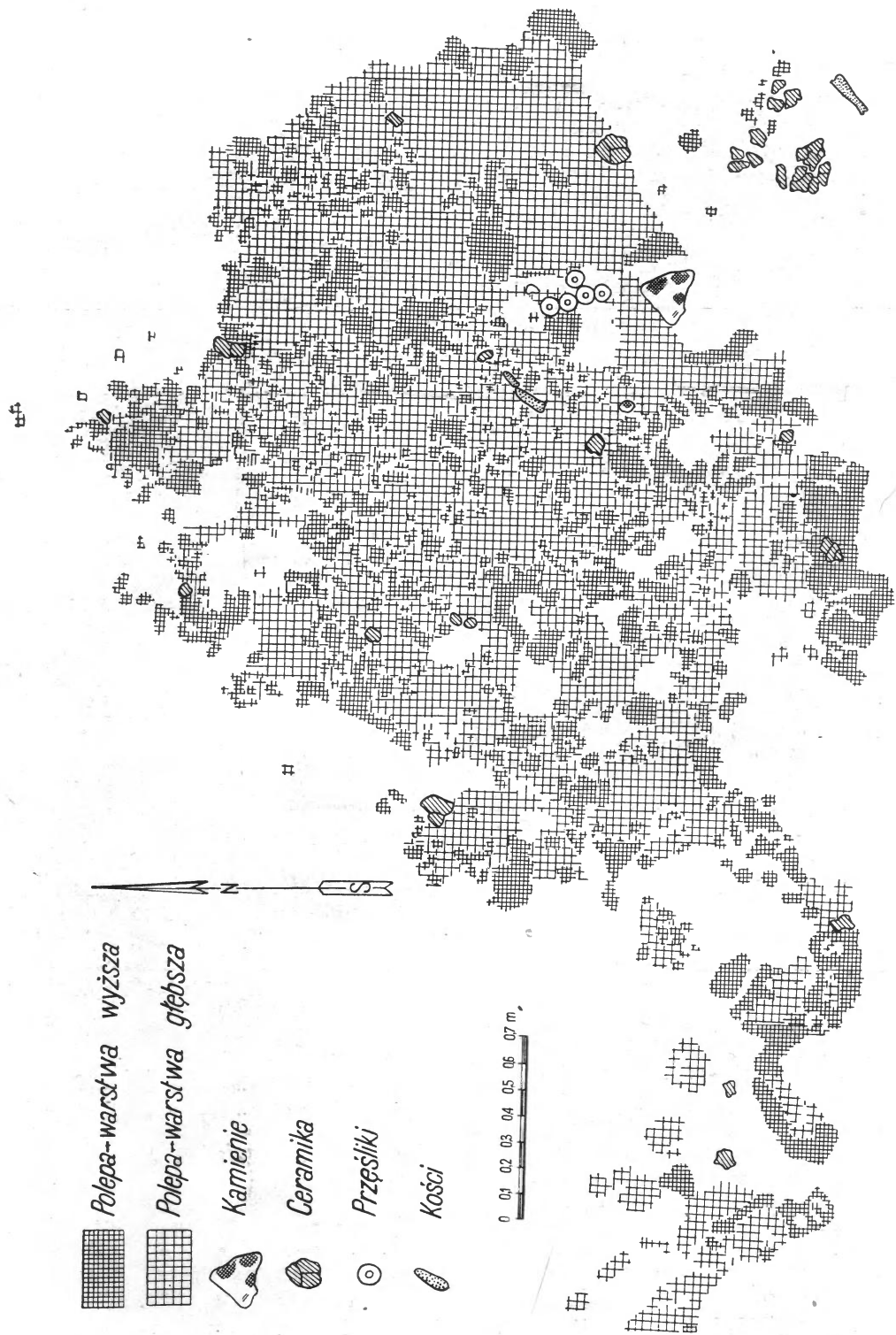
Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów, Ceramika: 1, 2, 3, 4 — cha-
ta 1; 5 — skupisko II; 6 — jama 6 (ca 1/2 w. n.).

TABLICA VII



Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Plan rumowiska glinianego chaty 1.

TABLICA VII



Gródek Nadbużny pow. Hrubieszów. Plan rumowiska glinianego chaty 2.

Poza tym znaleziono drobne fragmenty szyjek 9 naczyń, w tym dwa naczynia zasobowe oraz 7 mniejszych. Jedno naczynie zasobowe o średnicy wylotu około 29 cm posiada nie karbowane zgrubienie na nasadzie szyjki. Drugie ma poniżej przejścia szyi w brzusiec kryzę wysoką na 2 cm. Barwa obydwu naczyń ciemnoszara. Jedno z mniejszych naczyń (szerokootworowe) ma karbowany gzyms u nasady szyjki. Pięć ułamków pochodzi przypuszczalnie z pucharów lejkowatych różnej wielkości. Ułamki środkowych części naczyń nie są ornamentowane. Znaleziono jedno dno całe o średnicy 7 cm oraz fragment drugiego dna o średnicy około 9 cm.



Ryc. 9. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Północna część jamy 6. Na pierwszym planie szczątki glinianego paleniska. Widok od strony wschodniej.

Prześlik gliniany, dwustożkowy zdobiony na jednej stronie kolistymi nakłuciami, tworzącymi okręgi z promieniście rozchodzącymi się liniami. Średnica 5,2 cm.

Wyroby z krzemienia. a) Tłuk o kolistym zarysie, nieco spłaszczony, z krzemienia nadbużańskiego ze śladami obicia na obwodzie. Średnica około 5,5 cm. b) Fragment siekierki (obuch) z krzemienia świeciechowskiego o zwężonym obuchu, prostokątnym przekroju i niewielkimi śladami gładzenia. Szerokość 3,5 cm. c) Dwa fragmenty noży zaszczerbionych z jednej strony. Jeden z krzemienia świeciechowskiego, drugi z nadbużańskiego. d) Fragment noża z krzemienia nadbużańskiego, zaszczerbionego z dwóch stron. e) Fragment narzędzia (krzem. nadbuż.) wykonanego na odłupku z jedną krawędzią zaszczerbioną.

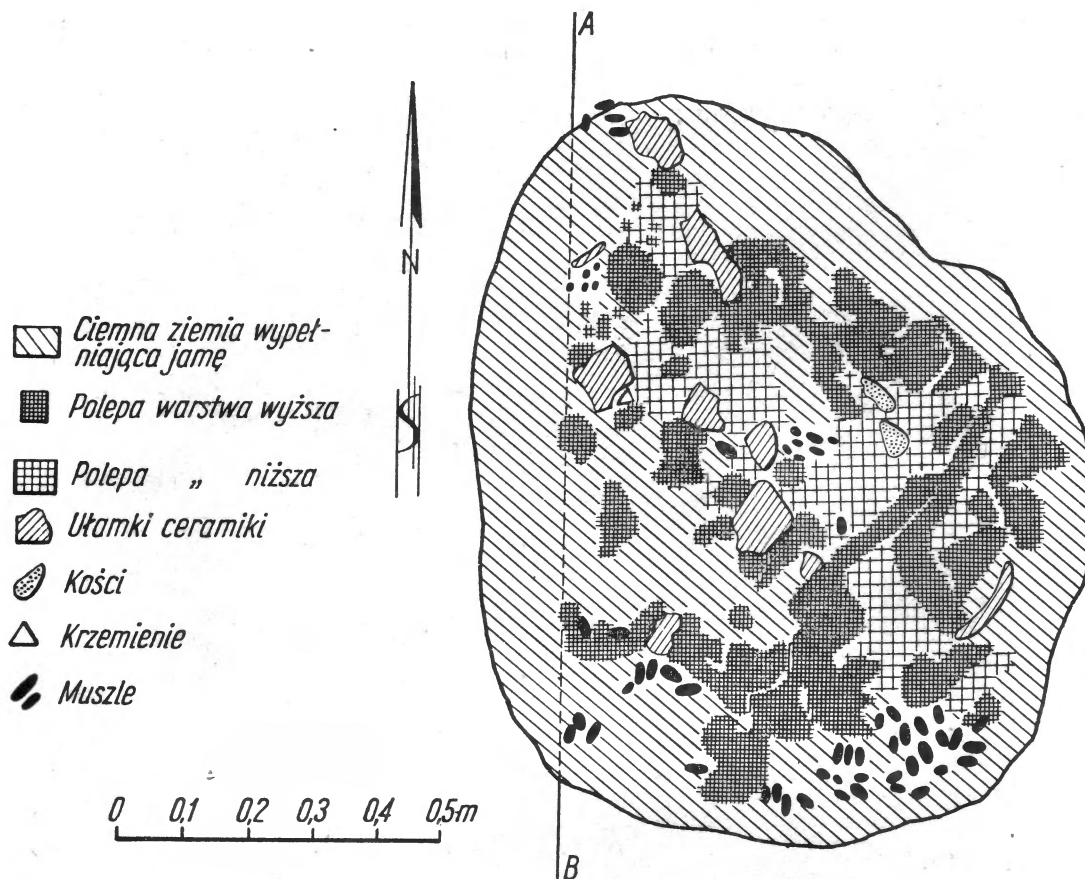
Prócz tego znaleziono 27 sztuk połupanych kości zwierzęcych oraz dużą ilość skorup małży.

Chata 1

Zespół określony jako chata 1 wystąpił w postaci rumowiska wypalanej gliny tuż pod powierzchnią ziemi na obszarze działki 15 — 20. Jak informował właściciel pola Klajna Jan⁸, glina ta utrudniała orkę. W związku

⁸ W związku z planowanym w roku 1954 nowym podziałem gruntów badany teren stał się, być może, własnością innego mieszkańca Gródka.

z tym należy przypuszczać, że znaczne jej partie usunięto przy uprawie. Przypuszczenie to potwierdziło się po odpreparowaniu całości, gdy pojawiły się podłużne zagłębienia biegnące w poprzek rumowiska, stanowiące niewątpliwy ślad pluga.



Ryc. 10. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Strop jamy 8.

Rumowisko miało kształt prostokąta o maksymalnych rozmiarach 720×340 cm, minimalnych 500×320 cm⁹. Orientacja dłuższej osi S — N z lekkim odchyleniem na E. Najlepiej zachowana część południowa wskazuje na prawidłowość kształtu. Od strony wschodniej część rumowiska zniszczyły wkopy związane z budową nowej wieży triangulacyjnej. Poza tym w części środkowej zniszczeniu uległa pewna partia przy umieszczeniu reperu dawnej wieży. Rumowisko składało się głównie z nieregularnych brył wypalanej gliny. Wypalenie niektórych brył było „stonowane”, to znaczy silne zabarwienie z jednej strony mało stopniowo ku stronie przeciwległej. Jedna z takich brył wypalona była słabiej od strony noszącej ślady obmazywania a silniej z drugiej, przylegającej do drzewa. Bryły miały różną wielkość i kształt. Niektóre były płaskie, podobne do płytek o grubości 2 — 3 cm, gładkie z jednej strony, a ze śladami przylegania do dartych bierwion z drugiej. Na wielu, zwłaszcza leżących wzdłuż krawędzi rumowiska, widoczne były odciski prętów drzewa o średnicy 1,5 — 7 cm. Niektóre posiadały otwory na wylot, ślady obustronnego oblepiania gliną. Również na kilku nieregularnych bryłach widoczne były odciski płaskiej, dartej strony drzewa. W obrębie rumowiska wyróżniono zasadniczo 1 warstwę gliny, jedynie w części SE znajdowały się 2 warstwy.

W narożniku SW natrafiono na płaszczyznę paleniskową pieca, opadającą pochyło w dół wzdłuż ściany ku wnętrzu chaty. Kształt wydłużony. Rozmiary 180×95 cm. Dno pieca, chociaż spękane, dało się łatwo odpreparować i wyróżnić. Piec posiadał jakby dwa poziomy, prawie równej wielkości. Niższy od strony wnętrza chaty przechodził ukośną płaszczyzną w drugi poziom położony wyżej w kierunku narożnika SW. Być może, na dolnym poziomie warzono strawę, drugi zaś służył do pieczenia. Obydwa poziomy, jak zaznaczono, łączyły się ze sobą i tworzyły jednolitą płaszczyznę. Zaznaczyć jednak należy, że w luźnym rumowisku gliny nad płaszczyzną paleniska, nad przejściem górnej płaszczyzny w dolną, zauważono leżące poprzecznie, duże bryły gliny ze śladami starannego gładzenia. Stanowiły one, być może, resztki jakichś konstrukcji piecowych.

⁹ Jak już wspomniano, płytkie występowanie rumowiska umożliwiło jego rozwleczenie. W związku z tym niesposób stwierdzić, czy cały obszar, na jakim występowały bryły gliny, objęty był zabudową.

Poza tym inne części płaszczyzny paleniska pokryte były luźnymi bryłami wypalanej gliny. Od strony wewnętrznej chaty (wschodniej) piec oddzielony był ścianką, która zachowała się do wysokości około 10 cm. W pobliżu niej znaleziono fragmenty ozdobnego gzymsu z plastycznym ornamentem dolkowym. Dalszy fragment gzymsu znaleziono przy północnej ścianie pieca. Miejsce znalezienia wskazuje, że stanowiły one raczej ozdobę pieca, co podważałoby przypuszczenie K. J a ż d z e w s k i e g o, iż gzyms taki był ozdobą drzwi¹⁰. W kilku miejscach pod piecem natrafiono na resztki drugiej płaszczyzny paleniskowej, oddzielonej w niektórych punktach od pierwszej warstwą ziemi grubości 1 — 2 cm, w innych natomiast miejscach przylegającej bezpośrednio do pierwszej płaszczyzny.

Wśród brył gliny, w różnych punktach rumowiska i na różnych głębokościach, natrafiono na najrozmaitsze zabytki. Tuż przy piecu od strony E wnętrza chaty znajdował się kamień żarnowy 1, splekany na skutek działania ognia, ułożony płaszczyzną rozcierania do góry. W pobliskim narożniku SE pod grubą warstwą polepy leżał drugi podobny kamień (2), bez śladów działania ognia, odwrócony płaszczyzną rozcierania do ziemi. Rozcieracz znajdował się poza rumowiskiem, przy ścianie południowej. W przeciwległej części chaty znajdowało się skupisko przedmiotów związanych z tkactwem. Przy ścianie zachodniej znaleziono 3 gliniane ciężarki, a nieco dalej ku wnętrzu 3 przęśliki. Dalszy ciężarek znaleziono na krawędzi rumowiska w pobliżu pieca. Prócz tego w części środkowej znajdował się 1 ułamek przęślika, drugi natomiast w części północnej. W pobliżu ściany wschodniej znajdował się tłuk krzemienisty ze śladami obicia na powierzchni, a nieco dalej na północ grupa opalonych kostek, wśród których znajdowało się sztydło kościane oraz płytka kościana, zaokrąglona z jednej strony. Na uwagę zasługuje skupisko 4 naczyń znajdujące się przy północnej stronie pieca, a więc w pobliżu przypuszczalnego jego wylotu. Dwa naczynia (skup. 1a) widoczne już były częściowo w stropie rumowiska, dalsze dwa (skup. 1b) pojawiły się o 15 cm głębiej. Drugie skupisko naczyń (nacz. 5—6) znajdowało się w pobliżu narożnika SE. Jedno dobrze zachowane naczynie znajdowało się w górnym poziomie polepy w części NW. Wszystkie naczynia leżały w pobliżu ścian, a największe ich skupisko, jak już zaznaczono, w pobliżu wylotu pieca.

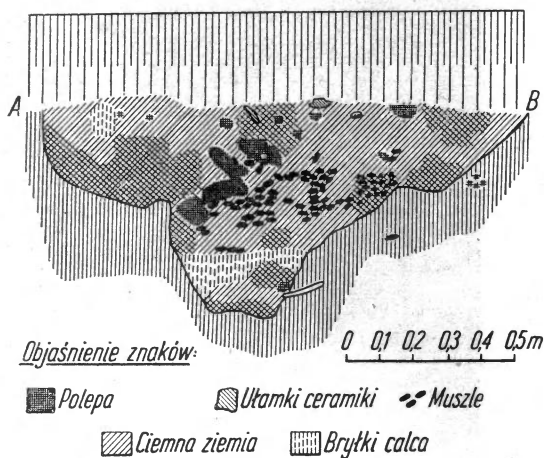
Mimo starannych obserwacji nie dostrzeżono śladów podłogi, zarówno jeżeli chodzi o ewentualną warstwę płasko ułożonych brył gliny, jak też przy wyznaczeniu granicy warstwy kulturowej, związanej czasowo z chatą. Przemieszana warstwa ziemi znajdująca się bezpośrednio pod rumowiskiem przechodziła bez zróżnicowania w głębsze pokłady. Śladów słupów nie zaobserwowano, wykryto jedynie drobny szczegół związany z rozplaniem wnętrza chaty. Otóż przy wschodniej krawędzi pieca, od wnętrza chaty, zauważono wyrobiony starannie w glinie narożnik o wysokości około 15 cm oddzielający piec od miejsca, w którym znajdował się kamień żarnowy.

Inwentarz ruchomy

Ceramika reprezentowana jest przez różnorodne formy. Skupisko 1a, jak już zaznaczono, obejmowało 2 naczynia: a) Puchar 1, z krótką szyjką zgrubiałą u nasady, nie ornamentowany. b) Amfora dwustożkowa (2) o łagodnym załomie brzuśca z bardzo krótką szyjką zachowała się w połowie, bez ornamentu. Na zachowanej połowie znajduje się jedno ucho kolankowato zgięte, poziomo przekłute.

Skupisko 1b obejmowało dwa puchary z wysokimi, lejkowato rozchylonymi szyjkami, o podobnym zupełnie kształcie, zacernione z jednej strony. Różniły się nieco rozmiarami i brakiem ornamentu na jednym. Puchar (4) posiada na górnej części brzuśca, nieco poniżej załomu szyjki, 4 listewki plastyczne w kształcie litery M, umieszczone naprzeciw siebie.

Skupisko 2 obejmowało fragmenty dwu naczyń zasobowych, o krótkich, odchylonych na zewnątrz szyjkach i dwustożkowych brzuścach. Barwa obydwu szara, z żółtawymi plamami. Górna część naczynia 5 posiada nieco wyżej od największej wydętości brzuśca dwa kolankowate ucha z poziomymi otworami. Być może więc, całe naczynie miało ich 4. Ornamentu brak. Rozmiary: średn. wylotu 30 cm, brzuśca 38 cm. Fragment naczynia 6 posiada na górnej części brzuśca, prawie w połowie pomiędzy załomem szyjki a najwyższą jego wydętością, listewkę plastyczną w kształcie dwóch stykających się ze sobą łuków, (rozciągnięta i zaokrąglona litera M). Ponieważ fragment obejmuje prawie połowę naczynia, a znajduje się tu tylko jedna listewka, można przypuszczać, że na przeciwległej części znajdował się drugi taki ornament. Na posiadanym fragmencie ucha brak. Rozmiary: średnica wylotu około 27 cm, brzuśca 31 cm.



Ryc. 11. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Przekrój jamy 8.

¹⁰ K. J a ż d z e w s k i, op. cit., str. 4.

Jak już wspomniano, poza tymi skupiskami znaleziono prawie całe naczynie (5) w części NW rumowiska. Szyjka się nie zachowała, została zapewne zniesiona przez pług, gdyż naczynie stało wylotem do góry. Puchar ten posiada, podobnie jak puchar 4, listewki plastyczne w kształcie litery M, umieszczone tuż pod załamem szyjki, w liczbie 4. Barwa ceglasta z czarną plamą w dolnej części. Rozmiary: wysokość do nasady szyjki 15 cm, średnica dna 6,5 cm, brzuśca 16,5 cm. W rumowisku natrafiono również na liczne ułamki naczyń, rozproszone luźno na całym obszarze. Większa ilość fragmentów pochodzi z dwóch naczyń zasobowych o dwustożkowych profilach (nacz. 6—7), nie ornamentowanych. Średnice den 10,5 cm, 16,5 cm. Średnica wylotu większego naczynia 32 cm, górna część naczynia mniejszego nie zachowała się. Z ułamków zrekonstruowano dolną



Ryc. 12. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Rumowisko gliniane chaty 1. W pobliżu wióry krzemienne skupiska VIII.

część niewielkiego pucharka (8), wykonanego bardzo starannie, podobnego do naczynia 5. Dolna część brzuśca łukowato wygięta do środka i zwężona silnie ku dołowi. Średnica dna 6 cm, brzuśca 12,5 cm, wysokość do załomu szyjki 12 cm. Poza tym znaleziono fragmenty den 9 naczyń, z których 6 pochodzi z naczyń zasobowych. Na podstawie zachowanych ułamków środkowych części naczyń można stwierdzić, że naczynia te należały do dwóch zasadniczych typów. Pierwszy typ reprezentowały duże zasobowe naczyń z krótkimi, nieznacznie rozchylonymi szyjkami, drugi zaś to szerokootworowe naczynia ze słabo zaznaczonymi brzuścami, silnie zwężające się ku dnu. Wszystkie ułamki odznaczają się dużą twardością, chociaż widoczne na przelomach warstewki, wypalone na jasny kolor, są niewielkiej grubości (0,1 — 0,2 cm). Przeważająca ilość fragmentów naczyń posiada barwę ciemnoszarą, rzadziej żółtą lub żółto-brązową. Na jednym ułamku widoczny jest otwór świadczący o reperowaniu naczynia. Wśród ułamków górnych części naczyń przeważają formy o szyjce zgrubiałej u nasady z ornamentem dołeczków, wykonanych palcem lub stempelkiem. Na jednym fragmencie widoczne są grupy 3 linii „ściegu bruzdowego”, inkrustowanego białą masą. Drugi fragment zdobiony jest odciskami stempelka, również inkrustowanymi. Fragmenty 3 naczyń nie posiadają ozdób. Średnice wylotów 15 — 16 cm. Fragmenty większych naczyń są zbyt małe dla pomiarów. W rumowisku znaleziono również 5 ułamków środkowych części naczyń kultury trypolskiej, z ornamentem malowanym. Warstwa kulturowa pod rumowiskiem sięgała głębokości około 120 cm od powierzchni. Ceramika z najgłębszych partii nie wykazuje poważniejszych różnic w porównaniu z materiałem rumowiska. Ciężarki tkackie w liczbie 3, znalezione w części NW rumowiska, mają kształt walca z zaokrąglonymi podstawami i otworem przez środek. Wykonane są z czystego lessu i następnie dobrze wysuszone, być może w piecu. Barwa jednolita na całym przelomie, u dwóch ciężarków żółto-brązowa, u jednego lekkoróżowa. Średnice przekrojów wszystkich trzech ciężarków 7 cm, długość dwu 15,5 cm, (jeden zachowany w 3/4), średnice otworów około 1 cm. Jeden ciężarek znaleziony luźno ma kształt kuli o średnicy około 6 cm i jest

wykonany w podobny sposób jak poprzednie. Wszystkie ciężarki posiadają ślady wgłębień wytartych przez nici. Prócz tego znaleziono jeden ciężarek kulisty w stanie surowym, to znaczy wykonany z lessu i nie wysuszony o średnicy około 6 cm i średnicy otworu świeżo wykonanego 0,7 cm.



Ryc. 13. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Fragment rumowiska chaty 1.
Pod bryłami polepy widoczny kamień żarnowy 1.

Prześliki reprezentowane są dość licznie. Znaleziono łącznie 3 całe, 2 nieco uszkodzone oraz 2 połówki. Jest rzeczą godną uwagi, że nie ma tu dwóch prześlików całkowicie podobnych. Różnią się one między sobą albo kształtem, albo wielkością lub ornamentem. Wykonane są z gliny schudzonej nieznaną domieszką piasku i są wypalone. Odnaczają się dużą twardością. Cztery mają kształt prawie płaskich krążków, nieznacznie tylko wypukłych z jednej strony. Jeden z nich zdobiony jest na wypukłej stronie 4 liniami drobnych nakłuc, wybiegającymi promiennie od otworu. Drugi posiada na krawędzi umieszczone naprzeciw siebie, dwie grupy nacięć, każda złożona z trzech kresek wykonanych na wypalonym już prześliku. Dwa pozostałe nie posiadają ozdób. Dalsze 3 prześliki odznaczają się znacznym wybrzuszeniem jednej strony, przy czym druga strona jest u każdego uformowana odmiennie. Pierwszy ma miseczkowate wgłębienie na całej przestrzeni, drugi posiada wgłębienie tylko w części przylegającej do otworu, trzeci zaś jest nieco wypukły. Wszystkie nie ornamentowane. Średnice 2 szt. \times 5,5 cm, 4 szt. \times 6,5 cm, 1 szt. \times 7,5 cm.

Przy ścianie wschodniej, a więc w tej samej części chaty, gdzie znajdowały się ciężarki, został znaleziony przedmiot gliniany, związany zapewne z tkactwem, który służył jako ciężarek. Jest to najprawdopodobniej skorupa naczynia w kształcie trójkąta prostokątnego z wypilowanymi rowkami wzdłuż dwóch przełomów stykających się ze sobą pod kątem ostrym. Długość podstawy 6 cm, wysokość 6 cm.

Wyroby z krzemienia. a) Fragment tyłca siekierki czworobocznej używany był jako tłuk. Jeden narożnik jest na całej przestrzeni obity. Śladów gładzenia na siekierce brak. Obuch zwężony i spłaszczony, krzemień nadbużański. Szerokość obucha 3,5 cm, grubość 1,5 cm, długość fragmentu 7 cm. b) Grot laurowaty, wykonany z wióra krzemienia świeciechowskiego. Krawędź dookoła zaszczerbiona. Długość 6 cm, największa szerokość 3,5 cm. c) Dwa grocki trójkątne (jeden nieco uszkodzony) z krzemienia nadbużańskiego. Wysokość około 3 cm. d) Piłka wiórowa z krzemienia świeciechowskiego, zaszczerbiona ząbkowato z jednej strony, słabo wyświecona, długości 19 cm. e) Odłupki amorficzne z krzemienia nadbużańskiego 30 sztuk,

z krzemionkowego 3 sztuki, nieokreślonych (z powodu działania ognia) 8 sztuk. f) Fragmenty wiórów: 1 z krzemienia nadbużańskiego, 1 ze świeciechowskiego. g) Zapewne mała buła krzemienista, jajowatego kształtu, spękana na skutek działania ognia. Rozmiary $5,5 \times 3,5$ cm.

Wyroby z kamienia. a) Kamień żarnowy (1) płaski, wykonany z piaskowca kwarcowego, posiada jedną płaszczyznę wyrównaną, łukowato wygiętą, schropowaną. Kształt owalny, rozmiary około 40×25 cm. Kamień jest spękany na skutek działania ognia. Leżał na nim fragment wapniaka, trójkątnego kształtu, z jedną stroną płaską. b) Kamień żarnowy (2) ma podobny kształt i wykonany jest z takiej samej skały. Zachowany jest w bardzo dobrym stanie. Rozmiary 40×30 cm. c) Rozcieraczem był otoczak, który przez używanie uzyskał kształt prawidłowego sześcianu, z zaokrąglonymi narożami i krawędziami. Uzyskał on w ten sposób szereg płaszczyzn rozcierających. Spłaszczenie ścian nastąpiło zapewne również na skutek



Ryc. 14. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Chata 1. Wylepiony z gliny narożnik, oddzielający piec i miejsce dla żaren, od wnętrza chaty.

skuwania wygładzonej przy tarcu powierzchni, w celu uzyskania chropowatości odpowiedniejszej dla rozcierania zboża. Wyraźne ślady po kuciu widoczne są obecnie na dwóch płaszczyznach. Grubość około 6 cm. d) Jako rozcieracz służył zapewne również znaleziony drugi kamień, mniejszych rozmiarów ze śladami tarcia. Średnica około 4 cm. e) Fragment motyki kamiennej z piaskowca zlewnego, zwężonej przy ostrzu. Długość 9,5 cm, największa szerokość 5 cm. f) Fragment kamienia szlifierskiego z granitu szarego z wygładzoną jedną płaszczyzną. Rozmiary 9×6 cm. g) Dwa fragmenty kamieni szlifierskich z piaskowca kwarcowego o rozmiarach $4,5 \times 5$ cm, 5×5 cm.

Wyroby z kości: a) Szydło kościane ze starannie wyostrzonym, wąskim i długim kolcem. Długość 9 cm. b) Fragment dłuta ze śladami działania ognia. c) Fragment płaskiej kości spilowanej na brzegach. Szerokość 1,5 cm. d) Trzy fragmenty płaskiej obrobionej kości. Dwa z nich zakończone są półkuliście przez staranne opiłowanie.

*

Pięć fragmentów gzymsu nie łączących się ze sobą. Wszystkie zdobione są dwoma plastycznymi listwami z odciskami palców, oddzielnymi rowkiem. Wykonane z lessu i wysuszone. Jeden fragment uległ znacznie szerszemu wypaleniu w czasie pożaru chaty. Największy fragment ma długości 29 cm, łączna długość wszystkich 74 cm, szerokość fragmentu 5,5 cm. Prócz tego znaleziono 84 sztuki połupanych kości zwierzęcych. Z chatą związane było zapewne skupisko (VIII) obejmujące wyroby krzemienne i płytkę szlifierską.

Chata 2

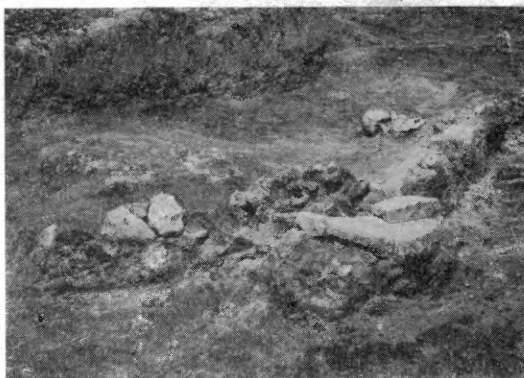
Rumowisko gliniane chaty (2) zachowało się tylko w części północnej, część południowa bowiem została całkowicie zniszczona przez wkopy współczesne. Bryły gliny, podobnie jak w rumowisku chaty 1, występowały tuż pod powierzchnią. Zachowany fragment ma rozmiary 440×250 cm i zorientowany jest dłuższą osią SW — NE. Ma on zupełnie podobny charakter jak w chacie 1; składa się z luźnych brył wypalanej gliny, noszących często ślady odcisków drewnianych prętów o średnicy 1,5 cm, 3 — 4 cm. Zalegały one na całej prze-

strzeni jedną warstwą. Nie wyróżniono tu ani podłogi, ani też żadnych innych elementów związanych z rozplanowaniem wnętrza chaty. Nie znaleziono również śladów pieca, który, sądząc na podstawie rozplanowania chaty 1, mógł znajdować się w zniszczonej części SW.

W obrębie rumowiska wyróżniono jedno tylko skupienie zabytków przy ścianie NE. Znaleziono tu 5 przęślików glinianych, leżących obok siebie i nie uszkodzonych, fragment kamienia szlifierskiego oraz pęknięte dłuto kościane. Tuż przy narożniku chaty, poza rumowiskiem, znajdowały się szczątki glinianego naczynia.

Inwentarz ruchomy

Ceramika występuje mniej licznie niż w chacie 1. Spośród brył gliny wybrano ułamki szyjek 11 naczyń. Sądząc na podstawie grubości ścianek (0,7 — 0,9 cm), 9 z nich pochodzi z naczyń zasobowych średniej wielkości, 1 — to fragment dużego naczynia zasobowego (ścianka 1,8 cm gruba) i jeden wreszcie stanowił zapewne fragment flaszki z kryzą (średnica wylotu około 4 cm). Krótkie szyjki 4 naczyń zdobione są na zgrubieniu dolnej części dołkami odcisniętymi przy pomocy palców. Takie same zgrubienia na dwóch innych zdobione są odciskami trójkątnego lub półkolistego stempla. U jednego naczynia, na gładkiej powierzchni szyjki, znajdują się 2 rzędy pionowych słupków, na drugim zaś, tuż pod krawędzią, biegną dwie linie „ściegu bruzdowego”. Dwa naczynia oraz flaszka są niezdobione. Barwa czarna lub żółto-brązowa. Skorupy odznaczają się dużą twardością. Średnice wylotów 19 — 36 cm. Na środkowych częściach naczyń brak jest ornamentu. Jeden fragment posiada „brodawki” narzucone na całej powierzchni. Znaleziono jedno tylko szerokie, taśmowate i lekko wklęsłe ucho. Na jego dolnej części widoczne jest coś w rodzaju czopka, który wklejano w ścianę naczynia. Znalezione fragmenty den pochodzą przypuszczalnie z 4 naczyń. Wszystkie są płaskie, lekko wyodrębnione. Średnice 4,5 — 11 cm.



Ryc. 15. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Chata 1. Dno pieca widziane od strony SE.

Ciężarki tkackie reprezentowane są jedynie w małych fragmentach. Jest ich 5, pochodzą jednak przypuszczalnie z 4 ciężarków (sądząc po barwie). Mają kształt cylindryczny i wykonane są z lessu. Średnica 7 cm, otworu około 1 cm.

Przęśliki, znalezione w skupisku w liczbie 5, są zachowane w całości i należą do 3 odmian. Dwa z nich — to prawie płaskie krążki, dwa — mają formę miseczek półkolistych zaokrąglonych od strony wypukłej, ostatni wreszcie posiada duże zagłębienie z jednej strony i regularnie uformowany stożek ścięty z drugiej. Średnice: 1 szt. \times 5,5 cm, 2 \times 5,8 cm, 2 \times 6 cm, średnice otworów około 1 cm, grubość około 1 cm. Prócz tego znaleziono luźno 1 przęślik dwustozkowy o średnicy 3,8 cm, największej grubości 2,4 cm, średnicy otworu 0,7 cm.

Wyroby z krzemienia: a) Siekierka czworościenna z krzemienia nadbużańskiego z przepalonym i ukruszonym obuchem. Niewielka partia przy ostrzu gładzona z obydwu stron. Rozmiary 3 \times 7 cm, grubość około 1 cm. b) Fragment noża z krzemienia nadbużańskiego, retuszowanego z jednej strony. Szerokość 3 cm. c) Fragment wióra z krzemienia świeciechowskiego, lekko zaszczerbionego na jednej krawędzi. Szerokość 2,5 cm. d) Odłupki amorficzne, z krzemienia nadbużańskiego 16 sztuk, ze świeciechowskiego 1 sztuka. e) Buła krzemienista przepalona.

Wyroby z kamienia. Kamień szlifierski w kształcie prawie równobocznego trójkąta, o boku około 20 cm. Jedna płaszczyzna gładka, lekko wklęsła. Dwa boki ze śladami gładzenia.

Wyroby z kości. Fragmenty dwóch dłut (brak ostrzy) spękanych i zbielałych na skutek działania ognia. Wykonano je z kości kończynowych. Długość 14 cm, 17,5 cm. Prócz tego znaleziono 43 sztuki połupanych kości zwierzęcych.

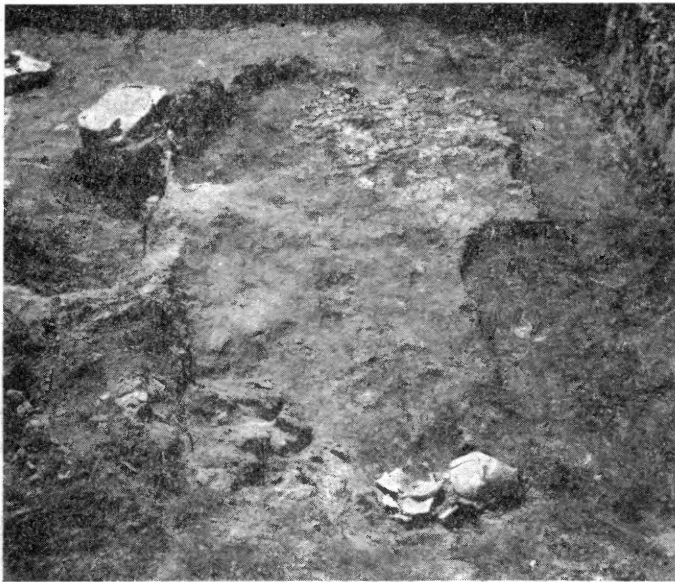
* * *

Podstawowe znaczenie dla poznania zarówno samej osady, jak też południowej grupy kultury pucharów lejkowatych ma fakt, że osada będąc w pełni rozkwitu uległa katastrofie, że życie przerwane tu zostało nagle, zapewne na skutek ingerencji z zewnątrz. Stwierdzenie powyższe znajduje potwierdzenie w wielu obserwacjach. Szereg danych wskazuje przede wszystkim na to, że wypalenie gliny na obszarze chat było następstwem pożaru. Wprawdzie badania T. S. Passsek nad budownictwem kultury trypolskiej wykazały, że używano tam wypalanej uprzednio gliny jako elementu konstrukcyjnego¹¹, jednak na terenie osady gródeckiej „teoria pożaru” ma mocniejsze uzasadnienie. Konieczność po-

¹¹ T. S. Passsek, *Periodizacja trypolkich posieleni. Materiały i issledowanija po archeologii SSSR* nr 10. Moskwa — Leningrad 1949, str. 18.

równania z budownictwem kultury trypolskiej nasuwa się w związku z dużym podobieństwem rumowisk glinianych chat osady w Gródku do chat kultury trypolskiej. Najlepszym dowodem było bezpośrednie stwierdzenie tego podobieństwa przez prof. T. S. P a s s e k w czasie jej bytności w Gródku.

Dane wskazujące na pożar chaty 1 są następujące: 1) Liczne przedmioty (narzędzia), zdatne do użytku, znajdowały się pod rumowiskiem chaty, a te, które leżały w stropie rumowiska, nosiły ślady działania



Ryc. 16. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Chata 1. Dno pieca widziane z góry. Na pierwszym planie naczynia skupiska 1b.

na bryłach gliny widoczne było od strony stykającej się z konstrukcjami drewnianymi, a nie na części zewnętrznej, było więc następstwem spalania się tych konstrukcji. 3) Bryły polepy nie tworzyły płaszczyzn, mogących wskazywać na resztki konstrukcji wykonanych z materiału wypalonego, lecz stanowiły chaotyczne rumowisko. 4) Prawidłowe rozmieszczenie zabytków w obrębie chaty 1 wskazuje nagłość katastrofy (żarna i naczynia zasobowe w jednej części, ciężarki i przeszliki w drugiej, naczynia u wylotu pieca).

Podobny charakter rumowisk chat 2 i 3 pozwala rozciągnąć i na nie wnioski o pożarze. Jeżeli zaś uwzględnimy wyniki badań K. J a ż d ż e w s k i e g o, który pisze o spalonej chacie również w tamtej części osady

dy¹², oddalonej o około 120 m, to już obecnie możemy przypuszczać, że albo cała osada, albo duża jej część uległa katastrofie ogniowej.

Czy pożar ten miał wyłącznie charakter klęski żywiołowej? Jak podano w części materiałowej, w sąsiedztwie chaty 1 (odl. 120 cm) znaleziono skupisko (VIII) cennych dla ówczesnego człowieka narzędzi i półwytworów z importowanych surowców. Podobnie przedstawiała się sprawa ze skupiskiem IX, którego właściciele mieszkali być może w chacie 2 (odl. 250 cm). Skupisko 5 przeszlików w rumowisku chaty 2, zachowane w bardzo dobrym stanie żarna w obrębie chaty 1 oraz szereg innych wytworów zdatnych do użytku, a znajdujących się w rumowiskach chat — wszystko to wskazuje, że zaistniały przyczyny, uniemożliwiające po pożarze powrót mieszkańców i przynajmniej zabranie przedmiotów zdatnych do użytku. Przyczyną pożaru był najprawdopodobniej najazd z zewnątrz, kiedy to po zniszczeniu i zapewne częściowym ograbieniu osady uprowadzono pozostającą przy życiu ludność¹³. Badania dotychczasowe nie przyniosły danych świadczących o walkach w tej części osady. Nie natrafiono więc na szkielety ludzkie w obrębie domostw lub poza nimi (skupisko I ma raczej charakter specjalny), znaleziono jedynie pojedyncze kości ludzkie, rozproszone luźno na badanym terenie. Występowały one głównie w sąsiedztwie chaty 1, znajdowały się jednak również w jamie 3. Czy świadczą one o istnieniu kanibalizmu, czy też pochodzą częściowo z osobników poległych w walce i rozwleczonych przez zwierzęta, niesposób na razie tego stwierdzić.

Jest rzeczą najbardziej prawdopodobną, że dla ludności osady podstawowym sposobem zdobywania pożywienia była hodowla zwierząt. Ustalenie pierwszeństwa hodowli czy rolnictwa jest rzeczą trudną i w chwili obecnej brak jest dostatecznych danych do rozstrzygnięcia tego zagadnienia. Na przewagę gospodarki hodowlanej wydaje się wskazywać przede wszystkim znaleziona olbrzymia ilość kości zwierzęcych (około 3700 sztuk

¹² K. J a ż d ż e w s k i stwierdza również, że zbadany przez niego dom był spalony. Op. cit., str. 1.

¹³ T. P o k l e w s k i w opracowaniu szczegółowym wypowiada również przypuszczenie o nagłym zniszczeniu osady i przytacza jako dowody skupiska ceramiki oraz narzędzi krzemiennych. Op. cit., str. 7.

na obszarze 348 m²)¹⁴. Ostatnim dowodem ważności gospodarki hodowlanej czy pasterskiej może być — wspomiana często — plastyka figuralna o motywach zoomorficznych. Porównanie danych procentowych występowania kości poszczególnych gatunków zwierząt domowych na stanowiskach w Gródku i w Ćmielowie wykazuje dużą zgodność co do kolejności i liczebności tych gatunków. Podstawą była hodowla bydła rogatego (50—60% kości), na drugim miejscu była świnia (około 20%), na trzecim owca i koza (około 10%) z wyraźną przewagą owcy. Jeżeli chodzi o osadę w Ćmielowie, to w tej chwili niemożliwą rzeczą jest określenie, w jakim stopniu ewentualna wymiana siekier wpłynęła na zwiększenie się pogłowia bydła, a co za tym idzie, uchwytnej dla nas liczby szczątków kości. Pewną podstawę dla wnioskowań stanowiłoby procentowe obliczenie ilości szczątków młodych osobników.

O uprawie zbóż przez mieszkańców osady świadczą przede wszystkim odciski ziaren na polepie. Najmniej pewny jest sposób spulchniania ziemi. Nie znaleziono do tej pory ani jednej motyki rogowej, uważanej za świadectwo wcześniejszego, kopieniaczego okresu w gospodarce ludności kultury pucharów lejkowatych. Być może, z uprawą ziemi związany był fragment motyki (?) kamiennej, znaleziony na terenie rumowiska chaty 1. Niepewność jednak co do funkcji tego wytworu oraz brak analogii czynią bardzo niepewnym wnioskowanie na podstawie tego znaleziska¹⁵. Natomiast być może, że kłosa ścinano zaszczerbionymi zębato wiórami. Na potwierdzenie istnienia rolnictwa można by również wymienić występowanie żaren i rozcieraczy, chociaż mogły one również służyć do miażdżenia jadalnych owoców traw z „dzikiego zniwa”¹⁶. Również lokalizacja osady na obszarze urodzajnych gruntów lessowych stwarzała dogodne warunki dla uprawy roślin.

Wśród kości zwierzęcych znaleziono tylko 5% zwierząt łownych. O istnieniu rybołówstwa świadczy tylko jeden krąg rybi znaleziony luźno w warstwie kulturowej. Niewątpliwie jednak pobliska rzeka Bug dostarczała ryb mieszkańcom osady i jedynie nietrwałość szczątków ryb sprawiła, że nie znaleziono ich więcej na zbadanym terenie.



Ryc. 17. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Fragment rumowiska glinianego chaty 2. Skupisko przeszłików, wyżej pęknięte dętko kościane.

¹⁴ W chwili obecnej nie jesteśmy w stanie porównywać danych cyfrowych odnośnie występowania kości zwierzęcych na poszczególnych stanowiskach. Zestawienia K. Krysiaka, podające ilość kości z osad neolitycznych z kolejnych sezonów wykopaliskowych, nie są całowicie porównywalne ze względu na różne wielkości zbadanych obszarów oraz różną miąższość warstw kulturowych. Wydaje się jednak, że nie należałoby rezygnować z porównywania nasycenia kośćmi warstw kulturowych i wypełnień jam różnych stanowisk. Tak np. licząc z dużym przybliżeniem można podać, że na 1 m³ warstwy kulturowej w Gródku (1954 r.) znajdowało się 10 sztuk kości (nie wliczono wypełnień jam). W najbardziej „nasyconej” kośćmi jamie 3 znajdowało się 17 sztuk w 1 m³. Oczywiście ilość kości w jamach i na poszczególnych działkach jest bardzo różna, niemniej porównywanie nawet liczb przeciętnych dla całych wykopów stanowiłoby pewną podstawę dla ogólniejszych rozważań. Dla przykładu podam, że w czasie wspomnianych już badań w Klementowicach, na obszarze 12 arów (łącznie z zawartością 34 jam) znaleziono zaledwie kilkaset kości, co stanowi dosyć poważną różnicę w stosunku do Gródka. Wprawdzie w Klementowicach jamy występowały niekiedy tuż pod warstwą orną, jednak i po uwzględnieniu tego faktu różnice są jaskrawe. Oprócz wyżej wymienionych danych požądane byłoby obliczenie procentu kości młodych zwierząt oraz bydła kastrowanego — te ostatnie w stosunku do kości nadających się do oznaczenia.

¹⁵ Prowadzone ostatnio studia archeologów nad tym zagadnieniem wykazały niedocenywanie w literaturze przedmiotu możliwości stosowania narzędzi drewnianych (Por. H. Kothé, *Völkerkundliches zur Frage der neolithischen Anbautechnik in Europa*. „Beiträge zur Frühgeschichte der Landwirtschaft”, Berlin 1953, str. 7). Tenże autor stwierdza, że „oprócz uprawy motykowej jest co najmniej 6 sposobów spulchniania ziemi bez użycia pługa (Op. cit., str. 20). Fazą poprzedzającą użycie radła było, zdaniem autora, zastosowanie kija ryjącego bruzdy (Furchenstock), a jeszcze wcześniej kija służącego do kopania (Grabstock). Motyka w żadnym wypadku nie może być uważana — jego zdaniem — za podstawowe narzędzie uprawy ziemi. Była raczej narzędziem pomocniczym i służyła do rozbijania brył, kopania rowków i okopywania roślin. Autor uzasadnia swoje tezy opierając się na szerokim materiale porównawczym z zakresu etnografii. Uznanie powyższych wywodów za słuszne wyjaśniałoby przyczynę braku motyk na stanowisku w Gródku Nadbużnym, przy równoczesnym występowaniu innych dowodów istnienia rolnictwa (odciski ziaren zbóż, kamienie żarowe). Tymacząłoby to również sposób spulchniania ziemi przez używanie drewnianych narzędzi kijowatych, które nie przechowały się do naszych czasów.

¹⁶ Przykładem może być manna wodna (*Glyceria fluitans* Brown) rosnąca dziko na naszych terenach

Zbieractwo odgrywało zapewne znaczną rolę, jedynym jednak materiałem źródłowym, jaki przetrwał do naszych czasów, a związanym z tą formą zdobywania pożywienia, są skorupy małży (*Unionidae*), znajdujące dość często zarówno w warstwie kulturowej, jak i w wypełniskach jam, a zwłaszcza w jamie 8. Być może, służyły one także jako karma dla świń.

Żywność przechowywano w naczyniach większych rozmiarów oraz w jamach zasobowych. Naczyń zasobowych mamy dwa rodzaje. Pierwszy obejmuje naczynia szerokootworowe („workowate”), zważając się silnie ku dołowi, drugi to naczynia baniaste ze stosunkowo wąskimi wylotami. Przypuszczać można, że te dwa typy naczyń służyły do przechowywania produktów odmiennego rodzaju. Pierwszy (nacz. szerokootworowe) był raczej odpowiedniejszy dla artykułów stałych, sypkich, w drugim natomiast obok płynów przechowywano, być może, kiszonki¹⁷. Przykładem schowka zasobowego może być jama 5, położona w pobliżu zagłębienia 8, niedaleko chaty 1. W jamach zasobowych nie natrafiono na ślady wykładki lub wypalenia ścian.

Przygotowanie pożywienia związane było z różnego rodzaju czynnościami wstępnymi. Żarna i rozcieracze świadczą o przygotowaniu mąki. Kamień z wykutym zagłębieniem, którego fragment się zachował, służył, być może, do obłuskiwania ziaren. Znaleziony luźno w warstwie kulturowej fragment naczynia sitowatego wskazuje na cędzenie potraw. Potrawy gotowano zapewne przez dostawianie naczyń do ognia, jak na to wskazuje skupisko naczyń (skup. 1a i 1b) u wylotu pieca w chacie 1 oraz naczynie przy rumowisku pieca w jamie 6. Jest rzeczą godną uwagi, że wśród 4 naczyń, znajdujących się przy piecu chaty 1, trzy są pucharami lejkatymi. Na podstawie tego można przypuszczać, że naczynia te służyły przede wszystkim do gotowania pokarmów. Być może również, że i kształt ich, a zwłaszcza szeroko rozchylona szyjka, związany był z tą funkcją, ułatwiało to bowiem wydobywanie naczyń z ognia przy użyciu „widel”. Jeżeli chodzi o puchary, to na pewną uwagę zasługuje również fakt, że wśród wyposażenia grobowego brak jest tego rodzaju form. Trudno jednak stwierdzić, jaka była tego przyczyna. O gotowaniu potraw w inny sposób (np. przez wrzucanie kamieni) brak jest danych. Nie natrafiono bowiem na kamienie ze śladami przepalenia, co mogłoby wskazywać na stosowanie tego rodzaju zabiegów. Mała buła krzemienista, częściowo przepalona, znaleziona w rumowisku chaty 1, nie nadawała się do tego celu, wypalenie jej zresztą było niewątpliwie następstwem pożaru chaty.

Potrawy spożywano zapewne bezpośrednio z naczyń, w których je gotowano. W opracowanych do tej pory materiałach nie natrafiono na fragmenty mis, chociaż znalazły się one w części wykopu z 1952 roku¹⁸. W Ćmielowie, w latach 1947—48, znaleziono tylko jeden fragment misy¹⁹. Brak jest danych również co do tego, czy na terenie osady posługiwano się łyżkami, np. glinianymi, znanymi z innych stanowisk²⁰. Określenie bowiem funkcji znalezionej narzędzia kościanego w kształcie łopatki, nie jest pewne. Używano natomiast, być może, łyżek drewnianych, które jednak nie dotrwały do naszych czasów. Liczne kubki oraz flaszki z kryzą świadczą o używaniu do napojów naczyń pośrednich, mniejszych rozmiarów.

Głównymi surowcami, jakie wyzyskiwano do celów produkcyjnych, były: glina, krzemień, kamień, kość i róg, włókno oraz drewno.

Obróbka gliny. Do tej pory nie ustalono miejsca, skąd wybierano glinę zdadną do obróbki. Być może, z głębokiej jamy 3, o nieregularnie zarysowanych ścianach w części zachodniej, wybrano nieco lessu dla celów użytkowych; less jednak nie nadawał się do wyrobu naczyń. Glina, z jakiej lepiono wszelkie naczynia, była schudzana piaskiem, żwirem lub tłuczonymi skorupami naczyń. Niekiedy dodawano również nieco materiałów organicznych. Glina była doskonale wyrobiona, co w połączeniu z dobrym wypaleniem sprawia, że naczynia odznaczają się dużą mocą w przeciwieństwie do wielu naczyń kultury amfor kulistych, bardzo nietrwałych i rozsypujących się często na miał. Naczynia wykonywano

i zbierana do XIX w. Patrz A. Maurizio, Pożywienie roślinne i rolnictwo w rozwoju dziejowym. Warszawa 1926, str. 26 i nast. Autor wymienia szereg roślin dziko rosnących, których nasiona odgrywały w zbieractwie neolitu pewną rolę. Oprócz rdestów należą tu owsik głuchy (*Avena fatua* L.) — znaleziony również w Biskupinie i włośnica zielona (*Setaria viridis* L.) — znaleziona w Biskupinie.

¹⁷ Kwaszenie obok suszenia uważane jest za jeden z najstarszych sposobów przechowywania pożywienia. Por. K. Moszyński, Kultura ludowa Słowian, cz. I. Kultura materialna. Kraków 1929, str. 227.

¹⁸ T. Poklewski, op. cit., str. 28.

¹⁹ Z. Podkowińska, Osada neolityczna na Górze Gawroniec w Ćmielowie, pow. Opatów. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XVII (1950), str. 129.

²⁰ K. Jążdżewski, Kultura pucharów lejkatych w Polsce zachodniej i środkowej, Poznań 1936, str. 268.

przypuszczalnie techniką lepienia spiralnego, wałki jednak łączono tak starannie, że na przelomach niesposób dostrzec miejsc łączenia. Jedynie dna, które w miejscach spojeń odpadły, złożone były ze ściankami mniej dokładnie. Ścianki są starannie gładzone, zarówno od środka, jak i z zewnątrz, niektóre aż do połysku. Używano do tego celu gładzików (być może między innymi tzw. dłuł kościanych), na powierzchni bowiem naczyń przy dokładnej obserwacji, widoczne są niewielkie płaszczyzny załamania, wielkością odpowiadające rozmiarowi „dłuł”. Do chwili obecnej nie natrafiono na specjalne piece garncarskie, być może, tak jak to miało miejsce w Ćmielowie²¹, znajdują się one w innej części osady. Być może również, naczynia wypalano w piecach znajdujących się w obrębie chat.

Analiza form naczyń nastrocza duże trudności. Przeważająca ilość materiału to drobne fragmenty różnych części naczyń — na ich podstawie niesposób określić ich kształt. Biorąc jednak pod uwagę egzemplarze zrekonstruowane oraz fragmenty górnych części można stwierdzić, że przeważa typ naczyń szerokootworowych, tzw. „workowatych” z krótkimi szyjkami zdobionymi u nasady gzymsem, najczęściej karbowanym palcami lub stempelkiem. Dwustożkowość brzuśca uwidoczniła się słabo. Liczne są tu analogie do naczyń z Ćmielowa²². Naczynia te mają różną wielkość (od niewielkich garnków o poj. 2 litrów do dużych naczyń zasobowych) a więc kształt ich nie był związany ze ściśle określoną funkcją. Następną co do liczebności formę stanowią puchary lejcowate, ze stosunkowo niskimi, lecz szeroko rozchylonymi szyjkami, oddzielnymi rowkiem od brzuśca, o dwustożkowym zarzysie. Przeważają pucharki nie ornamentowane. W dwóch wypadkach zdobiono je plastycznymi listewkami w kształcie litery M. Być może, ornament ten związany jest z naczyniami tego typu. W literaturze przedmiotu nie natrafiono na wzmianki o występowaniu takich listewek na naczyniach innego rodzaju. Występuje tu również ornament stempelkowy.

Amfory reprezentowane są w trzech odmianach, przy czym podstawą dla wyróżnienia jest głównie uformowanie brzuśca. W pierwszej grupie niewielkich amfor brzusiec ma stosunkowo ostry załom, szyjkę krótką lejcowato rozchyloną oraz kolankowate uszka pod krawędzią. Druga grupa obejmuje naczynia podobnej wielkości, ale o łagodnym, prawie esowatym profilu. Szyjka nie wyodrębniona posiada płaskie, skośne ścięcie przy wewnętrznej stronie brzegu. Dwa uszka kolankowate znajdują się tuż pod krawędzią. Ostatni rodzaj amfor stanowią duże naczynia zasobowe. U zachowanych większych fragmentów znajdują się krótkie, lejcowato rozchylone szyjki o znacznej średnicy. Brzuśce dwustożkowe, o łagodnych załomach. Na niektórych egzemplarzach znajdują się kolankowate ucha, umieszczone na górnej części brzuśca. Amfory o ostrych załomach brzuśców (I grupa) zdobione są prostokątnymi stempelkami na szyjkach, inkrustowanymi niekiedy białą masą. Amfory o łagodnych profilach nie są ornamentowane. Amfory zasobowe zdobiono plastycznymi listewkami, wychodzącymi od nasady uch lub też w kształcie stykających się ze sobą luków.

Kubki, sądząc po licznych występowaniu uch typu „ansa lunata”, były dość częstym zjawiskiem. Szyjki mają wyodrębnione i łagodnie zaznaczoną dwustożkowość brzuśca. Ucha „półksiężycowate” posiadają załomy ostre lub łagodne. Do grupy tej należą dwa kubki z uchami zdobionymi plastycznymi głowami barana. Najczęstszy ornament to prostokątne odciski stempelków ułożone w zygzak, nie kiedy inkrustowane. Flasze z kryzą reprezentowane są we fragmentach 4 egzemplarzy. Kryzy są nie karbowane, dna płaskie. Fragmentów mis nie znaleziono, na ułamek naczynia sitowatego natrafiono w przemieszanej warstwie kulturowej.

Do ogólnej charakterystyki należy dodać, że przynajmniej niektóre motywy ornamentacyjne nie są związane z określonymi typami naczyń, a nawet z samą ceramiką. Najlepszym przykładem przenoszenia tych samych wątków zdobniczych na różnorodne wytwory są gzymсы znalezione przy piecu, zdobione odciskami palców, tak często występującymi na naczyniach. Przykładem sięgnięcia do innego wytworu i tworzywa jest motyw zygzakowatych prostokątów, występujących często na ceramice, a umieszczony również na kości. Widzimy to na przykładzie nieokreślonego bliżej przedmiotu, znalezionego w Ćmielowie²³. Porównując niektóre okazy ceramiki z głębszych warstw z naczyniami chaty I można zauważyć, że różnią się one nieco technicznym poziomem wykonania. Różnica ta polega głównie na staranniejszym wykończeniu ścian oraz na większych umiejętnościach przygotowania gliny i formowania naczyń. Naczynia zasobowe z końcowego okresu istnienia osady, przy znacznej wielkości, mają cieńsze ścianki i odznaczają się większą mocą

²¹ Z. Podkowińska, Prace wykopaliskowe..., str. 221.

²² Z. Podkowińska, Osada neolityczna..., tabl. XLIV, rys. 7, tabl. XLV, rys. 1. Prace wykopaliskowe..., tabl. XXII, fot. 4.

²³ Z. Podkowińska, Prace wykopaliskowe..., tabl. XIX, rys. 1 a, b.

niż starsze naczynia o grubszych ścianach. W okresie tym pojawiają się również smukłe amforki o esowatych profilach, szczególnie starannie wykonane.

Przędliki robiono z gliny sędzonej domieszką piasku lub tłuczonych skorup, tzn. z takiej samej gliny jak naczynia. Wypalano je w ogniu, na przełomach bowiem widoczna jest otoczka, dość znacznej grubości, o jaśniejszym żółto-ceglastym zabarwieniu. Formy mają najróżnorodniejsze. Przeważają (około 60%) przędliki wykonane z płaskich lub bardzo nieznacznie wypukłych krążków gliny, którym następnie nadano kształt lekko wklęsły z jednej strony, miseczkowaty. Na drugim co do ilości miejscu są przędliki również miseczkowato wklęsłe, o wyraźnie jednak stożkowym zgrubieniu, a więc wykonane z krążka gliny stożkowato wybrzuszony z jednej strony. W obydwu grupach przędlików zakłębienia są różnej wielkości, od ledwie widocznych do bardzo znacznych, np. w jednym wypadku głębokie 2,5 cm. Mniej jest przędlików wypukłych dwustożkowo, jeszcze mniej liczne są prawie płaskie. Zdobienie jest bardzo rzadkie i obejmuje około 15% ogólnej ilości. Najczęstszym motywem są nakłucia rozchodzące się promieniście od środka do krawędzi lub do połowy płaszczyny, pojedynczą lub podwójną linią. Na niektórych egzemplarzach promienie te zamknięte są kręgiem koła, wykonany z takich samych odcisków na krawędzi. Przędliki różnych form występowały równocześnie. Średnice: 3,8 — 7,5 cm, najliczniejsze około 5 cm.

Ciężarki tkackie o kształcie cylindrycznym robiono z lessu o organicznej domieszce (łodygi traw) i suszono przypuszczalnie w piecu, przełom bowiem na całej przestrzeni ma jednolitą barwę żółto-ceglastą. Odznaczają się one jednakową wielkością, długość 15,5 cm, średnice wszystkich około 7 cm. Ciężarki kuliste wykonane były z lessu bez domieszek i wysuszone. Średnice około 6 cm.

Obróbka krzemienia. Słuszną jest wypowiedziana ostatnio opinia o stosunkowo wysokim poziomie technicznym produkcji narzędzi krzemiennych w kulturze pucharów lejkowatych²⁴. Opinia ta przeciwstawia się twierdzeniu S. Krukowskiego, przyjętemu przez K. Jazdzewskiego, którzy mając przed sobą głównie materiał z wydm uważali, że przemysł krzemieniarski tej kultury nosi cechy degeneracji²⁵. Materiał z osady w Gródku, obejmujący doskonale wykonane narzędzia krzemienne, świadczy całkowicie o wysokim poziomie opanowania obróbki krzemienia oraz o istniejących już pewnych nawykach produkcyjnych, wynikłych z masowej produkcji narzędzi krzemiennych. Surowce krzemienne reprezentowane na terenie osady są zasadniczo trojakiego rodzaju. Jest to mianowicie krzemień nadbużański, świeciechowski i krzemionkowski. Wykaz wytworów oraz odpadków produkcyjnych przedstawia załączona tabelka.

Tabela 2.

Rodzaj krzemienia	Narzędzia oraz fragm.	Półfabrykaty	Odlupki	Razem
nadbużański	21	1	95	117
świeciechowski	14	12	3	29
krzemionkowski	2	—	11	13

Widzimy, że narzędzia oraz ich fragmenty łącznie z półfabrykatami wykonane z krzemienia nadbużańskiego i świeciechowskiego prawie się równoważą. Zdecydowana jednak przewaga odlupków z krzemienia nadbużańskiego wskazuje, że surowiec ten był obrabiany na miejscu, gdy tymczasem wyroby z krzemienia świeciechowskiego importowano najprawdopodobniej w postaci półwytworów. Mniej liczne są wyroby z krzemienia pasiastego. Znajdujące się wśród odlupków ułamki wskazują, że mamy tu do czynienia z wtórną obróbką narzędzi nie nadających się do użytku. Spostrzeżenia powyższe są potwierdzeniem osiągniętych już wyników badań podanych przez T. Poklewskiego²⁶. Badania 1954 r. nie przyniosły — jak to miało miejsce w roku 1952 — odkryć pracowni krzemieniarskich. Nie natrafiono również na buły znacznie większych rozmiarów. Występujące narzędzia wykonane były najczęściej na wiórach. Do grupy tej należą przede wszystkim noże, skrobacze oraz precyzyjnie zaszczerbione wióry, służące zapewne do ścinania kłosów.

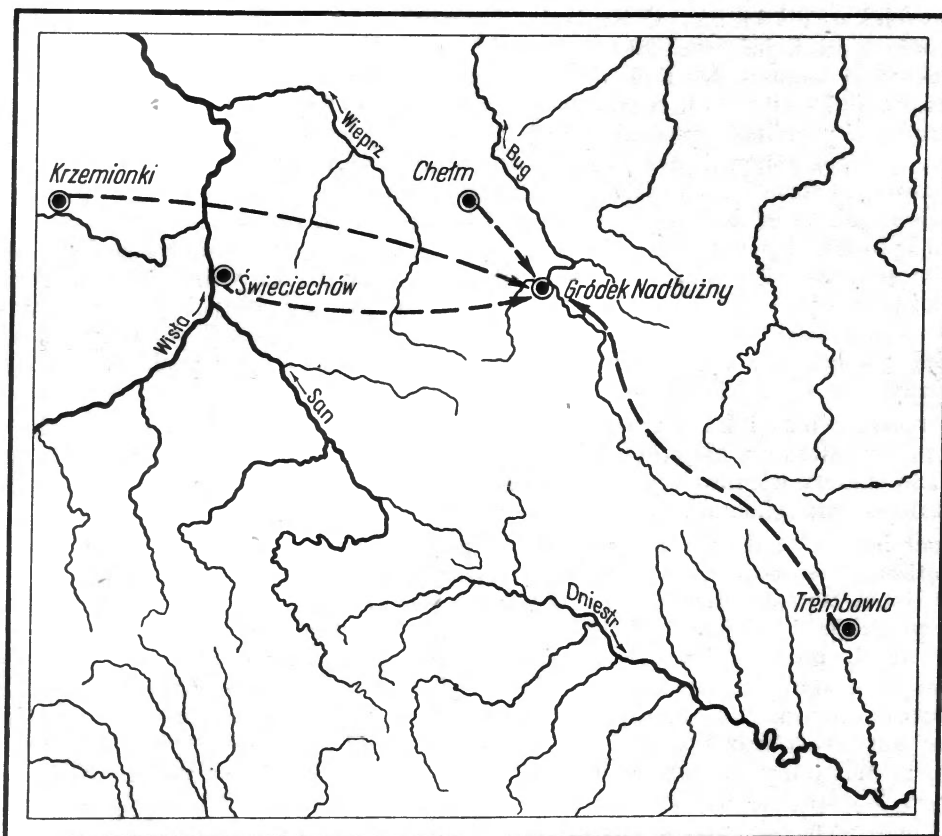
²⁴ L. Gajewski, *Kultura czas lejkowatych między Wisłą a Bugiem*, „Annales Univ. M. Curie-Skłodowska” Sec. F, vol. IV, 1. Lublin 1949, str. 3. W. Chmielewski, *Zagadnienie grobowców kujawskich w świetle ostatnich badań*, Łódź 1952, str. 24.

²⁵ S. Krukowski, *Pierwociny krzemieniarskie górnictwa, transportu i handlu w holocenie Polski*, cz. II, „Wiadomości Archeologiczne”, t. VII (1922), str. 53—54. K. Jazdzewski, *Kultura pucharów lejkowatych...*, str. 288.

²⁶ T. Poklewski, *op. cit.*, str. 12.

Tylko niewielkie partie czworościennych siekierek były gładzone²⁷. Licznie stosunkowo występowały obtłukiwacze, zrobione niekiedy z uszkodzonych siekierek. Grociki do strzał mają kształt trójkątny, retusz powierzchniowy.

O obróbce kamienia świadczą licznie występujące fragmenty kamieni szlifierskich, kamienie żarnowe oraz topory. Badania petrograficzne wykazały²⁸, że jako surowców używano zarówno skał osadowych, jak i krystalicznych. Wyzyskiwano przy tym narzutowce rozmaitych gatunków, jak również materiał importowany z okolic dzisiejszego Chełma, Trembowli oraz z obszaru Rostocza. Kamienie żarnowe, znalezione na terenie chaty I, zrobione są z piaskowca sarmackiego, występującego najbliżej w okolicy Chełma, w formie luźnych brył na powierzchni. Liczne natomiast kamienie szlifierskie, między nimi piękny okaz ze skupiska VIII, sporządzono z drobno-ziarnistego piaskowca „old-red” wydobywanego w okolicach Trembowli. Piaskowiec ten, występując w zwartych pokładach, wymagał łamania, być może więc, istniały tam kamieniołomy. O umie-



Ryc. 18. Naturalne złoża surowców, z których wyroby znaleziono na terenie osady neolitycznej kultury pucharów lejkowatych w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów.

jętności łupania kamieni dla uzyskania odpowiednich płaszczyzn świadczy okaz narzutowca, znaleziony luźno w warstwie kulturowej, ze sztucznie uzyskaną płaszczyzną bez śladów gładzenia. Niekiedy nie zadowalano się posiadaniem jednej tylko płaskiej strony, ale podając kamień dalszej obróbce uzyskiwano płyty z dwiema płaszczyznami szlifowania. Kamieniami tymi posługiwano się bardzo umiejętnie, płaszczyzny szlifowania bowiem, nawet na najmniejszych porzuconych fragmentach, z dolnych części jam są zupełnie gład-

²⁷ Trudna do wyjaśnienia jest pozorna nieumiejętność starannego gładzenia wszystkich ścian siekierek, przez ludność kultury pucharów lejkowatych a ograniczanie się najczęściej do wyszlifowania tylko niewielkiej części przy ostrzu. Powtarzanie się tego zjawiska na olbrzymiej większości materiału (nie znam ani jednej siekiereki tej kultury tak starannie gładzonej, jak to ma miejsce w kulturze amfor kulistych) pozwala przypuszczać, że jest to zaniechanie celowe. Równocześnie bowiem należy pamiętać, że posiadano doskonałe kamienie szlifierskie. Być może, siekiereki tego rodzaju tkwiły mocniej w drewnianej obsadzie, być może jednak, jest i inne wytłumaczenie tego zjawiska.

²⁸ K. Ł y d k a, Charakterystyka petrograficzna narzędzi kamiennych z neolitycznej osady w Gródku.

kie. Wskazuje to, że w czasie gładzenia narzędzi na płycie wyzyskiwano całą powierzchnię ścierając ją równomiernie (nie występują jakiegokolwiek dołkowate lub rowkowate zagłębienia). Nie zidentyfikowano narzędzi służących do obróbki kamienia.

Obróbka kości i rogu. Do wyrobu narzędzi używano zarówno kości zwierząt domowych, jak i dzikich. Najczęściej używano kości krów. Narzędzia przechodziły kilka faz obróbki opisanych szczegółowo przez K. K r y s i a k²⁹. Po obłupaniu kości z grubsza i nadaniu jej przybliżonego kształtu narzędzia szlifowano je następnie starannie i wykańczano. Wyrabiano „dłuta”, szydła zakończone ostro i przekłuwacze z grubszym ostrzem. Luźno w warstwie kulturowej znaleziono wrzecionowate ostrze, stanowiące zapewne zakończenie włóczni lub strzały³⁰ oraz dwa przedmioty o nieokreślonej funkcji. Pierwszy to płytką o kształtach antropomorficznych³¹, drugi zaś, wykonany z rogu, z łyżkowatym zagłębieniem o niewiadomym przeznaczeniu. Znaleziono również kilka płaskich kości ze śladami obróbki. Jak to stwierdza w swoim opracowaniu K. K r y s i a k, ślady nacięć na narzędziach rogowych pozwalają przypuszczać, że róg umiano zmiękczać.

Obróbka włókna. O istnieniu tkactwa na terenie osady świadczą liczne przęśliki i ciężarki. Jak już zaznaczono, przęśliki wypalano (konieczna większa trwałość), ciężarki zaś tylko suszono. Jeżeli chodzi o przęśliki, to jedynym stałym elementem była średnica otworu (0,7 — 0,9 cm), co wskazuje na dość jednolitą grubość wrzecion. Duża ilość i różnorodność przęślików pozwala przypuszczać, że przedzenie nici było czynnością powszechną, a poszczególne przęślikami posługiwały się zasadniczo te same osoby³². Jednolitość natomiast form i wielkości ciężarków tkackich w obrębie dwóch rodzajów wskazuje, że podobnie jak to miało miejsce w czasach późniejszych, również i w neolicie znajomość tkactwa była mniej powszechna niż przedzenia. Znaleziska kości owiec świadczą, że wełna była niewątpliwie używana. O uprawie lnu brak danych. Przy tkaniu posługiwano się krosnami pionowymi, jak świadczą o tym ciężarki. Istnienie w obrębie jednej chaty ciężarków dwójakiego rodzaju pozwala przypuszczać, że w zależności od potrzeby posługiwano się mniejszym lub większym obciążeniem osnowy. Być może, przy wyrobieniu delikatniejszych tkanin używano ciężarków mniejszych, kulistego kształtu.

Na temat obróbki drewna niewiele da się powiedzieć. Płaskie odciski drewna na polepie świadczą o umiejętności jego darcia do celów budowlanych. Być może, z dranic wyrabiano sprzęty domowe i gospodarcze. Liczne odciski palików wskazują na częste posługiwanie się okrągłakami.

Zagadnienie budownictwa i rozplanowania osady. Jeżeli chodzi o początkową fazę istnienia osady, to w obecnym etapie badań nie przedstawia się dostatecznie jasno. Wyeksplorowanie jednego tylko obiektu (jama 6), stanowiącego przypuszczalnie pozostałość półziemianki mieszkalnej, stanowi zbyt nikłą podstawę dla rozważań. Pewne jednak możliwości wnioskowania powstają przy porównaniu tej jamy z ziemiankami innych stanowisk. Ziemianka nr 19 z Księżnic Wielkich ma podobną wielkość, jest tylko znacznie głębsza³³. Ziemianka 35 z Ćmielowa, o mniejszych rozmiarach, jest jednak nieco podobna kształtem oraz lokalizacją paleniska w części wschodniej³⁴. Nerkowaty w przybliżeniu kształt jamy charakterystyczny jest zresztą dla ziemianek południowej grupy tej kultury³⁵. Wydaje się więc, że bezpośrednio po założeniu osady mieszkano w płytkich ziemiankach wyposażonych w paleniska o nie znanej bliżej konstrukcji. W związku z głębokością ziemianek pewne refleksje nasuwa jama 112 z Ćmielowa, w której mieszkano na kilku poziomach (3)³⁶. Być może, uwidacznia się tu tendencja do spłykania ziemianek w późniejszych okresach trwania osady. W drugiej, końcowej fazie istnienia osady, wznos-

²⁹ K. K r y s i a k, Zabytki pochodzenia zwierzęcego z osady neolitycznej w Ćmielowie. Cz. II. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XVIII (1952), str. 243.

³⁰ Por. M. E. F o s s, Drewniejsza historia siewiera jęwopejskiej cząści SSSR. „Materiały i issledowanija po archeologii SSSR” nr 29. Moskwa 1952, str. 59, rys. 24/12.

³¹ Pewną analogię stanowi figurka znaleziona na terenie Bułgarii. Por. J. H. G a u l, The neolithic period in Bulgaria. Cambridge 1948, tabl. LIX, 2.

³² W związku z powyższym twierdzeniem na specjalną uwagę zasługuje przęślik znaleziony w obrębie chaty 1, z nacięciami umieszczonymi na krawędzi, wykonanymi po jego wypaleniu. To „zdobienie” przęślika po całkowitym jego wykonaniu pozwala przypuszczać, że chodziło tu raczej o zaznaczenie, że ktoś miał zamiar używać stale tego przęślika. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że brak jest analogii do tego rodzaju „ornamentu”.

³³ J. Ż u r o w s k i, Sprawozdanie z działalności państwowego konserwatora zabytków przedhistorycznych okręgu zachodnio-małopolskiego za rok 1923. „Wiadomości Archeologiczne”, t. IX (1924/5), str. 334.

³⁴ Z. P o d k o w i ń s k a, Osada neolityczna..., str. 99, 100, rys. 2, 4.

³⁵ J. K o s t r z e w s k i, Od mezolitu do okresu wędrowek ludów. „Prehistoria ziem polskich”. Kraków 1939/48, str. 145.

³⁶ Z. P o d k o w i ń s k a, op. cit., str. 101, 102, rys. 6, 7.

szono domy na powierzchni, wsparte zapewne na słupach, ze ścianami wyplatany z prętów drzewa i oblepianymi gliną. Kształt prostokątny, rozmiary chaty zachowanej najlepiej 320 × 500 cm, szerokość ścian szczytowych dwu pozostałych chat 250 cm. Ściany szczytowe zwrócone w przybliżeniu na południe. W chacie 1, w rogu SW, znajdował się piec ze starannie wykonanym dnem. W chacie tej można było również stwierdzić pewne rozplanowanie sprzętu ruchomego.

O rozplanowaniu osady świadczy szeregowy w przybliżeniu układ odkrytych chat. W sąsiedztwie ich znajdowały się jamy gospodarcze, skupiska różnego rodzaju wytworów o charakterze śmietnikowym oraz — zapewne w schowkach — cenne dla ówczesnego człowieka przedmioty. Sądząc na podstawie wyników badań działek 1—12, 24—27, dalszy obszar poza najbliższym sąsiedztwem chat w kierunku północnym stanowił teren otwarty.

Oceniając ogólnie dotychczasowe wyniki wykopalisk można powiedzieć, że badania obecne potwierdziły opinię K. Jażdżewskiego o zamożności i rozległości osady³⁷. Podstawą jej była, jak się wydaje, hodowla bydła. Czy jednak osada ta ma charakter kraalu, niesposób obecnie rozstrzygnąć. Mieszkańcy utrzymywali stosunkowo rozległe kontakty wymienne (Trembowla — 200 km w linii powietrznej, Krzemionki w odległości 180 km), jak świadczy o tym znaleziony surowiec kamienny. Na specjalną uwagę zasługują gzymsy ozdobne, przypuszczalnie pieca, znalezione w obrębie chaty 1. Zdobnictwo w kulturze pucharów lejkowatych stwierdzono do tej pory głównie na ceramice, występuje ono także na innych przedmiotach. Wielkość domów wskazuje, że mamy tu do czynienia z mieszkaniami jednorodzinnymi.

Badania 1954 r. nie przyniosły jeszcze wyjaśnienia odnośnie stosunków kultury pucharów lejkowatych z kulturą trypolską na tym stanowisku. Nie natrafiono na zamknięte zespoły kultury trypolskiej; znaleziono jedynie nieliczne ułamki ceramiki, występujące łącznie z inwentarzami kultury pucharów lejkowatych. K. Jażdżewski datuje osadę na podstawie liczego materiału ceramicznego kultury trypolskiej na fazę C II, ustaloną przez T.S. Passek³⁸. Prace 1954 r. nie wniosły nowych elementów datujących. Badania na terenie osady kontynuowane będą w roku 1955³⁹.

Z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Археологические исследования, произведенные в 1952 году Государственным археологическим музеем и Руководством по исследованию Червенских городов способствовали тому, что крупная лессовая возвышенность у с. Грудек Надбужны была окончательно распознана, как место расположения пространного поселения относящегося к южной группе культуры т.н. воронковидных чаш (пucharów lejkowatych). Обильный подземный материал, собранный с поверхности указывает на то, что поселение занимало площадь около 6 га.

В 1954 г. исследованиями была охвачена площадь в 348 кв.м. Средняя мощность культурного слоя — от 80 до 120 см. Изыскания 1952 года велись на краю поселения. Здесь были обнаружены: фрагмент жилища, построенного на поверхности почвы, и одна полуземлянка. В итоге исследований 1954 года, ведшихся в центральной части поселения, были открыты: 3 наземные жилища, 1 землянка и 7 ям хозяйственного назначения. Кроме того, был обнаружен целый ряд скоплений изделий поврежденных или пригодных к употреблению и полуфабрикатов.

Предположительно во время основания этого поселения, люди жили в полуземлянках приблизительно овальной формы, с глиняными очагами. Во второй, конечной, стадии бытования поселения строились наземные жилища прямоугольной формы, эти жилища, по всей вероятности, подпирались столбами. Стены плелись из прутьев деревьев и покрывались обмазкой из глины. Размеры жилища, которое сохранилось лучше других: 320 × 500 см. Его щелевые стены обращены приблизительно к югу.

В жилище I, в юго-западном углу находилась печь с весьма старательно изработанным подом; печь — по всей вероятности куполообразная — была украшена карнизом с рельефным пальцевым орнаментом. В этом жилище установлено целесообразное размещение движимого инвентаря: жернова и сосуды для хранения пищи находились в южной части, а у западной стены стояли вертикальные ткацкие станки.

Жилища расположены были приблизительно рядами. Территория, расположенная в северном направлении, — судя по исследованной пока еще небольшой ее части, — была открытой площадью. Поселение отличалось большой зажиточностью, источником которой было по всей вероятности скотоводство. На исследуемой территории было обнаружено 3700 костей животных, то есть по 10 шт/1 кубометр культурного слоя (не считая ям), причем кости диких животных составляют 5% общего количества.

³⁷ K. Jażdżewski, Uwagi ogólne o osadzie..., str. 4., op. cit., str. 5.

³⁸ T. S. Passek, op. cit., str. 157 i nn.

³⁹ Opublikowana w tej pracy dokumentacja była wykonana podczas prac wykopaliskowych przez mgra J. Grocholskiego i T. Biniewskiego, kierownika pracowni fotograficznej PMA w Warszawie. Publikowane w tej pracy rysunki zabytków i plany wykonała M. Bohuszewicz, M. Curyło i Z. Lewicka w pracowni kreslarsko-rysunkowej PMA w Warszawie.

Жителям поселения известно было также земледелие, о чем свидетельствуют главным образом отпечатки зерен хлебных злаков на глиняной обмазке, а также наличие жерновов. Производство глиняных сосудов и орудий из кремня находилось на высоком уровне. Жители поселения вели значительный обмен (Кржемёнки — Трёмбовля).

Предел бытованию поселения положил пожар, на что указывает прожжённая глина, которой были обмазаны стены. Факт выступления весьма многочисленных скоплений полуфабрикатов из привозного сырья, также как и значительного количества орудий пригодных к употреблению делает возможным предположение, что пожар был результатом вторжения извне.

Подавляющее большинство археологического материала стоянки относится к культуре воронковидных чаш: найдены были однако так же современные с ней фрагменты керамики, относящейся к трипольской культуре.

К. Яжджевский, руководивший раскопками в 1952 году датирует это поселение С II фазой, установленной для трипольской культуры Т. С. Пассек. Исследования 1954 года не внесли новых датированных элементов. Работы будут продолжены в 1955 году.

SUMMARY

Excavations carried out in 1952 by the State Archaeological Museum, the Direction of Research at Grody Czerwieńskie, contributed to the final identification of a large loess upland at Gródek Nadbużny as a vast settlement of the southern group of the funnel beaker culture. Abundant finds occurring on the surface indicate that the settlement occupied an area of ca 6 ha. 348 square metres were excavated; on an average the culture-bearing layer was 80—120 cm thick. The 1952 excavation was carried out at the outskirts of the settlement. A fragment of a hut built on the surface and one half-dug in the ground (a half-subterranean house) were discovered there. The 1954 excavation embraced the central part of the settlement. Remains of three huts built on the surface, one half-dug in the ground (a half-subterranean hut, a flat dwelling pit) and seven pits for farming purposes were discovered there. Besides there were found several heaps of various objects in bad or good repair and semi-products.

It seems that in the time of the establishment of the settlement the people lived in huts half-dug in the ground and roughly oval in design, furnished with hearths of clay. In the second, final period of the existence of the settlement rectangular huts, probably resting on posts, were erected on the surface of the ground. The walls were of wattle and daub. The dimensions of the best preserved hut were 320 × 500 cm. The gable-walls were approximately directed to the south. An oven, probably copular with a carefully elaborated bottom and a cornice with plastic ornament were placed in hut 1, in its south-western corner. The furniture was found to have been purposefully arranged in the hut. Quern stones and storage-vessels were placed in the southern part and a vertical loom along the western wall. The huts were arranged approximately in rows. The area in the northern direction was open, as it can be stated on the basis of the small excavated sector. The settlement was very rich, its economy being probably based on stock-breeding. In the area excavated 3700 animal bones were found, which makes 10 bones in every cubic metre of culture-bearing deposit (without pits). The bone of game amounted to 5 per cent. Agriculture was also known, this being attested chiefly by impressions of grain and by quern-stones. The production of clay vessels and flint implements was of a high standard. The inhabitants bartered on a large scale (Krzemionki-Trembowla).

The settlement was consumed by fire, this being attested by the burnt out clay used for walls. The occurrence of heaps of semi-products, of imported raw-material and of numerous implements allows us to suppose that the fire was connected with a hostile invasion.

The material of the funnel beaker culture preponderates, however some fragments of pottery of the Tripolye culture were also found.

K. Jażdżewski, who conducted the 1952 excavation, assigns the settlement to the phase C II according to the definition applied to the Tripolye culture by T. S. Passek. The 1954 excavations did not yield any new dating indicators. The work will be continued in 1955.

KAZIMIERZ KRYSIAK

MATERIAŁ ZWIERZĘCY Z OSADY NEOLITYCZNEJ W GRÓDKU NADBUŻNYM, POW. HRUBIESZÓW

ФАУНА ИЗ РАСКОПОК НЕОЛИТИЧЕСКОЙ СТОЯНКИ У С. ГРУДЕК,
ГРУБЕШОВСКОГО ПОВЯТА
ANIMAL REMAINS FOUND IN THE GRÓDEK NADBUŻNY SETTLEMENT,
THE HRUBIESZÓW DISTRICT

Omówione poniżej szczątki zwierzęce pochodzą ze stanowiska archeologicznego, które znajduje się na masywie loessowym, zwanym potocznie przez miejscową ludność „Horodysko”. Leży ono na lewym brzegu Bugu, w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki, w pobliżu Hrubieszowa. W trakcie prac wykopaliskowych, mających naświetlić przeszłość „Grodów Czerwieńskich”, obok kilku stanowisk wczesnośredniowiecznych rozrzuconych na terenach należących do wsi Gródek, odkryto na wzgórzu Horodysko, na tzw. stanowisku I C ślady osady neolitycznej, której zabytki wskazują na jej przynależność do kultury pucharów lejkowatych. Szczątki zwierzęce, którymi się tu zajmujemy, pochodzą z dwóch sezonów wykopaliskowych — z roku 1952 i 1954, przy czym w roku ostatnim wyeksplorowano z warstwy kulturowej większą ich ilość w porównaniu z 1952 r.

Już przy wstępnych oględzinach na miejscu wykopalisk materiału zwierzęcego ze stanowiska IC mogłem dostrzec jego wielkie podobieństwo do szczątków zwierzęcych, pochodzących również z osady neolitycznej, z ceramiką pucharów lejkowatych w Ćmielowie, pow. Opatów, woj. kieleckie, o których już ukazały się odpowiednie opracowania¹.

Dość daleko położony od Gródka Ćmielów, gdy chodzi o warunki środowiskowe, mocno się upodabnia do Gródka, gdyż w jednym i drugim przypadku mamy do czynienia z terenami loessowymi. Właśnie ta okoliczność wyjaśnia identyczny wygląd szczątków kostnych zarówno z Gródka, jak i Ćmielowa, zabarwionych na kolor jasnożółty w związku z zaleganiem ich w środowisku loessowym. Lecz na tym podobieństwo między materiałami z obu stanowisk się nie kończy, obejmuje ono inne, bardziej istotne cechy. Bowiem zespół elementów biocenotycznych, związanych z istnieniem urodzajnego podłoża loessowego, w jednakowych warunkach klimatycznych przedstawiał się w jednej i drugiej osadzie dość podobnie. Obok bardzo zbliżonych warunków środowiskowych należy wziąć pod uwagę również i to, że obydwie stanowiska są z jednego okresu. O ile dla pierwszego zespołu cech, to jest warunków środowiskowych, czynnikami decydującymi są między innymi jednakowa gleba, te same zwierzęta zamieszkujące obie okolice, o czym łatwo można się przekonać na podstawie analizy składu gatunkowego szczątków należących głównie do zwierząt jadalnych, o tyle wyrazem jednakowej chronologii obu stanowisk są poza ceramiką bardzo podobne do siebie zabytki w postaci gotowych narzędzi czy też mniej lub więcej zaawansowane w obróbie półfabrykaty wykonane z kości lub z rogu. Mam tu na myśli przede wszystkim charakterystyczny sposób podłużnego rozłupywania kości promieniowej (radius) krowy, z której wyrabiano dłuta kostne. Szczegółowy opis zabiegów w tym kierunku, ilustrowany fotografiami z różnych stadiów obróbki, poczynając od fazy wstępnej, polegającej na wylupaniu w tylnej ścianie kości promieniowej podłużnej bruzdy, będącej wstępem do jej rozbięcia na dwa fragmenty, poprzez szereg stadiów pośrednich, wiodących ostatecznie do powstania pięknie gładzonego i mocnego dłuta kostnego, opisałem w cytowanej poniżej pracy o zabytkach pochodzenia zwierzęcego z Ćmielowa, pow. Opatów.

Należy także podkreślić, że w materiale z Gródka nie udało się natrafić dotychczas na okazy obrazujące wstępną fazę obróbki, to jest kości promieniowej przygotowanej do-

¹ K. Krysiak, Szczątki zwierzęce z osady neolitycznej w Ćmielowie, „Wiadomości Archeologiczne”, tom XVII (1950), str. 165—226, oraz t e n ż e, Zabytki pochodzenia zwierzęcego z osady neolitycznej w Ćmielowie, str. 147—153, oraz t e n ż e: Szczątki zwierzęce z osady neolitycznej w Ćmielowie, cz. II, „Wiadomości Archeologiczne”, tom XVIII (1951/52), str. 251—287, oraz tamże, Zabytki pochodzenia zwierzęcego z osady neolitycznej w Ćmielowie, część II, str. 243—249.

rozszczerpienia na dwa podłużne fragmenty, a więc posiadającej na tylnej ścianie wspomnianą bruzdę. Najliczniej występują tzw. półfabrykaty jako odizolowane podłużne fragmenty kości promieniowej (por. okazy nr 97, 179, 375, 471, 564 w materiale z roku 1952 oraz okazy nr 57 i 1524 z roku 1954). Okazy te jak również nieliczne gotowe dłuta kostne są uwidocznione na fotogramach. Ponieważ do naszych rąk trafiły okazy jedynie ze środkowej i końcowej fazy obróbki dłuć, a brak jest okazów ze wstępnych stadiów obróbki tych narzędzi, należy uznać ów brak za dzieło przypadku. Być może, że dalsze prace eksploracyjne pozwolą usunąć tę niejasność.

Niemniej charakterystyczne niż dłuta kostne są dla obu stanowisk kilkucentymetrowej długości fragmenty rogów jelenich, noszące na obwodowych końcach ślady nacięć, co mogłoby wskazywać, że umiano je przed tym zmiękczać. Przeznaczenie tych półfabrykatów z rogów jelenich jest niejasne.

Wracając teraz do zasadniczego tematu, to jest do szczątków zwierzęcych, stanowiących tzw. „odpady kuchenne”, ważną jest rzeczą stwierdzić, że wiele ciekawych wniosków będziemy mogli wysnuć na podstawie analizy cyfr odtwarzających stosunki liczbowe szczątków w obrębie poszczególnych gatunków, a pośrednio i proporcje ilościowe między gatunkami uwidocznionymi w poniższym zestawieniu. Zestawienie to podaje wykaz wchodzących w grę gatunków uszeregowanych wg liczebności szczątków. Łatwo spostrzec, że analogie w obu stanowiskach są prawie kompletne, zwłaszcza między gatunkami zwierząt udowodnionych.

Przytoczone zestawienie ma znaczenie zasadnicze dla dalszych rozważań. Nie trudno na wstępie stwierdzić, że skład gatunkowy szczątków, z małymi odchyleniami w zespole zwierząt łownych, jest w obu stanowiskach identyczny. Również proporcjonalny udział szczątków poszczególnych gatunków w materiale z obu stanowisk przedstawia się bardzo podobnie, prawie identycznie.

Zestawienie liczbowe oznaczonych szczątków poszczególnych gatunków zwierząt w materiale neolitycznym z Gródka i Ćmielowa

Badane stanowiska	Gródek 1952 r.	Gródek 1954 r.	Ćmielów 1948/49 r.	Ćmielów 1950 r.
Ogólna liczba oznaczonych szczątków	579	1807	1942	813
Krowa — <i>Bos taurus</i>	276	989	1171	407
Świnia — <i>Sus scrofa domest.</i>	141	312	389	177
Owca, koza — <i>Ovis, Capra</i>	77	175	184	92
Pies — <i>Canis familiaris</i>	13	28	42	69
Koń — <i>Equus caballus</i>	4	12	35	23
Dzik — <i>Sus scrofa ferus</i>	46	13	22	21
Jeleń — <i>Cervus elaphus</i>	3	17	26	10
Sarna — <i>Capreolus capreolus</i>	3	8	27	18
Łoś — <i>Alces alces</i>	6	—	4	—
Niedźwiedź — <i>Ursus arctos</i>	—	3	4	—
Borsuk — <i>Meles meles</i>	—	1	2	3
Lis — <i>Vulpes vulpes</i>	1	2	3	—
Zając — <i>Lepus europeus</i>	2	4	—	—
Bóbr — <i>Castor fiber</i>	—	—	5	—
Wilk — <i>Canis lupus</i>	—	—	2	—
Wydra — <i>Lutra lutra</i>	—	1	—	—
Żółw — <i>Emys orbicularis</i>	—	3	—	—

Uwaga: Zestawienie nie obejmuje skorup szczeżui (*Unionidae*), których najwięcej znajduje się w materiale z Gródka 1954, oraz kilku okazów kości gęsi, kaczki i czapli.

Przytoczone powyżej zestawienie, po przeliczeniu procentowym ilości szczątków poszczególnych gatunków w stosunku do ogólnej liczby oznaczonych szczątków, wygląda jeszcze bardziej przejrzysto i obrazuje prawie identycznie stosunki w obrębie obu porównywanych stanowisk.

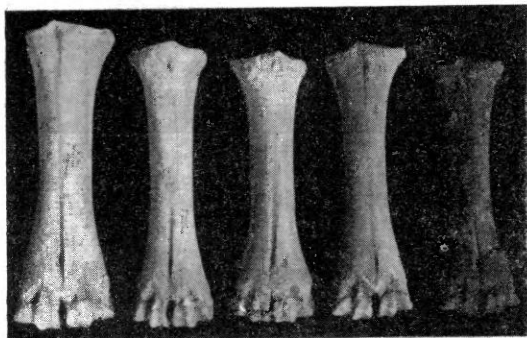
Zarówno w Gródku, jak i w Ćmielowie gatunkiem zdecydowanie dominującym jest krowa — *Bos taurus*. Liczba jej szczątków stanowi około połowę liczby wszystkich oznaczonych szczątków w danym stanowisku.

Pod względem liczebności szczątków na drugim miejscu lokuje się świnia — *Sus scrofa domest.*, i to dość daleko od krowy, bo ilość jej szczątków w przybliżeniu stanowi zaledwie 1/3 szczątków krowy.

Trzecie miejsce przypada małym przeżuwaczom, o wcy i kozie, których łączna liczba szczątków jest znowu mniej więcej o połowę mniejsza od liczby szczątków świni. Trzeba tu również dodać, że podobnie jak w Ćmielowie owca dominuje ilościowo nad kozą.

Badane stanowiska	Gródek 1952	Gródek 1954	Ćmielów 1948/49	Ćmielów 1950
Ogólna liczba oznaczonych szczątków	579	1807	1942	813
Krowa — <i>Bos taurus</i>	48%	63%	60%	50%
Świnia — <i>Sus scrofa domest.</i>	24%	20%	20%	22%
Owca, koza — <i>Ovis, Capra</i>	13%	11%	9%	11%
Pies — <i>Canis familiaris</i>	2%	1,5%	2%	8,5%
Koń — <i>Equus caballus</i>	0,7%	0,7%	1,8%	2,5%
Dzik — <i>Sus scrofa ferus</i>	8%	0,7%	1%	2,5%
Jeleń — <i>Cervus elaphus</i>	0,5%	1%	1,5%	1%
Inne gatunki łowne	2%	1%	2%	2%

W relacji do stosunków obserwowanych przeze mnie na materiale wczesnośredniowiecznym, gdzie szczątki psa jako zwierzęcia już wówczas na pewno niejadalnego są dość słabo reprezentowane, w materiale neolitycznym jest ich natomiast sporo. Wytlumaczenia wspomnianego zjawiska należy szukać w tym, że pies neolityczny mimo już bardzo długiego współżycia z człowiekiem, bo sięgającego mezolitu, był przez swego pana zjadany. Wobec tego jego kości stanowią naturalny składnik tzw. „odpadków kuchennych”, w obrębie których jest on partnerem poprzednich gatunków, będących popularnymi dostarczycielami mięsa, jak krowa, świnia, owca, koza.



Ryc. 1. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Kości śródrezcza (*ossa metacarpi*) krowy — *Bos taurus*. Od lewej do prawej numery 440, 1037, 1038, 598, 475.



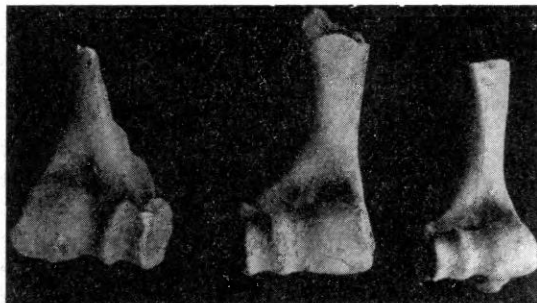
Ryc. 2. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Kości śródrezcza (*ossa metacarpi*) krowy — *Bos taurus*. Od lewej do prawej numery 13, 320, 1620.

Skąpa liczba szczątków konia — *Equus caballus* nawet w porównaniu z psem, nie mówiąc już o poprzednich gatunkach, ślady opaleń na fragmentach kostnych konia, wskazywałyby, że chodzi tu o egzemplarze dziko żyjące, na które polowano dla mięsa i skóry.

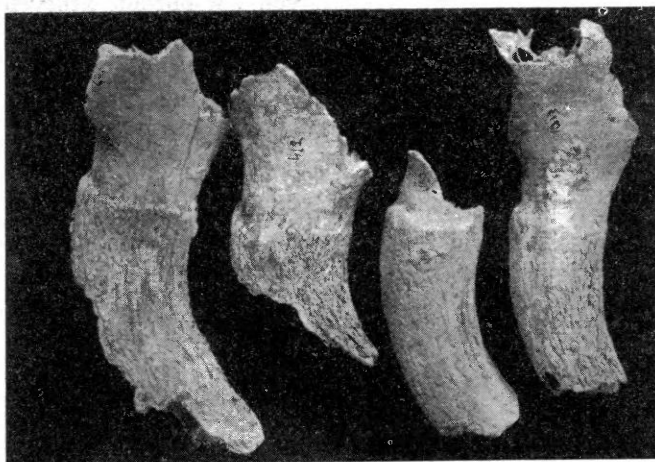
W obu stanowiskach szczątki zwierząt łownych obejmują niewielką liczbę okazów i tylko w nieznacznym stopniu (ok. 5% ogólnej ilości oznaczonych szczątków) przyczyniały się do urozmaicenia pokarmu mięsnego, pochodzącego głównie z gatunków poprzednio wymienionych. Zespół szczątków zwierząt łownych obejmuje następujące gatunki: dzik — *Sus scrofa ferus*, jeleń — *Cervus elaphus*, sarna — *Capreolus capreolus*, łos — *Alces alces*, niedźwiedź — *Ursus arctos*, bóbr — *Castor fiber*, borsuk — *Meles meles*, lis — *Vulpes vulpes*, wilk — *Canis lupus*, wydra — *Lutra lutra* i wreszcie żółw błotny — *Emys orbicularis* (tylko w Gródku).

Należy tu również podkreślić uporczywe występowanie w obu stanowiskach skorupy sześciennej jako zjawisko typowe. W jamie 8 na stanowisku 1C w Gródku natrafiono na dość

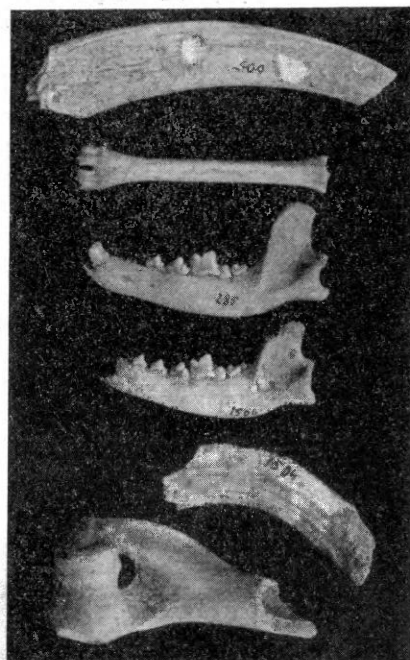
duży zespół skorup szczeżui, bo obejmujący przeszło 400 okazów. Ponieważ niektóre okazy przetrwały nieuszkodzone, to jest w stanie naturalnego zespolenia między obu skorupami, wskazywałoby to, że znajdowały się one w jamie 8 jako zapas pokarmu w chwilowym schowku. Gdyby skorupy stanowiły resztki pożywienia, byłyby pootwierane. Że mamy tu do czynienia z krótkotrwałym zapasem żywności, w postaci skupienia większej ilości okazów szczeżui, przemawia za tym okoliczność, iż jest to produkt który łatwo się psuje i dlatego nie może być mowy o dłuższym jego magazynowaniu. Na skorupach są widoczne ślady opaleń — czy zapas ten nie stał się pastwą pożaru, jeśli z przytoczonych wyżej przyczyn nie może być uznany za ślad konsumpcji przy ognisku?



Ryc. 3. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Kości ramienne — fragmenty (*ossa humeri*) krowy — *Bos taurus*. Od lewej do prawej numery 13, 320, 1620.



Ryc. 4. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Możdżenie rogowe (*processus cornuales*) krowy — *Bos taurus*. Od lewej do prawej numery 1011, 412, 1190, 1013.



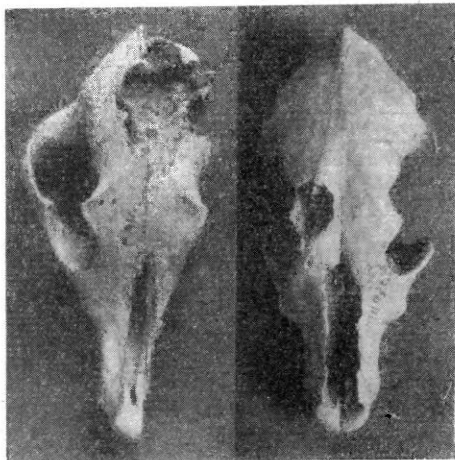
Ryc. 5. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Od góry do dołu — możdżen kozy (*proc. cornualis Caprae*), nr 605 kość śródstopia (*metatarsus*) owcy — *Ovis*, nr 1686 żuchwa (*mandibula*) psa — *Canis famil.*, nr 285 i 1500 fragment kła (*dens caninus*) dzika — *Sus scrofa ferus* nr 1504, fragment k. ramiennej (*humerus*) dzika — *Sus scrofa ferus* nr 790.

Biorąc pod uwagę procentowy udział szczątków zwierząt łownych w „odpadkach kuchennych” w obrębie materiału wczesnośredniowiecznego należy stwierdzić, że w materiale neolitycznym udział ten jest znacznie niższy. Wygląda to dość paradoksalnie. W neolicie, kiedy mamy do czynienia z pierwocinami udomowienia zwierząt, zwierzęta łowne gwałtownie, w sposób prawie doszczętny zostały wyeliminowane z dotychczasowej swej roli, gdy chodzi o dostarczanie pokarmu mięsnego, skór, kości, rogów itp.

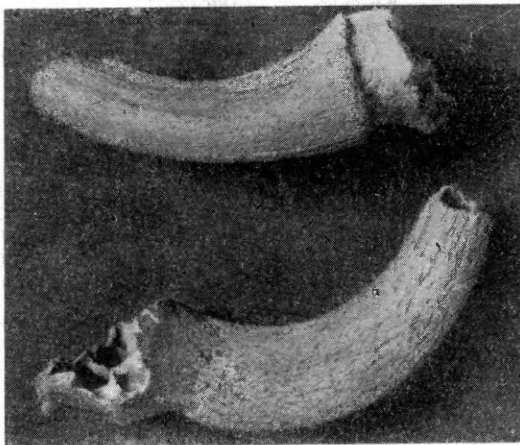
Różnice co do liczebności szczątków zwierząt łownych, w omawianych stanowiskach neolitycznych, a zwłaszcza gatunków słabo reprezentowanych jak np.łoś, względnie też brak reprezentantów określonego gatunku w jednym ze stanowisk jak np. bobra czy wilka w Gródku, nie mogą być traktowane z dokładnością matematyczną zgodną z cyframi uwidocznionymi w poprzednim „zestawieniu”. Liczby tu podane odtwarzają tym wierniej omawianą rzeczywistość, im obejmują większą ilość przypadków. Jeśli w grę wchodzi przypadki jednocyfrowe, to liczby je symbolizujące stanowią jedynie rodzaj mało dokładnych, z grubsza orientujących sygnałów na temat znaczenia odpowiednich gatunków. Dlatego

przy interpretacji liczb odnoszących się do słabo reprezentowanych gatunków należy być ostrożnym przy wyciąganiu wniosków ogólnych, zwłaszcza z zakresu dominowania jednego gatunku nad drugim.

Zbieżność w zakresie tej samej chronologii, jak również podobnych warunków środowiskowych obu stanowisk w Gródku i Ćmielowie, odbija się nie tylko na składzie gatunkowym występujących w obu stanowiskach zwierząt, lecz również na ich charakterze rasowym czy też odmianowym, a nawet w znacznym stopniu ilościowym.



Ryc. 6. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Uszkodzone czaszki (cra-nia) psa — *Canis familiaris* nr 111 i nr 295.



Ryc. 7. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Możdżenie rogowe (procc. cornua-les) krowy — *Bos taurus*. Od góry do dołu numery 66, 515.

Krowa — *Bos taurus*. Szczątki krowy w obu stanowiskach występują w przygniatającej przewadze w stosunku do pozostałych gatunków. Dominowanie krowy w ówczesnej hodowli jest z jednej strony wyrazem sprzyjających warunków środowiskowych — żyzna gleba loessowa dostarczała obfitego pożywienia, z drugiej strony jest ono wyrazem, aczkolwiek młodych, to jednak już obowiązujących tradycji hodowlanych, związanych z konserwatywnym hodowcy. Myślę o właściwym zaraniu hodowli, kiedy to w typie gospodarki pastersko-hodowlanej oprócz dawania mleka krowa była gatunkiem najbardziej do tego się nadającym ze względu na zdolność długotrwałych wędrówek, małą wrażliwość na niekorzystne warunki atmosferyczne itp., stanowiła więc główny trzon ówczesnych zwierząt hodowlanych. Omawiana faza „kultury pucharów lejkowatych” przypada na schyłkowy okres neolitu, gdy mamy już do czynienia z osiadłym trybem życia człowieka, kiedy powstają odpowiednie warunki do hodowania innych gatunków zwierząt udomowionych, a zwłaszcza świni, jest rzeczą istotną stwierdzić, że krowa nadal zatrzymuje swoją przewagę w zakresie ilościowym nad innymi zwierzętami domowymi.

Podobnie jak w Ćmielowie, tak i w Gródku krowa jest reprezentowana przez odmianę rosłą, zbliżoną wyglądem do swych dzikich przodków i daje się zaliczyć do typu *Bos taurus primigenius*. Różnicowanie jej w zakresie wielkości ciała, jeśli pominąć już bardzo tu wyraźne cechy płciowe, jest dość znaczne, co można tłumaczyć wpływami udomowienia, a te działają w sposób różnorodny. Oto jeden z przykładów. Jest rzeczą pewną, że okazy słabe, gorzej wyrosnięte w warunkach naturalnych, zostałyby wyeliminowane z kręgu żyjących współtowarzyszy przez drapieżców stając się łatwo ich łupem. Pod opieką człowieka, między innymi przy pomocy jego dzielnego pomocnika, psa, nawet osobniki słabe miały szansę przetrwania, a co dalej prowadzi do znaczniejszego różnicowania w zakresie choćby tak rzucającej się w oczy cechy, jaką jest wielkość zwierzęcia.

Obwodowe odcinki kończyn, tzw. autopodia, w porównaniu z innymi okolicami ciała są pozbawione okrywy mięśniowej i dlatego pod względem kulinarnym były znacznie mniej atrakcyjne. W tym stanie rzeczy kości odcinków autopodialnych w porównaniu z kośćmi okrytymi mięśniami miały znacznie większe możliwości przetrwania w stanie nienaruszonym. Tej sprzyjającej okoliczności zawdzięczamy, że np. kości śródreza (*metacarpale* III+IV) krowy przetrwały nie tylko w całości, ale również w większej ilości egzemplarzy, podczas gdy odcinki kończyn obficie umięśnione np. ramię (*humerus*) docho-

dzą do naszych rąk z reguły jedynie w postaci większych lub mniejszych fragmentów, a nigdy w całości. Pomiaru, najlepiej zachowanych fragmentów kości ramiennej (*humerus*) są podane w tabeli IV, przy czym są one skonfrontowane z pomiarami okazów odkrytych w Ćmielowie. Dla lepszej ilustracji podobieństw zachodzących między materiałem z Gródka i Ćmielowa obok tabeli I, uwzględniającej pomiary kości śródrecza krowy z Gródka, podano tabelę II, w której uwzględniono pomiary tychże kości z Ćmielowa.

TABELA I

Kości śródrecza (*metacarpale III + IV*) krowy — *Bos taurus* z Gródka n. Bugiem

Nr kości	440	1342	450	288	1037	598	1038	1036	476
Długość boczna	219	214	212	203	203	197	195	194	185
Długość przyśrodkowa	215	210	209	199	201	195	191	191	183
Szerokość końca górnego	65	67	68	65	56	58	62	56	53
Grubość końca górnego	41	41	42	41	36	34	39	33	32
Szerokość w 1/2 dług. trzonu	37	43	43	39	30	31	35	32	31
Grubość w 1/2 dług. trzonu	26	27	27	27	23	23	25	22	22
Szerokość bloczka	70	74	74	70	57	58	69	58	57
Grubość bloczka	36	36	38	36	33	30	33	30	29

Uwaga: Kość nr 440 należała do kastrowanego samca (wołu), zaś kości nr 1342, 450, 288 i 1038 należały do samców, pozostałe do samic.

TABELA II

Kości śródrecza (*metacarpale III + IV*) krowy — *Bos taurus* z Ćmielowa

Nr kości	25	94	392	654	882	1167	1605	1928
Długość boczna	214	201	189	197	210	213	196	204
Długość przyśrodkowa	213	199	189	196	210	210	196	200
Szerokość końca górnego	62	70	54	55	67	67	56	66
Grubość końca górnego	—	45	33	34	44	42	36	41
Szerokość w 1/2 długości trzonu	35	41	31	31	39	36	32	40
Grubość w 1/2 długości trzonu	23	27	21	22	25	27	23	27
Szerokość bloczka	66	72	61	57	72	70	57	72

TABELA III

Kości śródrecza (*metacarpale III + IV*) tura — *Bos primigenius* Boj. z Gdańska i Poztupimi²

Wymiary w mm	Gdańsk	Poztupimi
Długość boczna	247	240
Długość przyśrodkowa	245	—
Szerokość końca górnego	86	90
Grubość końca górnego	51	50
Szerokość w 1/2 długości	50	49
Grubość w 1/2 długości	33	35
Szerokość bloczka	83	—

Podobieństwo między materiałem z Gródka i Ćmielowa na podstawie analiz pomiarowych nr I i II jest wyraźne. W materiale gródeckim jedynie dwie kości nr 440 i 476 wychylają się poza granicę zmienności występującą w materiale ćmielowskim. Kość nr 440 wykazuje cechy świadczące o jej przynależności do wołu, jest dłuższa od najdłuższej kości z Ćmielowa nr 25 o 5 mm. Kość z Gródka nr 476 jest krótsza od najmniejszej kości z Ćmielowa nr 392 o 4 mm. Pozostałe kości śródrecza z obu stanowisk są prawie identyczne co do swych wymiarów.

² H. Enderlin, Die Fauna der vendischen Burg „Poztupimi” (Potsdam), „Zeitschrift für Säugetierkunde”, t. V. (1930)

W tabeli III podane są w celach porównawczych wymiary kości śródrezcza tura ze stanowiska wczesnośredniowiecznego w Gdańsku i Poztupimi ze względu na bliskie pokrewieństwo bydła pierwotnego typu *Bos taurus primigenius* do tura.

Oto dalsze tabele pomiarowe dotyczące moździeni rogowych (*procc. cornuales*) krowy z Gródka i Ćmielowa oraz tura — *Bos taurus primigenius* z Gdańska i Warszawy (Zamek Królewski).

TABELA IV

Szerokość bloczka kości ramiennej (*trochlea humeri*) krowy — *Bos taurus* z Gródka i Ćmielowa oraz tura — *Bos primigenius* Boj. z Gdańska

Gródek	Ćmielów
nr 1019 — 82 mm	nr 1008 — 89 mm
nr 320 — 83 mm	nr 1694 — 88 mm
nr 13 — 84 mm	nr 1168 — 87 mm
nr 1020 — 83 mm	nr 169 — 86 mm
nr 1018 — 75 mm	nr 500 — 86 mm
nr 568 — 71 mm	nr 1879 — 85 mm
nr 1620 — 68 mm	nr 348 — 81 mm
Tur — <i>Bos primig. Boj.</i> z Gdańska	nr 1315 — 80 mm
nr 200 — 108 mm	nr 1592 — 78 mm
nr 370 — 100 mm	nr 1037 — 74 mm
	nr 49 — 72 mm

TABELA V

Moździenie — *processus cornuales* krowy — *Bos taurus* z Gródka, oraz tura — *Bos primigenius* Boj. z Gdańska i Warszawy (Zamek Królewski)

Nr okazu	1011	497	412	1404	1190	1013	1014	1518 Gdańsk	tur	tur Zamek
Obwód w podstawie mm	247	251	245	217	214	197	189	172	307	292
Wymiar pionowy w podstawie	69	72	72	57	59	56	53	50	87	79
Wymiar poziomy w podstawie	85	88	88	76	77	66	65	61	113	108

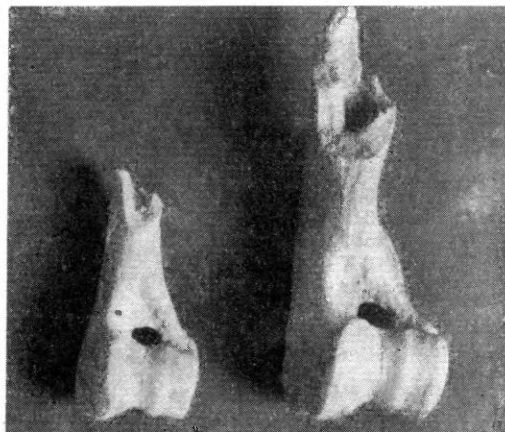
TABELA VI

Moździenie — *processus cornuales* krowy — *Bos taurus* z Ćmielowa

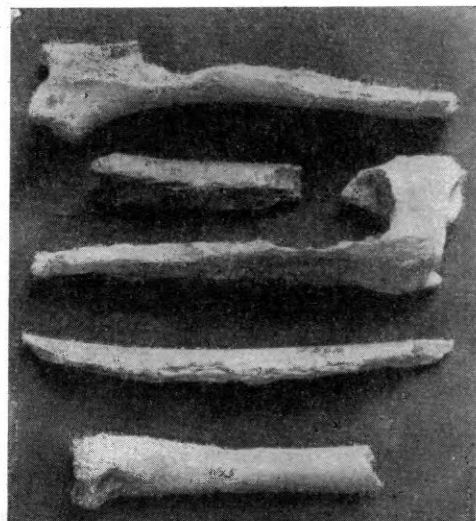
Nr okazu	1063	1691	1686	1687	1806	1940	734	501	157
Obwód w podstawie	180	190	235	265	170	235	235	205	200
Wymiar pionowy w podstawie	48	51	51	60	42	58	57	54	56
Wymiar poziomy w podstawie	68	67	84	95	60	84	85	70	68

Dość szczegółowa i wielostronna analiza materiału kostnego należącego do krowy jest podyktowana względami wynikającymi z faktu, że gatunek ten nadawał ton ówczesnej hodowli. Pozostałe gatunki zwierząt udomowionych, stanowiły tylko nieznaczny dodatek jakościowy do krowy. Wyraża się to między innymi nie tylko przewagą liczbową krowy nad pozostałymi gatunkami, lecz co się z tym wiąże, jej doniosłym znaczeniem gospodarczym. Jeśli pominąć nawet tak zasadnicze korzyści płynące z hodowli bydła, jak mięso, mleko, skóry, to na szczególne podkreślenie zasługuje znaczenie bydła jako gatunku dostarczającego siły pociągowej. Wspomniałem już o tym w pracy nad materiałem w Ćmielowie, w której na podstawie występowania moździeni rogowych należących do wołów mogłem pośrednio udowodnić, że hodowcy neolityczni znali zabieg kastracyjny. Znajomość tego zabiegu, dostrzeganie jego praktycznych skutków na operowanym zwierzęciu oraz celowe jego stosowanie umożliwiło oprzęganie silnego, ale jednocześnie łagodnego i wytrwałego wołu. Wypada również dodać, że woły stanowiły nie tylko cenną siłę pociągową, lecz również dostarczały smacznego mięsa. W materiale z Gródka znajdujemy również dowody

w postaci szczątków mózdzieni rogowych i innych należących do wołów. Tym razem poza mózdzieniami trafiła do naszych rąk wspomniana już kość śródreżca nr 440 (por. tabela I); wymiar długościowy wspomnianego okazu przekracza taki sam wymiar pozostałych jednoimiennych kości, a z drugiej strony ogólne ukształtowanie kości nr 440, która w swych proporcjach, mimo znacznej wielkości, upodabnia się do kości samicy, co jest, jak wiadomo, cechą kości wołów. Można to odczytać z pomiarów przedstawionych we wspomnianej tabeli I oraz z fotogramu nr 1. Jest także faktem ważnym dla oceny warunków ekonomicznych ludności żyjącej zarówno w Ćmielowie, jak i Gródku, że w obu wypadkach żyjące tam społeczności musiały mieć dużo pokarmu mięsnego, czego pośrednim dowodem są mało rozdrobnione fragmenty kości.



Ryc. 8. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. Fragmenty kości ramieniowej (*humerus*) świni (*Sus scrofa domestica*) nr 226 i dzika — *Sus scrofa ferus* nr 73.



Hrubieszów. Od góry do dołu — fragmenty kości promieniowej (*radius*) krowy ze śladami obróbki — *Bos taurus* numery 569, 498 (*tibia*), 97, 375 i 179.

Z kolei rzeczy warto podkreślić, że duże odłamki kostne były stosunkowo łatwe do określenia ich przynależności tak gatunkowej, jak i anatomicznej, np. na 3700 szczątków kostnych, wydobytych na stanowisku IC w roku 1954, określono 1807 okazów.

Wśród wielu cech, wskazujących na podobieństwo materiału z Ćmielowa i Gródka, jest jedna godna uwagi różnica. Oto w materiale gródeckim jest wyraźnie mniej okazów kostnych należących do osobników młodych. Objaw ten świadczyłby z jednej strony o znacznym poziomie ówczesnego człowieka jako hodowcy, który przeznaczal na mięso sztuki głównie dorosłe, odznaczające się w porównaniu z okazami młodymi większą masą ciała, lepszą skórą itp., z drugiej strony stanowiłby pośrednio dowód, że przypuszczenie, które wysnułem w pracy o materiale z Ćmielowa na temat współzależności między występowaniem wśród tamtejszych szczątków znacznej liczby okazów młodych a handlem wymiennym uprawianym przez część mieszkańców osady w Ćmielowie, zajmujących się produkcją siekier krzemieniowych — wydaje się być słuszne. Przypominam, że przedmiotem wymiany były z jednej strony siekiery z krzemienia pasiastego, a z drugiej bydło hodowane na partiach loessowych tego regionu.

Świnia — *Sus scrofa domestica* jest jako zwierzę hodowlane gatunkiem z wielu względów bardzo atrakcyjnym. Jej duża plenność, niewybredność w jedzeniu, szybkie dojrzewanie, smaczne mięso, obfity tłuszcz — oto między innymi główne cechy, które utorowały świni drogę do zajęcia pierwszego miejsca pod względem liczebności szczątków w zespole zwierząt domowych, jakie znamy z osad i grodów okresu wczesnośredniowiecznego. Aczkolwiek mieszkający osady neolitycznej w Gródku prowadzili tryb życia osiadły i powstały już odpowiednio warunki ku temu, aby chów świni rozwinął się w stopniu większym, to jednak rzeczywistość jest taka, że świnia zostaje tu jeszcze daleko w tyle poza krową, gdyż liczba jej szczątków stanowi zaledwie około 1/3 liczby szczątków krowy.

Pod względem przynależności odmianowej świnia neolityczna z Gródka, podobnie jak jej rówieśniczka z Ćmielowa, była reprezentowana przez formę roslą podobną do dzika,

dającą się zaliczyć do typu *Sus scrofa domest.* Smak mięsa świni doceniano wówczas należycie, skoro żadna z jej kości nie przetrwała cała. W związku z tym ocena morfologiczna materiału kostnego świni mogła być tylko wzrokowa i nie można było przeprowadzić pomiarów bardziej charakterystycznych fragmentów szkieletu, a zwłaszcza czaszki, która zachowała się jedynie w postaci drobnych, nie nadających się do pomiarów fragmentów. Dodać przy tym należy, że kości świni w porównaniu z kośćmi krowy były bardziej rozkawałkowane. Przy sposobności wspomnę, że szczątki świni neolitycznej z Sudetów, pochodzące z „warstw kultury ceramiki wstęgowej”, które opisał Staffe³, należały również do dużej formy świni typu *Sus scrofa domest.* Ponadto na materiale z Gródka potwierdzają się spostrzeżenia dokonane na materiale z Ćmielowa, że wśród szczątków świni występuje sporo okazów, znacznie więcej niż wśród szczątków krowy, należących do osobników młodych, o nie ukończonym procesie wzrostowym uzębienia.

Owca i koza — *Ovis, Capra* są omawiane razem ze względu na to, że nie zawsze można zdecydować, z powodu znacznego podobieństwa elementów szkieletowych obu gatunków, o przynależności gatunkowej rozpatrywanych fragmentów kostnych, co przychodzi tym trudniej, że zazwyczaj mamy do czynienia z odłamkami kości. Jednakże na podstawie składników szkieletu, których przynależność gatunkową można było dokładniej ustalić, należy stwierdzić, że w Gródku owca dominuje ilościowo nad kozą. Podobnie zresztą sprawa ta przedstawia się z omawianymi gatunkami w materiale z Ćmielowa. W porównaniu ze stosunkami ilościowymi, obserwowanymi na materiale wczesnośredniowiecznym, trzeba podkreślić, że owca i koza w neolicie były gatunkami popularnymi. W materiale z Gródka były one reprezentowane przez 252 szczątków, z Ćmielowa przez 276 szczątków (por. „zestawienie”). Brak odpowiednio zachowanej czaszki utrudnia wypowiedzenie się co do przynależności odmianowej obu gatunków. Kość śródstopia (*metatarsale III+IV*) owcy nr 1686, całkowicie zachowana, swymi wymiarami jest bardzo zbliżona do jednoimiennej kości nr 279 z Ćmielowa. Poniższa tabela zawiera wyniki pomiarów obu kości.

TABELA VII

Kość śródstopia (*metatarsale III + IV*) owcy z Gródka i Ćmielowa

Wymiary w mm	Gródek 1686	Ćmielów 279
Długość całkowita	131	136
Szerokość końca górnego	19	19
Grubość końca górnego	19	19
Szerokość trzonu w 1/2 długości	12	11
Grubość trzonu w 1/2 długości	11	12

Pies — *Canis familiaris* jest reprezentowany w materiale z Gródka przez 41 szczątków. Jak na psa nie jest to tak mało, gdy się weźmie pod uwagę, że ślady jego istnienia wyprzedzają jeszcze konia (16 szczątków). W nawiązaniu do materiału z Ćmielowa pies z Gródka dostarcza pozornej niespodzianki, mianowicie jest on jedynym gatunkiem, który wykracza znacznie poza ramy na ogół zgodnych proporcji między pozostałymi gatunkami w obu stanowiskach (por. „zestawienie”). Na ogólną liczbę 2386 oznaczonych szczątków z Gródka — na psa przypada 41, podczas gdy w Ćmielowie na 2755 na psa wypada 111. Otóż różnica ta zmniejszy się wydatnie, gdy weźmiemy pod uwagę, że znaczna część okazów z Ćmielowa (np. nry 603—622 z roku 1950) należy do jednego osobnika. Wśród szczątków psa najbardziej cennymi okazami, aczkolwiek bardzo uszkodzone są czaszki nr 111 i nr 295 przede wszystkim dlatego, że noszą one ślady opalenia, a jedna z nich ma w sposób charakterystyczny odlupaną okrywę jamy czaszkowej w celu wydobycia z niej upieczzonego mózgu. Ponadto pomiary tych czaszek umożliwiają bliższą charakterystykę morfologiczną psów z Gródka oraz porównanie ich z okazami z innych stanowisk. Wzgląd pierwszy, dotyczący śladów opalenia i pieczenia mózgu, wskazuje na to, że podobnie jak w Ćmielowie pies z Gródka należał do zwierząt jadalnych. Wyniki pomiarów tych elementów czaszkowych, które ze względu na uszkodzenie mogły być dokonane, na tle materiału porównawczego z Ćmielowa i ze Złotej są przedstawione na poniższej tabeli.

³ Por. M. Hilzheimer, Unser Wissen von der Entwicklung Haustierwelt Mitteleuropas, Berlin 1926.

Na podstawie przedstawionych pomiarów czaszek oraz oględzin lepiej zachowanych fragmentów psa z Gródka należy stwierdzić, że mamy tu do czynienia z jego formą małą, zbliżoną do psa ze Złotej i Ćmielowa, a określonego mianem psa torfowego — *Canis palustris*. W obu czaszkach z Gródka udało się dokonać pomiarów jedynie tzw. długości podstawowej, która w czaszce nr 295 jest o 8 mm większa niż w czaszce nr 111. Można więc pośrednio wnioskować, że „długość całkowita” czaszki nr 295 jest o 8 — 12 mm większa, co zbliża czaszkę nr 295 do czaszki ze Złotej i Ćmielowa. Jednocześnie chcę stwierdzić, że pies, który w warstwach młodszych odznacza się daleko posuniętym zróżnicowaniem morfologicznym, to jest występuje w odmianach różnej wielkości, w materiale neolitycznym cechuje się dużym wyrównaniem. Wszystkie szczątki wskazują na przynależność psa neolitycznego do formy małej, typu *Canis palustris*.

TABELA VIII

Czaszka (cranium) psa — *Canis familiaris*

Wymiary w mm	Gródek 111	Gródek 295	Złota 15	Ćmielów 659	<i>Canis ladogensis palustris</i> Ellerbek
Długość całkowita	157	—	164	167	167
Długość podstawowa	136	144	—	—	—

Uwaga: Pomiary czaszek ze wsi Złota oraz *Canis ladogensis palustris* są zaczerpnięte z pracy K. Wodzickiego — Studia nad prehistorycznymi psami Polski. „Wiadomości Archeologiczne”, tom XIII, W-wa 1935. Czaszka z Ćmielowa nr 659 jest opisana w cyt. pracy K. Krysiaka.

K o Ń — *Equus caballus*. Skąpa liczba szczątków (bo tylko 16) tego gatunku w materiale z Gródka, jak również rozkawałkowane kości, czasem ze śladami opaleń, potwierdzałyby już poprzednio wyrażoną opinię, że koń należał do zwierząt łownych. Na podstawie oceny wzrokowej lepiej zachowanych fragmentów kostnych należy go zaliczyć, podobnie jak w Ćmielowie, do formy małej typu tarpana — *Equus caballus Gmelini Ant.*

Z w i e r z ę t a ł o w n e. Łączna liczba szczątków zwierząt łownych z obu sezonów wykopaliskowych, to jest z 1952 i 1954 roku, w Gródku jest dość niska, bo wynosi około 5% liczby oznaczonych szczątków. Obok mniejszej ilości szczątków zwierząt łownych, podobnie jak w Ćmielowie, należy również podkreślić, że zespół występujących tu gatunków jest prawie identyczny w porównaniu z Ćmielowem. Są nimi: dzik — *Sus scrofa ferus*, jeleni — *Cervus elaphus*, sarna — *Capreolus capreolus*, łoś — *Alces alces*, niedźwiedź — *Ursus arctos*, borsuk — *Meles meles*, lis — *Vulpes vulpes*, wydra — *Lutra lutra*, zając — *Lepus europeus*. W porównaniu z materiałem Ćmielowskim brak w Gródku szczątków wilka i bobra, natomiast Gródek ma szczątki zółwia, których brak w Ćmielowie.

Głównym gatunkiem dla obu stanowisk jest dzik. Znaczenie jelenia powinno być oceniane nawet nieco niżej, niżby wskazywała na to liczba jego szczątków. Chodzi bowiem o to, że wliczono tu również okazy rogów jelenich, w postaci wspomnianych już na wstępie odcinków (będących półfabrykatami narzędzi o nieznanym przeznaczeniu), które mogły pochodzić nie tylko ze sztuk upolowanych w Gródku, lecz z tzw. zrzutków lub nawet z importu.

*

Źródłowym materiałem do przytoczonych powyżej rozważań ogólnych jest opracowany przeze mnie szczegółowy wykaz szczątków, z uwzględnieniem ich przynależności zespołowej razem z innym materiałem archeologicznym (warstwa, jama) z jednoczesnym podaniem krótkiej charakterystyki samego obiektu, jak również przynależności anatomicznej, gatunkowej, z ewentualnym zaznaczeniem części kości i jej wieku. Wykaz ten, znajdujący się w rękopisie, został złożony w archiwum naukowym Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

Jest rzeczą oczywistą, że wspomniane uwagi syntetyczne bynajmniej nie wyczerpują z tego zakresu wszystkich możliwości, jakie można wysnuć z analizy materiału źródłowego, opartego na większym materiale porównawczym.

Z Zakładu Anatomii Zwierząt
Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego
Warszawa

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Стоянка расположена на лёссовом массиве, примыкающем к левому берегу реки З. Буг. Находки указывают на принадлежность этой стоянки к культуре „воронковидных чаш”. Археологические раскопки велись в течении двух сезонов: В 1952 и 1953 году.

Автор установил, что костный материал со стоянки у с. Грудек отличается большим сходством с костными остатками из неолитического поселения в с. Цьмелюв (опатовского повята), относящегося также к культуре „воронковидных чаш” (сравни: К. Крысьяк — „Звериные остатки из неолитического поселения в с. Цьмелюв”, — „Wiadomości Archeologiczne”, том XVII, Варшава 1950, стр. 165—226). Это сходство автор объясняет одинаковой хронологией обеих стоянок и почти что идентичными местными условиями (урожайная лёссовая почва, те же виды фауны населяющие обе округи, одинаковый климат, скотоводство и т.д.).

Красноречивой иллюстрацией взаимного сходства обеих стоянок являются, в числе других, также и цифровые данные, касающиеся распознанных остатков отдельных видов, причем сравнительный материал из Грудека состоит из остатков фауны, собранных за два года исследований, т.е. в 1952 и в 1954 г., а материал из Цьмелева — за два сезона 1947/48 г. и дополнительно в 1950 году (опубликовано в „Wiadomości Archeologiczne”, том XVIII, Варшава 1951/1952, стр. 251—287).

Из домашних животных подавляющее большинство приходится на долю костных остатков коровы. Корова из стоянки у с. Грудек, так же как корова из Цьмелюва, принадлежит к рослой породе типа *Bos taurus primigenius*. Некоторые из костных остатков коровы, как напр. костные стержни рогов *processus cornuales* и пястные кости *ossa metacarpi* указывают на то, что в числе костей животных выступают элементы скелетов, принадлежавших кастрированным самцам, т.е. волам. Умение скотоводов производить кастрацию, давало возможность использования животных (в данном случае волов) как тяговой силы. В сравнении с некастрированными самцами вола спокойны, легко подчиняются воле человека, и в то же время отличаются большой силой и выносливостью. Последствия кастрации полезны для скотоводов также и тем, что мясо кастрированных животных более вкусно; кроме того такое животное достигает больших размеров, последствием чего является большая производительность мяса, большие размеры кожи и пр. и пр.

Свинья — *Sus scrofa domest.* как домашнее животное, была гораздо менее популярна, чем корова. Костные остатки свиньи составляют приблизительно 1/3 количества костных остатков коровы. Свинья из с. Грудек, так же как и свинья из с. Цьмелюв, принадлежит к крупному виду, похожему по внешности на дикого кабана, и называемому *Sus Scrofa domest.*

Овца и коза — *Ovis spec., Capra spec.* были довольно популярными видами, причем количественно овца доминировала над козой. Необходимость совокупного рассматра этих двух видов животных вызвана громадным сходством структуры их костей и тем, что в результате исследований отдельных элементов скелета не всегда возможно определить, какому именно из двух видов принадлежит данный костный остаток.

Существование собаки — *Canis familiaris* подтверждают, между прочим, остатки черепов, характерно вскрытых в целях извлечения мозга, со следами обжига огнём. Это говорит о том, что в эпоху неолита собака употреблялась человеком в пищу. Ее характеризуют небольшие морфологические различия, выглядит она довольно монолитно. Здесь, также как и у с. Цьмелюв, мы имеем дело с малой породой собаки, внешнею напоминающим торфяниковую собаку — *Canis palustris*.

Лошадь — *Equus caballus* представлена скудным количеством остатков (едва 16 экземпляров). Ее раздробленные кости со следами обожжения огнём, могли бы указывать на то, что она принадлежала к числу диких пород, на которых охотились ради мяса. Ее следует причислить к форме небольших лошадей типа тарпана — *Equus caballus gmelini Ant.*

Кости диких животных являются лишь небольшим дополнением к остаткам домашних животных и составляют около 5% всего костного материала. Среди них представлены остатки следующих видов: кабан (*Sus scrofa ferus*), олень (*Cervus elaphus*), лось (*Alces alces*), медведь (*Ursus arctos*), барсук (*Meles meles*), лисица (*Vulpes vulpes*), выдра (*Lutra lutra*), заяц (*Lepus europeus*).

Кроме того, здесь были найдены остатки болотной черепахи (*Emys orbicularis*) и несколько сот экземпляров ракушек беззубки (*Unio spec.*).

SUMMARY

The settlement in question lies on a loessland on the left bank of the Bug, close to the river. The finds indicate that the settlement belongs to the funnel beaker culture. Excavations were carried out during two seasons in 1952 and 1954.

The author asserts that the animal materials of Gródek show a great similarity to those of the Ćmielów neolithic settlement, the Opatów district, which belongs also to the funnel beaker culture (see K. Krysiak — Szczałki zwierzęce z osady neolitycznej w Ćmielowie, Animal Remains from the Ćmielów Neolithic Settlement, „Wiadomości Archeologiczne” — Archaeological News — vol. XVII, Warszawa 1950, pp. 165—226). This similarity is explained by the author by the same chronology of both sites and by the almost identical conditions of environment (fertile loess soil, the same animal species living in both regions, the same climate, stock-breeding etc.).

Among others, numeral data concerning the quantities of identified remains of various species show the mutual similarity between the both sites. The comparative material of Gródek includes the animal remains yielded by two years' exploration, in 1952 and 1954, the Ćmielów material comprises those of two seasons of 1947/48 and 1950 (published in „Wiadomości Archeologiczne” vol. XVIII, Warszawa 1951/52, pp. 251—287).

As for domesticated animals the remains of cow preponderate. The cow of Gródek similarly to that of Ćmielów belongs to the big type of *Bos taurus primigenius*. Some vaccine bone remains, such as the horn-cores (*processus corneales*) and the metacarpal bones (*ossa metacarpi*), show that among the bones of cattle skeletal parts of castrated males (*oxen*) occur. The stock-breeder's knowledge of castration tech-

nique made it possible for him to use animals (*oxen*) as tractive power. In comparison with uncastrated bulls, oxen are quiet, easily managed and, at the same time, strong and hardy. Other results of castration are also profitable: beef is more savoury and besides oxen develop a great mass of body, thus yielding more meat, larger hides, etc.

The swine, *Sus scrofa domest.* was less popular, as a tame animal, than the cow. The number of swine-remains is about 1/3 of that of cow remains. The swine of Gródek, similar to that of Ćmielów, belongs to a big type similar in appearance to the wild boar (*Sus scrofa ferus*).

The sheep, *Ovis spec.*, and the goat, *Capra spec.*, were fairly popular; the sheep preponderated numerically over the goat. The author describes both species together because there is much similarity between the structure of their bones and while examining the skeletal fragments it is not always possible to decide to which species the given fragment belongs.

The dog, *Canis familiaris*, has left traces of its existence. These are first of all skulls, opened in a characteristic way to draw the brain out, with evident burns. That shows that the neolithic dog was edible. Its morphological differentiation was small and its appearance fairly „uniform”. It was a small type of dog, such as at Ćmielów, similar to the turbarry dog, *Canis palustris*.

The horse, *Equus caballus*, is represented by a scanty number of remains (only 16). Its bones, cut into pieces and with traces of burns, indicate that it belonged to game and was hunted for meat. The horse should be assigned to a small type of the tarpan type, *Equus caballus gmelini Ant.*

The bones of game should be considered as a small supplement to those of the domesticated animals. Their quantity makes about 5 per cent. of the total number of the identified remains. They are the following species: wild boar (*Sus scrofa ferus*), stag (*Cervus elaphus*) elk (*Alces alces*), bear (*Ursus arctos*), badger (*Meles meles*), fox (*Vulpes vulpes*), otter (*Lutra lutra*), hare (*Lepus europeus*). Remains of the tortoise (*Emys orbicularis*) and hundreds of pond mussel shells were also found.

KAZIMIERZ ŁYDKA

OZNACZENIA PETROGRAFICZNE PRZEDMIOTÓW KAMIENNYCH Z OSADY W GRÓDKU NADBUŻNYM, POW. HRUBIESZÓW

ПЕТРОГРАФИЧЕСКОЕ ОПРЕДЕЛЕНИЕ КАМЕННЫХ ИЗДЕЛИЙ ИЗ НЕОЛИТИЧЕСКОЙ СТОЯНКИ НА З. БУТЕ У С. ГРУДЕК.

RESULTS OF PETROGRAPHICAL EXAMINATIONS OF STONE OBJECTS FOUND IN A SETTLEMENT AT GRÓDEK, THE HRUBIESZÓW DISTRICT

Wstęp

Praca niniejsza przedstawia ogólne zestawienie wyników analiz petrograficznych narzędzi i półwytworów wykonanych z materiałów kamiennych. Badany materiał pochodzi z osady neolitycznej na stanowisku Ic w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów, należącej do ludności kultury pucharów lejkowatych, przypadającej na okres obejmujący lata 2000—1700 przed naszą erą. Większość badanych przedmiotów pochodzi z warstwy kulturowej zalegającej nad zespołami, niektóre zaś z wypełnisk jam lub ze szczątków spalonych chat. W badanej warstwie kulturowej, poza zbadanym petrograficznie materiałem, znaleziono wióry i dość liczne wyroby krzemienne z tego samego materiału. Krzemień wiórów i wyrobów krzemiennych jest „szary, biało nakrapiany”. Celem badań petrograficznych było określenie, na podstawie wyników analizy szlifów mikroskopowych, rodzaju skał, z których wykonano wyroby kamienne, oraz wskazanie prawdopodobnego pochodzenia materiałów służących jako surowiec do wyrobów kamiennych. Ogółem zanalizowano 21 przedmiotów wykonanych z różnych skał. Cyfry rzymskie, oznaczające poszczególne okazy, oznaczają numery szlifów mikroskopowych znajdujących się w Muzeum Archeologicznym w Warszawie.

Analiza petrograficzna

A. Przedmioty wykonane ze skał osadowych. Wśród zbadanych przedmiotów cztery zostały wykonane z piaskowca kwarcowego wtórnie zsylikowanego; są to:

a) Okazy I i IV będące kamieniem żarnowym, silnie spękanym, który został znaleziony w pobliżu pieca rumowiska chaty 1 (żarna 1). Są one zbudowane z piaskowca kwarcowego barwy szarej, miejscami jasnordzawej, o cukrowatym przełomie.

b) Okazem II jest fragment kamienia szlifiarskiego, który znaleziony został w wypełnisku jamy 3. Fragment ten pochodzi ze skały analogicznej do wyżej opisanej; różni się tylko jedynie nieco wielkością ziarn.

c) Okaz III, będący kamieniem żarnowym w stanie nie uszkodzonym (żarna 2), został znaleziony w narożniku chaty 1. Był on również wykonany z piaskowca kwarcowego.

d) Okaz V, będący okrucem kamienia ze śladami gładzenia, przypomina kształtem z grubsza ociosany toporek znaleziony luźno w warstwie kulturowej.

e) Okaz VI, będący fragmentem kamienia szlifiarskiego, znaleziono w warstwie kulturowej.

f) Okaz VII jest fragmentem kamienia szlifiarskiego, znalezionego w warstwie kulturowej.

g) Okaz XVI, w postaci kamienia owalnego kształtu ze śladami gładzenia na dolnej i górnej płaszczyźnie, został znaleziony w warstwie kulturowej.

h) Okaz XXI, w postaci kamienia szlifiarskiego płaskiego z dwiema wygładzonymi płaszczyznami, znaleziono w skupisku wiórów krzemiennych w pobliżu chaty 1.

Wygląd mikroskopowy wymienionych pięciu okazów d-h jest bardzo podobny, różnią się one natomiast nieznacznie pod mikroskopem. Na ogół są to piaskowce kwarcowe o skąym spoiwie kwarcowym, z niewielką domieszką skaleni. Wielkość ziarn piaskowców jest różna.

i) Okaz VIII jest fragmentem oselki, został znaleziony w skupisku 1 w postaci drobnoziarnistego piaskowca wapnistego, barwy jasnobrunatnej.

j) Okaz IX jest to fragment piaskowca o klinowatym kształcie, o wyrównanej powierzchni, został znaleziony w warstwie kulturowej. Jest on barwy jasnoszarej, droбноziarnisty i silnie wapnisty.

k) Okaz X jest to fragment motyki kamiennej (?), znaleziono go w obrębie rumowiska chaty 1. Jest to piaskowiec zlewny, o spoiwie fosforanowym barwy szarobrunatnej.

l) Okaz XI jest to fragment kamienia ze śladami gładzenia na jednej płaszczyźnie, znaleziony w rumowisku chaty 1. Wapień mszywiolowo-litotamniowy.

ł) Okaz XVII jest fragmentem kamienia szlifierskiego, znalezionym w wypełnisku jamy 3. Był wykonany z wapienia marglisto-piaszczystego, barwy szarej.

B. Narzędzia wykonane z tych skał zostały poddane analizie petrograficznej: następujące narzędzia wykonane z tych skał zostały poddane analizie petrograficznej:

a) Okaz XII w postaci topora z guzowatym obuchem, znaleziony luźno w warstwie przemieszanej na głębokości 50 cm. Jest to ortoamfibolit grubokrystaliczny.

b) Okaz XIII znaleziony w rumowisku chaty 3 (?) w postaci fragmentu kamienia szlifierskiego. Paragnejs kwarcowo mikroklinowy o teksturze kierunkowej, średnioziarnistej, barwy szaro-różowej.

c) Okaz XIV w postaci kamienia ze śladami gładzenia, znaleziony w wypełnisku jamy nr 3. Jest to ortognejs szaro-różowy, z ciemnymi plamkami, średnio- i gruboziarnisty.

d) Okaz XV znaleziony w rumowisku chaty 1 w postaci fragmentu kamienia szlifierskiego wykonanego z granitu szarego, średnioziarnistego.

e) Okaz XVIII w postaci kamienia ze śladami łupania, znalezionego luźno w warstwie kulturowej. Jest to kataklazyt — skała średnioziarnista barwy szaro-różowej, poprzecinana licznymi cienkimi żyłkami kwarcu.

f) Okaz XIX jest to fragment kamienia szlifierskiego, znaleziony luźno w obrębie warstwy przemieszanej na głębokości 30—50 cm. Gnejs apłitowy, skała średnioziarnista barwy rdzawo-różowej o teksturze kierunkowej, zaznaczonej równoległym ułożeniem ciemnych wydłużonych plamek.

g) Okaz XX w postaci okruchu skalnego z gładkimi płaszczyznami, nieokreślonego pochodzenia, znaleziony w rumowisku chaty 3 (?). Jest to łupek kwarcowo-serycytowy z grafitem. Barwy ciemnoszarej, droбноziarnisty.

Zestawienie wyników

Badania petrograficzne wspomnianych narzędzi wykazały, że jako surowce do wyrobu narzędzi kamiennych służyły skały o różnym charakterze petrograficznym i różnym pochodzeniu. Na podstawie uzyskanych materiałów tylko dla niektórych okazów można z pewnym prawdopodobieństwem określić miejsce występowania skał używanych do wyrobu narzędzi kamiennych w osadzie neolitycznej w Gródku Nadbużnym. Do nich należą fragmenty pochodzące z kamieni żarnowych i kamienia szlifierskiego, znalezione w rumowisku chaty 1 i w wypełnisku jamy 3. Okazy te oznaczone zostały w opisie sygnaturą A a—c. Porównując wykształcenia litologicznego wymienionych okazów ze skałami Polski stwierdzono wyraźne analogie do piaskowców sarmackich Wyżyny Lubelskiej z okolic Chełma i Rejowca, opracowanych petrograficznie przez M. Turnau-Morawską¹.

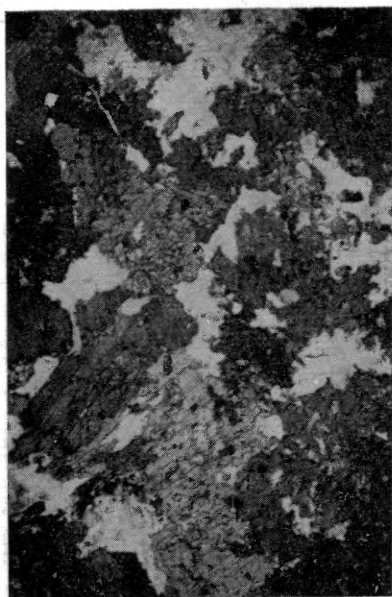
Okazy oznaczone w opisie sygnaturą B—d, e, f, g, h, służące głównie jako kamienie szlifierskie, znalezione zostały luźno w warstwie zalegającej nad zespołami kulturowymi. Występują one obok wiórów krzemienych z krzemienia „szarego, biało nakrapianego”. Pięć wyżej wymienionych zabytków jest wykonanych ze skał podobnie wykształconych i reprezentują one jeden typ skały. Ze znanych skał opisywanych w literaturze petrograficznej, dotyczącej skał pobliskich regionów, najpodobniejsze okazują się jedynie piaskowce oldredu z Trembowli opracowane petrograficznie przez M. Hamerską². Porównując szlify z wyżej wymienionych okazów ze szlifami mikroskopowymi wykonanymi z piaskowców trembowelskich i z opisami M. Hamerskiej można stwierdzić pełne ich podobieństwo.

Przedmioty oznaczone w opisie nrami B—i—l reprezentują petrograficzne typy skalne dość licznie występujące w różnych formacjach geologicznych różnych regionów, stąd bliższe określenie ich pochodzenia nie jest możliwe; mogą one pochodzić z terenu Wyżyny Lubelskiej, a mogą również pochodzić i z innych regionów. Wapień mszywiolowo-litotamniowe analogiczne do okazu oznaczonego sygnaturą B—l występują w wielu punktach na terenie miocenu Roztocza i na obrzeżeniu Gór Świętokrzyskich.

¹ M. Turnau-Morawska, Spostrzeżenia dotyczące sedymentacji i diagenety sarmatu Wyżyny Lubelskiej, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” vol. IV, 7, Sectio B, Lublin 1949, str. 135—194.

² M. Hamerska, Old-Red podolski, „Kosmos”, t. 48, (1923), str. 59—83.

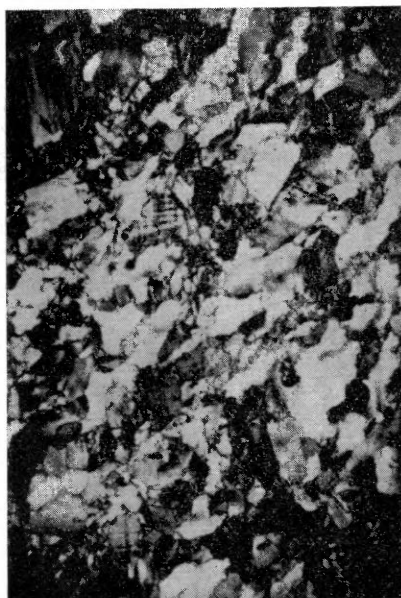
TABLICA IX



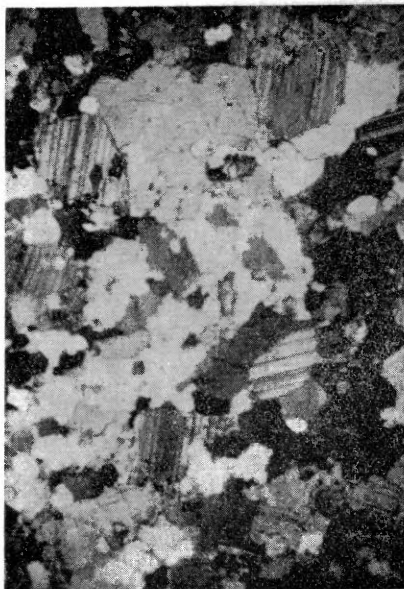
1



2



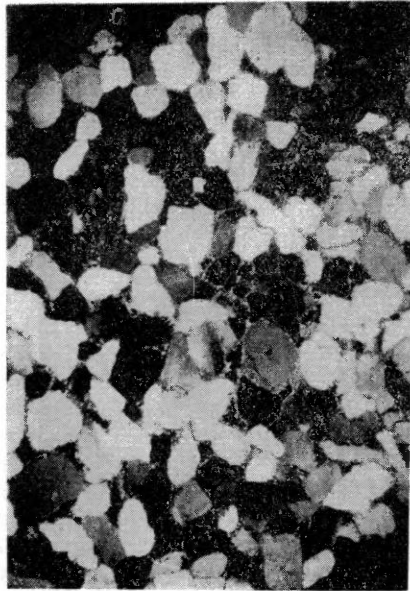
3



4

Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. 1 — ortoamfibolit, okaz nr XII, pow. 16 ×; 2 — granit, okaz nr XV, pow. 16 ×; 3 — kataklazyt, okaz nr XVIII, pow. 16 ×; 4 — gnejs, okaz nr XIX, pow. 16 ×.

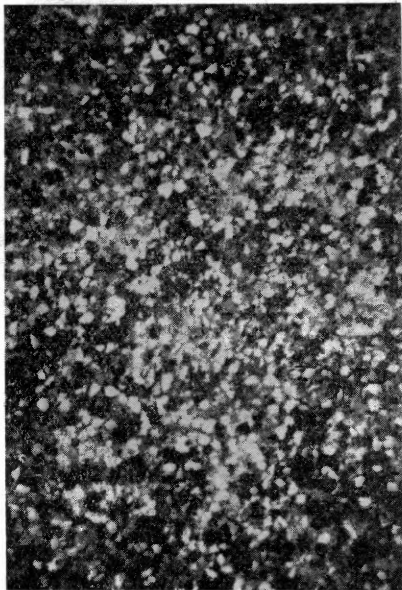
TABLICA X



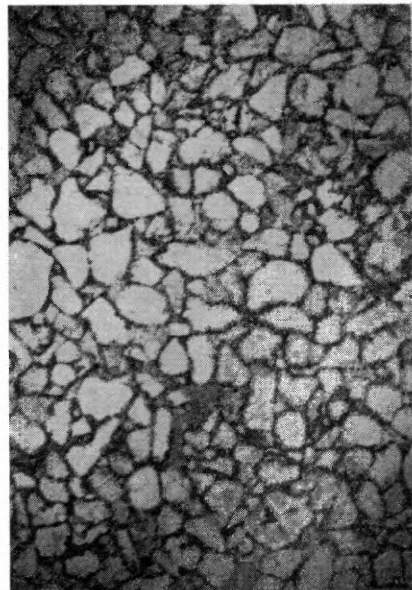
1



2



3



4

Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów. 1 — sylifikowany piaskowiec kwarcowy, okaz nr III, pow. 16 ×; 2 — piaskowiec kwarcowy, okaz nr XVI; 3 — piaskowiec wapnisty, okaz nr VIII, pow. 16 ×; 4 — piaskowiec o spoiwie fosforowym, okaz X, pow. 16 ×.

Również niemożliwe jest zestawienie konkretnych wniosków co do pochodzenia skał krystalicznych, z których wykonana jest część zabytków. Opisane skały, wśród których rozpoznano głównie skały metamorficzne, występują często w starych masywach krystalicznych. Są też pospolite wśród głazów narzutowych, rozsianych gęsto na terenie Europy północnej.

Wnioski ogólne

W stosunku do włożonej pracy wyniki badań są skromne. Na podstawie przeprowadzonych analiz można jedynie 9 okazów spośród 21 zidentyfikować ze znanymi skałami z pobliskich regionów. Analizy petrograficzne wykazały, że piaskowce sarmackie występujące dziś w północnej części Wyżyny Lubelskiej i piaskowce trembowelskie służyły jako surowce do wyrobu narzędzi kamiennych. Jednak dalsze badania tego typu mogłyby dostarczyć dalszych wniosków o transporcie tego surowca pomiędzy poszczególnymi osadami. Można się spodziewać, że dostarczą tu materiału niezwykle ciekawego dalsze badania inwentarza wyrobów kamiennych, pochodzących z innych osad, badanych na terenie południowej Polski.

Dla przykładu warto nadmienić, że J. S a m s o n o w i c z³ wykrył pierwotne złoża krzemienia „szarego, białakrapianego”, który często jest znajduwany na różnych stanowiskach archeologicznych i świadczy o rozległym handlu i transporcie tego surowca po ziemiach polskich. Jest to przykład twórczej współpracy archeologa z geologiem, który powinien być kontynuowany w jak najszerszym zakresie w imię postępu wiedzy.

Z Zakładu Petrografii Skał Osadowych Uniwersytetu
Warszawskiego — Warszawa

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Пользуясь петрографическим методом, автор произвел анализ 21 изделия, выполненных из горных пород. Целью исследований было определение рода горных пород, из которых были сделаны каменные предметы, также как и установление вероятного месторождения пород, использованных в качестве сырья. Исследованные изделия были найдены в неолитической стоянке у с. Грудек Надбужны, грубешовского повята, с населением времен культуры воронковидных чаш, относящейся к 2000—1700 годам до новой эры. Кроме материала, исследованного петрографическим методом, в исследуемом культурном слое были найдены отщепы кремня и довольно большое количество изделий из этого материала. В обоих случаях — кремень серый — „в белые крапинки”.

На основании произведенных анализов можно было только часть находок отождествить с известными по ближайшим районам горными породами. Результаты анализов указывают на то, что выступающие ныне в северной части Люблинской возвышенности сарматские песчаники, также как и нижнедевонские песчаники из окрестностей Трэмбовли, употреблялись в качестве сырья для производства каменных орудий. Мицанково — литотамниевый известняк, аналогичный известнякам известным по миоценовым отложениям Розточа и обрамления Свентокшиских гор, использовался тоже как сырье. Часть находок сделана из горных пород, часто попадающихся среди эрратических валунов, густой сетью покрывающих территорию северной Европы.

Согласно Я. Самсоновичу первобытные месторождения серого кремня с белыми крапинками находятся в пределах восточного обрамления Свентокшиских гор.

S U M M A R Y

The author examined with the use of petrographical methods twenty-one objects made of various rocks. The purpose of the examinations was to identify the rocks of which stone products were made and to define the probable origin of the raw materials. The objects examined came of a neolithic settlement at Gródek Nadbuzny (upon the Bug), the Hrubieszów district. The settlement was inhabited by the people of the funnel beaker culture dated to the years 2000—1700 B.C. Besides the petrographically examined material, flint chips and rather abundant flint products of the same material were found in the culture-bearing deposit. The flint of which chips and products were made is „grey, white-spotted”. On the basis of the analyses, only a part of the specimens could be identified with the well-known rocks of the neighbouring regions. The results of the analyses indicate that Sarmatian sandstone occurring nowadays in the northern part of the Lublin upland and Old-Red sandstone of the Trembowla environs served as raw materials for the manufacture of stone implements. Bryozoa — lithothamnion limestone similar to those of the Miocene deposits of Roztocze and of the skirts of the Świętokrzyskie Mountains were also used as raw materials. A part of the specimens were made of rocks which are common among erratics densely scattered in North Europe. According to J. S a m s o n o w i c z the original deposits of grey white-spotted flint can be found on the eastern skirts of the Świętokrzyskie Mountains.

³ J. S a m s o n o w i c z, Odkrycia pierwotnych złóż krzemienia „szarego, białakrapianego”, „Wiadomości Archeologiczne”, t. IX, (1924), str. 99—110.

JAN GURBA i RYSZARD ORŁOWSKI

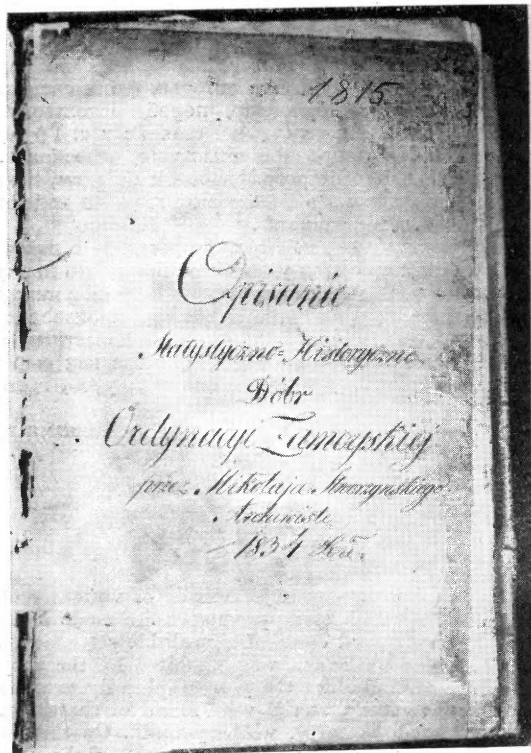
MIKOŁAJ STWORZYŃSKI, NIEZNANY INWENTARYZATOR
GRODZISK POŁUDNIOWEJ LUBELSZCZYZNY
Z POCZĄTKÓW XIX W.

НИКОЛАЙ СТВОЖИНСКИЙ — АВТОР ИНВЕНТАРЯ ГОРОДИЩ ЮЖНОЙ ЧАСТИ
ЛЮБЛИНЩИНЫ НАЧАЛА XIX СТОЛЕТИЯ

MIKOŁAJ STWORZYŃSKI, EARLY 19-th CENTURY REGISTRATOR
OF THE EARTHWORKS OF THE SOUTH OF THE LUBLIN PROVINCE

Pierwsze badania archeologiczne na terenie dzisiejszego województwa lubelskiego sięgają lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku i były typowe dla poczynań starożytnych tego czasu¹. Już w pierwszej połowie XIX wieku poczęto się żywiej interesować zabytkami archeologicznymi, lecz zainteresowania te ograniczały się jedynie do rejestracji przypadkowo ujawnionych zabytków oraz ich zbierania i przechowywania². Do pierwszych wiadomości o odkryciach luźnych zabytków archeologicznych należy zaliczyć doniesienie Z. Dołęgi-Chodakowskiego z lat 1817—1821 o znaleziskach dokonanych podczas roz-

kopania wczesnośredniowiecznych kurhanów w Gródku, pow. Hrubieszów³, oraz M. Wrześniewskiego o odkryciu cmentarzyska kultury łużyckiej w Łęcznej, pow. Lublin w 1844 r.⁴. Prawie wszystkie wiadomości z tego okresu dotyczą odkrytych i bardziej lub mniej poprawnie zabezpieczonych zabytków ruchomych. Czymś wyjątkowym jak na owe czasy była rejestracja, mimo często błędnej interpretacji, nieruchomości obiektów archeologicznych, dokonana na marginesie większej pracy przez Mikołaja Stworzyńskiego⁵. Najstarszą jednak wzmiankę o obiekcie obronnym, tzn. grodzisku, znajdujemy już u Długosza, który grodzisko w Gródku, pow. Hrubieszów, utożsamia z grodem wczesnośredniowiecznym Wołyniem⁶. Późniejsze sporadyczne wzmianki dotyczyły najwyżej pojedynczych obiektów.



Ryc. 1. Karta tytułowa rękopisu Mikołaja Stworzyńskiego.

¹ K. W. Wójcicki, Listy Zorjana Dołęgi Chodakowskiego z lat 1817—1821. Biblioteka Warszawska. II (1866), str. 195.

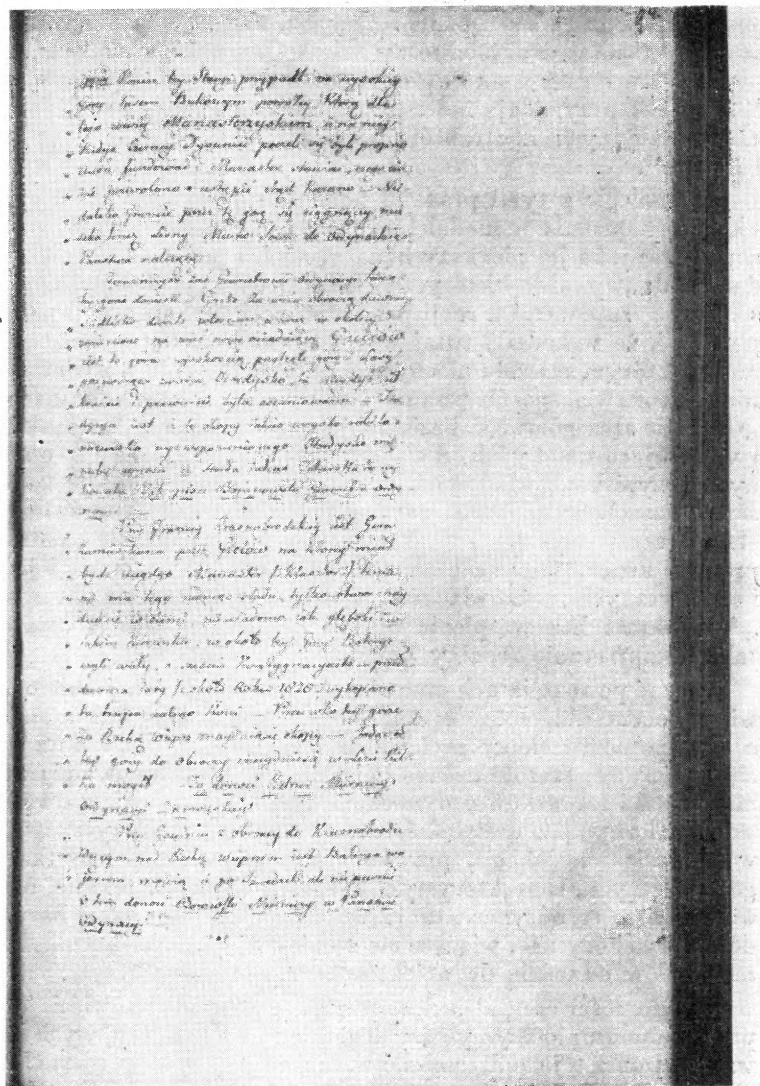
² „Gazeta Codzienna” z 1844 r. nr 188; por. także A. Wieniarski, Obrazki lubelskie. Warszawa 1854, str. 52—54.

³ M. Stworzyński, Opisanie Historyczne Dóbr Ordynacji Zamoyskiej 1834. Biblioteka Narodowa, Warszawa, BOZ, rps. 1815.

⁴ Por.: A. Naruszewicz, Historia Narodu Polskiego, t. II, Lipsk, 1836, str. 191.

Pracując nad historią Ordynacji Zamojskiej⁷ S t w o r z y Ń s k i zestawił cały dostępny mu materiał źródłowy, odnoszący się do dziejów tego obszaru. Związany z domem Zamojskich działał na Lubelszczyźnie na przełomie XVIII i XIX wieku. Z zachowanych i dostępnych nam źródeł i materiałów wynika, że był on zatrudniony jako archiwista Ordynacji Zamojskiej w Zwierzyńcu koło Zamościa. Choć brak danych o jego pochodzeniu społecznym, należy przypuszczać, że jak pozostali oficjaliaści ordynacyjni wywodził się ze zubożałej rodziny szlacheckiej z Lubelszczyzny. Skąpość przekazów źródłowych nie pozwala ustalić dokładnych ram chronologicznych życia i działalności zasłużonego dla tego regionu badacza. Nie wymienia go „Katalog”⁸ Ordynacji, mimo że wielu spośród oficjaliaistów, zapewne mniej godnych zanotowania, znalazło tam swoje miejsce z uwagi na zasługi na polu gospodarczym, jakie ponieśli dla Zamojskich. Ponieważ wszystkie prace jego pozostały w rękopisie, nie rejestrują ich więc także żadne bibliografie. Jak dotychczas działalność pisarską Mikołaja S t w o r z y Ń s k i e g o nie doczekała się szerszego omówienia i właściwej oceny.

Okres wyteżonej pracy S t w o r z y Ń s k i e g o nad archiwizacjami ogromnego latyfundium Zamojskich przypada na lata 1805—1834. Z racji chyba sprawowanej funkcji, umiejętności i zainteresowań uważany był przez współczesnych za oficjalnego historyka Ordynacji⁹. Z roku 1806 pochodzi rękopis pracy S t w o r z y Ń s k i e g o pt.: „Zbiór medalionów carów



Ryc. 2. Fragment rękopisu M. Stworzyńskiego z opisem grodziska w Guciowie, pow. Zamość.

⁷ Ordynacja Zamojska założona w r. 1589 przez Jana Zamojskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, obejmowała swoim zasięgiem rozległe terytoria na południu dzisiejszego województwa lubelskiego, tzn. tereny obecnych powiatów: zamojskiego, tomaszowskiego, biłgorajskiego i częściowo kraśnickiego. Potężny kompleks dóbr dziedzicznych tworzył wpływowy magnat Jan Zamojski z sukcesorami z drapieżnością feudałów. Przez swoje odrębne urzędowania gospodarcze i prawne stanowiła ordynacja istotne państwo w państwie. Przetrwała aż do 1944 r. Por.: A. T a r n a w s k i. Dzieje powstania dóbr ordynacji zamojskiej. „Teki Zamojskie” 1938, zes. 2, str. 78—84 oraz t e g o ż, Działalność gospodarza Jana Zamojskiego. Lwów 1935.

⁸ WAP — Lublin, Katalog dokumentów i akt z wieków XVI, XVII, XVIII, XIX. Wykaz dokumentów i akt znajdujących się w archiwum przy Zarządzie Głównym Ordynacji Zamojskiej uporządkowanych i spisanych w roku 1904/5 i 1905/6 (Akta osobowe).

⁹ W roku 1805 otrzymuje polecenie ustalenia dokładnej daty śmierci założyciela ordynacji. Wywiązuje się z tego zadania bez zarzutu, czego dowodem odpowiedź: „Piszę... (ustalając datę śmierci Jana Zamojskiego na 3 czerwca 1605 r.) ... podług Heydensteina, opisującego tego męża i Adama Bursiusza w Akademii Zamojskiej profesora, tudzież innych wielu dowodów”. (Biblioteka Narodowa, W-wa, BOZ, rps. 1610, k. 16).

rosyjskich i książąt ruskich¹⁰. Nowy i absorbujący dużo czasu obowiązek nie zahamowuje intensywnego tempa pracy i jego zainteresowań badawczych na polu historycznym. Z dniem 19 stycznia 1810 r. na polecenie zarządu Ordynacji Zamojskiej obejmuje „dozór” nad archiwum ekonomicznym, mocno zaniedbanym, po zmarłym archiwistrze Ożarowski¹¹. Z pasją i nieustrudzoną energią zabiera się do zbierania i porządkowania archiwaliów niewątpliwie pod kątem prac przygotowawczych i zaplanowanych przez siebie i prawdopodobnie uzgodnionych z Zamojskimi. W 1813 r. zestawia chronologicznie archiwum korespondencji rodziny Zamojskich. Z myślą o skreśleniu biografii kanclerza Jana Zamojskiego kopiował rzadkie druki, odnoszące się do jego działalności¹². Zachował się także sporządzony przez Stworzyńskiego fragment inwentarza rękopisów bibliotecznych¹³. Na lata 1820—1827 przypadają nowe prace Stworzyńskiego, dające zbiór rejestrów różnych akt: donacyjnych, kontraktów dzierżawnych, przywilejów królewskich, spraw procesowych i innych¹⁴.

Równolegle z tymi pracami porządkowo-zbierackimi przygotowuje się Stworzyński do napisania w niedalekiej przyszłości historii Ordynacji Zamojskiej, którą to pracą zapisał się jako jej pierwszy badacz. Myśl i podnieta do podjęcia tej trudnej pracy, której dał tytuł: „Opisanie historyczne dóbr Ordynacji Zamojskiej”, powstały u Stworzyńskiego zapewne i z racji pełnienia swej funkcji archiwariusza Ordynacji. Należy przypuszczać, że wchodziła tutaj w grę również zachęta, może nawet wyraźne życzenie ordynatów, którym zależało niechybnie na uwiecznieniu i uświetnieniu ich dzieła. Za tym ostatnim przemawia sposób pisania i założenia pracy, widoczne choćby w samym podtytule: „Opisanie szczegółowe dóbr składających Ordynację Zamoyską z przynależnościami onychże i wskazujące na tych dawność i własność posiadania — a w oddzielnych przypiskach wiadomości historyczne i ekonomiczne tych dóbr dotyczące się” (podkreślenie nasze). Tytuł mówi za siebie i potwierdza „zamówienie społeczne” dzieła. W tym stanie rzeczy myślą przewodnią dla autora stanie się „potrzeba” usankcjonowania bezprawnie kumulowanych dóbr w ręku wielkiego hetmana i jego potomnych, warcholskich i egoistycznych możnowładców, uprawiających zgubną dla interesów narodowych politykę. „Arystokraci bez wątpienia zgubili Polskę i zgubili ją ostatecznie¹⁵”. Opinia ta dotyczy także bezprzeecznie rodziny Zamojskich.

Sądząc po rozmiarach omawianej pracy, która obejmuje 662 strony, była ona niewątpliwie owocem długoletnich studiów nad dokumentami archiwum Ordynacji. W oparciu o oryginalne przekazy archiwalne daje w niej Stworzyński zwięzły, jeśli bierze się pod uwagę szeroki zakres opisywanych zagadnień, opis dotyczący dziejów wszystkich miast, wsi i folwarków ordynackich. „Opis” składa się z dwóch części, pierwsza o układzie topograficznym, z uwzględnieniem porządku alfabetycznego, podaje krótkie wiadomości w zakresie ich lokacji, przywilejów, informacji o zabytkach historycznych, obiektach gospodarczych, charakterystyki ludności. Często w tekście, a z reguły w jego zakończeniu, umieszczone są odsyłacze do części drugiej, zawierającej bardziej szczegółowe i cenne wiadomości historyczne, wiążące się z opisywanymi obiektami. Tam też znajdujemy najwięcej materiałów odnośnie do obiektów archeologicznych.

Wiadomości czerpał z dostępnych mu jako archiwistrze ordynackiemu źródeł i innych przekazów oraz otrzymywanych doniesień o interesujących go sprawach z terenu. Przede wszystkim na tej drodze zbierał wiadomości dotyczące nieruchomości obiektów archeologicznych. Informatorami jego byli w tym względzie mierniczowie ordynacy: D. Witoszewski, Kulczycki, Borowski, Bojanowski, Kelner i Skalski; nadleśniczowie Korciepiński i Janiewicz oraz ksiądz Radkiewicz. Oczywiście interesującym problemem będą wyniki jego inwentaryzacji nieruchomości zabytków archeologicznych w porównaniu z dzisiejszym stanem wiedzy o tych obiektach. Wartości rejestracji nie umniejsza fakt, że wiadomości swych nie podaje Stworzyński z pierwszej ręki. Rejestrowane przez niego obiekty są bodaj najstarszymi, świadomie zbieranymi wiadomościami o zabytkach w południowej części woj. lubelskiego, w czym Stworzyński wyprzedził także współczesnych¹⁶.

¹⁰ Biblioteka Narodowa, W-wa, BOZ, rps. 1245.

¹¹ WAP, Lublin, AOZ, 1653, k. 55.

¹² A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza Jana Zamojskiego*. Lwów 1935, str. 7.

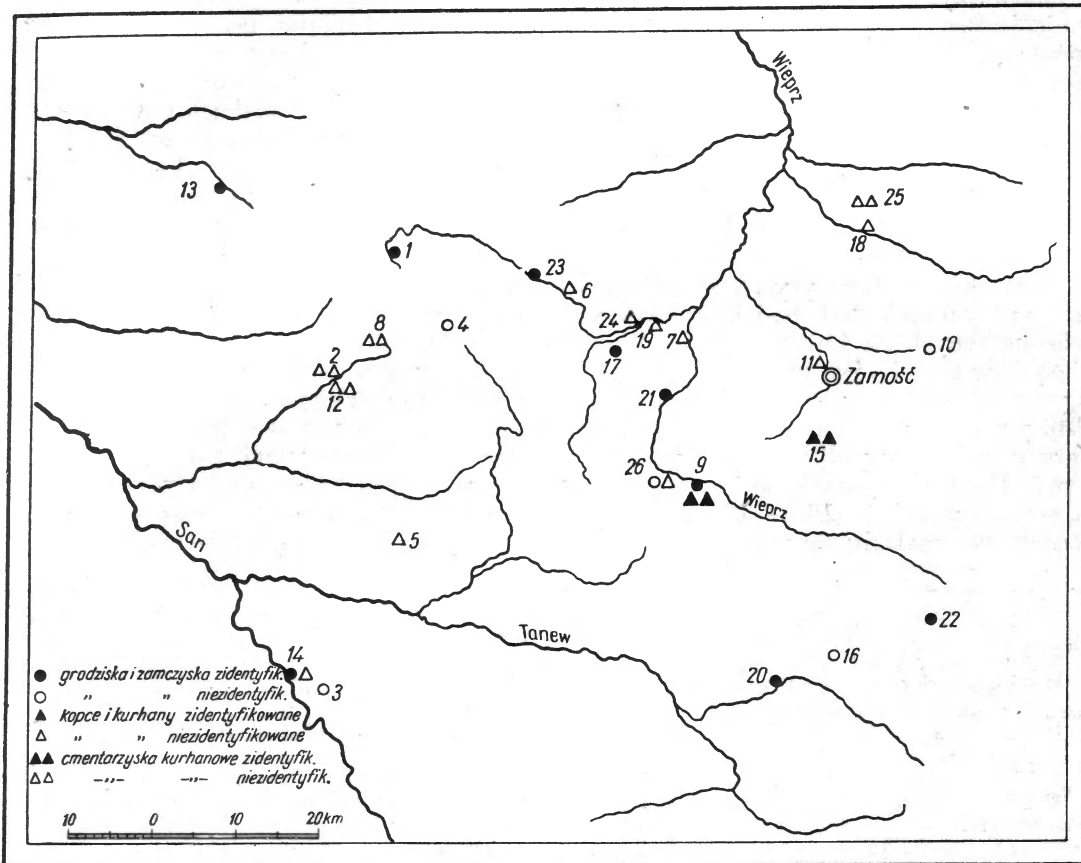
¹³ Ossolineum, rps. III 2419, k. 65—72.

¹⁴ A. Tarnawski, op. cit., str. 5.

¹⁵ K. Marks i F. Engels, *Dzieła*, t. XIII, cz. 1, str. 158 (wyd. ros.).

¹⁶ Na tym miejscu należy zwrócić uwagę, że już w tym czasie z innych części Polski znany nazwiska badaczy świadomie zbierających wykopiska. Były to jednak fakty sporadyczne. Por.: J. Antoniewicz, Gustaw Gizewiusz-Giżycki, polski zbieracz starożytności okolic Ostródy z okresu Wiosny Ludów. „Sprawozdania PMA”, t. V, zes. 1—2 (1953), str. 20 i nn.

Dzięki wyzyskaniu wiadomości od osób najściślej związanych z terenem Stworzyński wyszedł zwycięsko z tego zagadnienia, zarejestrował bowiem nie tylko wielkie obiekty zabytkowe typu grodzisk w Batorzu czy Sasiadce, ale nawet niepozorne, zdawałoby się, cmentarzyska kurhanowe w Lipsku-Polesiu czy Guciowie. Praca Stworzyńskiego jest tym cenniejsza, że do chwili obecnej nie zdobyliśmy się na opublikowanie zestawienia grodzisk i cmentarzysk kurhanowych czy pojedynczych mogił Lubelszczyzny, a ogłoszone informacje o nich są najczęściej rozproszone po rozmaitych, często trudno dostępnych czasopismach. Bowiem topograficzna Karta Królestwa Polskiego¹⁷ nie stanowi dużej wartości dokumentarnej przez pominięcie w dużym stopniu kartowania archeologicznych obiektów obronnych¹⁸.



Ryc. 3. Mapa zainwentaryzowanych przez M. Stworzyńskiego grodzisk, mogił, kopców i cmentarzysk na obszarze Ordynacji Zamojskiej.

1 — Batorz, pow. Kraśnik, 2 — Biała, pow. Kraśnik, 3 — Bystr, pow. Biłgoraj, 4 — Chrzanów, pow. Kraśnik, 5 — Ciosny, pow. Biłgoraj, 6 — Czernięcin, pow. Krasnystaw, 7 — Deszkowice, pow. Zamość, 8 — Godziszów, pow. Kraśnik, 9 — Guciów, pow. Zamość, 10 — Horyszów, pow. Zamość, 11 — Janowice, pow. Zamość, 12 — Janów, pow. Kraśnik, 13 — Kraśnik — m-to powiatowe, 14 — Krzeszów, pow. Biłgoraj, 15 — Lipsko — Polesie, pow. Zamość, 16 — Rybnica, pow. Tomaszów, 17 — Sasiadka, pow. Zamość, 18 — Sulmice, pow. Zamość, 19 — Sułów, pow. Zamość, 20 — Susiec, pow. Tomaszów, 21 — Szczebrzeszyn, pow. Zamość, 22 — Tomaszów — m-to powiatowe, 23 — Turobin, pow. Krasnystaw, 24 — Tworyczów, pow. Zamość, 25 — Wiszeńki, pow. Zamość, 26 — Zwierzyniec, pow. Zamość.

Dzięki wyzyskaniu wiadomości zebranych w terenie Stworzyński podaje szereg informacji o archeologicznych zabytkach nieruchomych. Opisując grodzisko w Batorzu¹⁹, zwane „Zamczyskiem”, ze śladami „wałów w kwadrat ręką ludzką usypanych, z wjazdem na tą górę okrągławym”²⁰, świadomie sprzeciwia się Stworzyński

¹⁷ 1 : 126.000. Warszawa 1839.

¹⁸ Mimo, że nawet starsze mapy dla praktycznych wojskowych celów obiekty takie podają. Por.: J. Antoniewicz, Józef Naroński, polski inwentaryzator grodzisk w XVII wieku w Prusach. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XVII, zes. 1 (1950), str. 1 i nn.

¹⁹ M. Stworzyński, Opisanie... Przypiski, k. 2 v.

²⁰ „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego”, t. I. (1880), str. 117.

datowaniu zabytku dopiero na czasy Stefana Batorego. Podaje on również opisy „zameczysk” w Kraśniku²¹, Szczebrzeszynie²², Turobinie²³ i Tomaszowie²⁴. Notatka o „zamku” w Krzeszowie²⁵ potwierdza słuszność domysłu Pękalskiego o istnieniu grodziska w tej miejscowości²⁶. Grodzisko w Guciowie jest zwane „baterią wojenną”, o której legenda mówi, że w tym miejscu stał monastyr²⁷. Grodzisko w Sąsiadce datuje Stworzyński na podstawie znalezionej tam monetki na czasy Jana Kazimierza²⁸. Z ciekawszych wiadomości występuje wzmianka o grodzisku w Suścu²⁹. Nieznane obiekty, przypuszczalnie grodziska, które o ile jeszcze nie uległy całkowitej zagładzie, należy zidentyfikować w terenie, Stworzyński lokalizuje w miejscowościach: Bystre pod Krzeszowem³⁰, Chrzanów, gdzie znajdują się szczątki „kaflí” itp.³¹, Horyszów³², Rybnica³³, i Zwierzyniec³⁴. Poza znanymi cmentarzyskami kurhanowymi w Lipsku-Polesiu³⁵ i Guciowie³⁶ Stworzyński wymienia szereg kopców, o których sądzi, że po części są mogiłami, po części mogą być kopcami granicznymi. Wymienia tu: 3 kopce graniczne (?) w Białej³⁷, dwa w Ciosnach koło Soli³⁸, wielką mogiłę w Czernięcinie³⁹, dwie w Deszkowicach⁴⁰, cmentarzysko kurhanowe w Godziszowie⁴¹, mogiły w Janowic⁴², na Kamiennej Górze w Białej⁴³, mogiłę w Janowicach, o której istnieje legenda, „że jest grobem sławnego Chmielnickiego”⁴⁴, mogiłę w Krzeszowie⁴⁵, Sułowie⁴⁶, dwie mogiły w Sulmicach⁴⁷, kopce graniczne w Tworczowie⁴⁸ i mogiłę w Zwierzyniu⁴⁹ itd. Poza powyższymi Stworzyński rejestruje wiadomości o dokonywaniu wykopalisk czy luźnym znajdowaniu zabytków, np. ceramiki w Sulmicach⁵⁰ i Chrzanowie.

Mimo często bezkrytycznego, nienaukowego notowania uzyskiwanych wiadomości Stworzyński jest bodajże pierwszym inwentaryzatorem nieruchomości zabytków archeologicznych na Lubelszczyźnie. Wiadomości o nich świadomie zbierał od osób pracujących w terenie, jak wynika z jego opracowania, który pozostawił w rękopisie. Stworzyński działał także w odosobnieniu, w oderwaniu od jakiegoś ośrodka naukowego, z którym mógłby się bliżej kontaktować, a jakim stawała się wówczas przede wszystkim Warszawa. Należy podkreślić, iż wyprzedził on rządową inwentaryzację zabytków w Królestwie Polskim, na czele której stanął zamiłowany archeolog i numizmatyk Kazimierz Stronczyński (1844—1855)⁵¹. W pracy tej, dzięki położeniu nacisku na zabytki nieruchome, znalazły się wiadomości o niektórych grodziskach i zameczyskach. Mimo że

²¹ Stworzyński, op. cit., k. 54 v, 58. Por. także M. Pękalski, Przypuszczalne ślady grodzisk w południowej Lubelszczyźnie. „Z otchłani wieków”, t. XXI (1952), str. 16—17.

²² Stworzyński, k. 125 v. Por. ZOW XII (1937), str. 162.

²³ Stworzyński, k. 139, Por. M. Maciąg, Podania i legendy. „Wisła”, t. XVI, str. 330—331 oraz „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego”, t. XII, str. 646.

²⁴ Stworzyński, k. 137—137 v. Por. „Kurier Lubelski” nr 26 z czerwca 1874 r.

²⁵ Stworzyński, k. 75.

²⁶ M. Pękalski, op. cit., str. 17—18.

²⁷ Stworzyński, k. 93 v. — 94. Por. M. Bonkiewicz, Rostocze Lubelskie, Warszawa 1955, str. 79.

²⁸ tamże, k. 115, por. m. in. „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego”, t. XVI, str. 572; K. Moszyński, Ziemia 1927 i in.

²⁹ Stworzyński, k. 97, Por. A. Chałubińska, A. Kęsik, H. Maruszczak, T. Wilgat, Przewodnik wycieczki na Rostocze. Okolice Suśca. „Przewodnik V ogólnopolskiego Zjazdu PTC”. Lublin 1954, str. 115.

³⁰ Stworzyński, k. 12.

³¹ tamże, k. 13.

³² k. 38.

³³ k. 114 v. — 115.

³⁴ k. 221 v.

³⁵ k. 78 v. — 79, por. „Wiadomości Archeologiczne” t. VIII, str. 100.

³⁶ Stworzyński, k. 94. Por. M. Bonkiewicz, op. cit., str. 79—80.

³⁷ Stworzyński, k. 4.

³⁸ k. 13 v.

³⁹ k. 14 v.

⁴⁰ k. 16 v.

⁴¹ k. 19 — 19 v.

⁴² k. 41.

⁴³ k. 41 v.

⁴⁴ k. 45 v. — 46, por.: Wossoedinenije Ukrainy z Rossiej 1654—1954 „Sbornik Statęj” Moskwa 1954.

⁴⁵ Stworzyński, k. 72 v.

⁴⁶ tamże, k. 14 v., 115.

⁴⁷ k. 124 v.

⁴⁸ k. 159.

⁴⁹ k. 221 v.

⁵⁰ k. 124.

⁵¹ M. Walicki, Sprawa inwentaryzacji zabytków w dobie Królestwa Polskiego (1827—1862). Warszawa 1931.

inwentaryzacja Stworzyńskiego, oparta na relacjach innych osób, rejestruje zabytki w formie często ułamkowej i o niepełnym walorze naukowym, znaczenie tej pracy pogłębia fakt, że dotychczas nie zdobyto się na identyfikowanie szeregu zabytków przez niego wytypowanych, co stanowi dla nas konieczność podjęcia intensywnych badań zwia- dowczych na tym terenie, aby nadrobić te zaniedbania.

Artykuł niniejszy to tylko wstępne opracowanie i wyzyskanie pracy Stworzyńskiego pt.: „Opisanie szczegółowe dóbr składających Ordynację Zamoyską”. Warto bowiem nadmienić, że obok cennych wiadomości z dziedziny archeologii praca Stworzyńskiego zawiera również szereg nie znanych materiałów z dziedziny historii gospodarczej, nauki, szkolnictwa, sztuki, wojskowości i kultury materialnej ziemi zamojskiej, obejmujących okres do początków XIX stulecia. Wartość tej pracy podnosi fakt, że na skutek zniszczenia lub spalania się wielu rękopisów byłej Biblioteki Ordynacji Zamojskich w Warszawie w czasie okupacji hitlerowskiej zebrane przez Stworzyńskiego materiały posiadają duże znaczenie źródłowe do poznania tego kompleksu gospodarczego, jakim była Ordynacja Zamojskich począwszy od XVI wieku⁵².

Z Wydziału Zabytków Archeologicznych
Min. Kultury i Sztuki — Warszawa

Lublin, kwiecień 1955

Z Katedry Historii Powszechnej
Uniw. M. Curie-Skłodowskiej — Lublin

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Законченный в 1834 году труд Николая Ствожинского, „Историческое описание владений замойского майората”, рукопись которого сохранилась в Национальной Библиотеке в Варшаве, содержит ряд материалов, касающихся археологических памятников древности в виде городищ и курганов в южной части Люблинского воеводства. Несмотря на ошибочное часто толкование эта первая инвентарная опись городищ и курганов тем более ценна, что и поныне нет еще опубликованного списка городищ, курганных могильников и единичных курганов с территории Люблинщины.

Ствожинский работал сам, без связи с каким либо научным центром, который мог бы прийти ему с помощью. И потому особенно следует подчеркнуть факт, что он значительно опередил казенную инвентаризацию памятников древности в Королевстве Польском, составленную К. Стрончинским в 1844—1855 годах.

Несмотря на то, что опись Ствожинского базируется на сообщениях и пересказах третьих лиц, ввиду чего записанные сведения о памятниках древности часто отрывочны и не имеют полной научной ценности, — значение труда заключается в том, что автор значительно опередил современников в области сознательного собирания на местах данных об археологических древностях, которые следовало бы теперь подвергнуть проверке согласно современным научным требованиям.

SUMMARY

The work under the title „Opisanie Historyczne Dóbr Ordynacji Zamojskiej” (A Historical Description of the Estates of the Zamojski Majorat) written by Mikołaj Stworzyński and finished in 1834 has been preserved in manuscript in the National Library in Warsaw. It comprises much information concerning archaeological sites, earthworks and barrows of the south of the Lublin province. In spite of its frequently false interpretation the work is the first inventory of the earthworks and barrows in that territory. It is the more valuable that no list of earthworks, groups of barrows or single barrows of the Lublin province has been published up to now.

Stworzyński worked far from any scientific centre to communicate with. Therefore it should be emphasized that his work preceded the official Inventory of Ancient Monuments in the Kingdom of Poland, made by K. Stronczyński in 1844—1855.

Although Stworzyński's inventory, based on second-hand information records only fragmentary archaeological data and of not full scientific value, its importance consists in that the author was far ahead of his contemporaries in knowingly collecting archeological data in field. Now these data must be revised critically according to modern requirements of science.

⁵² B. H o r o d y s k i, Zarys dziejów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej. Studia nad książką poświęconą pamięci K. Piekarskiego. Wrocław 1951, str. 296.

ADAM KRAUSS

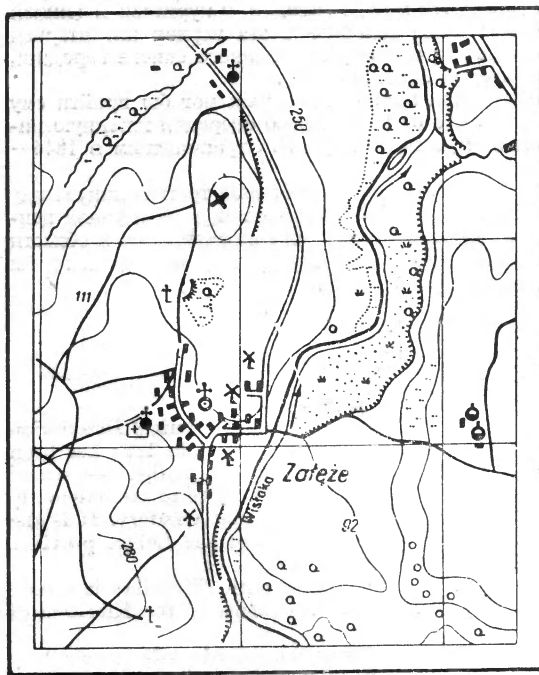
SKARB WCZESNOBRĄZOWY Z MIEJSCOWOŚCI ZALĘŻE, POW. JASŁO

РАННЕБРОНЗОВЫЙ КЛАД ИЗ ЗАЛЕНЖЕ, ПОВЯТА ЯСЛО
AN EARLY BRONZE HOARD OF ZALĘŻE, THE JASŁO DISTRICT

Na wiosnę 1953 r. we wsi Załęże, w powiecie jasielskim, położonej w odległości 12 km na południe od Jasła, kierownik miejscowej szkoły podstawowej St. Bolek wyorał na swoim polu kilka przedmiotów brązowych, a mianowicie dwa naramienniki, dwie bransolety i sierp. Nieco później znaleziono w tym samym miejscu jeszcze jeden sierp. Odkryte przedmioty dostały się za pośrednictwem M. Aleksiewicza do zbiorów Muzeum w Rzeszowie¹. Ponieważ na tym samym miejscu odkrywano dalej pojedyncze przedmioty brązowe, które z kolei dostały się do zbiorów nowoorganizowanego Muzeum Polskiego Towarzystwa Turystyczno-

Krajoznawczego w Jasle, a mianowicie spirala, fragment drutu z bransolety i trzy sercowate zawieszki, nasuwało się przypuszczenie, że skarb został tylko częściowo ujawniony i że część jego znajduje się zapewne jeszcze w ziemi. Wobec powyższego podjąłem z ramienia Wydziału Zabytków Archeologicznych Ministerstwa Kultury i Sztuki na miejscu w dniu 5 listopada 1954 r. prace wykopaliskowe.

Miejsce, w którym odkryto skarb, znajduje się na wzniesieniu, opadającym urwistym stromym zboczem ku rzece, oddalonym około 1 km na północ od centrum wsi (ryc. 1). Pierwszy wykop zwiadowczy o długości 5 m i szerokości 2,5 m, poprowadzony wzdłuż miedzy na szczycie wzgórza, ujawnił jedynie kilka drobnych mało charakterystycznych skorup, znajdujących się w warstwie ziemi do 35 cm głębokości. Skorupy, prawdopodobnie z epoki brązu, wykonane były z gliny schudzanej piaskiem i wypalone na kolor ciemnożółty. W następnym wykopie, stanowiącym przedłużenie poprzedniego, natrafiono od razu na miejsce ukrycia skarbu. Na głębokości 10–20 cm w pobliżu miedzy odkryto zgrupowanie zabytków brązowych, które ułożone były na stosunkowo małej przestrzeni (60×21 cm). Podczas eksploracji



× miejsce odkrycia skarbu

Ryc. 1. Załęże, pow. Jasło. Miejsce znalezienia skarbu brązowego z II–III okresu brązu.

odślaniano systematycznie coraz to inne przedmioty, jak bransolety, sierpy, zawieszki sercowate (ryc. 2). Po wyjęciu z ziemi wszystkich zabytków okazało się, że były one ułożone w opakowaniu drewnianym, z którego zachowały się nikielne fragmenty kory w miejscu zetknięcia w tw. łubce lub łubiance drzewa z brązem (ryc. 3). Na pozostałym

¹ Wiadomość o tym odkryciu podał M. Aleksiewicz w dodatku tygodniowym do „Nowin Rzeszowskich” z 17.9.1953 r., str. 2. Podano ją także w przewodniku turystycznym po województwie rzeszowskim. Por. L. R u b a c h, Województwo rzeszowskie, Warszawa 1954, str. 117.

przekoparłym odcinku znaleziono jedynie kilka uszkodzonych zawieszek sercowatych oraz ułamki drutu brązowego, które zostały rozwleczone podczas orki.



Ryc. 2. Załęże, pow. Jasło. Skarb w trakcie odkrywania.

Zawartość skarbu

W skład skarbu wchodzi następujące przedmioty:

1. Naramiennik (ryc. 4a), o tarczy ze spiralnie zwiniętego trójgraniastego drutu brązowego, posiada zakończenie zawinięte w uszko. Wewnątrz tarczy o ośmiu zwojach umieszczony jest lany zaczep z uchwytem, przez który przewleczono kółko wraz z czterema ozdobami w postaci miniaturowych mieczyków. Pętlowate zakończenie naramiennika jest przygięte do tarczy, której średnica wynosi 15 cm.

2. Naramiennik (ryc. 4b), podobny do poprzedniego, wykonany jest również z drutu trójgraniastego zwężającego się ku końcom. Tarcza lekko zgnieciona; zakończenie ułamane.

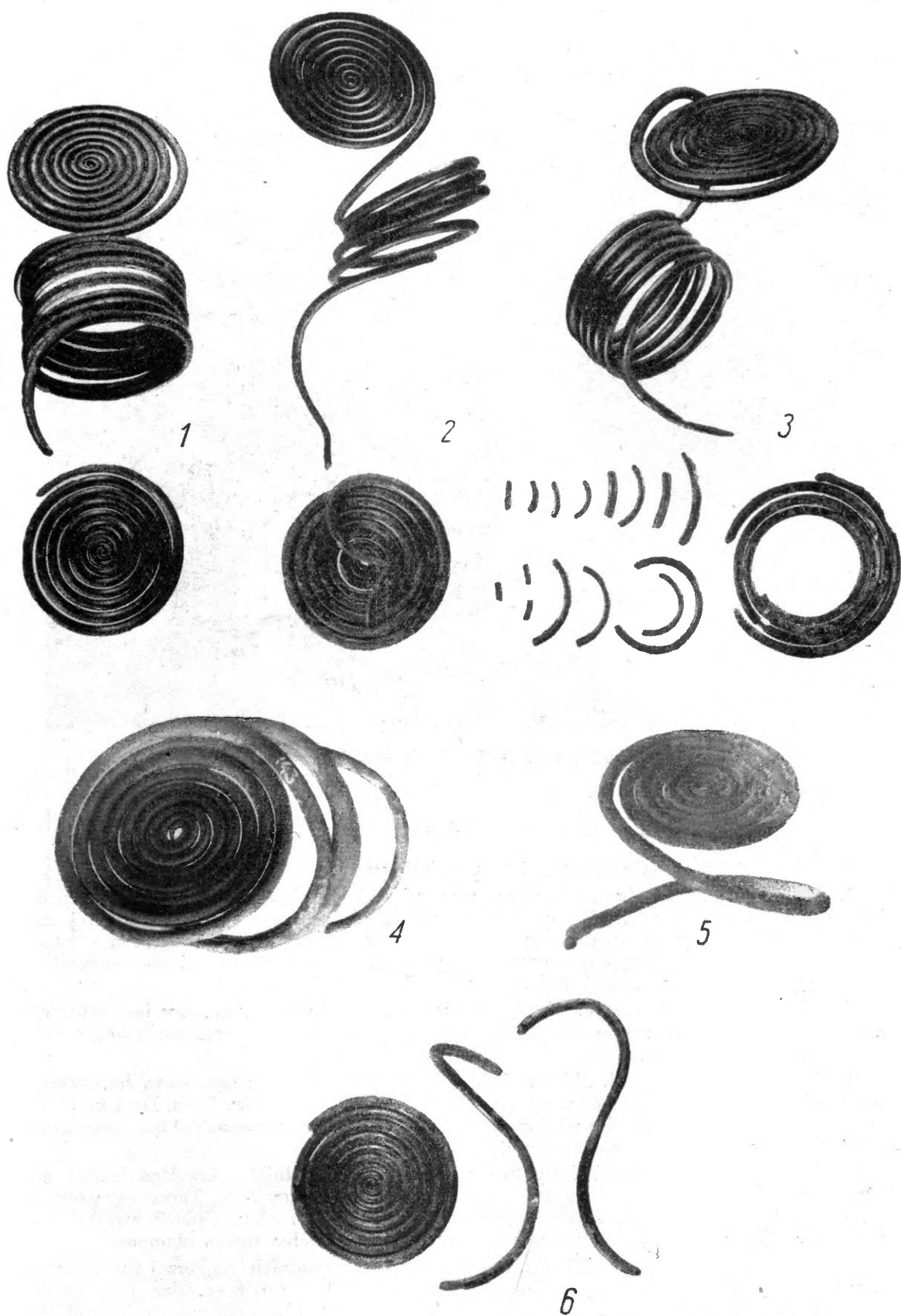
3. Bransoleta (tabl. XI, fig. 1) siedmiozwojowa, z okrągłego drutu brązowego o grubości drutu 0,4 cm, posiada z obu stron spiralne tarcze o średnicy 7 cm. Drut ku końcom spirali cienieje tworząc dziewięć zwojów. Otwór bransolety posiada średnicę wewnętrzną 5,9 cm. Jedna spiralna tarcza ułamana.

4. Bransoleta (tabl. XI, fig. 2) wykonana jak poprzednia, z okrągłego drutu brązowego o grubości 0,4 cm, posiada dwie tarcze spiralne o średnicy 7 cm. Tarcze są zwinięte z nieco grubszego drutu, tworzącego osiem zwojów. Otwór bransolety o pięciu zwojach — zgnieciony. Średnica wewnętrzna otworu 6,2 cm. Jedna spiralna tarcza ułamana.

5. Bransoleta (tabl. XI, fig. 3) podobna do poprzednich, najgorzej zachowana. Wykonana z drutu brązowego o grubości 0,4 cm, posiada dwie tarcze spiralne o jedenastu zwojach. Średnica tarcz 7 cm. Jedna spirala uszkodzona. Otwór bransolety o pięciu zwojach posiada średnicę wewnętrzną 6,2 cm.

6. Bransoleta (tabl. XI, fig. 4) uszkodzona, z odlamaną jedną spiralną tarczą, wykonana z okrągłego drutu brązowego o grubości 0,4 cm. Otwór bransolety zgnieciony. Zachowana tarcza o średnicy 7 cm posiada dziewięć zwojów.

TABLICA XI



Załęże, pow. Jasło. Przedmioty ze skarbu (liczby pod przedmiotami odpowiadają opisom w tekście).

7. Bransoleta (tabl. XI, fig. 5) mała, z której zachował się jedynie fragment kabłąka i tarcza o średnicy 5,7 cm, wykonana z okrągłego drutu brązowego zwiniętego w siedem zwojów.

8. Tarcza bransolety (tabl. XI, fig. 6) z drutu brązowego spiralnie zwinięta, o dziewięciu zwojach i średnicy 7 cm oraz dwa esowato zgięte pręty brązowe stanowią pozostałość po jeszcze przynajmniej jednej bransoletce.

9. Bransoleta (tabl. XII, fig. 1) otwarta o przekroju daszkowatym (wewnątrz pusta), zwążająca się ku odgiętym końcom. Kształt bransolety owalny. Szerokość otworu 5,8 cm.

10. Bransoleta (tabl. XII, fig. 2) o kształcie jak poprzednia, również nie zdobiona. Na wewnętrznej stronie widać naprawę w postaci nadłanego zgrubienia. Szerokość otworu 5,7 cm.



Ryc. 3. Załęże, pow. Jasło. Fragmenty kory ze skrzynki względnie opakowania, w którym znajduje się skarb.

11. Zawieszki sercowate w ilości 30 sztuk, niektóre uszkodzone, oraz 16 fragmentów zawieszek. Są one odlane z brązu, od spodu płaskie, z wierzchu zaś zaokrąglone po obu stronach, w przekroju daszkowate. Podzielić je można na kilka odmian:

a) 11 zawieszek sercowatych (tabl. XII, fig. 3) o nóżce prostej, lekko spłaszczonej. Poniżej górnej części zawieszki sercowatej, na nóżce znajdują się po obu stronach poprzeczne skrzydełka. Wymiary: długość 3,5 — 4,7 cm, szerokość 3 cm.

b) 6 zawieszek sercowatych (tabl. XII, fig. 4) podobnych do poprzednich. Różnią się one jedynie umieszczeniem skrzydełek, które znajdują się w górnej części nóżki, wewnątrz „serca”. Wymiary: długość 5,4 cm, szerokość 3,1 — 3,8 cm.

c) 9 zawieszek sercowatych (tabl. XII, fig. 5) zbliżonych wyglądem do wyżej opisanych. Posiadają one po cztery skrzydełka; dwa wewnątrz „serca” i dwa następne niżej na nóżce. Wymiary: długość 6,6 cm, szerokość 3 — 3,6 cm.

d) 16 fragmentów zawieszek sercowatych o prostych nóżkach.

e) 4 zawieszki sercowate (tabl. XII, fig. 6) zachowane fragmentarycznie w dolnej partii. Posiadają one nóżkę zwiniętą na końcu w rurkę do zawieszania. Długość nóżki około 5 cm.

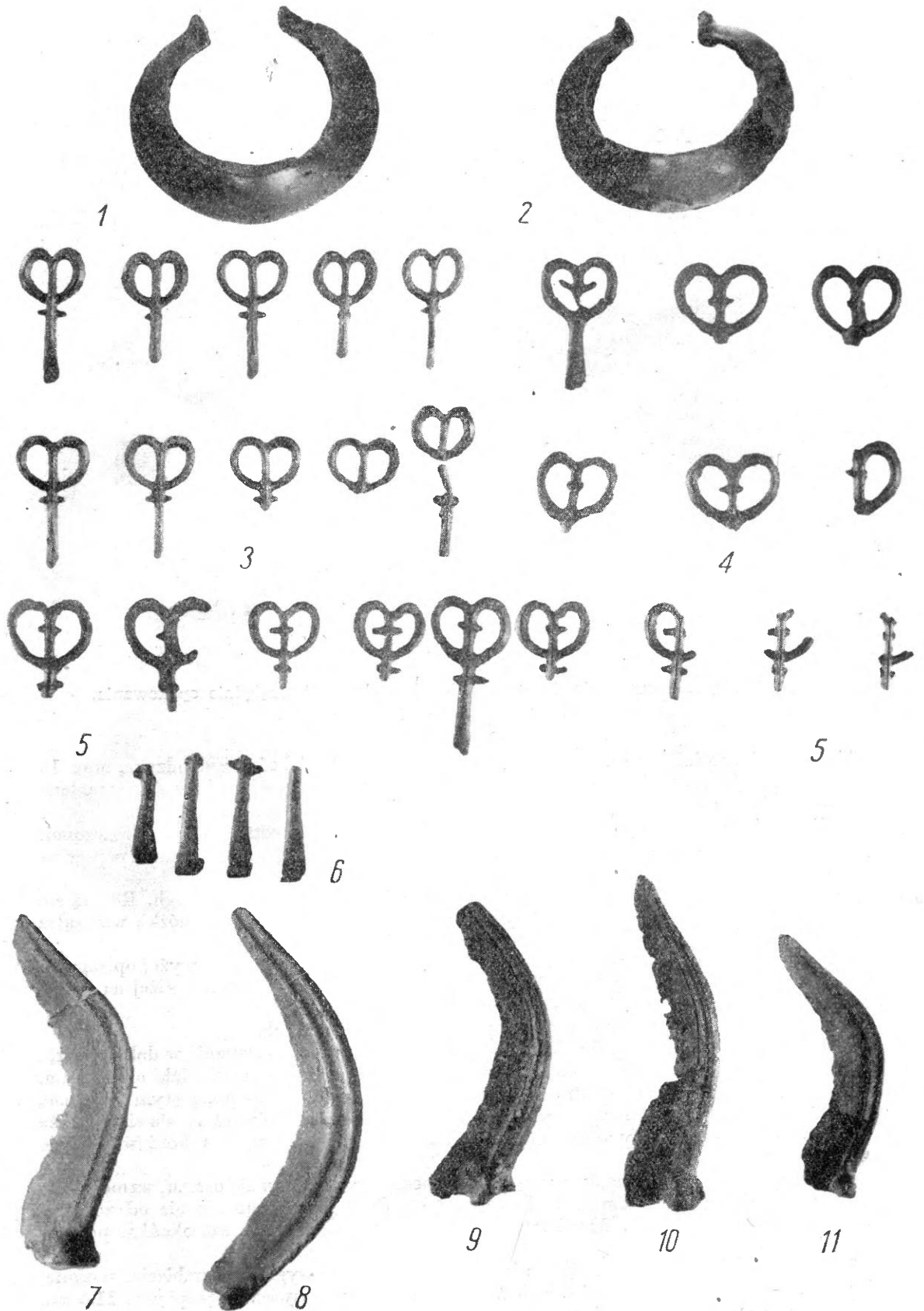
12. Sierp (tabl. XII, fig. 8) przelamany, o łukowatym, lekko przegiętym grzbiecie, posiada koniec lekko odchylony ku tyłowi. Dwa żeberka biegnące równoległe do siebie służą do wzmocnienia sierpa. Wymiary: największa rozpiętość 11,5 cm, szerokość w połowie ostrza 2,4 cm.

13. Sierp (tabl. XII, fig. 7) wygięty łukowato, o zwążającym się ostrzu, wzmocniony na grzbiecie żeberkiem. Drugie żeberko równoległe do poprzedniego biegnie od czopowatego guzka do końca sierpa. Wymiary: największa rozpiętość 13 cm, szerokość w połowie ostrza 1,9 cm.

14. Sierp (tabl. XII, fig. 9) z ulamaniem końcem, o wygiętym grzbiecie, posiada, jak poprzednie, dwa równoległe do siebie żeberka. Wymiary: największa rozpiętość 11,6 cm, szerokość w połowie ostrza 2,4 cm.

15. Sierp (tabl. XII, fig. 10) przelamany, o ostrzu lekko odgiętym ku tyłowi, posiada również dwa żeberka. Wymiary: największa rozpiętość 13,6 cm, szerokość w połowie ostrza 2,1 cm.

TABLICA XII



Załęże, pow. Jasło. Przedmioty ze skarbu (liczby pod przedmiotami odpowiadają opisom w tekście).

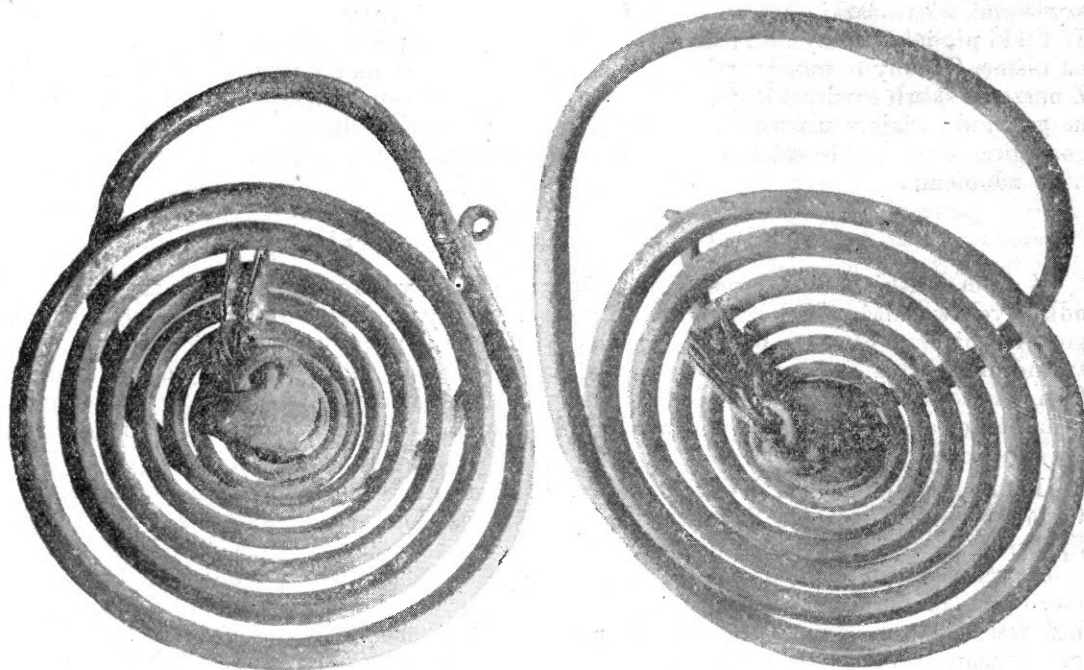
16. Sierp (tabl. XII, fig. 11), zbliżony kształtem do sierpa (nr 13), jest nadłamany przy tylec. Wymiary: największa rozpiętość 11 cm, szerokość w połowie ostrza 2,4 cm.

*

*

*

Stan zachowania skarbu na ogół był zły. Poszczególne przedmioty w czasie eksploracji łatwo łamały się i kruszyły mimo dużej ostrożności przy ich wydobywaniu. Bezpośrednio po wyjęciu z ziemi zabytki pokryte były jasnozieloną patyną. Wkrótce jednak poczęła ona tracić połysk, łuszczyć się i odpadać. Skarb więc trzeba było poddać zabiegom konserwacyjnym, w przeciwnym bowiem wypadku poszczególne przedmioty uległyby całkowitemu rozpadowi.



Ryc. 4. Załęże, pow. Jasło. Naramienniki o spiralnie zwiniętej tarczy z trójgraniastego drutu brązowego z lanym zaczepem i uchwytem, do którego przyłączone są cztery zawieszki.

Analiza brązu, wykonana w Zakładzie Chemii Nieorganicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie przez mgr M. Dyrka, wykazała, że brąz zawiera oprócz prawie 92% miedzi i około 7,7% cyny, również zanieczyszczenia w postaci innych metali, w szczególności zaś ołowiu². Być może więc, że domieszka ołowiu w brązie spowodowała w znacznej mierze łuszczenie się patyny.

Wszystkie przedmioty skarbu posiadają raczej jednolity charakter. Stanowiły one najprawdopodobniej własność jakiegoś członka rodu, który uzyskał go na drodze rabunku lub wymiany w Słowacji, względnie był on własnością wędrującego odlewnika. W całym zespole ozdób i przedmiotów użytkowych nie wszystkie zostały ostatecznie wykończone. Część z nich, a zwłaszcza zawieszki sercowate, posiada nie wyszlifowane krawędzie, co świadczy, że ozdoby te nie były jeszcze noszone. Również niektóre sierpy nie wykazują śladów używania. Bogaty skarb z Załęża zawierający 2 naramienniki, 8 bransolet, ponad 30 zawieszek sercowatych oraz 5 sierpów, stanowił niewątpliwie dużą wartość materialną w owym czasie. Piękne i kunsztownie wykonane ozdoby brązowe są jedynym dotychczas znaleziskiem tego typu na ziemiach polskich z tego okresu epoki brązu.

Oba naramienniki oraz sześć bransolet z tarczami zwiniętymi spiralnie są wykonane bardzo starannie z pręta brązowego. Nadzwyczaj precyzyjne skręcenie ślimacznic świadczy o dużej wprawie odlewczy. Bransolety przeznaczone do noszenia na rękach są wszystkie jednakowej wielkości oprócz jednej, której ślimacznica tarczy jest mniejsza od poprzednich o 1,3 cm. Następne dwie bransolety otwarte o przekroju owalnym, tworzące u szczytu załom w postaci daszku, są odlane w formach na wosk tracony. Obydwa modele, bardzo zbliżone do siebie, posiadają jednak nieco inne wymiary. Jedna z bransolet została odlana z jakąś skażą, którą zrzecznie naprawiono przez zalanie jej brązem od wewnętrznej strony.

Zawieszki sercowate, posiadające kształt obróconego serca, są najliczniej reprezentowane, i to w czterech odmianach. Cztery uszkodzone okazy zawieszek sercowatych posiadają na końcu nóżki zaczep w kształcie rurki, przez który można swobodnie przewlec sznurek. U pozostałych zawieszek nóżki są zakończone prosto małym skośnym ostrzem względnie płaską lub półokrągłą krawędzią.

Nazwa „zawieszki” względnie „wisiorki sercowate” została ogólnie przyjęta w literaturze krajów południowych i zachodnich, być może dlatego, że przeważająca ilość zawieszek posiada kształt serca i uchwyt do przewleczenia sznurka. Wł. Antoniewicz wyprowadza ten typ zawieszek nie od odwróconego serca, lecz od form starszych wisiorków typu phallusa ze schyłku epoki kamiennej³. Przeważająca ilość zawieszek sercowatych z Załęża posiada zakończenie proste, w związku z czym można by nazwać je również naszywkami. Zawieszki sercowate najprawdopodobniej były noszone, jak przypuszcza J. Filip⁴, jako naszyjniki (tzw. wisiorki przewleczone przez sznurek) względnie naszyte na taśmę. Ozdoby te mogły być również naszyte i noszone na pasie względnie wokół głowy. Z narzędzi skarb zawierał jedynie sierpy, w ilości pięciu sztuk. Wszystkie posiadają wydutne guzy, ułatwiające umocowanie rękojeści. Sierpy zostały odlane w formie jednostronnej, analogicznie jak zawieszki sercowate. Druga strona sierpów jest płaska i nie posiada żadnego zdobienia.

Analiza zawartości skarbu

Z ziem polskich do tej pory nie znamy prawie wyrobów brązowych, zbliżonych do odkrytych w Załężu. Nieliczne analogie posiadają jedynie sierpy brązowe (Gogolewo, pow. gostyński)⁵ oraz otwarte bransolety owalne (Kunowo, pow. śremski, Pierwoszewo, pow. szamotulski, Rożnów, pow. nowosądecki)⁶. Te ostatnie mają zresztą jedynie podobną formę, natomiast różnice w wykonaniu są znaczne, gdyż te ostatnie są wewnątrz pełne, ornamentowane. Natomiast wiele analogii do przedmiotów ze skarbu z Załęża znajdujemy na terenie Słowacji i Węgier.

Dwa naramienniki (nr 1—2) są bardzo zbliżone do pięciu odkrytych w miejscowości Ozdany, pow. Rimawska Sobota, w Słowacji⁷, oraz do naramienników z Dreveniku na Spiszu. Tego samego typu naramienniki publikują również J. Eisner⁸ i J. Hampel⁹ z różnych miejscowości z obszaru Czechosłowacji i Węgier. Wszystkie one jednak posiadają nieco inne zakończenie, umieszczone wewnątrz tarczy, w kształcie lekko stożkowatego guza bez dodatkowych ozdób. Tego typu naramienniki są stosunkowo długotrwałe. Występują one począwszy od II okresu epoki brązu. Spotykamy je również w III i IV okresie epoki brązu, a nawet niekiedy w nieco zmienionej formie dochowują się nawet do okresu halstaackiego¹⁰. Podobnie bransolety o dwóch spiralnie zwiniętych tarczach (nr 3—8) posiadają analogie również z Dreveniku na Spiszu oraz ze Starého Sedla koło Milevska¹¹. Występują one równocześnie z naramiennikami. Czas ich trwania rozciąga się od II okresu epoki brązu do początków epoki żelaza¹². Natomiast otwarte bransolety owalne występują w II okresie epoki brązu i nie przekraczają IV okresu¹³. Najbardziej podobne okazy znamy z Dreveniku na Spiszu¹⁴. W nieco odmiennej formie zostały odkryte w miejscowości Hladoměř pod Blovicami¹⁵, w Lestanech koło Citalib¹⁶ oraz w innych miejscowościach.

² Analiza brązu: ołów — 0,23%, cyna — 7,74%, nikiel około 0,01%, magnez około 0,001%, krzem około 0,001%, bizmut około 0,001%, srebro poniżej 0,001%, miedź — reszta do 100% (analit. 91,91 do 91,95%). Nikiel, magnez, krzem, bizmut i srebro oznaczono na drodze analizy spektrograficznej.

³ Wł. Antoniewicz, O znaczeniu wisiorków brązowych tzw. sercowatych, „Wiadomości Numizmatyczno-archeologiczne”, t. IX (1920), str. 45.

⁴ J. Filip, Pradzieje Czechosłowacji, Poznań 1951, str. 230.

⁵ T. Waga, Nie opisane skarby brązowe z Wielkopolski, „Przegląd Archeologiczny”, t. IV (1930—32), str. 242—243, ryc. 2, fig. 2—3.

⁶ J. Kostrzewski, Od mezolitu do okresu wędrowek ludów, „Prehistoria ziem polskich” Kraków 1939—1948, str. 210, tabl. 64, ryc. 1, 2, 7. Tabl. 65, ryc. 21.

⁷ J. Kudláček, Bronzový poklad z Ožďian na Slovensku, „Archeologické rozhledy”, t. IV (1952), str. 29, ryc. 21—22.

⁸ J. Eisner, Slovensko v pravéku, Bratislava 1933, ryc. 4/17, tabl. 37, ryc. 4—5.

⁹ J. Hampel, Alterthümer der Bronzezeit in Ungarn, Budapest 1890, tabl. 37, tabl. 93, ryc. 3—4.

¹⁰ J. Neustupný, Poklad bronzu na Dreveniku ve Spiši, Zvláštní otisk ze „Sborníku Národního musea v Praze”, sv. I., (1938—1939), str. 214, 215; J. Kudláček, Bronzový poklad... str. 29—30.

¹¹ „Obzor prehistorický”, t. XIV, (1950), str. 387—388.

¹² J. Neustupný, Poklad bronzu na Dreveniku..., str. 215.

¹³ J. Neustupný, Poklad bronzu na Dreveniku..., str. 215, J. Eisner, Slovensko... str. 83.

¹⁴ J. Neustupný, Poklad bronzu na Dreveniku..., tabl. XIII, ryc. 19—23.

¹⁵ J. Filip, Pradzieje Czechosłowacji..., str. 229, ryc. 43/6.

¹⁶ „Pamatky Archeologicke a Mistopisné, t. XX, (1902), str. 50, tabl. XVI.

Zawieszki sercowate posiadają znaczne rozprzestrzenienie terytorialne oraz stosunkowo długi okres trwania od II do IV okresu epoki brązu. Przetrwały one nawet w nieco odmiennych formach do początków epoki żelaza¹⁷. Wisiorki tego typu są najliczniej reprezentowane na terenie Czechosłowacji i Węgier, gdzie odkryto formy odlewnicze dla tego rodzaju ozdób¹⁸. Zawieszki o zakończeniu prostym, głównie reprezentowane w skarbie z Załęża, są typologicznie starsze i przypadają na II—III okres epoki brązu¹⁹. Wisiorki zbliżone do zawieszek z Załęża zostały odkryte w szeregu miejscowości w zespołach oraz w znaleziskach luźnych, jak np. Drevenik na Spiszu²⁰, Horomyšlice pod Pilzнем²¹, w Leštanach koło Citalib¹⁶, Stare Sedlo koło Milevska¹⁴, Male Blachovo pow. Dunajská Streda²².

Sierpy, stosunkowo trudniejsze do datowania, zostały opracowane przez H. Cichowską²³, która dzieli je na cztery różne odmiany. Wykonane były one, według Cichowskiej, w kilku ośrodkach równocześnie, rozprzestrzeniając się niezależnie. W Polsce pojawiają się już w II i III okresie epoki brązu. Podobne do sierpów z Załęża, o kształcie łukowatym, z guzikiem do umocowania rękojeści, znamy sierpy z Gogolewa, pow. gostyński⁵, z Miłosławia, pow. wrzesiński²⁴. Są one datowane na III okres epoki brązu. Bardziej pospolite są jednak sierpy w Czechosłowacji i na Węgrzech z pierwszych okresów epoki brązu.

Zbliżone typy zabytków brązowych do przedmiotów ze skarbu z Załęża występują w Słowacji na przestrzeni dość długiego okresu czasu, bo od II okresu brązu do początku epoki żelaza. Ponieważ jednak w zespole przedmiotów z Załęża nie posiadamy ani jednego zabytku, który by nie był znany już w II okresie epoki brązu, a brak jest przedmiotów młodszych, najprawdopodobniej więc skarb z Załęża można datować na II okres epoki brązu względnie na początek III okresu epoki brązu, to jest na lata około 1400—1200 przed n. erą.

Analogie słowackie i węgierskie przemawiają za południowym pochodzeniem skarbu. Dostał się on na teren powiatu jasielskiego przypuszczalnie najkrótszą drogą, wiodącą przez przełęcz Dukielską. Nie znane dotychczas na obszarze Polski przedmioty brązowe wskazują na kontakty wymienne z krajami południowymi. W związku z tym należy spodziewać się odkrycia i innych importów z epoki brązu.

Zestawienie wyników

1. Zespół przedmiotów skarbu z Załęża jest jedynym znaleziskiem tego typu na terenie Polski południowej.

2. Dotarł on do powiatu jasielskiego najprawdopodobniej ze Słowacji przez przełęcz Dukielską.

3. Przedmioty skarbu były własnością wędrownego odlewcy, który zakopał je na stosunkowo nieznacznej głębokości, względnie przedstawiciela starszyny rodowej, który uzyskał go drogą grabieży lub wymiany w Słowacji.

4. Skarb pochodzi najprawdopodobniej z II względnie z początku III okresu epoki brązu.

Z Wydziału Zabytków Archeologicznych
Ministerstwa Kultury i Sztuki — Warszawa

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

Весной 1953 года в дер. Заленже, повята Ясло, был найден раннебронзовый клад с инвентарём, не встречавшимся до сих пор на польских землях. Его ближайшие по форме аналогии находятся в Венгрии и в Словакии. На место его нахождения клад проник по всей вероятности через Дукельский перевал в Карпатах. Судя по его содержанию, клад принадлежал или члену родовой аристократии, добывшему его посредством грабежа или обмена, или же являлся собственностью странствующего литейщика. Клад следует датировать II либо началом III периода бронзы, т.е. 1400—1200 годами до новой эры. Он является интереснейшей иллюстрацией к вопросу о существовавших в этот период времени связях польских земель с Венгрией и Словакией.

¹⁷ Wł. Antoniewicz, O znaczeniu wisiorów... str. 44.

¹⁸ P. Reinecke, w „Archaeologiai Ertesito” II (1899), 284, za Wł. Antoniewiczem, O znaczeniu wisiorów... str. 44.

¹⁹ J. Neustupný, Poklad bronzu Dreveniku..., str. 216.

²⁰ Там же, str. 210, 216, ryc. 6, tabl. XIII, ryc. 8, 12.

²¹ J. Filip, Pradzieje Czechosłowacji..., str. 229, ryc. 43/3.

²² V. Budinský — Krička, Poklad bronzových ozdob z Maleko Blachova (okres Dunajská Streda) „Casopis Muzeálnej slovenskej spoločnosti”, t. XLI (1950), str. 1—3.

²³ H. Cichowska, Skarb brązowy z Przedmieścia, „Przegląd Archeologiczny”, t. II (1922—1924), str. 232—235, ryc. 1—14.

²⁴ Z. Rajewski, Pradzieje powiatu wrzesińskiego, Września 1932, tabl. II. J. Kostrzewski, Od mezolitu..., tabl. 67, ryc. 6.

SUMMARY

An early bronze hoard with an inventory never found in Polish lands before was discovered in the village of Załęże, the Jasło district in spring 1953. The nearest parallels of the inventory can be found in Hungary and Slovakia. The hoard must have reached the place of discovery by the Dukla Pass in the Carpathians. It was owned by a representative of clan elders, who had got it by robbery or exchange in Slovakia or perhaps it was in the hands of a wandering smelter, this being attested by the contents of the hoard. The hoard should be dated to the IInd or the beginning of the IIIrd period of the Bronze Age, i.e. to the years 1400—1200 B.C. It is an interesting contribution to the intercourse between the Polish lands Slovakia and Hungary in those times.

MARIA CHMIELEWSKA

ŁUŻYCKIE I SCYTYJSKIE ZABYTKI ZNALEZIONE
W SCHRONISKU SKALNYM W MIEJSCOWOŚCI
RZĘDKOWICE, POW. ZAWIERCIE

ЛУЖИЦКИЕ И СКИФСКИЕ НАХОДКИ У С. РЖЕНДКОВИЦЕ ПОВЯТА ЗАВЕРЦЕ

LUSATIAN AND SCYTHIAN FINDS IN A ROCK SHELTER AT RZĘDKOWICE,
THE ZAWIERCIE DISTRICT

W wyniku badań poszukiwawczych, prowadzonych przez Muzeum Archeologiczne w Łodzi, w schronisku skalnym pod wsią Rzędkowice w pow. zawierciańskim, leżącym na obszarze północnej części Wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej, natrafiono w 1954 r. na zabytki, będące ciekawym materiałem do rozważań nad zagadnieniem najazdu scytyjskiego na teren zamieszkały przez ludność kultury łużyckiej.

Wzmiankowane schronisko, w pracy inwentaryzacyjnej K. Kowalskiego o jaskiniach Wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej, nazwane jest schroniskiem górnym w odróżnieniu od znajdującego się pod nim, usytuowanego u stóp skałki, schroniska dolnego¹. Miejscowa ludność nazywa je „Rzędkowskim Okiennikiem”. K. Kowalski opierając się na notatce S. Krukowskiego wspomina, że było ono prawdopodobnie badane przez L. Kozłowskiego, który w 1917 r. prowadził prace poszukiwawcze na tym obszarze². Zdaniem Kowalskiego, cały osad schroniska został już przemieszany na skutek badań Kozłowskiego i rozkopywań przypadkowych, których ślady były jeszcze jakoby widoczne. Ponieważ o wyniku badań Kozłowskiego nie zachowała się żadna wiadomość, postanowiono zrobić próbny wykop w południowej części schroniska wyglądającej na nienaruszoną, przed schroniskiem oraz w schronisku dolnym. Ślady rozkopywań Kozłowskiego odkryto tylko w schronisku dolnym, pozbawionym zabytków archeologicznych³.

Skałka, w której znajdują się oba schroniska, położona jest w odległości 1 km w kierunku północno-wschodnim od wsi Rzędkowice (ryc. 1.). Szczyt jej wznosi się na 440 m n.p.m. Ma ona kształt wydłużonego wału wysokości od 20 do 30 m, ciągnącego się ze wschodu na zachód, o bardzo stromej ścianie południowej. Ścianę północną tworzy połogi stok, pokryty cienką warstwą gleby leśnej. Schronisko górne leży w południowo-wschodnim narożniku skały, tworzącym rodzaj ostrogi, wyodrębnionej od masywu skalnego. Jej ściany, wschodnia i południowa, są prawie pionowe, niekiedy nawet przechyłe. Od strony zachodniej bezpośrednio do skały przylega nasyp czternastowiecznego gródka i dlatego nie wiadomo, jakie nachylenie ma ta część ściany skalnej. Prawdopodobnie nie była ona jednak w tym miejscu bardzo stroma. Od strony północnej ostroga łączy się z masywem skalnym.

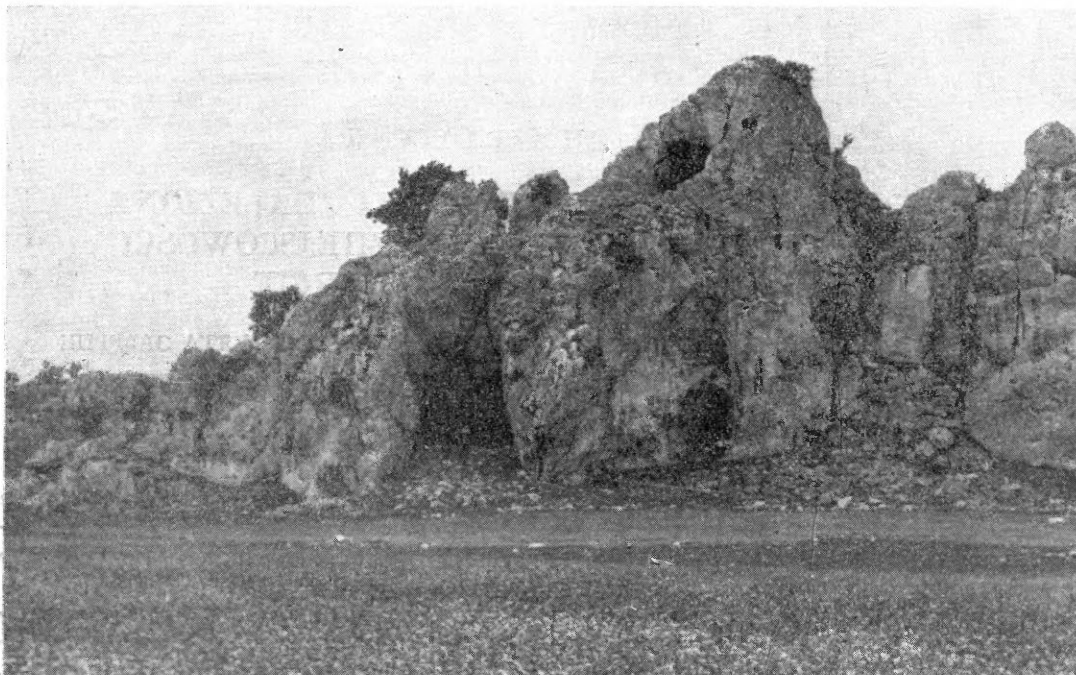
Schronisko górne leży tuż pod szczytem ostrogi. Najłatwiejszy dostęp do niego prowadzi od strony zachodniej (ryc. 2). Po nasypie gródka można się dostać pod ścianę skały o wysokości 3 m i stąd przejściem metrowej szerokości wspiąć się wyżej na owalną przestrzeń, zamkniętą ścianami skalnymi o wysokości do 7 m od strony północnej i wschodniej a od stro-

¹ K. Kowalski, *Jaskinie Polski I*, Warszawa 1951, Nakładem Państwowego Muzeum Archeologicznego, str. 396.

² S. Krukowski, Recenzja pracy L. Kozłowskiego o paleolicie polskim i uwagi o materiałach uwzględnionych przez tegoż „Przegląd Archeologiczny”, t. II, (1922) str. 152.

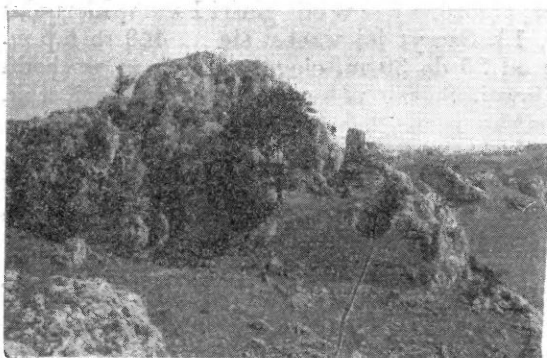
³ Schronisko dolne jest obszerną komorą szeroko otwartą na wschód. Posiada ono płytki, piaszczysty osad (0,80 m). Na jego powierzchni znajdują się liczne ślady ognisk współczesnych oraz skorupy silnie wypalonych, przeważnie polewanych, naczyń glinianych. Kozłowski w schronisku tym zrobił niewielki wkop w jego partii środkowej. W narożniku północno-zachodnim schroniska znajduje się półmetrowa szczelina, którą można precyzyjnie się wyżej przed otwór południowy schroniska górnego. Przejście to jest jednak bardzo niewygodne. Nieliczne okazy ceramiki łużyckiej, znalezione w pobliżu szczeliny mogły się przez nią dostać z wyższych części skałki. Innych śladów pobytu człowieka w pradziejach w schronisku tym nie znaleziono.

ny zachodniej i południowej wysokimi od 1 do 3 m. Na przestrzeń tę wychodzą dwa otwory prowadzące do wnętrza schroniska. Otwór mniejszy, w przybliżeniu owalny, ma zaledwie 75 cm średnicy, drugi sięga od powierzchni osadu do stropu schroniska. Przy otworze tym



Ryc. 1. Rzędkowice, pow. Zawiercie. Schronisko dolne i południowe wejście do schroniska górnego.

leżą bloki skalne opadłe ze stropu (ryc. 3). Tych samych rozmiarów wejście znajduje się od strony południowej, na wysokości 23 m od stóp skały. Jest ono widoczne z daleka. Otwór ten wychodzi na dość stromy stok przechodzący następnie w pionową ścianę, tworzącą niżej strop schroniska dolnego. Czwarty otwór schroniska, prowadzący do niego od strony północno-wschodniej, zawieszony jest nad przepaścią (ryc. 4). Można się do niego dostać



Ryc. 2. Rzędkowice, pow. Zawiercie. Skałka ze schroniskami widziana od strony zachodniej. Na pierwszym planie nasyp gródka późnośredniowiecznego.

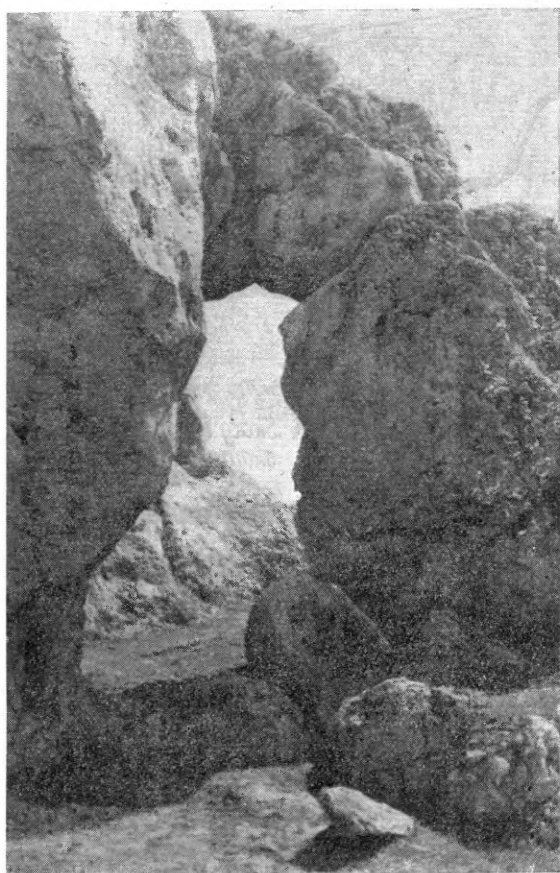
jedynie po wąskiej (25 cm szerokości) półce skalnej. Ma on kształt wąskiej, pionowej szczeliny, która prowadzi do partii schroniska 6,5 m długiej, pozbawionej zupełnie osadu i silnie nachylonej do wnętrza.

Schronisko można porównać z długim korytarzem, szerszym nieco w partii południowej. Obszar jego zamknięty ścianami skalnymi wynosi 35 m². Nad zachodnimi otworami schroniska ściana skalna tworzy nawis, chroniący od góry przestrzeń 15 m². Przestrzeń ta, łącznie z wnętrzem schroniska, daje powierzchnię mieszkalną od 45 do 50 m² (ryc. 5). Przydatność mieszkalna opisywanego obiektu nie była chyba nigdy duża. Otwory schroniska, skierowane na wszystkie strony świata sprawiają, że panuje w nim bardzo silny przewiew, a w czasie śloty deszcz porywany wiatrem dostaje się głęboko do wnętrza. Znacznie

spokojniej jest przed schroniskiem od strony zachodniej niż wewnątrz. W czasie badań okazało się, że więcej zabytków zalega tam niż w samym schronisku, a takie obiekty jak paleniska odkryto tylko przed schroniskiem pod nawisem ściany zachodniej.

Badania rozpoczęte w pierwszej połowie sierpnia 1954 r. trwały dwa tygodnie. Prócz niej podpisanej brali w nich udział mgr W. Chmielewski i J. Kozłowski, słuchacz

HKM UJ w Krakowie. Miały one, jak już wyżej wspomniano, charakter poszukiwawczy. W tym celu zrobiono dwa wykopy, jeden wewnątrz schroniska między otworami południowym a zachodnim (wykop I), drugi przed schroniskiem, pod nawisem skały ściany zachodniej (wykop II). Łączna powierzchnia wykopów wynosi 11 m². W obu wykopach osiągnięto dno skalne. Osad w wykopie I był bardzo płytki. Dno skalne nakryte było płaszczem gleby grubości od 20 do 30 cm. Miąższość osadu w wykopie przed schroniskiem wynosiła 2 m. Stwierdzono, że bezpośrednio na skale leżał gruz wapienny z piaskiem, następnie zalegał piasek warstwowany i niewarstwowany bez gruzu. Górna partia o miąższości 70 cm zbudowana była z drobnego, płytkowatego gruzu wapiennego o zaokrąglonych graniach, związanego piaszczystą glebą (ryc. 6 i 7).



Ryc. 3. Rzędkowice, pow. Zawiercie. Jedno z zachodnich wejść do schroniska górnego.

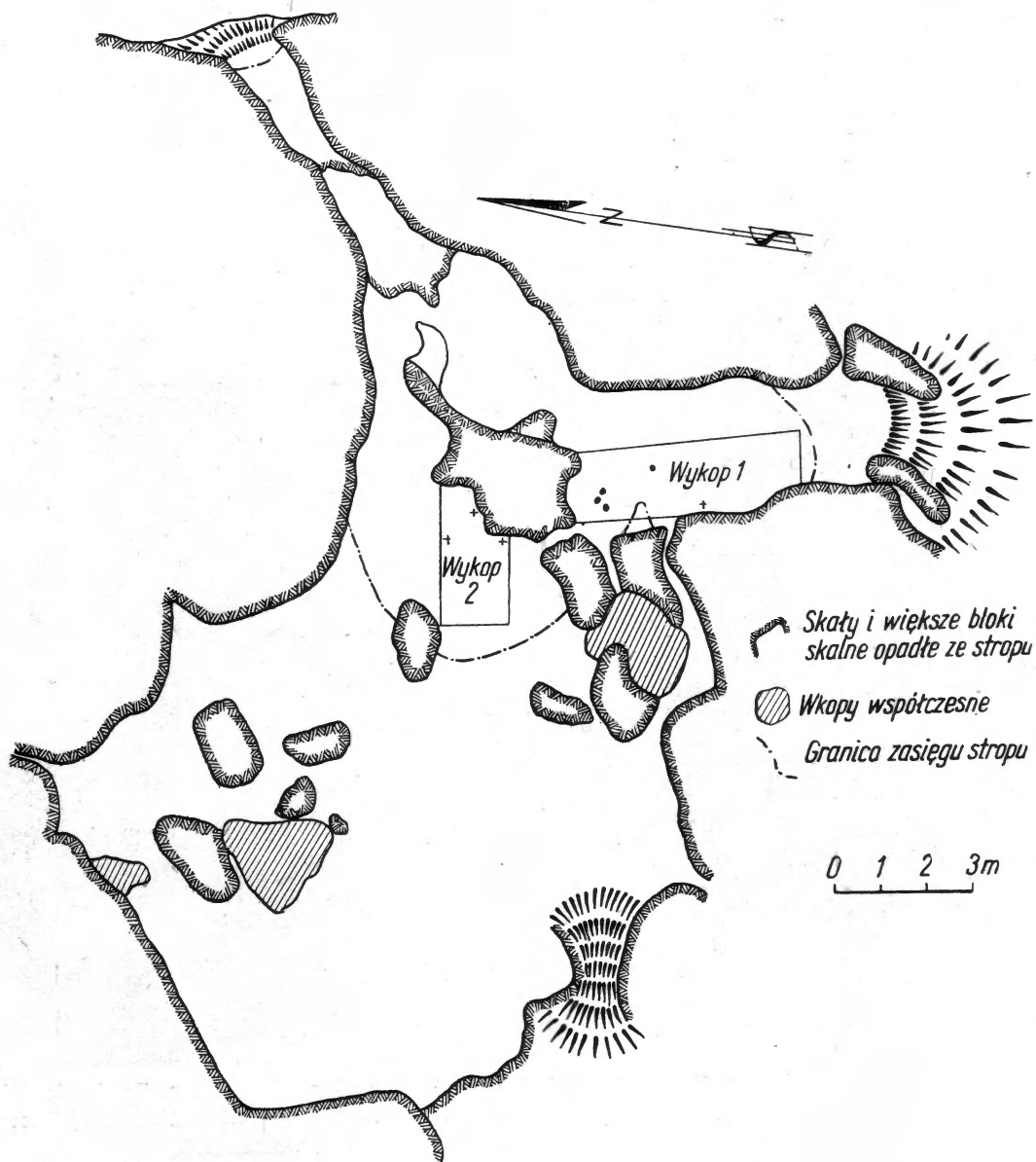


Ryc. 4. Rzędkowice, pow. Zawiercie. Wejście do schroniska górnego od strony północno-wschodniej.

Zabytki archeologiczne występowały tylko w glebie. Badania wykazały, że schronisko zamieszkałe było trzykrotnie. Najstarsze ślady pobytu w nim człowieka sięgają końca neolitu i związane są z pobytem w schronisku ludności kultury ceramiki sznurowej. Spora ilość odpadków krzemiennych, gotowe ale nie używane wyroby, jak lsiekiery, skrobacze i ostrza wiórowe, świadczą, że schronisko służyło wówczas jako niewielka pracownia krzemieniarska. W wykopie II, w dolnej partii próchnicy, odkryto palenisko związane także z tym osadnictwem.

Następnie natrafiono na pozostałości osadnictwa ludności kultury łużyckiej z końca okresu halsztackiego. W samym zaś stropie gleby, nicomal pod jej powierzchnią, występowały bardzo licznie zabytki średniowieczne. W wykopie II odkryto palenisko z tego okresu czasu, wokół którego grupowało się bardzo dużo ułamków naczyń oraz przedmioty żelazne. Zespół ten jest niewątpliwie związany z gródkiem średniowiecznym, przylegającym od tej strony do skały. Badane części osadu schroniska nie były przemieszczone w czasach nowożytnych. Mimo to nie dało się w glebie wyróżnić poszczególnych poziomów osadniczych. Obok zabytków średniowiecznych, skupiających się w stropie gleby, trafiały się zabytki

końcowo neolityczne i kultury łużyckiej. Przemieszczenie to dokonane było zapewne w średniowieczu przy dostosowaniu najbliższego otoczenia schroniska do potrzeb ówczesnego osadnictwa.

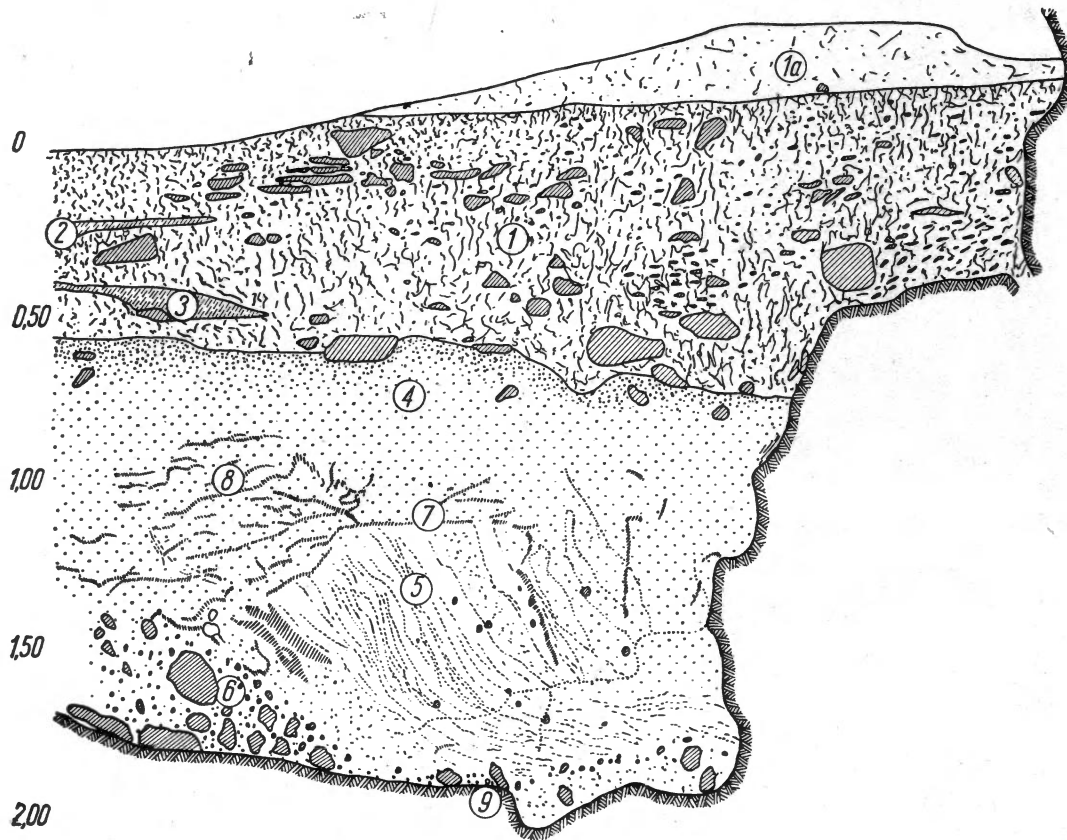


Ryc. 5. Rzędkowice, pow. Zawiercie. Plan schroniska górnego i przestrzeni do niego przyległej od strony zachodniej. Krzyżykami oznaczono miejsce zalegania brązowych grocików strzał scytyjskich, punktami — grocików kościanych.

Najbardziej interesujący materiał przedstawiają zabytki, które można odnieść do późnego okresu halsztackiego. Oprócz okazów typowych, charakterystycznych dla ceramiki łużyckiej tego okresu, znaleziono osiem scytyjskich grocików strzał. Wydobyte zabytki łużyckie to wyłącznie ułamki naczyń w ilości 263 sztuk. Są wśród nich ułamki grubociennych garnków kształtu jajowatego z chropowatą powierzchnią, czernionych naczyń gładkich, fragment naczynia zdobionego skośnymi liniami rytymi, ułamki czarek dwustożkowych, czerpaków oraz grubych talerzy krążkowych. Materiał ten jest silnie rozdrobniony, co nie pozwala na rekonstruowanie z niego większych całości (ryc. 8).

Ze znalezionych grocików cztery są kościane, a cztery wykonane z brązu (ryc. 9 i 10). Okazy kościane są czworograniaste, wydłużone z okrągłym otworem do osadzenia ich na drzewcu. Grociki metalowe mają różnorodne formy. Okazy trójgraniaste, przedstawione

na rycinie 10 a—b, są ostro profilowane, jeden z nich posiada mały otworek w górnej partii tulejki. Okaz trzeci — to szeroki płaski grocik z zadziarami, z dość długą cylindryczną tulejką, zakończoną czterema nierównymi zębami. Tulejka jego zaopatrzona jest w podłużny otwór. Ostrze czwartego grocika jest w przekroju czworograniaste, tulejka długa zakończona zębem. Jedno ze skrzydełek ostrza przechodzi w krótki „wąs”. Okaz ten jest bardzo masywny.



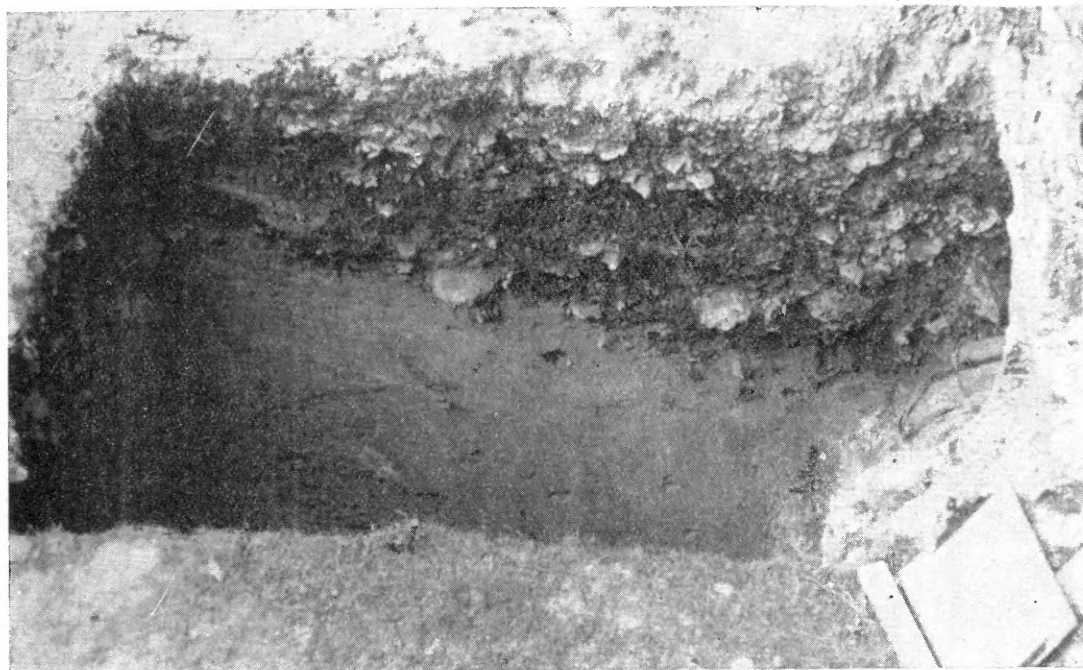
Ryc. 6. Rzędkowice, pow. Zawiercie. Przekrój ściany północnej wykopu II.

1. gleba-utwór piaszczysty z gruzem wapiennym, barwa czarniawa ku spągowi brunatna, 1a. nasyp powstały przez amatorskie przekopywanie schroniska, 2. popielisko ogniska późnośredniowiecznego, 3. popielisko ogniska późnoneolitycznego, 4. drobnoziarnisty piasek nie-warstwowany w stropie rdzawy niżej białawo-żółty, 5. drobnoziarnisty i pylasty piasek warstwowany, 6. ostry gruz wapienny z piaskiem żółtym i białawo-żółtym, 7. strącenia węgla, 8. zlimoniciate warstewki piasku, 9. skała wapienna.

Zabytki scytyjskie na ziemiach zamieszkałych przez ludność kultury łużyckiej spotyka się dość często. Najliczniej występują brązowe grociki strzał, ozdoby, niekiedy fragmenty uprzęży końskiej i różnego rodzaju okuć metalowych. Miecze i brązowe noże scytyjskie należą do znalezisk rzadszych. Występowanie tych zabytków w zespołach łużyckich tłumaczone jest bądź kontaktami handlowymi, bądź też drogą bezpośredniej infiltracji scytyjskiej na ziemie kultury łużyckiej. Znaleziska scytyjskie o charakterze „wojennym”, jak grociki strzał, rozpatrywane są jako pozostałości najazdu Scytów na obszary ludności kultury łużyckiej, dokonanego około V w. przed naszą erą. Ślady jego prowadzą na Śląsk i teren Dolnych Łużyc. W literaturze fachowej, poświęconej zagadnieniu ekspansji Scytów, przyjmuje się powszechnie, że szlak tego najazdu (lub kilkakrotnych najazdów, jak chcą niektórzy) prowadził wzdłuż północnych zboczy Karpat, następnie doliną Odry aż po zachodnie granice zasięgu kultury łużyckiej⁴. T. Sulim irski, który najazdowi Scytów przypisuje decydujący wpływ na losy kultury łużyckiej w końcu okresu halsztackiego,

⁴ M. J a h n, Völkerwanderungen vor der Völkerwanderungszeit in Schlesien „Mannus-Ergänzungsband”, t. VI, (1928), str. 271—277.

uważa za możliwą i bardziej prawdopodobną inną drogę, którą miały posuwać się watahy scytyjskie. Według niego Scytowie wtargnęli na Śląsk przez Bramę Morawską posuwając się na północ ze swego ośrodka na Niżu Węgierskim⁵. Świadectwem tego miałyby być daleko idące analogie między zabytkami scytyjskimi spotykanymi na terytorium kultury łużyckiej a podobnymi okazami znanymi z Niżu Węgierskiego.



Ryc. 7. Rzędkowice, pow. Zawiercie. Widok przekroju północnej ściany wykopu II.

Jest rzeczą sporną, czy wszystkie znaleziska tego rodzaju co grociki mogą być uważane zawsze za dowód najazdu Scytów. Ostatnio K l e e m a n n w pracy poświęconej zagadnieniu genezy i rozprzestrzenienia brązowych grocików trójlistnych stara się udowodnić, że dotychczasowe dane archeologiczne są absolutnie niewystarczające dla przyjęcia teorii najazdu scytyjskiego na obszar Europy Środkowej⁶. Zdaniem jego, nawet tak wyraźnie scytyjskie znalezisko jak słynny skarb z Witaszkowa w pow. gubińskim niekoniecznie musi być świadectwem pobytu Scytów na tym obszarze. Uważa go raczej za wspaniały łup zakopany do ziemi. Nie podaje jednak, ktoby miał być zdobywcą tego łupu. Jeżeli miała nim być ludność kultury „łużyckiej”, to należałoby przypuścić wojenną wyprawę jakichś plemion tej kultury na terytorium scytyjskim, co jak dotychczas nie da się archeologicznie udowodnić w świetle istniejących materiałów.

Dużo uwagi w swej pracy poświęca O. K l e e m a n n genezie i typologii brązowych grocików trójlistnych. Wskazuje, że formy grocików trójlistnych, spotykanych w zespołach kultury łużyckiej, nie należą do typowych form scytyjskich. Grociki tego typu na terenie Europy południowo-wschodniej występują już w okresie przedscytyjskim, a bardzo szeroki zasięg ich występowania nie pozwala wiązać ich wyłącznie z kulturą plemion scytyjskich. Zwraca też uwagę na liczne występowanie grocików trójlistnych na obszarze Wschodnich Alp, gdzie mogły być przeniesione przez Kimmerów lub Traków, zepchniętych tam pod naporem Scytów. K l e e m a n n uważa za słuszne przypuszczenie R e i n e c k e g o, że na obszarze Karyntii, Styrii i Krainy, gdzie grociki trójlistne występują bardzo licznie, musiały istnieć ich miejscowa produkcja⁷. Grociki te mogły być używane

⁵ T. S u l i m i r s k i, Scythian Antiquities in Central Europe „The Antiquaries Journal”, t. XXV (1945), str. 1 i n n. T. S u l i m i r s k i, Kultura łużycka a Scytowie. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XVI, Warszawa 1939 (reedycja 1948), str. 88. T. S u l i m i r s k i, Zagadnienie upadku kultury łużyckiej. „Slavia Antiqua”, t. I, Poznań 1948, str. 152—165.

⁶ O. K l e e m a n n, Die dreiflügelige Pfeilspitzen in Frankreich, Wiesbaden 1954.

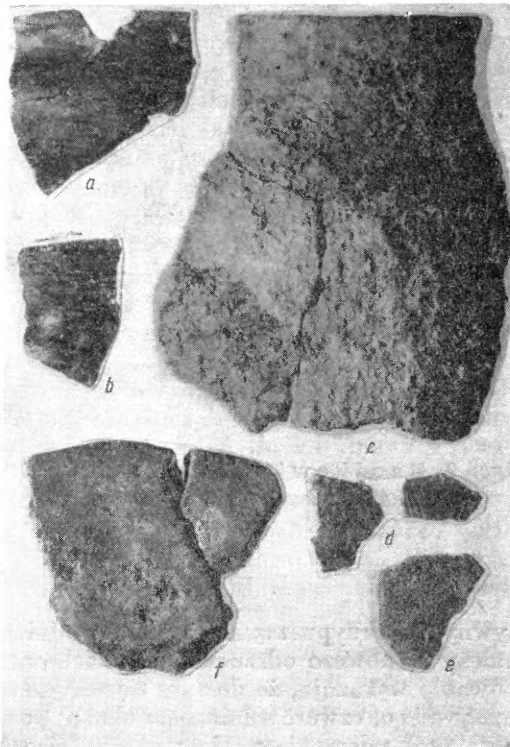
⁷ P. R e i n e c k e, Eine dreikantige Bronzefleilspitze aus Oberfranken, „Germania”, t. 25, Berlin 1941, str. 82—85.

w zbrojnym załatwianiu waśni międzyplemiennych, jak również rozchodzić się drogą wymiany na inne tereny. Okazy grocików trójlistnych, znajdujących na obszarze kultury lużyckiej, zdaniem jego, są świadectwem wymiany między tą częścią Europy a terytorium wschodnio-alpejskim. Brązowe grociki trójlistne (?) znalezione w Kamieńcu pod Toruniem i w Kruszowicy miałyby wskazywać, że pewną rolę w owej wymianie odgrywał bursztyn.

Niewątpliwie prócz znajdujących tu i owdzie ozdób także pewna część znalezisk z grocnikami scytyjskimi może być dowodem pokojowej wymiany z terytorium kultury scytyjskiej bądź też ilirysko-trackiej. Są jednak i takie stanowiska, gdzie okoliczności znajdowania tego rodzaju zabytków co grociki strzał wskazują na obcą, wojenną penetrację. Wystarczy tu wspomnieć śląskie osiedla obronne kultury lużyckiej w Niemczy w pow. gubińskim, w Strzegomiu w pow. świdnickim i Sobótce w pow. wrocławskim⁸. W ich zgliszczach, zwłaszcza w zwaliskach obwarowań, znajdowano brązowe grociki strzał, niekiedy tkwiące jeszcze po zewnętrznej stronie wałów. Są to nie tylko grociki trójlistne, ale także ostroprofilowane formy trójgraniaste, które Kleemann uważa za właściwe kulturze scytyjskiej, rzadziej dwulistne⁹. W podobnych okolicznościach znaleziono takie grociki w spalonym, halsztackim osiedlu obronnym kultury lużyckiej w Kamieńcu pod Toruniem. Znamienne jest przy tym, że przed zwaloną bramą tego grodziska odkryto zachowane fragmenty szkieletów i grociki strzał scytyjskich¹⁰.

Rozwijając myśl Kleemanna należałoby przypuścić, że te zniszczenia osiedli obronnych „lużyckich” są rezultatem miejscowych walk międzyplemiennych. Źródła archeologiczne w obecnym etapie badań nie zezwalają nam na precyzowanie definitywne bliższych przyczyn upadku wielu osiedli obronnych kultury lużyckiej. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że wiele osiedli obronnych lużyckich uległo zniszczeniu w końcowej fazie okresu halsztackiego. Wobec tego należałoby przyjąć, iż owe walki międzyplemienne ogarnęły naraz całe terytorium kultury lużyckiej, a ich rezultatem było kompletne wyniszczenie wzajemne. Przyjęcie takiej interpretacji napotyka poważne trudności. Masowość zjawiska oraz zahamowanie rozwoju kultury lużyckiej, widoczne w późnym okresie halsztackim, nie dadzą się wyjaśnić jedynie wewnętrznymi sprzecznościami i waśniami międzyplemiennymi¹¹.

Grociki typu scytyjskiego znalezione w Rzędkowicach należą do tej grupy znalezisk, które potwierdzają obecność Scytów na terytorium kultury lużyckiej. Wskazuje na to charakter znaleziska oraz okoliczności w jakich występowały interesujące nas zabytki



Ryc. 8. Rzędkowice, powiat Zawiercie. Ułamki naczyń kultury lużyckiej znalezione w schroniku górnym:

a — fragment czarki kształtu dwustożkowego, b — fragment czerpaka w kształcie odcinka kuli, c — fragment chropowatego naczynia kształtu jajo-watego, d — ułamki naczynia zdobionego skośnymi liniami rytymi, e — ułamek naczynia zdobionego paznokciem, f — fragment talerza.

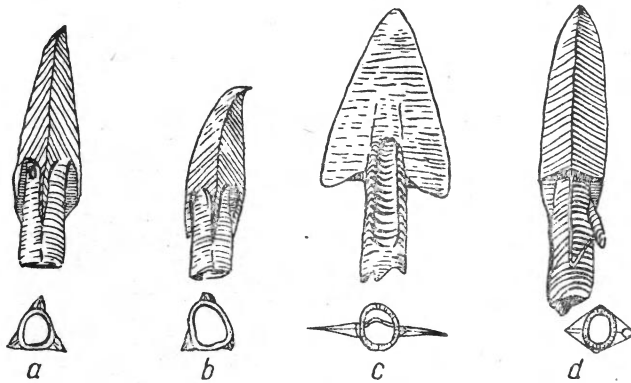
⁸ M. J a h n, Die Skythen in Schlesien, „Schlesiens Vorzeit im Bild und Schrift”, N.F. t. IX (1928), str. 19. M. J a h n, Neue skythische und keltische Funde, „Altschlesien”, t. IV (1932), str. 114. W. S a r n o w s k a Góra Śląza (Sobótka) w pradziejach, „Z otchłani wieków”, t. XVIII (1949), zes. 9—10, str. 144—148. H. S e g e r, Reallexikon-Eberta, t. XI, str. 279—280.

⁹ M. J a h n, c.c. 1932, ryc. 3. M. E b e r t, Reallexikon, t. XIV, str. 159. T. S u l i m i r s k i, Kultura lużycka a Scytowie..., str. 81—82.

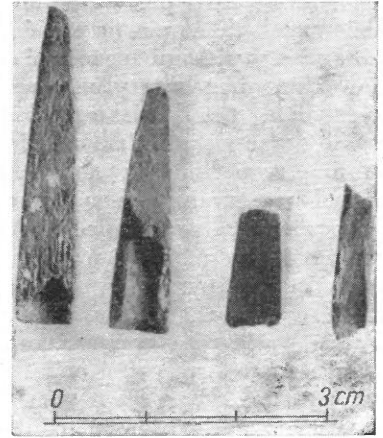
¹⁰ J. D e l e k t a, Badania na grodzisku „lużyckim” z wczesnej epoki żelaznej w Kamieńcu nad Wisłą w pow. toruńskim. „Z otchłani wieków”, t. XII (1937), str. 124, oraz „Z otchłani wieków” t. XIII (1938), str. 73. T. S u l i m i r s k i, Kultura lużycka a Scytowie..., ryc. 3—4,6, jak również ostatnio B. Z i e l o n k a Materiały z osiedla obronnego kultury lużyckiej w miejscowości Kamieniec, pow. Toruń. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXII, z. 2, str. 158 i nn.

¹¹ Zwraca również na to uwagę W. H e n s e l w pracy: Próba periodyzacji najdawniejszych dziejów ziem polskich. „Sprawozdania PMA”, t. IV, z. 1—2 (1951), str. 28.

Znalezienie grocików scytyjskich w jaskini nie jest czymś wyjątkowym. Wystarczy tu wspomnieć niektóre jaskinie z terenu Moraw¹². Tego rodzaju obiekty K l e e m a n n uważa za miejsca kultowe a znalezionym grocikom przypisuje charakter przedmiotów wo-



Ryc. 9. Rzędkowice, pow. Zawiercie. Brązowe grociki strzał znalezione w schronisku górnym



Ryc. 10. Rzędkowice, pow. Zawiercie. Kościane grociki strzał i ich fragmenty znalezione w schronisku górnym.

tywnych. Przypuszczenie takie w odniesieniu do schroniska skalnego w Rzędkowicach należy stanowczo odrzucić. Stan zachowania grocików, dokładne prześledzenie ich występowania wskazują, że dostały się one do schroniska w wyniku oblegania go. Z wyjątkiem masywnego, czworograniastego okazu pozostałe grociki noszą ślady uszkodzeń powstałych na skutek uderzenia o ściany skalne. Grociki metalowe mają zagięte lub splaszczone wierzchołki ostrzy, grociki kościane są roztrzaskane, dwa z nich zachowane tylko we fragmentach. Zespół ten, wobec występowania w nim ostroprofilowanych form grocików trójgraniastych oraz czworograniastych grocików kościanych, ma wyraźnie scytyjski charakter. Również okaz czworograniastego grocika brązowego ma charakter wschodni, obcy środkowo-europejskim formom grocików. Niestety, nie znam do niego bliższych analogii. Natomiast liczne analogie można przytoczyć dla okazów trójgraniastych z terytorium kultury scytyjskiej¹³. Zaobserwowane zniszczenia ostrzy grocików wskazują, że w odniesieniu do znaleziska w Rzędkowicach należy odrzucić przypuszczenie, jakoby grociki te dostały się na teren łużycki na drodze wymiany. Kościane grociki czworograniaste są pospolite w znaleziskach scytyjskich, obce natomiast kulturze łużyckiej. Okazy takie występowały w zespołach badanych przez T. Sulimirskiego kurhanów na Podolu zachodnim, znane są one również ze scytyjskich znalezisk z południowych obszarów Ukrainy¹⁴. Wydaje się mało prawdopodobne, aby ludność kultury łużyckiej importowała scytyjskie, kościane grociki strzał mając pod dostatkiem rogowych i kościanych grocików własnej produkcji (trzępieniowych). Wystarczy zapoznać się z zabytkami tego typu, pochodzącymi z osad i grodów kultury łużyckiej okresu halszackiego np. z Biskupina, aby przekonać się, że ludność kultury „łużyckiej” dysponowała wystarczająco dużym zasobem tak co do form, jak i rozmia-

¹² J. Skutil, Znaleziska scytyjskie z Moraw i Śląska czeskiego, „Przegląd Archeologiczny”, t. V (1933), str. 70—73. T. Sulimirski, Kultura łużycka a Scytowie..., str. 83.

¹³ A. A. Bobriński, Kurgany i słuczajnyja archeologiczeskija nachodki bliz miesteczka Smieły I, 1887, tabl. IV. B. Grakov, Monuments de la culture scylique entre le Volga et les monts Oural „Eurasia Septentrionalis Antiqua”, t. III (1928), str. 32. A. I. Mielukowa, Pamiatniki skifskogo wriemieni na srednem Dniestre, „Kratkije soobszczenija”, t. LI (1953). Niektóre okazy na ryc. 28, l. S. N. Zamiatnin, Skifskij mogilnik „Czastyje kurgany” pod Woroneżem, „Sowietskaja Archeologija”, t. VIII (1946), str. 9—50. S. I. Kaposzina, Pogriebie nijeskifskogo tipa w Olwii, „Sowietskaja Archeologija”, t. XIII (1950), str. 209, ryc. 5. T. Sulimirski, Scytowie na zachodnim Podolu, Lwów 1936, tabl. VIII, l d—e, 2 e—g, 7 a—d, f—g; niektóre okazy na tabl. IX, ryc. 8; tabl. XI, l f—g, 6.

¹⁴ A. A. Bobriński, Kurgany i słuczajnyja archeologiczeskija..., t. II (1894), tabl. XIV, l. T. Sulimirski, Scytowie na zachodnim Podolu..., tabl. VIII, 3 b, 7 j, tabl. XI, 1 l.

rów własnych grocików z materiałów organicznych, tzn. głównie kości i rogu, co wykluczało potrzebę importowania tego rodzaju przedmiotów¹⁵.

Nie bez znaczenia jest także fakt, że na zbadanym dotychczas obszarze schroniska nie znaleziono zupełnie grocików łużyckich. Gdyby znalezisko w Rzędkowicach było śladem lokalnych walk międzyplemiennych, to należałoby przypuścić obleganie schroniska przez jakąś grupę plemienną kultury łużyckiej, wyposażoną wyłącznie w importowaną broń scytyjską. Taka interpretacja znaleziska jest nieprawdopodobna.

Usytuowanie schroniska i jego najbliższe otoczenie sprawiają, że czyni ono wrażenie miejsca bardzo obronnego, trudnego do zdobycia. Dzięki takiej sytuacji niewielka nawet grupa obrońców mogła skutecznie przez pewien czas stawiać czoło najeźdźcom. Warunkiem powodzenia obrony było jednak strzeżenie szczytowej partii skałki, na którą można się było dostać od strony północnej oraz przestrzeni położonej przed zachodnimi otworami schroniska. Zdobycie szczytu skałki pozwoliłoby nieprzyjacielowi zapanować nad całym schroniskiem. Wydaje się, że był on rzeczywiście chroniony. Znaleziono tam bowiem grudki polepy i fragmenty naczyń analogicznych do odkrytych w schronisku.

Zaleganie zabytków wskazuje, że schronisko atakowane było głównie od strony zachodniej, stanowiącej najsłabszy punkt obrony. Pod ścianami schroniska, tuż przy otworach zachodnich, znaleziono 7 grocików. Na podstawie dotychczasowych obserwacji trudno wysuwać jakiegokolwiek wnioski co do wyników tej obrony. Nie wiadomo bowiem, jak sobie radzili oblężeni z niewątpliwie trudnym dla nich problemem zaopatrzenia w żywność i wodę. Przeprowadzone w przyszłości badania całego osadu schroniska dostarczą być może takiego materiału, który pozwoli na wysunięcie dalej idących wniosków. Ilość i charakter znalezionych zabytków kultury łużyckiej (wyłącznie ceramika, brak jakichkolwiek narzędzi wytwórczych) wskazują, że schronisko nie było zamieszkałe trwale, a służyło jedynie za miejsce krótkotrwałego przejściowego pobytu w wyjątkowych okolicznościach, jakimi mogła być chęć schronienia się przed wrogiem. Ślady takiego krótkotrwałego, epizodycznego osadnictwa stwierdzono w innych jeszcze schroniskach skał Kroczyckich i Podleskich.

Z powyższych rozważań wynika, że schronisko górne w Rzędkowicach było rzeczywiście oblegane przez Scytów, że znalezione w nim zabytki są świadectwem ich zbrojnej penetracji na terytorium kultury łużyckiej. Zabytki archeologiczne, tak łużyckie, jak scytyjskie, wydobyte w wyniku dotychczasowych badań schroniska skalnego pod Rzędkowicami, określają w przybliżeniu wiek oblegania go przez Scytów na późny okres halsztacki¹⁶.

Z Muzeum Archeologicznego w Łodzi

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В 1954 году, в результате археологической разведки, ведшейся Археологическим музеем в Лодзи в северной части Краковско-вельонской возвышенности, были обнаружены в скальном убежище у с. Ржедковице, повята Заверце предметы древности, относящиеся к лужицкой культуре и бронзовые. и костяные наконечники стрел скифского типа.

Месторасположение убежища создаёт отличные условия для защиты: подступы к нему весьма трудны и лишь с западной стороны можно в него проникнуть — ныне по насыпи небольшого городища датированного XIV веком — ранее по не очень крутым скалам, примыкающим к скале с убежищем.

Упомянутые выше наконечники стрел, независимо от того сделаны ли они из бронзы или из кости, носят ясно выраженный скифский характер. Костяные наконечники четырехгранные; из числа бронзовых два трехгранные, один плоский с заусеницами и один с массивным четырехгранным острием. За исключением последнего, особенно массивного экземпляра, все остальные имеют повреждения, свидетельствующие о том, что они попали в убежище в результате его осады. Их залегание вблизи сравнительно легко доступного западного уступа скалы, т.е. в месте, в котором следует ожидать самого интенсивного развития осадных действий, также подтверждает военный характер находки.

Анализируя находки скифского происхождения, сделанные в горном убежище возле Ржедковиц, и учитывая приведенные выше условия их выступления, — автор относится критически к теории,

¹⁵ J. Kostrzewski, Przyczynki do znajomości przedhistorycznych narzędzi rogowych i drewnianych „Przegląd Archeologiczny”, t. V, ryc. 1 i ryc. 2. K. Łukasiewicz i Z. Rajewski, Przedmioty rogowe i kościane z grodu kultury „łużyckiej” w Biskupinie „Gród prasłowiański w Biskupinie w pow. żnińskim”, Poznań 1938, tabl. XLIV, ryc. 10—39. Z. A. Rajewski, Przedmioty z rogu i kości i obróbka obu surowców w grodach łużyckich z wczesnego okresu żelaznego „III sprawozdanie z prac wykopaliskowych w grodzie kultury łużyckiej w Biskupinie w powiecie żnińskim za lata 1938—1939 i 1946—1948”, Poznań 1950, ryc. 1.

¹⁶ S. I. Kaposzina, o.c. Grociki trójganiaste znalezione w opisywanym przez autorkę scytyjskim grobie nr 5 na cmentarzysku w Olbii, datowane są ceramiką na V w. przed naszą erą.

объясняющей мирным обменом наличие в лужицких комплексах такого рода предметов. Залегание скифских наконечников стрел в пепелищах некоторых лужицких укрепленных поселений (Стржегом, Немча, Собутка, Каменец) также подтверждает предположение о военном походе скифов на „лужицкие” земли.

Интересно, что в некоторых случаях скифские наконечники стрел торчали с внешней стороны оборонительных валов; однако не обнаружено рядом с ними наконечников стрел типов, употреблявшихся лужицкими племенами. Такое положение вещей было бы возможно лишь в том случае, если бы причиной уничтожения этих городищ были межплеменные войны. Также и в убежище у Рzędковиц, кроме скифских наконечников стрел, другие — т.е. типично лужицкие — формы не были найдены. Открытые там костяные, четырехгранные наконечники стрел безусловно не могли быть предметом обмена.

Полученный до настоящего момента археологический материал позволяет датировать исследуемую стоянку поздне-галльштатским периодом.

SUMMARY

As a result of research work carried out by the Łódź Archaeological Museum in the northern part of the Kraków—Wieluń upland in 1954, finds of the Lusatian culture as well as small bronze and bone arrow-points of the Scythian type were met in a rock shelter near Rzędkowice, the Zawiercie district.

The shelter was admirably chosen for defensive purposes. It is difficult of approach being accessible from the west only, across the embankment of a 14th century earthwork nowadays and up the adjacent not too steep rocks in the past.

The above mentioned bone and bronze arrow-points are of the distinct Scythian type. The bone arrow-points are four-edged, among the bronze arrow-points two are three-edged, one is flat and barbed and one with a massive four-edged end. With the exception of the latter (the very massive one) all the specimens are damaged and this indicates that they found their way to the shelter while it was besieged. Their occurrence near western side of the rock, comparatively easy of access i.e., where the siege action must have been most intense, also confirms the military character of the finds.

Making an analysis of the Scythian finds discovered in the shelter near Rzędkowice and taking into consideration the above presented conditions of their occurrence, the author criticizes the theories which explain the occurrence of the finds of that type on the Lusatian sites by peaceful exchange. The occurrence of the Scythian arrow-points in burnt remnants of some Lusatian earthworks (Strzegom, Niemcza” Sobótka, Kamieniec) also confirms the supposition on a military expedition of the Scythians to the „Lusatian, territory. It is noteworthy that while the Scythian arrow-points sometimes stuck in the outer side of the ramparts, no arrow-points of the types used by the Lusatian tribes were found near them. This could have been the case if the damage of those earthworks had been caused by intertribal struggles. Besides the Scythian arrow-points no typical Lusatian forms were found in the shelter at Rzędkowice either. The Scythian four-edged bone arrow-points found there were certainly no object of barter.

The archaeological material found up to now allows us to assign the site examined to the late Hallstatt period.

ANDRZEJ ŻAKI

FIGURKA KAMIENNA Z BUSKA, ZWIĄZANA Z DAWNYMI ZABIEGAMI MAGICZNYMI

НАХОДКА В БУСКО КАМЕННОЙ КУЛЬТОВОЙ ФИГУРКИ

THE STONE FIGURINE CONNECTED WITH MAGIC PRACTICE FROM BUSKO

W styczniu 1952 r. odbyłem w towarzystwie prof. inż. T. Kałkowskiego z Krakowa, podróż konserwatorską do Buska i okolicy (woj. kieleckie) celem stwierdzenia stanu zachowania i zabezpieczenia zabytków archeologicznych, ujawnianych przy budowie nowej linii kolejowej Kielce—Busko—Żabno. Wyjazd nastąpił w związku ze zgłoszeniem dra Marca, lekarza zdrojowego w Busku-Zdroju, wykopalisk pomiędzy Buskiem a Siesławicami i przekazaniem do Zakładu Antropologii UJ dwóch kalot czaszek ludzkich, pochodzących z niszczonego, we wspomnianym miejscu, cmentarzyska szkieletowego. Kontrolnych prac wykopaliskowych nie można było niestety podjąć ze względu na warunki atmosferyczne i porę roku. Podczas przeprowadzania najkonieczniejszych czynności konserwatorskich w Busku natrafiłem, również dzięki informacji dra Marca, na ciekawą antropomorficzną figurkę kamienną, wykopaną dawniej w pobliżu wzmiankowanego cmentarzyska a przechowywaną przez K. Szaszewskiego, pracownika Zakładu Zdrojowego w Busku; figurkę tę przekazał K. Szaszewski do zbiorów Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

*

W latach 1934—35 Zakład Zdrojowy w Busku przystąpił do budowy kąpieliska słonecznego. Piasek i częściowo żwir wydobywano z niewielkiego wzgórza, leżącego w północno-zachodniej części Buska, w kierunku wsi Siesławic. W trakcie prac, w obecności K. Szaszewskiego, W. Ptaka i innych, natrafiono na szkielet ludzki, leżący w pozycji wyprostowanej, na wznak, zorientowany podobno głową ku zachodowi¹. W okolicy szyi zmarłego leżał naszyjnik z drutu brązowego lub miedzianego (zielona patyna) z nanizanymi paciorkami kamiennymi (?), które zaginęły. Mniej więcej w okolicy miednicy znajdowała się, opisywana tu, figurka kamienna. Zaopekował się nią K. Szaszewski i przechowywał do chwili obecnej. Los naszyjnika i kości szkieletu jest niewiadomy, niewątpliwie uległy one zatruciu. Głębokość zalegania szkieletu w ziemi trudno jest dziś ustalić. W każdym razie² nie przekraczała ona 1 m.

W roku 1951/52 natrafiono w pobliżu miejsca owego grobu na dalsze szkielety, z których dwa fragmenty czaszek, jak wspomniano, dostały się do Zakładu Antropologii Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie. Prócz tego zauważono ślady okrągławych „ciemniejszych miejsc”, przypuszczalnie ziemianek lub innego rodzaju jam kulturowych. W jednej z nich znaleziono kamień od żaren rotacyjnych typu wczesnośredniowiecznego. W innym, bliżej nieokreślonym miejscu na tym samym wzgórzu, wykopano prawie zupełnie nie uszkodzone naczynie gliniane, przypominające nieco kształtem okazy ceramiki kultury łużyckiej.

Podobny fragment naczynia typu późnołużyckiego znalazłem wraz z K. Godłowskim w 1954 r. podczas ponownej autopsji terenu. Równocześnie stwierdziliśmy liczne fragmenty kości ludzkich, częściowo występujące w skupieniach (kilka czaszek), częściowo porzucane beładnie na wspomnianym wzgórzu.

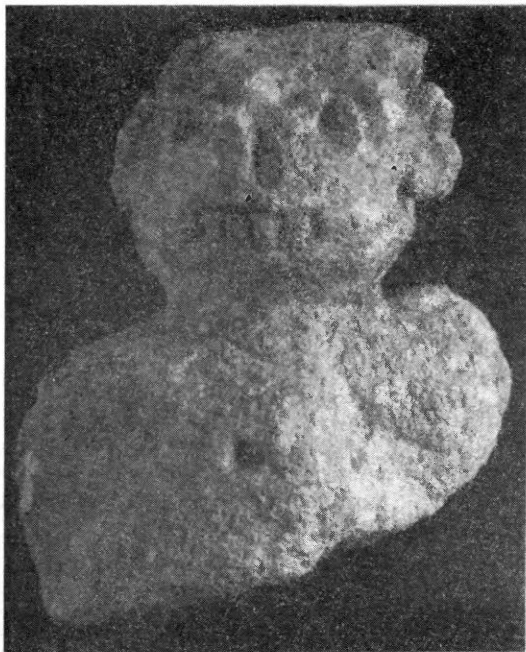
Z powyższych danych widzimy, że figurka znaleziona została na silnie zrujnowanym cmentarzysku szkieletowym, założonym być może na śladach jakiejś starszej (łużyckiej?) osady lub po prostu związanym z kulturą łużycką³.

¹ Zeznania świadków nie są w tym szczególnie zgodne.

² Wedle zeznań świadków z dnia 17.1.1952.

³ W roku 1956 podjęte zostaną przez mgra J. Gurbę z Lublina prace archeologiczno-konserwatorskie na tym cmentarzysku.

Z kolei nieco szczegółów odnoszących się do samej figurki. Jest ona niewielka, gdyż jej wysokość wynosi 16 cm. Wykonana jest z wapienia z serii litotamnionej (miocen — torton dolny) niewątpliwie pochodzenia miejscowego⁴. Z niewielkich śladów świeżych odbić widać, że jest prawie zupełnie nie uszkodzona, czyli zachowała kształt pierwotny. Wyobraża ona tors ludzki, bez zaznaczonych cech płci (ryc. 1—3), wymodelowany prymitywnie za pomocą jakichś ostrych narzędzi metalowych a może kościanych, gdyż wapien wspomnianego typu odznacza się dużą miękkością, umożliwiającą rzeźbienie bez większego wysiłku.



Ryc. 1. Busko — m-to powiatowe. Figurka znaleziona przy szkielecie ludzkim.

Pierwsze wrażenie, jakie odbieramy oglądając figurkę, szczególnie z profilu, każe widzieć w niej podobiznę jakiegoś małpozwierza. Sugerują to zwłaszcza takie elementy, jak: niskie czoło, kształt uszu, cofnięcie w tył szczęki dolnej. Jednak bliższe obejrzenie okazu i rozważenie techniki modelowania przeczy temu wrażeniu. Słabe opracowanie dolnych partii figurki, asymetryczność głowy, schematyczne zaznaczenie nosa, zębów, uszu — wszystko to wskazuje na nieudolne, jak gdyby amatorskie wykonanie zamówienia artystycznego, którym był najpewniej portret człowieka. Innymi słowy mówiąc: wydaje się, że prymityw artystyczny twórcy doprowadził do nadania pewnych zwierzęcych, małpich cech figurce zamierzonej niechybnie jako wyobrażenie antropomorficzne. Nie potrzeba przy tym uzasadniać, że w naszych warunkach geograficznych możliwość wyboru małpy jako tematu rzeźby jest tak nikła, że nie wytrzymuje zupełnie porównania z postacią ludzką —

tematem od tysięcy stale żywym w sztuce prymitywnej, znanej dotychczas w tej części Europy.

*

Podstawowym zagadnieniem, które rozważyć należy, jest chronologia zabytku. Zachodzi pytanie: czy i jak można datować znalezisko, będące unikatem w naszym materiale archeologicznym. Ceramika typu późnołużyckiego oraz kamień żarnowy, najpewniej wczesnośredniowieczny, sugerują alternatywne rozwiązanie chronologii. Ale fakt odkrycia figurki, bez udziału specjalisty, przypadkowo, przy robotach ziemnych jest tu momentem bardzo niekorzystnym, silnie deprecjującym wagę tego odkrycia przez brak odpowiedniej metryki archeologicznej. Co więcej, fakt ten początkowo wysuwał nawet potrzebę liczenia się z możliwością fałszerstwa, a obecnie, po jej usunięciu w wyniku przesłuchania świadków, każe mimo wszystko pamiętać o tzw. metodycznym powątpiewaniu wobec niektórych danych, dotyczących warunków znalezienia figurki. Pomimo tych niekorzystnych okoliczności wydaje się, że zachowując dużą ostrożność można i trzeba zaryzykować próbę klasyfikacji chronologicznej zabytku.

Punktem wyjścia będzie, poza wymienionymi wyżej znaleziskami i metalowym drutem naszyjnika, przede wszystkim forma pochówku, stwierdzona w grobie z figurką. Otóż na całej przestrzeni dziejów, począwszy od epoki wspólnoty pierwotnej do czasów feudalizmu, pochówek szkieletowy w pozycji wyprostowanej występuje na terenie Małopolski kilkakrotnie. Stwierdzamy go mianowicie:

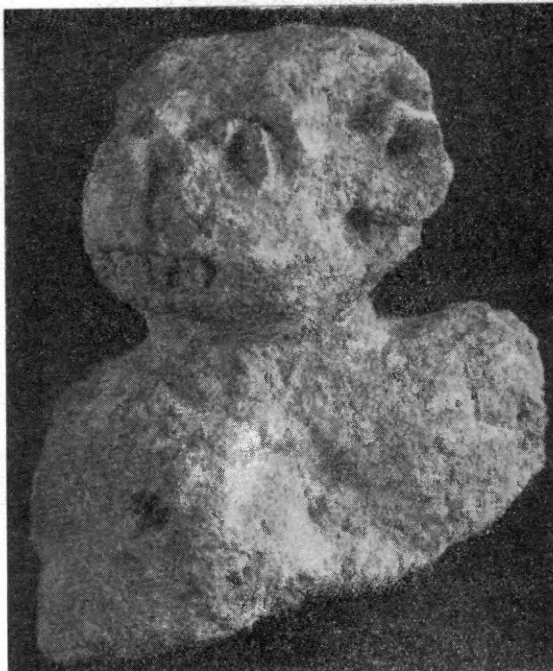
- 1) w kulturze pucharów lejkowatych powszechnie, zwłaszcza na Lubelszczyźnie⁵,

⁴ Oznaczenie petrograficzne wykonał łaskawie dr W. K r a c h, kustosz Działu Geologii Muzeum Przyrodniczego PAN w Krakowie.

⁵ Z paleolitu — jak wiadomo — nie znamy z Małopolski ani z pozostałych ziem polskich żadnych szczątków kostnych, gdyż znalezisko z Franek Suchodolskich jest bardzo wątpliwe. Stąd też pomijam tę epokę w zestawieniu, tym bardziej że ewentualnej koncepcji paleolitycznego wieku stanowiska z Buska przeczy szereg innych danych, m.in. jego warunki geologiczne tudzież znaleziony przy szkielecie metalowy drut naszyjnika. Zresztą ten ostatni szczegół każe również sceptycznie zapatrywać się na odnoszenie grobu do neolitycznej kultury pucharów lejkowatych.

- 2) w grobach goszyckich z początku epoki brązu (2 groby)⁶,
- 3) w późnej fazie rozwoju kultury lużyckiej (sporadycznie, np. groby w Iwanowicach, pow. Miechów),
- 4) w kulturze celtyckiej (sporadycznie, — 1 grób w tychże Iwanowicach),
- 5) w grobie gocko-alańskim (?) z Przemęczan, pow. Miechów,
- 6) w kulturze słowiańskiej wczesnego średniowiecza, powszechnie, zwłaszcza od wieku X/XI, wreszcie
- 7) wśród ludności polskiej średniowiecza i czasów nowożytnych.

Jeżeli rozpatrując powyższe zestawienie pod względem przydatności dla naszych dociekań odrzucimy przynajmniej na razie roboczo ostatnią możliwość datowania grobu, tj. na stulecia XIII—XIX, ze względu na fakt, że w owych czasach normalne cmentarze chrześcijańskie zakładano przy kościołach, gdyż istnienia cmentarza epidemicznego w miejscu odkrycia figurki lokalna tradycja ludowa nie zanotowała, jeżeli dalej zważymy, że w wyliczonych pięciu początkowych wypadkach groby szkieletowe występują na ogół sporadycznie i posiadają przeważnie wyposażenie, pozwalające na ściślejszą klasyfikację kulturową i czasową, wówczas najbardziej prawdopodobny dla naszego przypadku będzie okres wczesnośredniowieczny, zwłaszcza stulecia X—XIII naszej ery. Wtedy to bowiem zapanowuje powszechnie obrządek szkieletowy i orientacja szkieletów, wtedy też wyposażenie pośmiertne zmarłego wybitnie uboższe względnie zanika zupełnie. Nie wykluczając możliwości innego datowania grobu, tak na starszy okres żelaza, za czym może przemawiać znalezienie całego naczynia typu późnołużyckiego, jak i na czasy nieco późniejsze niż XIII wiek, nie ogarnięte jednak tradycją miejscową ani źródłami pisаныmi, wolno twierdzić, że dużo poszlak kieruje się w stronę wczesnego średniowiecza⁷ i dlatego też z okresem tym cmentarzysko z Buska prowizorycznie powiążemy.



Ryc. 2. Busko — m-to powiatowe. Figurka z profilu.

Ale powyższa klasyfikacja cmentarzyska nie określa jeszcze wieku figurki. Jak to zobaczymy z końcowych uwag artykułu, figurka ta nie musiała stanowić i zapewne nie stanowiła wyposażenia nieboszczyka, grzebanego na cmentarzu koło Buska. Po prostu mogła dostać się do grobu później, nawet w czasach nowożytnych. Stąd też próbne określenie chronologii cmentarza oznacza dla nas jedynie najwcześniejszą, prowizoryczną datę włożenia figurki do grobu, jej *terminus a quo*. Przypominamy tę datę: najwcześniej — starszy okres żelaza, najpewniej — wczesne średniowiecze (w. X—XIII), możliwy jest także późniejszy okres jej powstania już w czasach nowożytnych.

*

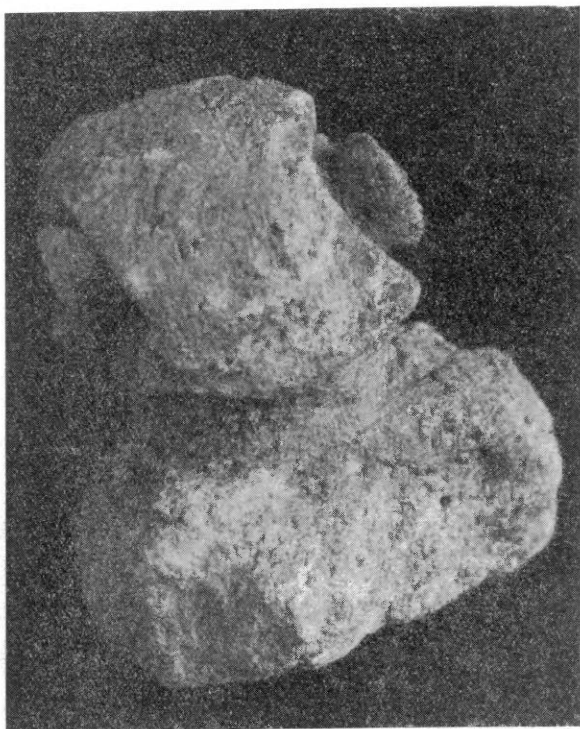
Przedstawione konkluzje w zakresie chronologii figurki z Buska zdaje się popierać w pewnym stopniu także przegląd jej analogii stylistycznych. We współczesnym, etnograficznym materiale porównawczym figurek takich nie spotykamy⁸, choć niewątpliwy przy-

⁶ T. R e y m a n, Groby z wczesnej epoki brązowej w Goszycach w pow. miechowski. „Przegląd Archeologiczny”, 1935. Włączenie grobów tych do rzędu zabytków kultury mierzanowickiej por. J. K o s t r z e w s k i, Od mezolitu do okresu wędrówek ludów. 1939—48, str. 203 — nie wydaje mi się zupełnie uzasadnione i dlatego nie wprowadzam tego określenia kulturowego.

⁷ Nie jest wykluczone, że wspomniane na początku „kamyki” naszyjnika były po prostu spatynowanymi paciorkami szklanymi lub nawet „prześlikami” z łupku wołyńskiego, co przemawiałoby za datowaniem tego szkieletu na okres wczesnośredniowieczny.

⁸ Opinia etnografów krakowskich. O innych figurkach, znajdujących współcześnie w grobach, por. przypis 17.

mitów techniki rzeźbiarskiej, odpowiadający częstemu prymitywowi sztuki ludowej (figurki gliniane, drewniane, woskowe), nie pozwala na zupełne zapoznawanie tej analogii. Odmienne piętno nosi też na ziemiach polskich plastyka figuralna doby neolitu, brązu i żelaza aż po okres rzymski włącznie⁹. Możliwości wykrycia pokrewieństw stylowych zamykają się znowu raczej w obrębie kilku wieków po okresie wędrówek ludów czy wpływów rzymskich.



Ryc. 3. Busko — m-to powiatowe. Figurka z tyłu.

Wprawdzie, jak już wspomniano, zupełnie podobnych zabytków z czasów wczesnośredniowiecznych nie znamy, jednakże — podkreślić to trzeba z naciskiem — w tym właśnie a nie innym okresie pojawia się w Polsce rzeźba kamienna i powstają okazałe pomniki z wyobrażeniami antropomorficznymi¹⁰.

Niekoniecznie przy tym w sztuce chrześcijańskiej owych czasów, tzn. przedromańskiej i romańskiej, poszukiwać należy pierwowzorów artystycznego kamieniarstwa. Nie umniejszając oddziaływań nowej religii na twórczość miejscowych rzeźbiarzy, jak np. personifikacja istot boskich, stwierdzamy, że dla szeregu wczesnosłowiańskich zabytków rzeźby kamiennej czy drewnianej z wyobrażeniami ludzkimi posiadamy wyraźną metrykę pogańską. Przykładem może tu być, poza niepewnym pod względem „słowiańskości” posągiem „Światowita” ze Zbrucza¹¹, opisywany przez Saksę Grammatyka Światowit z Arkony, dalej wspominany parokrotnie przez kronikarzy Perun z północ-

nej i południowej Rusi¹² czy wreszcie te same znane z figuralnych źródeł archeologicznych „bóstwa” z Nowogrodu Wielkiego¹³ lub Altenkirchen na Rugii¹⁴ i inne.

W Polsce tego rodzaju zabytki o charakterze kultowym niechybnie nie były rzadkie, lecz w ciągu wieków nieustannie niszczone bezmyślnie czy z rozmysłem ocalały w bardzo niewielkiej liczbie. Kamiennych rzeźb znamy dziś kilka, głównie z Pomorza i północnego

⁹ Plastyka ta operuje przede wszystkim odmiennym tworzywem — gliną, kością, metalem. Poza tym stosunkowo rzadko występujące wówczas wyobrażenia postaci ludzkich przedstawiane są zazwyczaj bardzo schematycznie, zwłaszcza w partii twarzy. Wyjątkiem jest tu realistycznie ujęta, choć zdeformowana w ogniu, figurka z Chmielowa Piaskowego, pow. Opatów, (opubl. przez T. Reymana w „Przewodniku po Muzeum Archeologicznym PAU”. Kraków 1948). Wyjątkami, a jednocześnie obcymi wtętami w lokalnej kulturze, są importowane z obszaru imperium rzymskiego figurki bóstw (np. figurka z Brunar Wielkich, pow. Gorlice); należy też liczyć się z możliwością odkrycia podobnych zabytków sztuki celtyckiej, jak to wnosić wolno na podstawie znalezisk czeskich (np. znana „głowa Celta”, por. J. Filip, Pradzieje Czechosłowacji, tabl. 38, oraz domniemanych polskich z okolic Słęzy.)

¹⁰ Marginesowo tu zauważę, że argumenty, przemawiające za związkiem znanych zabytków rzeźby w kamieniu z okolic Słęzy na Śląsku z twórczością plastyczną plemion kultury łużyckiej (ostatnio: H. H o ł u b o w i c z o w a, Śląski Olimp. Szkice z dziejów Śląska, Warszawa 1952, s.l.n) są mało przekonujące. Po staremu, wydaje mi się, że należy łączyć te zabytki z okresem wczesnośredniowiecznym. Kwestia tylko, czy z czasami tzw. sztuki przedromańskiej i romańskiej, czy nieco wcześniejszej doby.

¹¹ Wydaje mi się, zwłaszcza w świetle niektórych nowszych odkryć, dokonanych na terenach ZSRR, że przypisywanie dzieła wykonania posągu kamiennego ze Zbrucza ludności słowiańskiej jest bezwarunkowo symplifikacją zagadnienia. Nie negując istnienia w rzeźbie pewnych motywów dekoracyjnych i szczegółów technicznych o charakterze ogólnosłowiańskim nie można jednocześnie nie zauważyć, że odsetek elementów obcych, typowych głównie dla plemion turkских, jest bezwzględnie większy. Osobiście jestem przeświadczony, że powstanie posągu z samą sylwetą posągu zbruckiego na czele, zwanego „Światowitem”, może się wiązać z pojawieniem się w dorzeczu Dniestru Pieczyngów, co wcale nie wyklucza udziału Słowian w nie znanym nam bliżej kulcie, reprezentowanym przez ten zabytek, w ramach jakiegoś synkretyzmu religijnego słowiańsko-pieczyńskiego.

¹² Istorija Kultury Driewniej Rusi, t. II, Moskwa 1951, str. 414.

¹³ Ibid., str. 71, ryc. 13.

¹⁴ J. K o s t r z e w s k i, Kultura prapolska, Wyd. I. Poznań 1947. passim.

Mazowska, jak np. z miejscowości Gliśno, pow. Chojnice, Małocin, pow. Mława, Leżno, pow. Kartuzy, Słupsk i Żydów, pow. Sławno¹⁵ nie licząc niepewnych w postaci tzw. „bab kamiennych” itp. Nie jest jednak wykluczone, że dalsze przypadkowe odkrycia lub też specjalnie zakrojone na większą skalę badania wykopaliskowe pomnożą znacznie ten skromny dziś rejestr¹⁶. Może też wówczas odnajdzie się bliższa analogia dla naszej ciekawej figurki.

*

*

*

Wylania się z kolei zagadnienie ostatecznie: kto mógł być twórcą figurki i w jakim celu ją wykonał. W pewnym stopniu samo miejsce znalezienia zabytku, jakim był cmentarz, tłumaczy już tę kwestię. Niewątpliwie mamy tu do czynienia z efektem jakiegoś z a b i e g u m a g i c z n e g o. Wyjaśnią nam to, na podstawie analogii, etnografia. Oto do dnia dzisiejszego utrzymuje się wśród ludu wiara w możliwość uśmiercania przeciwnika względnie szkodenia mu na zdrowiu przez odpowiednie „preparowanie” jego podobizny (modelu) i zakopywanie na cmentarzu. Żywiąc więc nienawiść do danej osoby rzeźbi adwersarz jej figurkę w drzewie lub innym materiale, a następnie rysuje, nakłuwa, nacina czy w inny sposób zaznacza miejsca zamierzonych uszkodzeń cielesnych. Najczęstsze jest nakłuwanie „serca” i wiercenie w „oczodołach”, po czym zakopuje figurkę w jakimkolwiek grobie i oczekuje rezultatu¹⁷.

Jest bardzo prawdopodobne, że taką wykładnię należy przyjąć dla naszej figurki. Mówi o tym drobny szczegół, o którym dotychczas nie wspominaliśmy, mianowicie mały otworek wywiercony mniej więcej w okolicy serca figurki (por. ryc. 1 i 2).

Możliwe są zresztą i nieco odmienne wykładnie, np. że figurka stanowi personifikację jakiejś śmiertelnej choroby epidemicznej, dla zwalczania której sięgnięto po środki z lamusa magii, lub też że figurka wyobraża upiora, którego chciano unieszkodliwić w analogiczny sposób. Pole do interpretacji jest tu rozległe. Prof. K. M o s z y ń s k i w swej pracy o „Kulturze ludowej Słowian” pisze, że „... Zasięg podobnych prastarych zabiegów jest bardzo wielki: ogarnia sobą rozległe obszary Europy, Afryki, Azji, Australii i obu Ameryk. W Europie były one znane już w starożytności, a piśmiennictwo średniowieczne poświadcza je dla wielu krajów”¹⁸. Tak czy inaczej, związek naszej figurki z magią pozostaje poza strefą wątpliwości.

*

Dotychczasowe uwagi streszczają się w ostatecznym stwierdzeniu, że odkryta w grobie szkieletowym w Busku figurka kamienna wyobrażająca tors ludzki jest najpewniej zabytkiem wczesnośredniowiecznym lub nieco późniejszym, związanym z praktykami magicznymi, mającymi na celu uśmiercanie człowieka, upiora, choroby itp. W tym oświetleniu nie można jej uważać za współczesną szkieletowi, przy którym została znaleziona, lecz odeń późniejszą.

Należy wszakże pamiętać o możliwościach odmiennego, zarówno wcześniejszego, jak i późniejszego datowania figurki oraz o związanej z tym potrzebie zachowania pewnej rezerwy w naukowym wyzyskaniu znaleziska aż do momentu odkrycia dalszych, podobnych zabytków magii, które by nam na szerszym materiale porównawczym tę wstępną interpretację potwierdziły¹⁹.

Z Państwowych Zbiorów Sztuki
na Wawelu — Kraków

¹⁵ Op. cit., str. 444—446.

¹⁶ Cytowane przykłady, jak podkreślono wyżej, nie stanowią oczywiście żadnej analogii morfologicznej dla znaleziska z Buska. Raczej można by się jej doszukiwać w drobniejszych i niekoniernie kamiennych zabytkach plastyki figuralnej, np. w figurce z Wolina, pow. Kamień Pomorski, ale świadczą o działalności miejscowych rzeźbiarzy i wyzyskiwaniu przez nich kamienia jako nowego surowca.

¹⁷ K. M o s z y ń s k i, *Kultura ludowa Słowian*. Cz. 2, t. I. str. 296. Wg informacji dra R. R e i n f u s s a, o istnieniu takich praktyk do dzisiejszego dnia, i to wśród owego miejskiego, opowiadają grabarze krakowscy, znajdujący podobne figurki, co prawda najczęściej drewniane wzgl. jedynie sylwety tekturowe, podczas przekopywania starych grobów.

¹⁸ K. M o s z y ń s k i, *Loc. cit.*

¹⁹ Duży walor naukowy przedstawionego znaleziska, wiedzącego nas ku nie zawsze czytelnym w archeologii problemom podniet artystycznych i magii, jest tak oczywisty, że nie uważałem za stosowne specjalnie podnosić tej kwestii w tekście. W tym miejscu zauważę jedynie, że nawet przy niekorzystnym dla nas wyniku przyszłej weryfikacji wieku zabytku, tj. przy datowaniu tej figurki na czasy późniejsze niż wiek XIII, przedstawiane tu dane będą ważnym dla archeologa przyczynkiem etnograficznym.

КРАТКОЕ СОДЕРЖАНИЕ

В 1934 или 1935 году в пределах разрушенного могильника с труположениями в с. Руско келецкого воеводства в 75 километрах на северо-восток от Кракова, была выкопана интереснейшая — не встречающаяся аналогии в польском археологическом материале — каменная фигурка, изображающая человеческий торс (фиг. 1—3). Эта фигурка, высотой в 16 см., сделана из мягкого известняка. Исполнение ее довольно примитивное, видно отсутствие шноровки. В ней отображены некоторые звериные черты, но — в общем — она безусловно была задумана как подобие человека.

Согласно показаниям очевидцев, присутствовавших при раскопках, фигурка была найдена в захоронении, где находилась возле тазовых костей скелета, уложенного на спине в вытянутом положении, по оси восток-запад, головой к западу; возле шеи умершего находилось, будто, впоследствии утерянное ожерелье из каменных бус, нанизанных на проволоку из меди или бронзы (зеленая патина).

В этой же местности в 1951/1952 и в 1954 годах, наряду с обильным количеством костей, были найдены черепок сосуда и целый сосуд поздне-лужицкого типа, также как и один жернов — по всей вероятности ранне-средневековый; все эти находки, не исключая и каменной фигурки, находятся в Археологическом музее в Кракове.

Исходя из разных предпосылок, автор пытается определить возраст фигурки и приходит к заключению, что большинство имеющихся в распоряжении данных говорит в пользу датировки этой фигурки ранним средневековьем. Автор не исключает, однако, возможности иной датировки — главным образом началом железного века (лужицкая культура) и не позже чем XIII век н.э.

Изготовление фигурки и помещение ее в погребении на могильнике связано, быть может, с колдовским заклинанием, целью которого было умертвить противника, либо вызвать его заболевание или ранение; это колдовство могло быть также направлено против вурдалака или же против смертоносной эпидемической болезни. Современной этнографии известны такого рода случаи; кроме того, у нас есть сведения о подобных колдовских обрядах в древности и в средневековьи. В пользу какого толкования могла бы свидетельствовать небольшая подробность, а именно: маленькое отверстие, высверленное именно возле „сердца“ фигурки (рис. 1—2).

Автор делает оговорку, что результаты его соображений, главным образом в области хронологии, являются лишь рабочей гипотезой, которой следует пользоваться весьма осмотрительно — пока не будут открыты новые подобные экземпляры. Однако он подчеркивает большую научную ценность этой находки, которая — даже в том случае, если в результате проверки окажется, что фигурка гораздо моложе, — будет важной для археолога этнографии геской предпосылкой в области исследования надстройки в первобытном и ранне-классовом обществе.

SUMMARY

In 1934 or 1935 an interesting stone figurine having no parallel in the Polish archaeological material and representing a human torso was unearthed at Busko (Kielce Voievodship, ca 75 kilometres north-east of Kraków) in the area of a damaged cemetery (Figs. 1—3). The figurine, 16 cm high, of primitive amateurish workmanship, was made of soft lime-stone and bears some animal features but was doubtlessly intended to be a portrait of a man. Witnesses of the discovery say that the figurine was found in a grave near the pelvis of a straightened skeleton lying on the back on the West-East axis, head westwards. Near the neck of the deceased there was probably a necklace of stone beads strung on copper or bronze wire (green patina); the necklace is now missing. A fragment of a vessel, a whole vessel of the late Lusatian type and a quern of stone probably early mediaeval, besides numerous human bones were found in that area in 1951/52 and 1954. All these finds and the figurine are deposited in the Archaeological Museum in Kraków.

Taking into consideration various indicators the author makes an attempt to define the age of the figurine and he concludes that it should be dated to the early Middle Ages. He assigns the find of Busko to that period without excluding other dates, first of all the beginning of the Iron Age (the Lusatian culture) and the periods a little later than the 13th century of our era.

The workmanship of the figurine and the fact that it was placed in a grave in a cemetery may be connected with a magic ritual the purport of which was to make an enemy suffer death, illness or injury or to ward off a ghost or a deadly epidemical disease. The contemporary ethnography has recorded such cases; we also know of similar rituals in the Antiquity and the Middle Ages. This interpretation would be confirmed by a detail: a small aperture made just near „the heart“ of the figurine (Figs. 1—2).

The author considers the final results of his investigations, particularly as far as dating is concerned, as a working hypothesis valid till the moment of a discovery of further similar specimens. Yet he emphasizes the great scientific value of the find. Even if proved to originate from more or less modern times, it will be still an important ethnographical contribution to archaeology in the research on the superstructure of the primitive and early-class peoples.

Małopolska i Lubelszczyzna

Wojew.: Lublin

Cmentarzysko kultury mierzanowickiej w miejsc.
Skomorochy Małe, pow. Hrubieszów

Jesienią 1953 r. Dział Archeologii Muzeum Lubelskiego prowadził badania ratownicze na cmentarzysku kultury mierzanowickiej w miejscowości Skomorochy Małe, gmina Grabowiec, pow. Hrubieszów.

Cmentarzysko to położone jest na jednym z najwyższych, górujących nad okolicą wzniesień, zwanych przez ludność miejscową „mogiły”. Strome południowe i zachodnie zbocza wzniesienia opadają ku podmokłej dolinie rzeczki Wolica, która wrzyna się częściowo i we wschodnią część wzniesienia tworząc zeń rodzaj półwyspu. Na tym właśnie cyplu natrafiono na zagrożone groby (pługi w czasie orki zahaczały o kamienie pokryw grobowych).

Nazwa „mogiły” wskazuje, że o istnieniu grobów wiadano już dawno, a ich amatorskie, niemetydyczne badania, według informacji udzielonej przez mieszkańca Skomoroch Małych Tomkiewicza, rozpoczęto już w 1912 r. Rozkopano wówczas jeden grób. Następne dwa groby zniszczono w latach 1935—37. Zabytki z brązu, rogu lub kości oraz krzemienia, wydobyte wówczas przez Tomkiewicza, zaginęły w czasie ostatniej wojny. W roku 1945 nauczyciel miejscowej szkoły podstawowej Makieła rozkopał dwa następne groby. Znalezione wówczas zabytki znajdują się w Muzeum w Chełmie. Są to: toporek miedziany, zausznica miedziana z drutu o przekroju czworobocznym i dwa kawałki drutu miedzianego o przekroju kolistym. (S. Nosek, „Sprawozdania P.A.U.”, tom LI, 1950, nr 10, str. 692—695. S. Nosek, „Sprawozdania P.M.A.”, tom IV, 1951, zeszyt 34, str. 94—95).

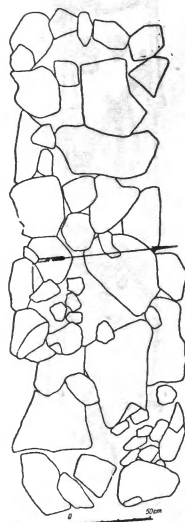
W roku 1953 przebadano na terenie omawianego cmentarzyska na stanowisku I cztery groby występujące na polach: Bukaly Władysława (grób 1) oraz Adamezyk Stanisławy (grób 2, 3, 4).

I. Opis grobów

Grób 1

Na głębokości 19 cm od powierzchni ziemi pojawiły się pierwsze kamienie pokrywy grobowej, ułożonej z dużych i średniej wielkości kamieni wapniaka. Pokrywa kształtu prostokątnego, o wymiarach 293×112 cm, zorientowana była osią dłuższą w kierunku wschód-zachód. Po odpreparowaniu kamieni pokrywy okazało się, że jej część środkowa i kra-

wędź północna zostały zniszczone przez późniejszy wykop, odcinający się ciemną plamą miękkiej, przemieszanej ziemi. W jamie grobowej natrafiono jedynie na drobne ułamki kości czaszki ludzkiej.

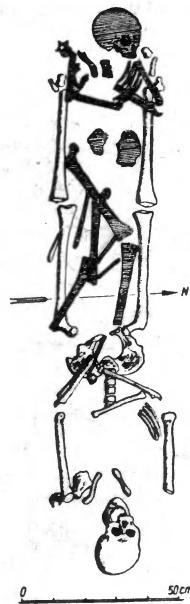


Ryc. 1. Skomorochy Małe, pow. Hrubieszów. Stan. 1. Obstawa kamienna grobu 2.

Grób 2

Pokrywa grobowa wystąpiła na głębokości 15—20 cm. Zbudowana ona była z dużych kamieni (wapniak) i tworzyła prostokąt o wymiarach 310×108 cm (ryc. 1), przykrywający jamę grobową tych samych rozmiarów. Ściany i dno jamy wyłożone były, szczerlnie do siebie przylegającymi, płaskimi kamieniami. Grób zorientowany był osią dłuższą w kierunku wschód-zachód. Dno grobu wystąpiło na głębokości 57 cm, mierząc od dzisiejszej powierzchni pola. Po usunięciu kamieni pokrywy (około 25 cm) i warstwy ziemi (27 cm) natrafiono na szkielety dwu osobników. Osobnik I, zwrócony głową ku wschodowi, leżał w pozycji wyprostowanej „na wznak”. Czaszka leżała na dnie grobu przechylona lekko ku prawemu barkowi, opierając się o ziemię kością i otworem potylicznym. Żuchwa silnie rozwarta. Kończyny górne zgięte w stawach łokciowych z dłońmi ułożonymi na kościach miednicy (ryc. 2). Przy szyi zmarłego, obejmując ją, leżał naszyjnik z 2 sznurków paciorków wykonanych z muszli małża.

Podobne pojedyncze paciorki znaleziono przy lewym stawie łokciowym. Osobnik II zwrócony był głową ku zachodowi, pogrzebany został w pozycji siedzącej. Czaszka zwrócona była ku górze prawą kością skroniową. Kości twarzy zwrócone były ku lewemu barkowi. Żuchwa przesunięta o około 15 cm leżała przy prawej kości ramieniowej. Kończyny górne, silnie zgięte w stawach łokciowych, oparte były o kości klatki piersiowej. Kończyny dolne skrzyżowane i wyciągnięte ku przodowi. W pobliżu czaszki i lewego stawu łokciowego osobnika II znaleziono parę paciorków wykonanych z muszli małża (ryc. 4 i 4a), a w okolicy śródpiersia grocik sercowaty z zachowaną częścią oprawy.



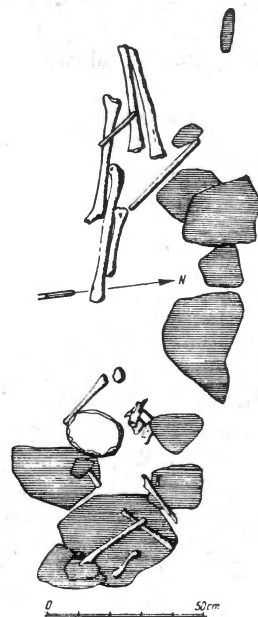
Ryc. 2. Skoromochy Małe, pow. Hrubieszów. Stan. 1. Plan położenia szkieletów w grobie 2.

Grób 3

Po zdjęciu humusu na głębokości 13—17 cm natrafiono na luźno ułożoną z wapniaka pokrywą grobową. Pokrywa o wymiarach 220×60 cm, kształtu w przybliżeniu prostokątnego, zorientowana była osią dłuższą w kierunku wschód-zachód z lekkim odchyleniem na północ. Już przy preparowaniu kamieni pokrywy natrafiono na krąg piersiowy i ząb, a tuż pod pokrywą na resztę kości. Przy wschodniej ścianie jamy grobowej znajdował się obojczyk i kości przedramienia: prawe i lewe, 45 cm od nich mocno uszkodzona czaszka, a obok niej kość ramieniowa prawa, łopatka i żuchwa. W północnej połowie jamy leżały kości kończyn dolnych i kość ramieniowa lewa. Przesunięcia kości spowodowane prawdopodobnie przez chomika, którego jamę stwierdzono w obrębie grobu, nie pozwalają ustalić pierwotnego położenia zmarłego (ryc. 3). Przypuszczać jednak można, że był on ułożony głową ku wschodowi. Przy czaszce znaleziono jeden paciorek z muszli małża. Dno grobu, na głębokości 35—40 cm pod powierzchnią, we wschodniej i północnej części jamy wyłożone było płaskimi kamieniami.

Grób 4

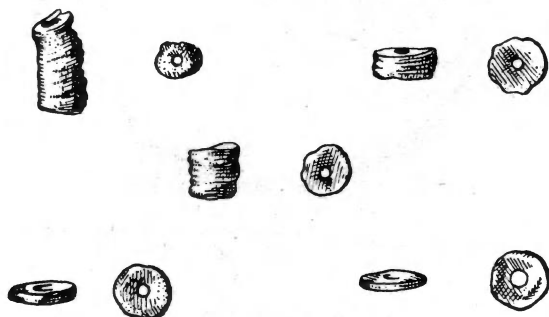
Pokrywa grobowa pojawiła się na głębokości 20 cm. Tworzyły ją duże kamienie wapniaka ułożone w prostokąt o wymiarach 253×110 cm, zorientowane osią dłuższą w kierunku wschód-zachód. Środkowa część pokrywy a prawdopodobnie i jamy grobowej została uszkodzona przez późniejszy wkop, którego zasięgu nie udało się jednak uchwycić. Nie mniej o słuszności przypuszczenia wkopu świadczy brak kamieni w środkowej części pokrywy, jak też występowanie zabytków już na jej poziomie: 2 kły dzika i grocik krzemienny. Dalsze zabytki i szczątki kostne zmarłego znajdowały się o 37 cm głębiej. Dno jamy grobowej i ściany wyłożone były szczelnie do siebie przylegającymi kamieniami (wapniak). Zmarły zwrócony był głową ku wschodowi i ułożony w pozycji wyprostowanej „na wznak”.



Ryc. 3. Skoromochy Małe, pow. Hrubieszów. Stan. 1. Plan grobu 3.

Kończyny górne były zgięte w stawach łokciowych i ułożone na klatce piersiowej. Zachowały się jedynie: fragmenty strzaskanej czaszki, z kończyn górnych: kości ramieniowe prawa i lewa, kość promieniowa prawa i lewa, kości przedramienia. Z kości kończyn dolnych w lepszym stanie zachowały się jedynie obydwie kości udowe i kość piszczelowa lewa. Pozostałe kości bądź niszczyły zupełnie, bądź też tworzyły nie dające się wypreparować „plamy” kostne. Przy czaszce, której kości skroniowe były mocno zazielenione, znaleziono zausznicę miedzianą, której jeden koniec rozklepany był w trójkąt. Przedmiot ten poddany został analizie jakościowej, przeprowadzonej w Zakładzie Chemii Akademii Medycznej w Lublinie, która nie wykazała najmniejszych nawet śladów cyny (analizę wykonał asystent zakładu mgr Soczewiński). Ułamki drutu, prawdopodobnie z drugiej takiej zausznicy, znajdowały się pod czaszką. Przy szyi leżał fragment naszyjnika, składającego

się z dwóch sznurków paciorków wykonanych z muszli małża i z fajansu. W „plamie” kostnej rozłożonych kręgów szyjnych tkwił ułamany i rozszczępiony sercowaty grocik krzemienisty. Drugi złamany grocik sercowaty znaleziono na przypuszczalnym miejscu miednicy, a 2 dalsze, nie uszkodzone, z zachowaną końcową częścią oprawy, leżały przy lewym przedramieniu. Przy lewym stawie łokciowym i nieco powyżej lewego stawu skokowego natrafiono na paciorki z muszli małża (po parę sztuk). Przy prawej kości udowej, 12 cm na północ od jej górnej nasady, znaleziono kiel dzika z przewierconym otworkiem, a 2 inne kły w pobliżu lewego stawu kolanowego.



Ryc. 4. Skoromochy Małe, pow. Hrubieszów. Stan. 1. Paciorki z muszli z grobu 2.

II. Zestawienie i opis materiału zabytkowego

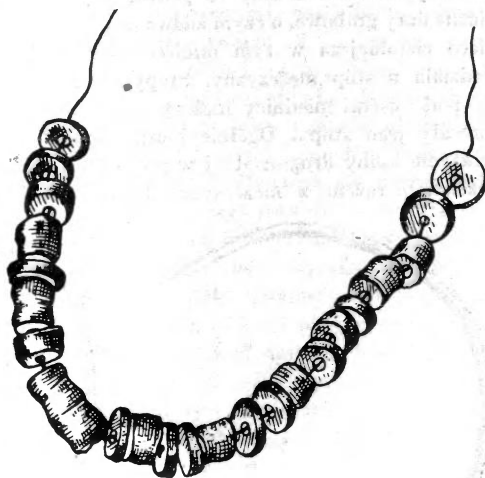
Paciorków z muszli małża (ryc. 4 i 4a) znaleziono w liczbie 428 sztuk (grób nr 2 — 311 sztuk, grób nr 3 — 1 szt., grób nr 4 — 116 sztuk). Ze względu na ich wielkość podzielić możemy je na dwa rodzaje. Mniejsze, których średnica waha się w granicach od 6,2 mm do 7 mm, średnica otworu wynosi 2—3 mm, a grubość od 1,2—2 mm. Paciorki drugiego rodzaju, większe, posiadają średnicę od 10—10,5 mm, średnica otworu wynosi tu 0,8 mm do 2 mm, grubość od 1—2,3 mm.

Paciorki z fajansu (ryc. 5), znalezione w grobie nr 4 w ilości 18 sztuk, są kształtu cylindrycznego ze skośnie ściętymi krawędziami. Średnica ich waha się od 4,6 mm — 5,5 mm, średnica otworu od 1,6 — 2,1 mm, a grubość od 3—4 mm.

Grociki sercowate (ryc. 7) wykonane są z krzemienia szarego, biało nakrapianego (w grobie nr 2—1 szt., w grobie nr 4—5 szt.) i retuszowane obustronnie na całych powierzchniach. Grocik z grobu nr 2 i dwa grociki z grobu nr 4 posiadały zachowaną końcową część oprawy. Grociki z identycznie zachowanym żywicznym lepiszczem odkrył Kazimierz Salewicz w Mierzanowicach (Por.: K. Salewicz, Tymczasowe wyniki badań prehistorycznych w Mierzanowicach, pow. opatowski, woj. kielecki. „Z Otchłani Wieków”, rocz. XII, 1938, str. 39—59). Dwa dalsze grociki z grobu nr 4 są uszkodzone. Jeden z nich jest ułamany, a drugi ułamany i rozszczępiony w części wierzchołkowej.

Zausznica miedziana (ryc. 6) z półtora zwoju drutu o przekroju kolistym posiada jeden

koniec z lekka „zaostrzony”, drugi rozklepany w trójkątną blaszkę, której wolny koniec (podstawa trójkąta) jest nieco wywinięty na zewnątrz. Średnica drutu 1,7 mm. Ułamki drutu miedzianego, przypuszczalnie z drugiej podobnej zausznicy, posiadają również kolisty przekrój i taką samą średnicę.



Ryc. 4a. Skoromochy Małe, pow. Hrubieszów. Stan. 1. Paciorki z muszli z grobu 2.

Ozdoby — amulety z kłów dzika (ryc. 8) znaleziono w grobie nr 4 w liczbie 5. Są to 3 całe kły i 2 fragmenty. Na najlepiej zachowanym okazie znajduje się u nasady mały przewiercony otwór (średn. 2 mm), służący zapewne do zawieszania.

III. Próba charakterystyki cmentarzyska

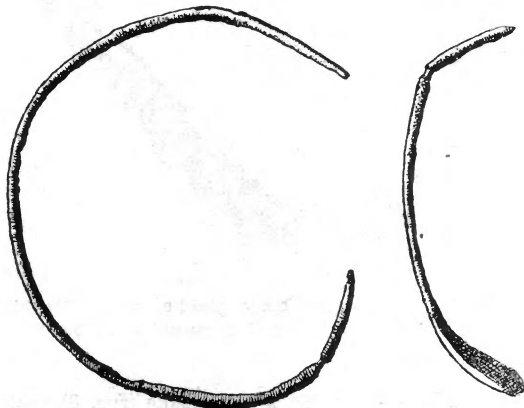
Zły stan zachowania większości omawianych grobów nie pozwala na szersze ich opracowanie. Po przeprowadzonej analizie stwierdzić można jedynie, że panującą tu formą jest płaski grób szkieletowy z obudową kamienną, zawsze osią dłuższą orientowany w kierunku wschód-zachód. Zmarłych układano głową w kierunku wschodu dając im bardzo niewielką ilość darów grobowych, przy czym daje się zauważyć kompletny brak ceramiki. Odnosi się to



Ryc. 5. Skoromochy Małe, pow. Hrubieszów. Stan. 1. Paciorki z muszli i fajansu z grobu 4.

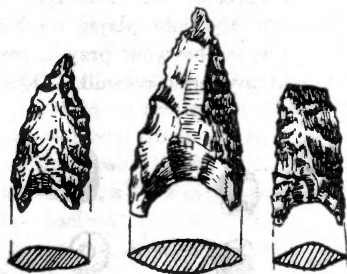
głównie do grobów nr 1, 3, 4. Natomiast ciekawy układ zmarłych w nienaruszonym grobie nr 2 wymaga paru dodatkowych uwag, gdyż, jak się wydaje, rzuca nieco światła na ówczesne stosunki społeczne.

Po dokładniejszym zbadaniu szkieletów w tym grobie okazało się, że szkielet osobnika I należał do mężczyzny liczącego sześćdziesiąt parę lat, szkielet drugi do kobiety, której wiek nie przekraczał 25 lat. Mężczyzna ułożony w grobie w pozycji leżącej „na wznak” zajmował obszerniejszą i większą część jamy grobowej. Wokół jego głowy znajdowała się znaczna wolna przestrzeń. Leżały tu prawdopodobnie organiczne dary grobowe, o czym zdawałaby się świadczyć nieco ciemniejsza w tym miejscu ziemia. Kobieta siedziała u stóp mężczyzny. Stopy jej znajdowały się pod kośćmi miednicy mężczyzny, a łokcie obejmowały jego stopy. Ogólnie biorąc kobieta robiła wrażenie osoby drugorzędnej w grobie, zabitej i pogrzebanej razem z mężczyzną. Przypuszczenie to



Ryc. 6. Skoromochy Małe, pow. Hrubieszów. Stan. 1. Zausznice miedziane z grobu 4.

potwierdza zarówno „siedzenie u stóp”, uboższe wyposażenie w dary grobowe, jak też fakt znalezienia grocika od strzały do łuku wśród kości klatki piersiowej. Na uwagę zasługuje także znaczna różnica wieku zmarłych. Groby o podobnym „ofiarnym” charakterze znane są głównie w kulturze amfor kulistych (Por. J. Kowalczyk, „Sprawozdania P.M.A.”, tom V, 1953, zes. 1—2, str. 46 oraz J. Kostrzewski, *Od mezolitu do okresu wędrowek ludów „Prehistoria ziem polskich”*, Kraków 1939—48, str. 203).



Ryc. 7. Skoromochy Małe, pow. Hrubieszów. Stan. 1. Grociki krzemienne sercowate.

Grob więc powyższy wskazuje na istnienie w tym wypadku dominacji mężczyzny w początkowych okresach epoki brązu, co jest niewątpliwie związane z kształtowaniem się patriarchalnej formy ustroju społecznego. Oczywiście pojedyncze znalezisko sta-

nowi bardzo nikłą podstawę w rozważaniach na ten temat, sygnalizuje ono jednak pewne fakty, które być może uzyskają potwierdzenie w wyniku dalszych badań.



Ryc. 8. Skoromochy Małe, pow. Hrubieszów. Stan. 1. Amulety z kła dzika z grobu 4.

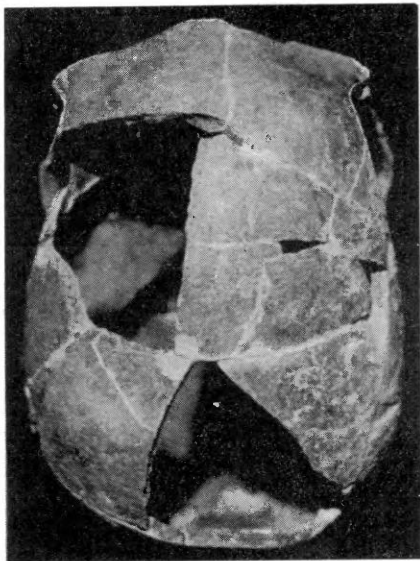
Groby ze Skomoroch Małych na podstawie analogii do znalezionych w nich zabytków (K. Salewicz, Tymczasowe wyniki badań prehistorycznych w Mierzanowicach, „Z Otchłani Wieków”, rok XII, 1937, zes. 4—5, str. 39—56) można datować, podobnie jak groby z Mierzanowic i Tomaszowa, na pierwszy okres epoki brązu. Potwierdza to szczególnie znalezienie w grobie nr 4 paciorków fajansowych, importowanych z Egiptu, datowanych na czasy 13—16 dynastii, czyli 1788—1580 r. p.n.e. (J. Kostrzewski, op. cit., str. 204 oraz K. Salewicz, op. cit., str. 59, a także S. Nosek, „Sprawozdania P.A.U.”, t. XLVIII, 1947, str. 278). Inna niż w Mierzanowicach i Tomaszowie forma grobów, układ zmarłych i brak wśród wyposażenia ceramiki zdają się jednak świadczyć, że mamy w tym wypadku do czynienia z pewną lokalną odmianą kultury mierzanowickiej. Wyjaśnią to jednak dopiero dalsze systematyczne badania na omawianym cmentarzysku.

Z. Ślusarski

Grob kultury pucharów lejkowatych ze śladami magii, odkryty na Lubelszczyźnie

W 1951 r. ekspedycja Zakładu Archeologii Uniw. M.C.S., Zakładu Antropologii Akademii Medycznej w Lublinie oraz Działu Archeologii Muzeum Lubelskiego pod kierunkiem J. Kowalczyka kontynuowała rozpoczęte w 1949 r. prace wykopaliskowe na terenie neolitycznych cmentarzysk w Lesie Stockim i Stoku, w powiecie Puławy. (Por. T. Dzierżykraj-Rogański, *Prace wykopaliskowe prowadzone w 1951 r. na cmentarzysku neolitycznym w Lesie Stockim i Stoku, pow. Puławy, woj. lubelskie*, „Przegląd Antropologiczny”, t. XIX, 1953, str. 409).

W toku tych prac na cmentarzysku „D” w grobie nr VII, należącym do kultury pucharów lejkwatych, natrafiono na szkielet ludzki. Spoczywał on pod pokrywą kamienną grubości około 55 cm, która pod tym względem przewyższała pokrywy innych grobów, o wymiarach 80 na 220 cm, ułożoną z nieregularnie łupanych kamieni wapiennych. Czaszka należąca do szkieletu spoczywała na prawej stronie, z twarzą skierowaną na południowy zachód.



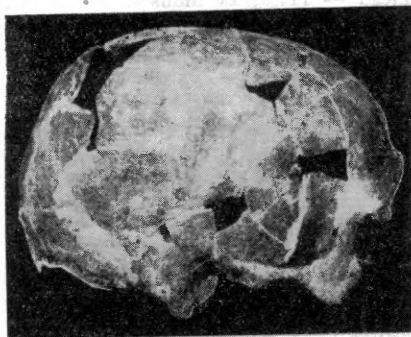
Ryc. 1. Las Stocki, pow. Puławy. Czaszka neolityczna z grobu nr D/VII (*norma verticalis*)

W jamie ustnej zmarłego tkwiły dwa kamienie: Większy, wypełniający całą przestrzeń między szczęką górną a dolną (przy maksymalnym rozwarciu obu szczęk) i mniejszy, znajdujący się pod nim, dotykający podstawy czaszki. W oczodołach umieszczone były również niewielkie kamyki, zaś klatka piersiowa przywalona była wielkim głazem.

Pozostałe części szkieletu, poza drobnymi kośćmi ręki i stopy oraz zębami, ułożone były w porządku anatomicznym w pozycji na wznak. Prawa kończyna górna — nawrócona (*pronatio*) sięgała do stawu biodrowego, lewa — odwrócona (*supinatio*) znajdowała się blisko tułowia dotykając kości miednicznych. Na jej ręce oparty był dzban z lejowato ku górze rozszerzoną szyją i uchem „*ansa lunata*”. Na wysokości lewego stawu barkowego leżała amfora o profilu esowatym z dwoma łuczkwatymi uszkami. Tuż przy amforze znajdowała się cienka kość długa, nie należąca do szkieletu (prawdopodobnie jakieś narzędzie). W bliskim sąsiedztwie znaleziono prócz tego trzy odłupki krzemienne i kilka małych, różowych kamyków. (Por. Z. Ślusarski, Nowe groby i cmentarzyska kultury czas lejkwatych z Lasu Stockiego i Stoku, w pow. puławskim. „Annales Univ. M.C.S.” 1950, Sectio F, Vol V—2, str. 9—16, Lublin 1954).

Niestety część kości opisywanego osobnika uległa zniszczeniu przy wydobywaniu z ziemi i podczas transportu, pozostała reszta została przekazana do Zakładu Anatomii Prawidłowej Człowieka Akademii Medycznej w Białymstoku w celu opracowania antropologicznego.

Przystępując do analizy materiału osteologicznego miałem do dyspozycji uszkodzoną czaszkę z żuchwą bez części twarzowej (*calvaria*), luźne, drobne kości szczęki górnej i zęby, zniszczoną kość ramienną, dwie kości udowe (jedna bez dolnej nasady) i uszkodzoną kość piszczelową. Czaszka została zrekonstruowana z 33 kawałków. Zupełnie brak było środka części twarzowej. Również nie można było odtworzyć znacznego fragmentu łuski kości czołowej i łączącej się z nią kości ciemieniowej prawej. Wskutek tego powstały dwa ubytki, które jednak nie przeszkadzają w dokonywaniu pomiarów. Brak również części podstawnej kości potylicznej po stronie prawej. Oddzielnie zachował się fragment prawego kawałka szczęki górnej z wyrostkiem zębodołowym i tkwiącymi w nim zębami oraz żuchwą, której brakuje tylko małej części wyrostka zębodołowego po stronie lewej i pięciu zębów. Prócz tego zupełnie oddzielnie znajdowało się osiem luźnych kawałków kostnych oraz pięć zębów.

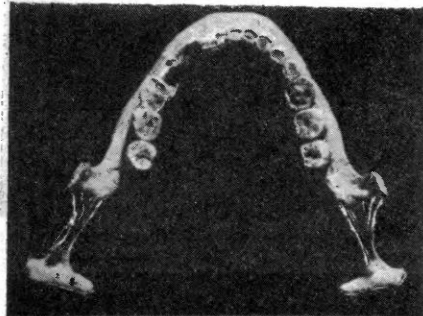


Ryc. 1. Las Stocki, pow. Puławy. Czaszka z grobu nr D/VII (*norma lateralis*).

Opis morfologiczny

Czaszka duża, masywna. Zwraca uwagę jej znaczna długość (208 mm). Kość czołowa pochylona do tyłu. Łuki brwiowe wybitne, schodzące się w linii środkowej. Wyrostki jarzmowe kości czołowej masywne. Zaznaczone wgłębienie między *pars squamosa* a *partes orbitales*. Łuska kości czołowej przechodzi bez wyraźnej granicy w kości ciemieniowe. Guzów czołowych i ciemieniowych brak. Łuska skroniowa jest zrosnięta z sąsiednimi kośćmi. Przebieg linii skroniowych niewyraźny. Wyrostek sutkowaty długi z szerokim wcięciem. Zewnętrzny otwór słuchowy szeroki, okrągławy, dł. 14 mm, szer. 10 mm, *index porus acc. ext.* 71,4 (Por. T. Dzierżykraj-Rogalski, Zależność między wskaźnikiem zewnętrznego otworu słuchowego i wskaźnikiem głównym czaszki. „Sprawozdania P.A.U.”, t. LIII, 1952, nr 3, str. 183—185. Kraków 1952). Dołek stawowy żuchwy płytki i szeroki. Szwy: wieńcowy, strzałkowy,

klinowoczołowy, klinowociemienny, łuskowy i sutkowociemienny — zarośnięte. Szew węglowy widoczny. Potylica wypukła. Jej łuska załamana. Płaszczyzna karkowa, oddzielona od reszty łuski wybitną guzowatością potyliczną zewnętrzną, kształtu nieregularnego (typ. 4 — wg Broca), przechodzącą po obu stronach w wyraźnie zarysowany *torus occipitalis*. Płaszczyzna karkowa chropowata, w swej dolnej części lekko wklęsła, bez regularnych linii karkowych. Guzowatość potyliczna wewnętrzna i grzebień potyliczny wewnętrzny — mierne. Listewki odchodzące od guzowatości wewn. bez rowka poprzecznego i strzałkowego (cecha prymitywna). Kości jarzmowe masywne. Narys czaszki w *norma verticalis* — *brisoides* (Sergi). Fragment prawej części szczęki górnej (ułamany) odznacza się prognatyzmem alveolarnym. Zachowane zęby I₁, I₂, C, Pm₁, Pm₂. Korony zębów starte dość znacznie. Żuchwa masywna. Gałęzie miernie szerokie (wskaźnik 49,3), ustawione prostopadle w stosunku do trzonu. Kąty żuchwy lekko odwinięte na zewnątrz (*distantia bigoniaca* — 102 mm). Wyrostki stawowe duże, o powierzchni stawowej ustawionej poziomo. Zwraca uwagę duża odległość międzykłykciowa (*distantia bicondylica* — 132 mm). Jest to wartość nie spotykana w zasadzie u form dzisiejszych, a nawet niektórych kopalnych (żuchwy z ziem polskich wg Rosińskiego — 117,3; Le Moustier — 118). Można ją porównać tylko z żuchwą z Mauer, u której osiąga wymiar 131 (wg Martina). Wpływa to na wartość



Ryc. 3. L a s t o c k i, pow. Puławy, Żuchwa osobnika z grobu nr D/VII.

wskaźnika szerokości żuchwy, wynoszącego 77,3. Tak niskiego wskaźnika szer. żuchwy nie spotykałem w dostępnych mi materiałach, obejmujących 1170 żuchw różnych odmian człowieka (Por. T. D z i e r z y k r a j - R o g a l s k i, Badania nad morfologią żuchwy ludzkiej. „Annales Univ. M.C.S.” 1949. Sectio C, Vol IV — 9, str. 204—232. Lublin 1950). Guzowatość bródkowa wyraźna. *Foramen mentale* drobny. Kolec wewnętrzny dobrze zaznaczony. Kompletny garnitur zębów po prawej stronie, brak pięciu zębów — po lewej. Z tego 5 zębów luzem. Korony zębów starte dość wybitnie. Zaznaczona linia Spee'go. Na zębach obu szczęk nie stwierdza się nawet śladów próchnicy.

POMIARY CZASZKI

(neurocranium — cięciwy)	(Wskaźniki)
g — op — 208	
n — b — 122	eu — eu — 68,8
n — l — 199	g — op — 69,2
n — i — 195	
b — l — 128	ba — b — 110,7
b — i — 167	eu — eu
l — i — 70	
l — o — 99	
i — o — 49	
l — ba — 123 (?)	
n — ba — 118 (?)	
ba — o — 40 (?)	
ba — b — 144 (?)	$\frac{(g - op) + (eu - eu)}{2} = 82,1$
po — b — 113 (?)	
eu — eu — 143 (?)	
ast — ast — 105 (?)	
ft — ft — 101	$\frac{po - b}{g - op} = 54,3$
au — au — 118	
ms — ms — 107	$\frac{po - b}{eu - eu} = 79,0$
(splanchnocranium — cięciwy)	
zy — zy — 138 (?)	
zm — zm — 86 (?)	
ek — ek — 98 (?)	
mf — ek — 42 L	
wys. oczod. — 33 L	
(mandibula)	
go — go — 102	
gn — id — 33	
gn — go — 92	
dist. bicond. — 132	
enm — enm — 48	
ekm — ekm — 65	
	$\frac{ft - ft}{eu - eu} = 70,6$
	$\frac{ast - ast}{eu - eu} = 73,4$
	$\frac{szez. .or. occip. mag (28,0)}{ba - o}$

Kości kończyny górnej

Zachował się tylko fragment trzonu z dolną nasadą kości ramiennej. Jest to kość drobna, delikatnej budowy i można mieć wątpliwości, czy należy do opisywanego osobnika.

Kości kończyny dolnej

Dysponujemy lewą kością udową w dobrym stanie oraz prawą bez nasady dolnej. Obie kości udowe nie są zbyt masywne, a nasady ich całkowicie są zrośnięte z trzonem. Krętarze dobrze wykształcone. Guzowatość pośladowa mała, płaszczyzna podkolanowa płaska. Największa długość kości udowej wynosi 386 cm, dług. w poz. naturalnej 383. Wskaźnik masywności, wyrażający stosunek długości kości do masy jej trzonu — 11,2 (granice dla materiałów neolitycznych 12,6 — 12,7 wg Martina). Kształt trzonu wyraża tzw. *index pilastricus* — wynoszący 100, co jest najniższą wartością dla materiałów kopalnych (100 — 116 wg L o t h a). U postneandertaloida z Poniatówki *index pilastricus* wynosi 113,4.

Z kości goleni prawa dobrze zachowana, lewa bez nasady dolnej. Są one niezbyt masywne i dość cienkie. Guzowatość piszczelowa wyraźna. Silnie zaznaczona retroversja i inklinacja kości piszczelowych — częsta u człowieka neolitycznego. (Por. F. W o k r o j Neolityczne szkielety ludzkie z Biskupina, „Z.O.W.”, t. XXII, z. 4, 1953, str. 144). Całkowita długość piszczeli wynosi 305. Największa długość piszczeli — 308. *Index enemicus*, określający kształt trzonu kości piszczelowej, wynosi 63,3 (dla materiałów neolitycznych wynosi on 62,8 wg Topinard'a).

Na podstawie przytoczonej wyżej analizy morfologicznej i pomiarów szkieletu D/VII.L.S. można stwierdzić, iż należy on do mężczyzny wzrostu niskiego, w wieku *adultus* (ok. 28—30 lat, obl. met. W e l e k e r a — M a r t i n a). Jego czaszka odznacza się wybitną długogłowością (*hyperdolichocranium* — wskaźnik główny 68,8), jest niska (*chamaecranium* — wskaźnik wysokościowo — długościowy czaszki 69,2), o szerokim czole (*eurymaeopus* — wskaźnik czolowo-szerokościowy czaszki 70,6). — Ponadto wykazuje on szereg cech zbliżonych do postneandertaloidalnych (por. K. S t o ł y h o, W sprawie kształtów przejściowych pomiędzy *Homo primigenius* i *Homo sapiens*, TNW Warszawa 1909), jak: pochylone do tyłu czoło, wybitne, połączone ze sobą łuki brwiowe, masywne wyrostki jarzmowe k. czołowej, wyraźnie załamana łuska kości potylicznej z zarysem wału potylicznego, wybitna guzowatość potyliczna zewnętrzna itp. Pod tym względem czaszka ta zbliża się do postneandertaloida z Poniatówki (Por. T. D z i e r ż y k r a j - R o g a l s k i, Analiza anatomiczno-antropologiczna człowieka neolitycznego z Poniówki. „Annales Univ. M.C.S.” 1949, Sectio D, Vol. IV—27, str. 444—493, Lublin 1950). Jest rzeczą zasługującą na podkreślenie, że człowiek z Poniówki znaleziony w neolitycznym grobie skrzynkowym, opisanym przez Podkowińską (Z. P o d k o w i ń s k a, Grób skrzynkowy neolityczny w Poniówce, pow. chełmski, „Światowit” 1936, t. XVI, Warszawa 1936) pochodzi również z tego samego terenu, tj. z województwa lubelskiego. Mamy więc tu do czynienia z drugim osobnikiem o pewnych cechach postneandertaloidalnych.



Ryc. 4. Las Stocki, pow. Puławy. Szkielet z grobu nr D/VII z tkwiącym w jamie ustnej kamieniem (rysunek z natury).

Odrębnym zagadnieniem jest sprawa związana z kamieniem tkwiącym w jego jamie ustnej. Kamień ten nie mógł tam znaleźć się przypadkowo, np. przy obsunięciu się pokrywy grobowej. Został on wtłoczony do ust celowo, prawdopodobnie w chwili pochowania. Świadczy o tym złusowane, przez maksymalne rozwarcie ust, stawy zuchwowe oraz fakt ścisłego przylegania obu szczęk do kamienia. Być może, aby go tam umieścić, trzeba było zmarłemu rozszerzyć lub rozerwać otwór ust. Również kamyki

tkwiące w oczodołach, jak i wielki głaz znajdujący się na klatce piersiowej, świadczą o tym, iż mamy tu do czynienia ze śladami magii, której liczne przykłady znajdujemy na cmentarzysku stockim.



Ryc. 5. Las Stocki, pow. Puławy. Fragment szkieletu z grobu nr D/VII po usunięciu kamienia tkwiącego w jamie ustnej.

Jak wiadomo, w jednym z grobów należących do kultury amfor kulistych odkryto w 1947 r. wyraźne ślady ludożerstwa. (Por. T. D z i e r ż y k r a j - R o g a l s k i, Szczątki kostne z grobu kultury amfor kulistych w Stoku w powiecie puławskim. „Annales Univ. M.C.S.” 1947, Sectio F., Vol II—3, str. 235—254, Lublin 1947). Na tym samym cmentarzysku D znaleziono w 1949 szkielet kobiety z wtłoczonym do jamy ustnej jej własnym ramieniem. (Por. T. D z i e r ż y k r a j - R o g a l s k i, Kości człowieka neolitycznego z cmentarzyska kultury czasz lejewatych w Lesie Stockim, pow. Puławy. „Annales Univ. M.C.S.” 1949, Sectio F., Vol IV—2, str. 195—210, Lublin 1953). Obecnie opisywany „zabieg” jest dalszym przykładem jakiejś obrzędowości, związanej z grzebaniem zmarłych w owym czasie. Bliższe wyjaśnienie tego zjawiska będzie mogło być dokonane na szerszym materiale porównawczym i pozwoli być może kreować jakieś wnioski na temat magii, związanej z wiarą w życie pozagrobowe społeczeństw neolitycznych, żyjących na ziemiach polskich. Być może, że chodziło tu o jakąś karę albo o zabezpieczenie się przed ewentualnością wydośniania się zmarłego z grobu.

Ponieważ opisywany osobnik zdecydowanie wyróżnia się swą strukturą morfologiczną od innych szkieletów z tego samego i sąsiednich cmentarzysk, być może mamy tu do czynienia z przedstawicielem innej grupy ludzkiej, który przypadkowo znalazł się na tych terenach. Na podstawie znaleziska z Poniówki można przypuszczać, że tego rodzaju typ antropologiczny występował w owym czasie na obszarze Lubelszczyzny. Wzajemne oddziaływanie obu grup jest bardzo prawdopodobne. Zupełnie możliwe, iż prowadziły one ze sobą walki, a opisany przeze mnie osobnik może być zabitym jeńcem lub niewolnikiem i pochowanym z zachowaniem specjalnego rytuału. Niewątpliwie dalsze znaleziska z tego tak bardzo bogatego i ciekawego terenu, w oparciu o ścisłą współpracę archeologów i antropologów, rzuca nieco więcej światła na to zagadnienie.

Tadeusz Dzierżykraj-Rogalski

Znaleziska archeologiczne w Hrubieszowie i okolicy

W związku z badaniami terenowymi w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów, prowadzonymi przez Kierownictwo Badań na Grodach Czerwieńskich w latach 1952—53, a następnie przez Stację Archeologiczną „Grody Czerwieńskie” Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, przeprowadzono pod kierownictwem Z. Rajewskiego, głównie na obszarze powiatu hrubieszowskiego, liczne badania powierzchniowe, zbierając zarazem informacje o znaleziskach archeologicznych. Badania te były prowadzone m. in. również z ramienia Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. W kilku wypadkach chodziło o sprawdzenie notatek archiwalnych i wzmianek w literaturze, szczególnie odnośnie do grodzisk wczesnośredniowiecznych.

W wyniku penetracji terenowych i kontaktów z mieszkańcami powiatu, a także i z innymi osobami uzyskano pewną ilość nowych materiałów źródłowych do najdawniejszych dziejów tego regionu — i to tak w postaci informacji, jak i zabytków.

Większość informacji i zabytków przekazał Państwowemu Muzeum Archeologicznemu mgr J. Wierzcowski, kierownik biblioteki Instytutu Nauk Społecznych KC PZPR w Warszawie. Ukrywając się w okresie okupacji w Hrubieszowie zdołał zebrać zabytki i informacje od przypadkowych znalazców. Niektóre informacje przekazał również inspektor ubezpieczeń ogniowych w Hrubieszowie, Stanisław Nowak.

Stanowiska archeologiczne

1. Aurelin-Uchanie, pow. Hrubieszów

Znajduje się tu sztuczne usypisko w postaci kopca z wklęsnięciem u szczytu (grodzisko średniowieczne). O kopcu tym, zwanym „Ostra Mogiła”, krąży podanie, że na jego szczycie stała świątynia, która się zapadła. Na kopcu były widoczne resztki fundamentów z kamienia na zaprawie glinianej. Kopiec był otoczony kilkoma kręgami starych drzew. W odległości około 20 metrów od jego podstawy znaleziono w roku 1936 przy karczowaniu pnia starej sosny wśród korzeni „złotą oprawę okularów”. Na południowy wschód od kopca, w odległości około 5 m natrafiono na głębokości 2 cm na narzędzia kamienne. Na polach wsi w tej miejscowości znaleziono neolityczną (około 2500—1700 p.n.e.) siekierkę z zielonawego kamienia (nefrytu). Informacja uzyskana od J. Wierzcowskiego.

2. Czumów, stan 1. nad Bugiem, pow. Hrubieszów

Na północ od dawnego dworu w Czumowie, w odległości około 100 m od budynku, natrafiono przy kopaniu dołu na czarną zabarwioną warstwę kulturową. W wyrzuconej z dołu ziemi tej warstwy znaleziono ułamki wczesnośredniowiecznych naczyń glinianych oraz kilka kawałków kości zwierzęcych. Jedną skorupę znaleziono także na polu ornym w odległości około 300 m na północ do dworu. Odkrycia te i obserwacje powierzchniowe każą się domyśleć, że w tym miejscu znajdują się pozostałości dużej osady wczesnośredniowiecznej, która była usytuowana na krawędzi

doliny Bugu i zajmowała obszar około 1 ha. Być może, że osada ta należała ongiś do zespołu osadniczego w Gródku Nadbużnym. Także tereny dawnych dworskich zabudowań wykazują ślady układu obronnego: są tu sztuczne usypiska, rowy obronne, podczas gdy same zabudowania znajdują się nad stromym, lewym brzegiem Bugu. Być może, stanowiły one w czasach nowożytnych dworski zespół obronny. Resztki (fundamenty) dawnego obronnego dworu mogą się znajdować pod dzisiejszymi zabudowaniami. Wywiad u kilku osób miejscowych nie przyniósł żadnych wiadomości o wykopaliskach czy odkryciach. Badania Stacji Archeologicznej IHKM „Grody Czerwieńskie” oraz P.M.A.

3. Gozdów, pow. Hrubieszów

W latach międzywojennych wykopał tu jeden rolnik dwa garnki gliniane z monetami. Miejscowy kierownik szkoły zainteresował się tym znaleziskiem. Skarb został podobno u znalazcy. Informacja uzyskana od J. Wierzcowskiego.

4. Hrubieszów, stan. 1

Ten numer stanowiska nosi grobla na podmokłych łąkach w lewobrzeżnej dolinie Huczwy na linii kościoła pod wezwaniem św. Mikołaja. Grobla została usypiana z ziemi wybranej z płaskowzgórza położonego na północny zachód od stanowiska 1

5. Hrubieszów, stan. 2, 2a i 2b.

Wszystkie te trzy stanowiska położone są na językowatym płaskowzgórzu lessowym, o szerokiej podstawie, odciętym drogą Świerszczów — koszary.

Stan. 2. zajmuje opadający w kierunku Huczwy stok tego płaskowzgórza. Stok dochodzi prawie do samej rzeki. Na zachodnim skraju tego wzniesienia stwierdzono w rowie strzeleckim występowanie szaro-brunatnej warstwy kulturowej o miąższości około 70 cm. W warstwie znaleziono grudki polepy.

Stan. 2a położone jest w środkowej części płaskowzgórza w kierunku południowo-wschodnim od stan. 2. Znaleziono tu ułamki naczyń glinianych z młodszej epoki kamienia (około 2500—1700 lat przed n.e.) oraz fragmenty naczyń glinianych wczesnośredniowiecznych (X—XIII w. n.e.) i późniejszych.

Stan. 2b zajmuje wschodni skraj płaskowzgórza na południowy wschód od stan. 2a. Znaleziono tu ułamki naczyń wczesnośredniowiecznych.

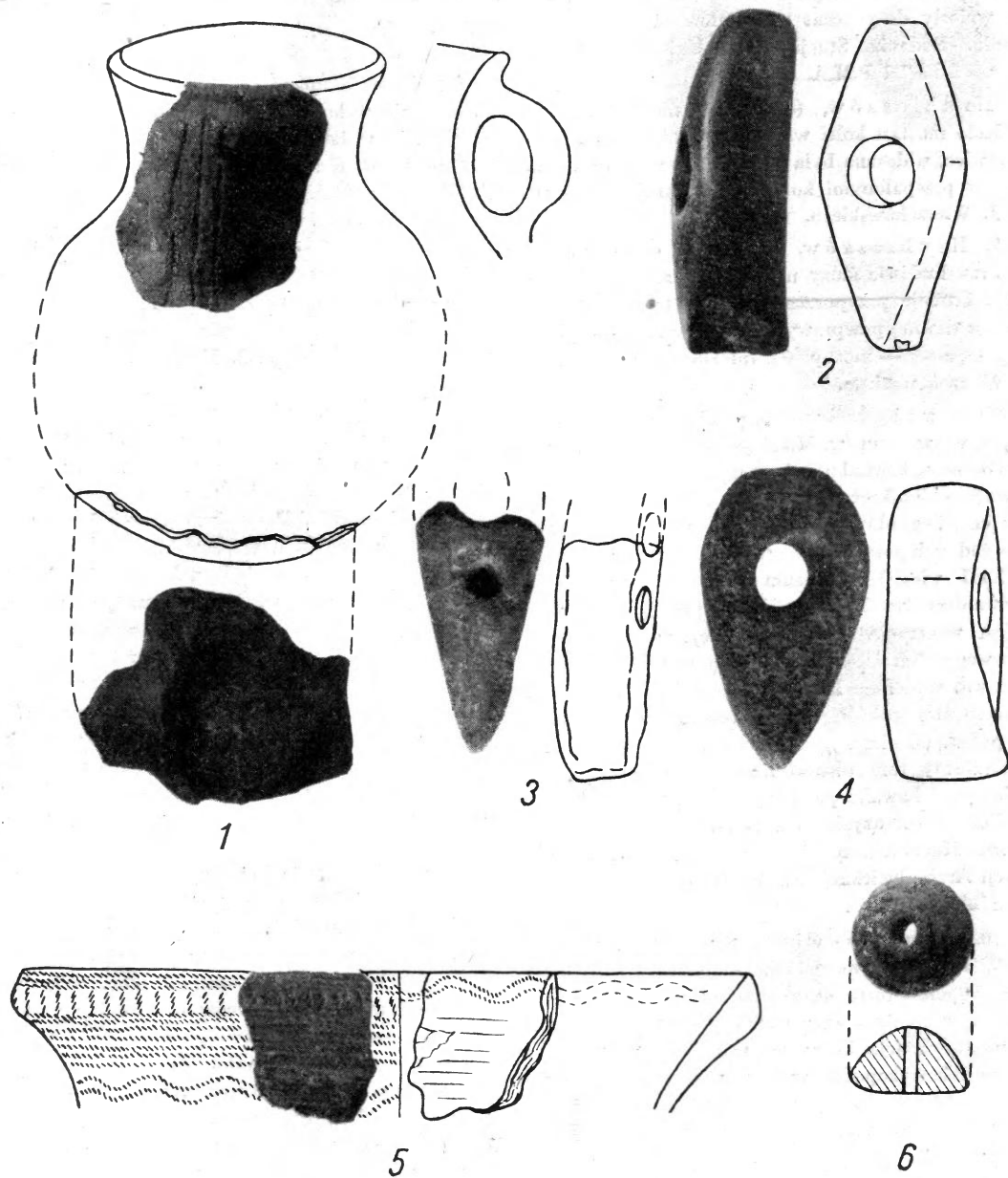
Znaleziska te wskazują, że część płaskowzgórza kryje pozostałości osiedla lub miejsca pochówku z młodszej epoki kamiennej oraz rozległego, zapewne wczesnośredniowiecznego osiedla, i jakiegos osiedla z czasów późniejszych.

6. Hrubieszów, stan. 3 i 3a

Stan. 3 zajmuje zachodnią część płaskowzgórza lessowego, około 270 m na południe od Świerszczowa, tuż nad Huczwą. Znaleziono tu fragmenty naczyń z młodszej epoki kamiennej oraz ułamki garnków wczesnośredniowiecznych i późniejszych.

Stan. 3a położone jest na południowy zachód od stan. 3, koło mostu na Huczwie, po lewej stronie szosy Hrubieszów — Teptiuków. Znaleziono tu ślady osiedla z młodszej epoki kamiennej w postaci ułamków naczyń glinianych i fragmentu siekierki kamiennej (około 2500—1700 przed n.e.) oraz skorupy wczes-

TABLICA XIII



Wołajewice, pow. Hrubieszów. Ceramika (1, 5 i 6) oraz narzędzia kamienne (2—4) z przypuszczalnej osady kultury ceramiki sznurowej z I okresu epoki brązu.

snośredniowieczne (X—XIII w.) i średniowieczne (XIV—XV w.).

7. **H r u b i e s z ó w**, stan. nie oznaczone (bez numeru)

Na terenie cegielni, na prawo od szosy z Hrubieszowa do Chełmu, widoczna jest w pionowej ścianie glinianki czarna smuga warstwy ziemi. Oględziny nie wniosły dotychczas materiałów do jej rozpoznania. Badania Stacji Archeologicznej „Grody Czerwieńskie” i P.M.A.

8. **H r u b i e s z ó w**, (stanowisko nie oznaczone)

Koło mostku kolei wąskotorowej, w kierunku na Obrowiec, widoczna była w urwisku lessowym czarna jama z przepalonymi kośćmi. Informacja uzyskana od J. Wierzchowskiego.

9. **H r u b i e s z ó w**, (stan. nie oznaczone)

Przy budowie śluzy na Huczwie znaleziono monety. Istnieje przypuszczenie, że natrafiono tu na miejsce dawnej przeprawy i mostu (monety — opłaty za przeprawę — mostowe?). Informacja uzyskana od J. Wierzchowskiego.

Trakt, zwany królewskim, przebiegał obok kościoła pod wezwaniem św. Mikołaja i dalej przez Huczwę i jej dolinę w kierunku Świerszczowa. Przeprowadzone przez nas kilkakrotnie zwiady terenowe obok kościoła i w części ogrodów w mieście nie przyniosły dotychczas żadnych potwierdzeń archeologicznych wzmianki (z XIII wieku) o istnieniu tutaj cerkwi pod wezwaniem św. Mikołaja. Przyczyną jest zapewne bujna vegetacja roślinna na tej części masywu lessowego. Natrafiono jedynie na niewielkiej kępie ostrowiu w dolinie Huczwy u podnóża wzgórza, na którym stoi kościół pod wezwaniem św. Mikołaja, na północ od niego, na ślady osady z X—XI wieku. Znaleźliśmy tam ułamki naczyń glinianych, kości zwierzęce i kawałki polepy „lessowej”.

Poza tym uzyskano informacje o wyłowieniu w rzece Huczwie miecza żelaznego i szyszaka. Badania Stacji Archeologicznej IHKM „Grody Czerwieńskie” i P.M.A.

10. **L e m i e s z e w i c e**, pow. Hrubieszów

W torfowisku na polach Lemieszewic znaleziono przy kopaniu torfu na znacznej głębokości toporek kamienny z dobrze zachowanym trzonkiem drewnianym. Informacja kilku robotników, zatrudnionych w pracach wykopaliskowych w Gródku Nadbużnym w roku 1952.

11. **M i r c z e**, pow. Hrubieszów

W szkole u miejscowego nauczyciela, którego w czasie okupacji aresztowało gestapo, znajdował się niewielki zbiór wykopalisk złożony głównie z narzędzi kamiennych, krzemiennych i naczyń glinianych. Informacja uzyskana od J. Wierzchowskiego.

W latach międzywojennych znaleziono tu monetę rzymską. Informacja nauczyciela w Strzyżowie i mgra Jana Gurby.

12. **M o d r y n i e c**, stan. 1, pow. Hrubieszów

Stanowisko 1 usytuowane jest na lekkim wzniesieniu koło łąk i stawu, na południe od zabudowań gospodarstwa A. Brzozowskiego.

Znaleziono tu jeden rozcieracz kamienny, kilka kawałków polepy oraz ułamki naczyń glinianych neo-

litycznych i z epoki brązu. Badania Stacji Archeologicznej IHKM „Grody Czerwieńskie” oraz P.M.A.

13. **M o d r y n i e c**, stan. bez numeru, pow. Hrubieszów

Na ścieżce, przed dworem przy kopaniu, znaleziono monety z okresu rzymskiego. Monety rzymskie, m.in. ces. Trajana, znalezione w Modryńcu, wspomniane są w t. IV „Świałowita” (str. 273).

W okresie okupacji we dworze u Michała Milowicza znajdowała się brązowa figurka konika. Drugą przekazano w latach międzywojennych do jednego z muzeów w Krakowie. Informacja uzyskana od J. Wierzchowskiego.

14. **M o n i a t y c z e**, pow. Hrubieszów

W latach 1935—1939 na polu Michała Gryniuka wyorano następujące narzędzia krzemienne: siekierkę, dłuto i nóż. Przedmioty te, nabyte od znalazcy przez Józefa Koryckiego, zaginęły podczas wojny. Informacja uzyskana od J. Koryckiego, mieszkańca Dziekanowa.

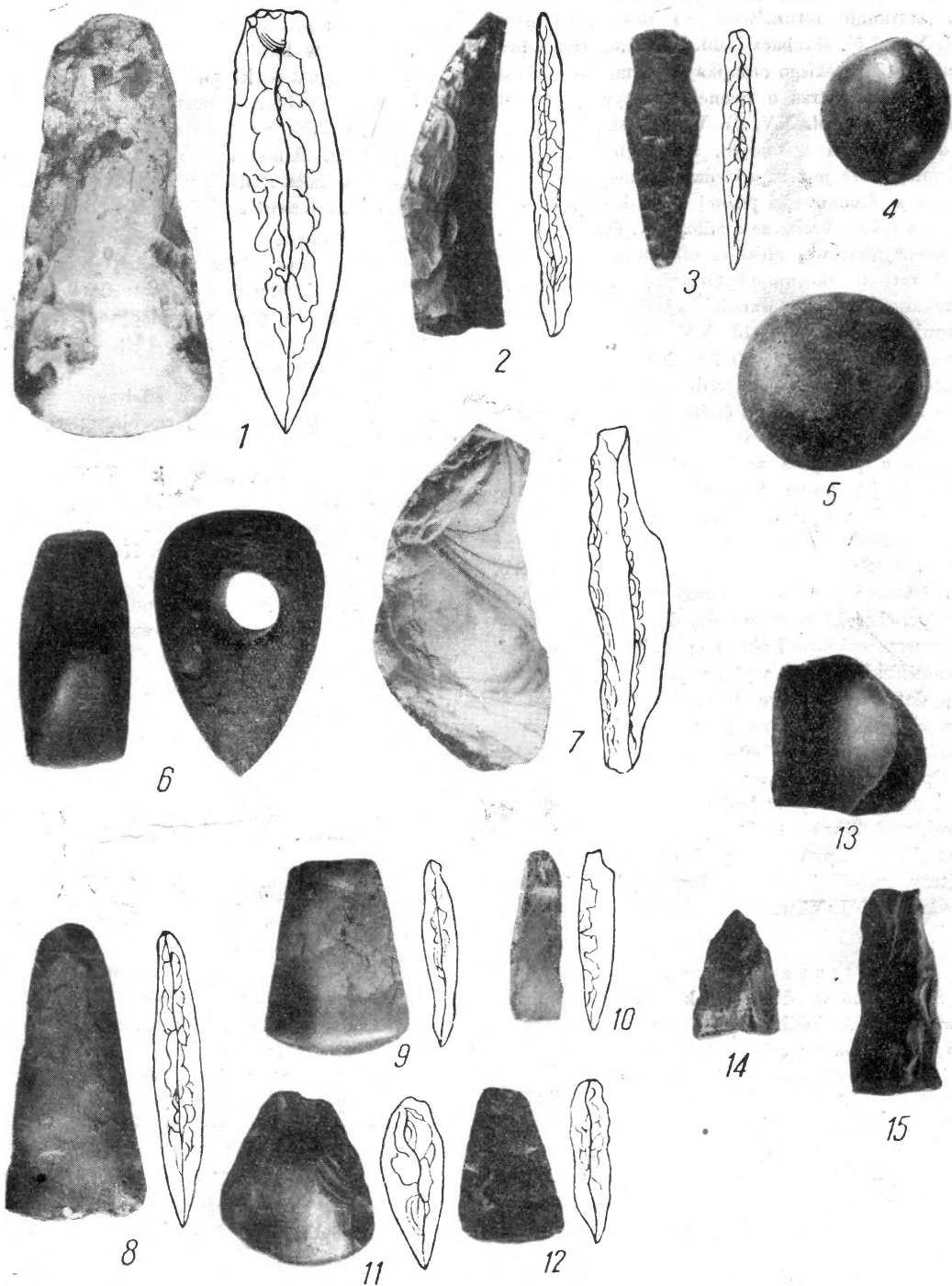
15. **S ł a w ę c i n**, pow. Hrubieszów

Przy budowie linii kolei wąskotorowej w roku 1943 natrafiono w przekopywanym wzniesieniu na ciemne plamy, które się okazały jamami, pozostałościami po dawnej osadzie. Poszukiwania ratunkowe przeprowadził tu mgr J. Wierzchowski.

Z jednej z jam wydobyl on bardzo charakterystyczny zespół zabytków. Znalazca przypomina sobie następujące przedmioty: siekierki z krzemienia szaropopielatego, „piłkę” lub „sierp” krzemienno, „nożyki” i grociki krzemienne, cienki przedmiot brązowy (lub miedziany) o formie zbliżonej do liścia wierzby, ułamki naczyń glinianych, jedno małe naczynie, podobne do czarki, a w nim tkwiącą „obtluczoną kulkę” krzemienno, kości zwierzęce oraz resztki paleniska. Informacja uzyskana od J. Wierzchowskiego.

Przedmioty te, to typowy zestaw zabytków z początku epoki brązu, przeważnie jeszcze o neolitycznym charakterze. Nie zachowały się fragmenty zdobione ceramiką tzw. „kultury nadbużańskiej”, czyli późnej fazy kultury ceramik sznurkowej, z wyjątkiem miniatury czarki o średnicy wylewu 3,7 cm, barwy szaro-brązowej, o niezbyt mocno wglądzonej powierzchni (tabl. XV, 25). Najtypowszymi dla pierwszego okresu epoki brązu — około 1700 — 1500 przed naszą erą — są siekierki (tabl. XV, 18,19). Zwłaszcza większa z nich ma ścisły odpowiednik w znaleziskach kultury mierzanowickiej z samych Mierzanowic. Wspomniana przez J. Wierzchowskiego „kulka” krzemienno, tkwiąca jednym bokiem w czarce, to obtlukiwacz z dwustronnego, wielopodstawowego, krążkowatego rdzenia (tabl. XV 20). Małe sierp krzemienno (tabl. XV, 22) wykonany jest starannie, załuskany po obu krawędziach. Dla umocowania go w rękojeści pozostawiono mu u nasady rozszerzenie, zaakcentowane jeszcze przez wyluskanie łukowatego zagłębienia (widocznego zwłaszcza na fotografii, tabl. XV, 22 u góry). Obsadzony był w drzewcu wzdłuż jego osi; taki sposób oprawy niektórzy badacze niemieccy nazywają osadzeniem „sztanlarowatym” (Fahnenschaftung). Zachowane

TABLICA XIV



Wołajewice, pow. Hrubieszów. Narzędzia krzemienne (1—3, 7—15) oraz kamienne (4—5, 6) z przypuszczalnej osady kultury ceramiki sznurowej z I okresu epoki brązu.

do dziś i ofiarowane przez J. Wierzchowskiego dla P.M.A. wyroby krzemienne z tej jamy (tabl. XV, 1—17, 20—21) są bardzo ciekawe i różnorodne. Spotykamy tu przede wszystkim wióry i narzędzia z wiórów. Starannie retuszowane są nożyki wiórowe (tabl. XV, 2,5), skrobacz (tabl. XV, 1,3, prawdopodobnie 6). Z płaskiego odłupka wykonano specjalną formę małego ostrza o trzoneczkowatym podcięciu obustronnym (tabl. XV, 9). Wydaje się, że mamy tu do czynienia z małym, zgrabnym nożykiem, o formie, która jest zapowiedzią późniejszych noży z brązu ze środkowej i późnej epoki brązu. Różnorodne są także skrobacze z odłupków. Obok dużego, ośmiocentymetrowej długości obustronnego skrobacza, o retuszu głównie użytkowym (tabl. XV, 21), spotykamy małe, starannie załuskane skrobacze o regularnej formie (tabl. XV, 10) i amorficzne, nieregularne skrobacze (tabl. XV, 7,11—13,16). Niektóre z odłupków i narzędzi mają wyraźną powierzchnię łuszczykową (tabl. XV, 13,15, zwłaszcza 17), co zdaje się wiązać technikę wyrobu tych narzędzi z panującą w krzemieniarstwie kultury trzcinieckiej techniką „łuszczykową”. Zaginął niestety zagadkowy przedmiot metalowy. Nie dowiemy się, czy został on wykonany już z brązu, czy jeszcze z miedzi. Sądząc po opisie J. Wierzchowskiego, chodzi tu o kolczyk — zawieszkę w kształcie liścia wierzby, charakterystyczną dla dużych połaci Europy we wczesnej fazie I okresu epoki brązu. Wszystkie te znaleziska, jak już wyżej wspomnieliśmy, pozwalają datować niektóre jamy wczesnobrązowe ze Sławęcina dość ściśle na pierwszą połowę I okresu epoki brązu (około 1700—1600 przed n.e.).

Opodal stanowiska z wczesnej epoki brązu robotnicy, zatrudnieni przy budowie linii kolei wąskotorowej, znaleźli w 1943 roku narzędzie z rogu jeleniego oraz gliniane „przetaki”, pochodzące może z osady kultury lużyckiej z epoki brązu (?). Informacja uzyskana od J. Wierzchowskiego.

*

16. Strzyżów, pow. Hrubieszów

Stanowisko w odległości około 300 m od Strzyżowa, w pobliżu źródła. W roku 1940, w czasie budowy nasypu linii kolei wąskotorowej, znaleźli robotnicy w ścianie wzniesienia na głębokości 60—70 cm następujące przedmioty: młotek, siekierę oraz ozdoby (?), wszystko z żelaza. Zabytki te zabrali niemieccy urzędnicy kolejowi i wywieźli do Niemiec. — Było to prawdopodobnie „znalezisko gromadne” („skarby”) z epoki żelaza lub może wczesnośredniowieczne (?).

Na innym stanowisku, prawie naprzeciwko tego miejsca, po drugiej stronie nasypu kolejowego znaleziono w głębokości około 2 m garnek gliniany, podobny do doniczki oraz „kule” gliniane (bryły), „które po dwu godzinach się rozpadły”. Była to prawdopodobnie pozostałość pracowni garncarskiej o nieustalonej chronologii.

Poza tymi dwoma stanowiskami jest do zanotowania jeszcze jedno znalezisko z roku 1940, a mianowicie w miejscu, z którego pobierano ziemię na budowę stacji kolei wąskotorowej w Strzyżowie, znaleziono przedmiot kościany „w kształcie phal-

lusa”. Chronologia nieustalona. Informacje architekta Witolda Sobolewskiego, który prowadził wówczas roboty na tym odcinku.

17. Świerzców stan. 1., pow. Hrubieszów

Stanowisko: pierwszy wąż lessowy przy drodze od koszar w Hrubieszowie do Teptiukowa.

Znaleziono tu ułamki naczyń glinianych, w tym jeden z zieloną polewą, kawałki szklistych żużli żelaznych z osiedla wczesnośredniowiecznego (wiek XI—XII) oraz ułamki naczyń glinianych z młodszej epoki kamienia. Badania własne Stacji Archeologicznej „Grody Czerwieńskie” i P.M.A.

18. Terebiniec, pow. Hrubieszów. Stanowisko za leśniczówką

Idąc od skraju starego lasu natrafia się na rzęd około 40 kurhanów, porośniętych młodym lasem. Jeden z kurhanów rozkopano w latach 1942—43. Znaleziono w nim szkielet ludzki.

Na polach wsi Terebiniec znaleziono siekierkę z zielonawego kamienia. Informacja uzyskana od J. Wierzchowskiego.

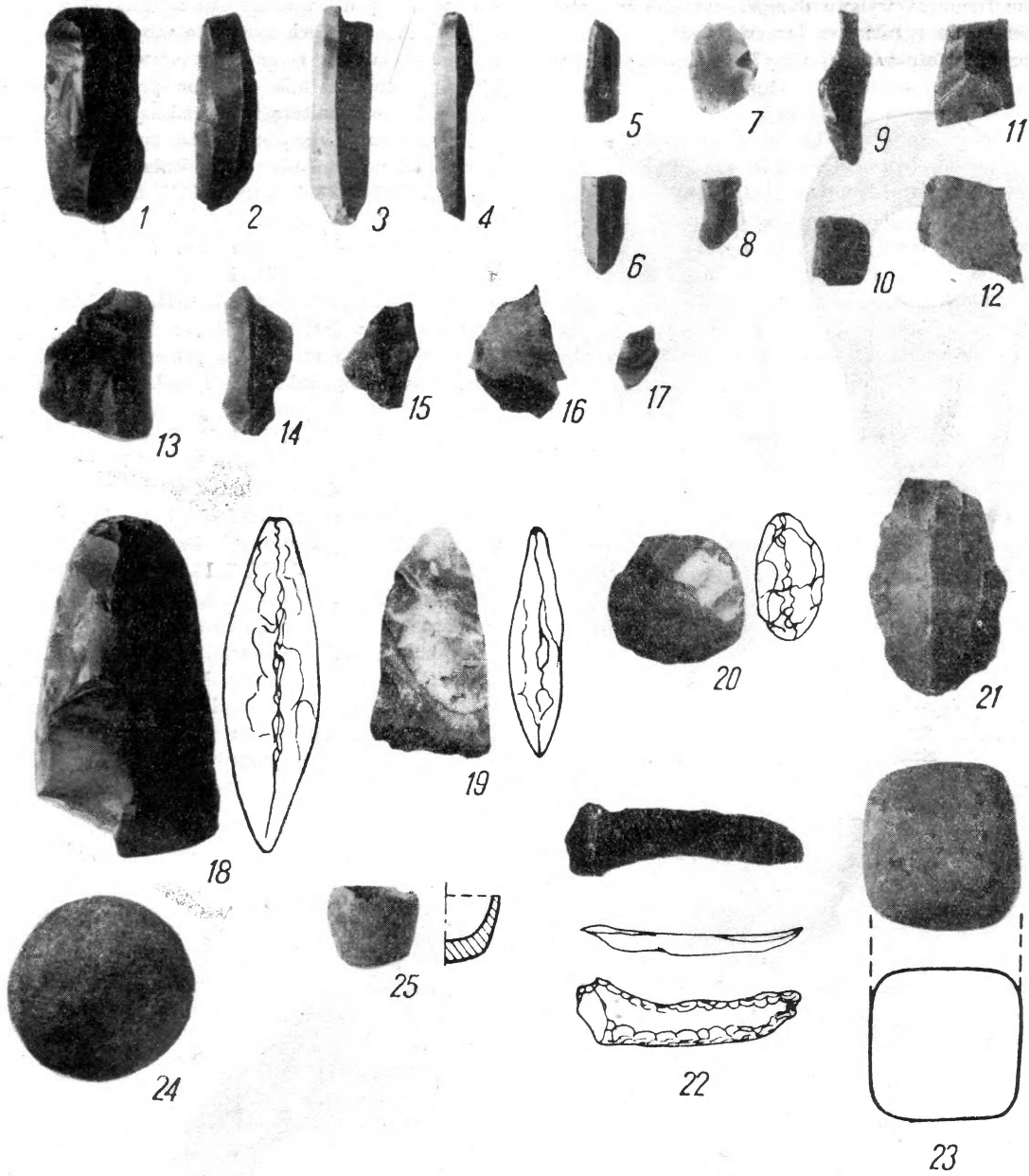
W Terebincu znaleziono w roku 1902 denar rzymski z czasów Hadriana (patrz K. Majewski, „Importy rzymskie na ziemiach słowiańskich”, str. 151, nr 1013).

19. Wołajewice, pow. Hrubieszów

W miejscowości tej, położonej około 7 km na północ od Hrubieszowa, znaleziono dwa nieckowate kamienie żarnowe. J. Wierzchowski pozostawił je w czasie okupacji na przechowanie u Ciesielczuka, zamieszkałego (podczas okupacji) w Hrubieszowie. Prócz nich złożył u Ciesielczuka jeszcze jedno podobne żarno z okolicy (bliższe określenie miejscowości nieznane). Żarna te pochodzą z młodszej epoki kamienia lub z epoki brązu.

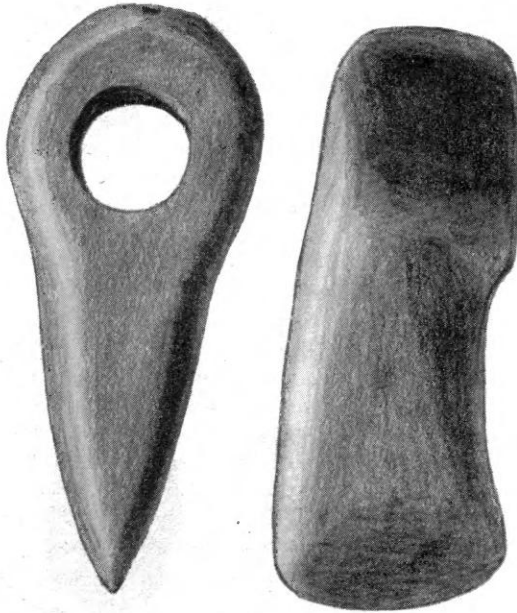
We wsi Wołajewice znajdował się zbiór starożytności: wykopalisk, numizmatów, rzeźb, zegarów i innych zabytków etnograficznych i przedmiotów sztuki zebranych głównie z Hrubieszowskiego przez chłopca zasiedziałego, mieszkańca Wołajewic, Antoniego Słabczyńskiego. Dziś już niezujący miłośnik starożytności A. Słabczyński, któremu nie obca była literatura fachowa, nawet i bieżąca (abonował czasopisma naukowe), jest odosobnionym zjawiskiem w gronie miłośników i zbieraczy starożytności, rekrutującym się prawie wyłącznie ze sfer inteligentkich. Należałoby po uzyskaniu na miejscu w Hrubieszowskim materiałów poświęcić tej wyjątkowej wśród naszych chłopów postaci specjalne studium. Informacja uzyskana od J. Wierzchowskiego.

W zbiorze A. Słabczyńskiego znajdowały się rozmaite zabytki archeologiczne; przeważały wśród nich narzędzia kamienne i krzemienne. Bliższe zapoznanie się z tą ich częścią, która za pośrednictwem J. Wierzchowskiego dostała się do Państwowego Muzeum Archeologicznego nasuwa uzasadnione przypuszczenie, że mamy tu do czynienia, poza nielicznymi wtętami obcymi (3 przęśliki z okresu rzymskiego itd.), z przedmiotami wydobytymi na jednym stanowisku. Najprawdopodobniej pochodziły one z samych Wołajewic, gdzie natrafiono ostatnio na liczne ślady jakiejś osady eneolitycznej lub wczesnobrązowej.



Sławęcín, pow. Hrubieszów. Narzędzia i półwytwory z krzemienia (1—22) oraz miniaturowa czarka gliniana (25) z osady z I okresu epoki brązu. Powiat hrubieszowski, miejsc. nieznan. Kamienna buławka (23) i rozcieracz (24).

Ceramika w tym zbiorze reprezentowana jest przez fragmenty dwóch naczyń: średniej wielkości dzban o szerokiej szyjce, zdobionego na dużym, wałkowanym uchu trzema pionowymi odciskami sznura. Dno lekko wklęsłe, część przydenna jest zaokrąglona (tabl. XIII, 1). Prócz tego znaleziono tam fragment wylewu dużego, szerokootworowego naczynia o zgrubiałym brzegu, bogato ornamentowanego (może wielkiej misy?), o średnicy wylewu



Ryc. 1. Okolice Włodzimierza wołyńskiego (U. S. R. R.). Toporek kamienny, naśladownictwo siekier miedzianych. 1/2 w. n.

menty zdobnicze wykonane są za pomocą odcisków sznura (tabl. XIII, 5). Przędlik gliniany, jednostronkowy o zaokrąglonych załamach (tabl. XIII, 6), zdaje się być współczesny obu opisanym tu naczyniom. Najbliższe do nich analogie pochodzą ze znanej osady w Strzyżowie, odległym zaledwie o kilka kilometrów. Na podstawie analogii ze Strzyżowa oraz ze Słoch Annapolskich można te wszystkie zabytki zaliczyć do kultury ceramiki sznurowej — do tej jej grupy, która została nazwana przez L. Kozłowskiego „kulturą nadbużańską”.

Prócz ceramiki, znaleziono na tym stanowisku sporą ilość przedmiotów z kamienia i krzemienia. Na tabl. XIII, 2, 3 i 4 oraz XIV, 6 publikujemy cztery toporki kamienne. Na specjalną uwagę zasługuje zniszczony toporek z bardzo lekkiego szorstkiego kamienia, ze śladami naparczego wiercenia, zresztą niedokończony (tabl. XIII, 3). Otwór był tu wiercony wyjątkowo nie za pomocą pustej gałęzi czy kości, a za pomocą pełnego wiertła. Dwa bardzo gładkie otoczaki (?) były, jak się zdaje, użytkowane czy to jako pociski do pracy, czy jako obciążenia bolasów (tabl. XIV, 4, 5). Bogaty jest „asortyment” narzędzi krzemienianych z Wołajewic. Obok krótkiego ostrza do sztyletu (tabl. XIV, 3) widzimy tu sierp krzemieniany (tabl. XIV, 2 i ryc. 2) o bardzo widocznych, wypolerowanych śladach użytkowania oraz skrobacze (tabl. XIV, 7, 13, 14—15) i siekierki krzemienne (tabl. XIV, 1, 8, 9, 11, 12). Siekierki te, zwłaszcza nr 1 i 8, mają swe najbliższe analogie w siekierkach z Mierzanowic w pow. opatowskim. Tabl. XIV, 10 przedstawia wąskie dłućko krzemienne. Wszystkie krzemienne narzędzia zostały wykonane z surowca nadbużańskiego; nawet skrobacz (tabl. XIV, 7) nie jest, mimo pozorów, wykonany z pasiaka



Ryc. 2. Wołajewice, pow. Hrubieszów. Sierp krzemieniany; widoczne wypolerowanie od użytkowania.

około 27 cm. Zewnątrz ornamentowane odciskami poziomymi i podwójną linią falistą oraz krótkimi odciskami pionowymi na największym zgrubieniu, wewnątrz — podwójną linią falistą; wszystkie ele-

krzemionkowskiego, a z miejscowego także „pasiastego” surowca.

Wszystkie zabytki z Wołajewic pochodzą z osady późnej fazy kultury ceramiki sznurowej, którą na

podstawie analogii ze środkowo-polskimi znaleziskami należy datować już na początek epoki brązu. Znaleźisko wołajewickie stanowi ciekawy przyczynek do znajomości wczesnobrązowych kultur z terenu Polski. Pozwala ono z jednej strony datować tzw. „kulturę nadbużańską” na I okres epoki brązu, z drugiej zaś pozwala przesunąć chronologię, np. sierpów („nożów sierpowatych”), od trzeciego okresu neolitu aż do I okresu epoki brązu włącznie. Te stwierdzenia są bardzo istotne dla znajomości archeologii Polski wschodniej. Najprawdopodobniej będzie można po ponownej analizie dotychczasowych (dawnych) znalezisk wypełnić lukę, jaka istniała tu rzekomo w I okresie epoki brązu. — Na marginesie trzeba zaznaczyć, że do takiego wniosku doprowadza analiza znalezisk z innych jeszcze stanowisk w okolicy. Chodzi tu głównie o materiały, wydobyte podczas prac wykopaliskowych w Gródku Nadbużnym, gdzie znaleziono np. grób dziecka z naczyniami charakterystycznymi dla późnej fazy kultury ceramiki wstęgowej wraz z miedzianymi czy brązowymi pierścionkami ze spiralkami, oraz o znaleziska (głównie ceramikę) o charakterze przejściowym od neolitu do wczesnej epoki brązu.

20. W powiecie hrubieszowskim znaleziono kilka dalszych siekierok i toporków, zachowanych we fragmentach. Jedna z nich, wykonana z szorstkiego krzemienia barwy brudno-brązowej (prawdopodobnie narzutowego bałtyckiego), należy albo do kultury amfor kulistych, albo pucharów lejkatych. Dwa toporki, z tego jeden złamany, mają charakterystyczne dla „sznurowców” łódkowate wygięcie.

Wśród innych narzędzi kamiennych ciekawe są otoczaki użytkowane albo jako rozcieracze (tabl. XV, 24), albo jako specjalne, graniaste, w kształcie sześciątów narzędzia, być może umocowywane na rękojeści i użytkowane przy zdejmowaniu skór z tuszy zwierzęcej (tabl. XV, 23). W zbiorze J. Wrzechchowskiego rozcieracze reprezentowane są przez cztery okazy, „bulawki” sześciennie — przez dwa.

21. W okolicy Włodzimierza Wołyńskiego znaleziono kamienne naśladownictwo eneolitycznej siekiery miedzianej (ryc. 1). I ten zabytek należy do niezmiernie cennych znalezisk ze względu na bardzo wielką rzadkość występowania. Jerzy Wierzchowski otrzymał go od H. Puciaty.

A. Gardawski i Z. Rajewski

Wyniki obserwacji archeologicznych na terenie wzgórza zamkowego w Lublinie w 1954 r.

Najstarszy gród na terenie miasta Lublina umiejscawiano zazwyczaj na wzgórzu zwanym „grodzisko” (W. K. Zieliński, „Kurier Lubelski” nr 64, z dn. 5 sierpnia 1875 r., S. Z. Sierpiński, *Obraz miasta Lublina*, str. 29), użytkowanym od połowy XVI wieku do XIX wieku na cmentarz żydowski. Istniejące na „grodzisku” wykopy (przede wszystkim niemieckie rowy strzeleckie) nie wykazują starszych warstw kulturowych. Badania powierzchniowe przeprowadzone w 1952 r. w czasie

konferencji Kierownictwa Badań nad początkami Państwa Polskiego na terenie wzgórza przyniosły materiały w postaci ułamków ceramiki, którą w przybliżeniu zaliczyć można do wieku XIII.

W czasie pełnienia nadzoru konserwatorskiego przy budowie drogi wjazdowej wzdłuż północnej skarpy wzgórza zamkowego natrafiono na fundamenty kamiennej baszty gotyckiej (?). Odkryte fundamenty stanowią wraz z okrągłą wieżą, zbudowaną z gotyckiej cegły i kamienia, wbudowaną w obecne południowe skrzydło zamku, najstarszą część zamku lubelskiego (J. Gawarecki, *Lublin — Stare Miasto*. Warszawa 1955, str. 4). Odkryta baszta wkopana była w warstwę kulturową, zawierającą dużą ilość gruzu ceglano-kamiennego, węgli drzewnych i ziemi przemieszanej z popiołem datowanej przypuszczalnie na podstawie nielicznych ułamków ceramiki na późne średniowiecze. Poniżej opisaną warstwę przemieszanej zaobserwowano ślady konstrukcji drewnianych w postaci przepalonego poziomego belkowania. Warstwa ta zawierała dużą ilość popiołu. Całec, poniżej belek, wykazuje silne przepalenie.

Wobec braku zabytków datujących niemożliwe jest określenie chronologii najstarszej warstwy kulturowej, można jednak założyć, że mamy tu do czynienia ze śladami najstarszego grodu Lublina.

J. Gurba

Nieznane grodzisko w miejscowości Susiec, pow. Tomaszów

Dwa kilometry na północny zachód od Huty Różanieckiej, na terenie rezerwatu przyrody, w lasach należących do Suśca, w widłach Tanwi i dawnej doliny Jelenia, na odciętym sztucznie wododziałowym cyplu zachowane są wały ziemne, otaczające duży, wyciągnięty zgodnie z kierunkiem cypla, owalny majdan. Odcięte strome wzgórze, otoczone podmokłymi dolinami Tanwi, Jelenia i dawnej doliny Jelenia, stanowi niedostępny, wzmocniony jeszcze dodatkowo wałami obiekt. (A. Chałubińska, A. Kęsik, H. Maruszczak, T. Wilgat, *Przewodnik wycieczki na Roztocze*. Przewodnik V ogólnopolskiego Zjazdu P.T.G. Lublin 1954, str. 114—115).

Istniejące przekazy archiwalne (M. Stworzyński, *Opisanie Historyczne Dóbr Ordynacji Zamoyskiej*. 1834. Bibl. Nar. BOZ, rkps 1815, przypiski k. 97) wymieniające nazwę wzgórza „zaczysko” (dzisiejsza nazwa „kościółek”) potwierdzają przypuszczenie, że omawiany obiekt jest grodziskiem.

Badania zwiadowcze nie dały wyniku pozytywnego w zakresie uzyskania datującego materiału zabytkowego.

J. Gurba

Ślady osadnictwa wczesnośredniowiecznego w miejscowości Okrzeja, pow. Łuków

Na piaszczystej wyniosłości po prawej stronie rzeki Okrzejki, na północ od rynku w Okrzei, występuje na polach uprawnych duża ilość gruzu ceglano-kamiennego, ułamków kafli oraz naczyń. Najstarszą znajduwaną ceramikę można datować przypuszczalnie na XII

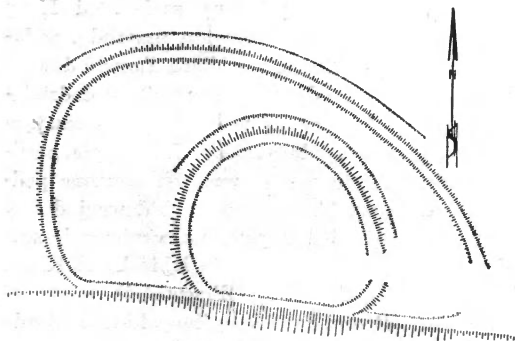
wiek. „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego”, t. VII, 1886, str. 463, podaje wiadomość, że w Okrzei znajdują się okopy grodziska na wyniosłości oblanej wodami. Fakt, że wspomniane wyżej pole nosi w miejscowej tradycji nazwę „zamek”, świadczyć może o tym, że jeszcze w drugiej połowie ubiegłego stulecia znajdowały się w Okrzei ślady wałów grodziska, które wskutek wieloletniej orki, z biegiem czasu, uległy wyrównaniu.

J. Gurba

Wczesnośredniowieczne grodzisko w miejscowości Niewęgłosz, pow. Radzyń

W widłach Tyśmienicy i Piwonii, 1 i 1/2 km na południowy-wschód od miejscowości Niewęgłosz, znajduje się wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w postaci otwartej osady i grodziska. Grodzisko jest odsłonięte od południa pojedynczym wałem, do którego przylegają dwa współśrodkowe półkoliste wały. Majdan jest w przybliżeniu okrągły, o średnicy ok. 45 m. Zewnętrzny wał w odległości od 8 do 40 m, od wału wewnętrznego, otaczającego majdan.

Po przeciwnej, prawej stronie Piwonii na niewielkim, piaszczystym wzniesieniu, zajęтым przez pola uprawne, znajdują się liczne ułamki naczyń wczesnośredniowiecznych. Te jak i znajdowane na terenie grodziska datują obiekt w przybliżeniu na X—XI wiek.



Ryc. 1. Niewęgłosz, pow. Radzyń. Rzut poziomy grodziska.

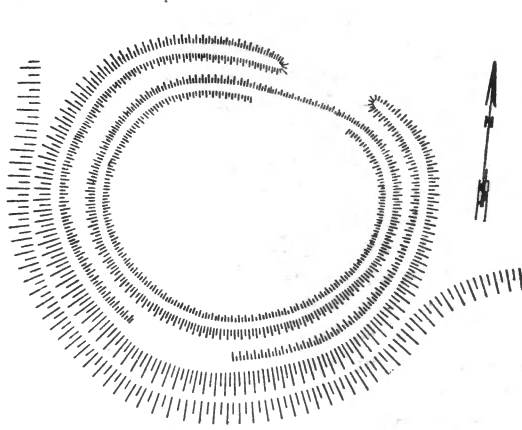
O grodzisku w Niewęgłoszy pisał jedynie J. P r z y b o r o w s k i (Czemierniki, „Wiadomości Archeologiczne”, t. III str. 9—10, oraz Wycieczki archeologiczne po prawym brzegu Wisły. Warszawa 1874, str. 97—98, jak również „Gazeta Lubelska” nr 34, z dn. 23 marca 1877 r.).

J. Gurba

Wczesnośredniowieczne grodzisko w miejscowości Posadów, pow. Tomaszów Lubelski

Grodzisko w Posadowie leży na polach P.G.R., na zboczu doliny Kamienia, o południowej ekspozycji (dopływ Huczwy), w odległości około 1 km na północ od wsi.

W przybliżeniu kolisty majdan otoczony jest podwójnym wałem. Wymiary grodziska wynoszą: majdan między szczytami wałów 46 i 57 m, fosa zawarta między wałami ok. 8 m. Wysokość wałów sięga 5 m.



Ryc. 1. Posadów, pow. Tomaszów Lubelski. Rzut poziomy grodziska.

Grodzisko przylega południową częścią wałów do stromo opadającego zbocza. Tu też istnieje przerwa w wale zewnętrznym. Od strony wierzchołki oba wały są przekopane na odcinku 18 m. Majdan zaorany, obecnie wyłączony spod użytkowania. Znalezione na powierzchni ułamki naczyń pozwalają datować obiekt przypuszczalnie na X—XI wiek.

W literaturze istnieją jedynie drobne wzmianki o grodzisku w Posadowie (Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego. VIII, str. 840—841, Wisła XV, str. 731—732).

J. Gurba

Osada kultury ceramiki sznurowej w miejscowości Krasnystaw

Na terenie cegielni „Pokój” w Krasnymstawie, w czasie prac ziemnych związanych z eksploatacją gliny, natrafiono na ślady osadnictwa neolitycznego w postaci uległych zniszczeniu jam mieszkalnych. W czasie prac ratowniczych udało się wyeksplorować jedną jamę.

Wśród uratowanej części inwentarza ruchomego znaleziono, między innymi, fragmenty naczyń glinianych zdobionych przeważnie ornamentem sznurowym, rozcieracz do żarn, toporki kamienne oraz kości zwierzęce — świni, kozy i konia (wg określenia dokonanego w Zakładzie Anatomii Porównawczej Kręgowców pod kierownictwem prof. dra A. Dehnela).

Materiał, mimo że zachowany w formie ułamkowej, rzuca nowe światło na tzw. kulturę ceramiki sznurowej na terenie Lubelszczyzny jak dotychczas słabo poznaną (por. J. Gurba, Grób.psa kultury ceramiki sznurowej ze wsi Strzyżów, gm. Horodło, pow. Hrubieszów, Annales UMCS, S.F.V, str. 164). Ceramika nawiązuje do typowej ceramiki dla kultury mierzanowickiej (np. Raciborowice, pow. Hrubieszów).

J. Gurba

Skarb monet rzymskich znaleziony na terenie miasta Bilgoraj

Przy grodzieniu parceli nr 68, będącej własnością Skrobańskich, przy ulicy Nadstawnej (obecnie Janka Krasickiego) w roku 1935—1937 (?) mieszkaniec Bilgoraja T. Różański natrafił na skarb monet rzymskich pod dużym kamieniem, który należało usunąć, gdyż przeszkadzał w grodzieniu.

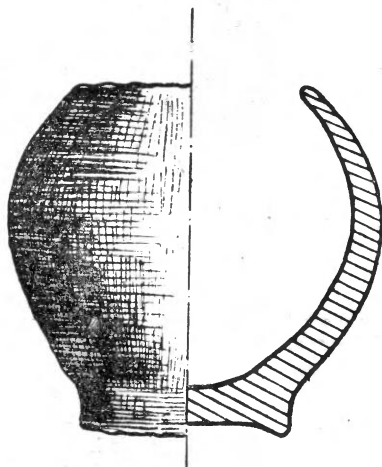
Monety, wg relacji znalazcy i Józefa Skowięzaka, miały rzekomo znajdować się w jakiejś skrzynce czy puszcze żelaznej, znaleziono bowiem resztki zardzewiałej „blachy”. Trudno jednak stwierdzić, czy były to ślady okuć szkatułki, czy też resztki jakiegoś przedmiotu nowożytnego. Monet tych było prawdopodobnie kilkaset. Część z nich zatrzymał znalazca, reszta została rozdana, sprzedana i kilka zaledwie okazów trafiło do muzeów w Warszawie i Zamósćiu. W roku 1954 otrzymałem od J. Skowięzaka 11 monet z tego skarbu, wśród których sześć rozznałem: 4 — Antoninusa Piusa, 1 — M. Aureliusa, 1 — Hadriana.

Na parceli nr 62, własność Anny Rozwadowskiej, przy ulicy Nadstawnej w Bilgoraju znaleziono w roku 1946—48 (?) fragment złotego spiralnie skręconego drutu o średnicy spirali równej w przybliżeniu grubości palca, stąd znalezisko określono jako fragment pierścienka, pochodzącego z nieokreślonego czasu.

M. Pękalski

Cmentarzysko kultury łużyckiej z okresu halsztackiego z miejscowości Wola Kisielska, pow. Łuków

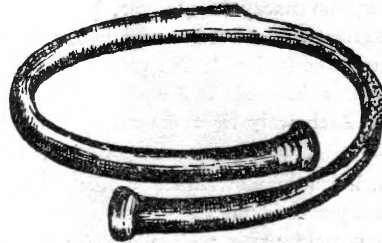
Na północnym krańcu wsi Wola Kisielska, pow. Łuków, po lewej stronie drogi Stoczek-Jarczew, odkryto jeszcze w okresie międzywojennym nieokreślone bliżej groby ciałopalne. W tym samym miejscu, w styczniu br., dróżnik Stanisław Kot natknął się na dalsze groby popielnicowe. Wg uzyskanych informacji zniszczeniu uległy cztery groby. W wyniku



Ryc. 1. Wola Kisielska, pow. Łuków. Naczynie kultury łużyckiej z popielnicy nr 2. Wielk. natur.

inspekcji, odbytej w początkach marca, stwierdzono zniszczenie cmentarzyska kultury łużyckiej okresu halsztackiego. Rozmiarów cmentarzyska nie udało

się ustalić. Groby występowały na głębokości 40—50 cm poniżej dzisiejszej powierzchni ziemi. Dzięki ostrożności odkrywcy uratowała się część zabytków. Do bardziej interesujących zaliczyć należy maleńkie naczynie (wys. 5,5 cm) z grobu 2 i bransoletę żelazną z zachodzącymi na siebie końcami, ukształto-



Ryc. 2. Wola Kisielska, pow. Łuków. Żelazna bransoleta okrągła z guziczkowato zgrubiałymi końcami z popielnicy 3. Wielk. natur.

wanymi w płasko-kuliste guzy z grobu 3 (por.: J. K o s t r z e w s k i, Wielkopolska w czasach przedhistorycznych. Wyd. II. Poznań 1923, str. 110, ryc. 382 na nast. str. oraz anal. np. M. P i a s z y k ó w n a, Pradzieje miasta Poznania, Poznań 1953, str. 168—169, ryc. 36).

J. Gurba

Grodzisko w miejscowości Batorz Ordynacki, pow. Kraśnik

Jedno z większych grodzisk południowej Lubelszczyzny znane jest w literaturze jedynie ze skromnej wzmianki w Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego (I—1880, str. 117).

Grodzisko w Batorzu położone jest w odległości 400 m od wsi w kierunku wschodnim, na odciętym, przez sztuczny przepiók, cyplu wierzchowinowym. U podnóża grodziska, od strony zachodniej, występuje, wśród podmokłej doliny, koryto rzeki Por. Znajdywane ułamki ceramiki pozwalają na datowanie obiektu na X—XII wiek.

Cała powierzchnia grodziska wraz z wałami użytkowana jest, co najmniej od 50 lat na cmentarz rzymsko-katolicki. W jesieni ubiegłego roku wystąpiono o przyznanie parafii terenu pod nowy cmentarz, co uchroniłoby obiekt przed dalszym niszczeniem.

Zakładanie cmentarzy na miejscu dawnych grodzisk jest dość częstym wypadkiem na terenie Lubelszczyzny. Wymienić tu można przykładowo grodzisko w Radoryżu Kościelnym, pow. Łuków, czy prawdopodobne grodzisko w Andrzejowie, pow. Włodawa.

J. Gurba

Wojew.: Rzeszów

Ślady osadnictwa z okresu wczesnośredniowiecznego we wsi Buszkowiczki, pow. Przemyśl

W czerwcu 1951 r. Polskie Radio zawiadomiło Wydział Archeologiczny Zarządu Ochrony i Konserwacji Zabytków o odkryciu we wsi Buszkowiczki

gm. Żurawica, pow. Przemysł, jam, palenisk i ceramiki z okresu wczesnośredniowiecznego. W związku z tym w końcu czerwca delegowany zostałem przez ZO i KZ Wydział Archeologiczny na miejsce odkrycia, gdzie dowiedziałem się, że przy dokonywaniu wykopów pod budowę toru kolejowego Żurawica — Medyka natrafiano w pobliżu wsi Buszkowiczki szereg razy na naczynia gliniane, przedmioty metalowe, zgrupowania węgla drzewnych, popiół, nadpalone kamienie (paleniska?) i polepę. Po przybyciu stwierdziłem zniszczenie być może większości z tych znalezisk. Zachowały się tylko zarysy jamy i ślady paleniska.

Jama, która znajdowała się w odległości 124,5 m na północny-zachód od szosy Przemysł-Wyszatyce, przecięta została przez wykop mniej więcej w połowie swej objętości. Druga połowa jamy znajdowała się w nienaruszonej ziemi. Nad jamą, mającą głębokość 80 cm, szerokość 110 cm, pod warstwą ziemi o grubości 12 cm, gruba warstwa ziemi mocno przepalanej z zawartością węgla drzewnego i popiołu; jama natomiast, wypełniona była ciemną ziemią ułożoną warstewkami i uławkami naczyń zdobionych ornamentem falistym i pasmowym.

W odległości 10,5 m na płn.-zach. od jamy odsłonięte zostało na głębokości 30 cm, pod warstwą ziemi ornej, duże palenisko, o średnicy 90 cm. Pomiędzy kilkoma nadpalonymi kamieniami leżącymi mniej więcej po środku paleniska znajdowały się węgle drzewne, popiół, kości zwierzęce oraz nieliczne drobne fragmenty naczyń. Wydaje się, że znaleziska te są częścią większego zespołu osadniczego, o czym świadczyć by mogły wyorywane, w najbliższym sąsiedztwie, fragmenty naczyń, polepa oraz liczne kości zwierzęce.

J. Janowski

Wojew.: Kielce

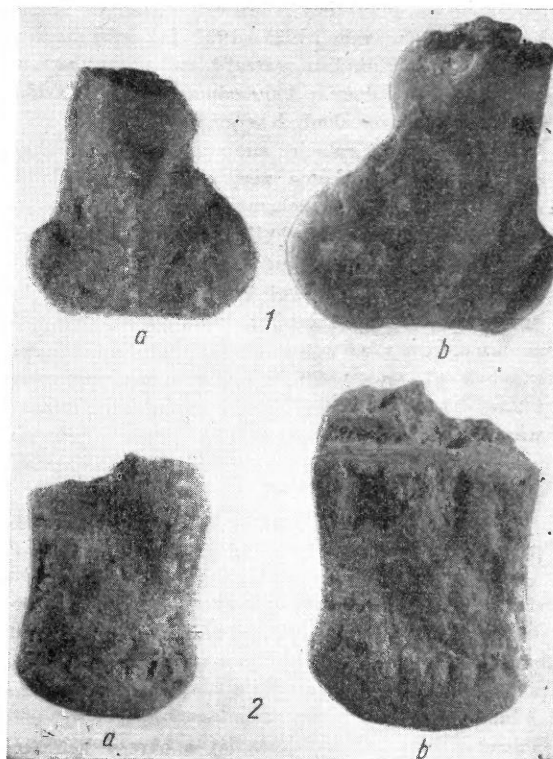
Miniaturowe gliniane modele toporków z miejsc. Grzegorzewice, pow. Opatów

Ze znanego stanowiska kultury pucharów lejkowatych w Grzegorzewicach, pow. Opatów (K. J a ż d ż e w s k i, Kultura Pucharów Lejkowatych w Polsce Zachodniej i Środkowej. Biblioteka Prehistoryczna 2. Poznań 1936, str. 446), z badań powierzchniowych, pochodzą dwa fragmenty miniaturowych glinianych modeli toporków.

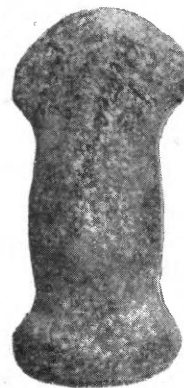
1. Fragment toporka (prawdopodobnie z guziczkowatym obuchem) o szerokim w przybliżeniu półkolistym zwisającym ostrzu wygiętym niesymetrycznie w obie strony. Po obu bokach zaopatrzony w grzbiety. Koło otworu, rozszerzenie. Zachowana długość (do otworu) 5,5 cm, szerokość ostrza 4,8 cm, grubość przy otworze $2,4 \times 2,6$ cm, średnica otworu 0,6 cm.

2. Fragment toporka, w przybliżeniu czworobocznego, o lekko rozszerzonym, zaokrąglonym ostrzu. Oba boki ornamentowane wzdłuż krawędzi rzędem stempelkowych pionowych nacięć. Zachowana dłu-

gość 6 cm (do otworu 4,8 cm), szerokość ostrza 4 cm, grubość przy otworze około 2,4 cm, średnica otworu 0,7 cm. Jedna strona obecnie złuszczone.



Grzegorzewice, pow. Opatów. Miniaturowe modele toporków.



Klementowice, pow. Puławy Topór neolityczny z guziczkowatym obuchem.

Gliniane miniaturowe toporki, a nawet bursztynowe znane są z wielu stanowisk kultury pucharów lejkowatych (por. uwagi: S. N o s e k, Ślady kultów religijnych wschodniej części basenu śródziemnomorskiego w neolicie Polski. „Z otchłani wieków” t. XVIII, 1949, zes. 11—12, str. 181, 184 oraz Z. P o d k o w i Ń s k a, Prace wykopaliskowe na stanowisku „Gawroniec-Pałygi” w Ćmiełowie w powiecie opatowskim 1950 r. „Wiadomości Archeolo-

giczne" t. XVIII, 1951/52, str. 232 i L. G a j e w s k i, *Kultura czas lejowatych między Wisłą a Bugiem*. „Annales UMCS”, sec. F, vol. IV 1949, Lublin 1953, str. 72). Gliniane modele toporków z Grzegorzewic, jak i z innych stanowisk, są wzorowane na toporach kamiennych. Pierwszy prawdopodobnie znajduje odpowiednik w toporkach z guziczkowatym obuchem (por. choćby toporek z osady z Klementowicach, pow. Puławy ryc. na str. 114). Co do drugiego trudniej jest określić jego przynależność do któregoś z typów Åberg'a czy Jażdżewskiego. Należy także podkreślić sporadyczny na terenie Polski fakt występowania toporów kamiennych zdobionych żłobkami rytymi (K. J a ż d ż e w s k i, op. cit., str. 204, 282, ryc. 959).

Gliniane toporki z Grzegorzewic są dalszymi zabawkami świadczącymi o rozpowszechnionym kulcie topora u neolitycznej ludności kultury pucharów lejkowatych.

J. Gurba

Osada kultury pucharów lejkowatych w miejscowości Skowronno, pow. Pińczów

Na skutek zgłoszenia przez S. Pietrzaka, pracownika kamieniołomów pińczowskich, o odkryciu „fundamentów” na piaszczystych polach Skowronna, przeprowadzono na miejscu badania. „Fundamenty” okazały się skupiskiem polepy rozwłóczonej przez orkę. Poniżej najgrubszej warstwy polepy (ok. 15 cm), prawdopodobnie mało naruszonej, zaobserwowano zaręsy płytkiej jamy (o wymiarach średnicy w przybliżeniu 1,30 m i głębokości 30 cm) zawierającej drobne ułamki ceramiki.

W niedalekiej odległości od jamy znaleziono narzędzia krzemienne z surowca szarego, biało nakrapianego, jak fragment wygładzonej siekiery i retuszowane wióry.

Zarówno ceramika, jak i narzędzia krzemienne określają przynależność kulturową zespołu do kultury pucharów lejkowatych.

J. Gurba

Wojew.: Kraków

Brązowa forma odlewnicza znaleziona na Wawelu w Krakowie

W toku prac wykopaliskowych, prowadzonych w roku 1954 w południowo-zachodniej części wzgórza wawelskiego (tzw. rejon X), natrafiono na ciekawy okaz brązowej formy odlewniczej. Forma ta, a ściślej mówiąc, jej część (połowa) ma wygląd małej tarczki z płytkim zagłębieniem, przedstawiającym negatyw ozdoby, do której dochodzi przepołowiona tulejka, służąca do wlewania roztopionego metalu (najpewniej srebra) oraz boczne cienkie rowki dla dostępu powietrza. Ozdoba, którą uzyskiwano z formy, stanowiła prawdopodobnie rodzaj małego medalionu. Długość całej formy wynosi 4,5 cm, szerokość tarczki — 3 cm (ryc. 1—2).

Jakkolwiek lokalizacja i dane stratygraficzne znaleziska są dokładnie znane (wykop I, warstwa gotycka, sygn. tymcz. II f, m. bieź. —2,30, śc. D — 65 cm, głęb 300 cm), to jednak trudno ściślej oznaczyć okres powstania i użytkowania formy.



K r a k ó w — Wawel. Brązowa forma odlewnicza i jej pozytyw odcisnięty w miękkim tworzywie.

Analiza stylistyczna negatywu zabytku, oraz charakter warstwy, w której forma została znaleziona (ziemia z nad grobów wczesnośredniowiecznych, wkopanych w starsze wczesnośredniowieczne narządztwa), zdają się sugerować możliwość datowania na czasy wcześniejsze od późnego średniowiecza; w materiale porównawczym z ziem polskich i sąsiednich, a nawet z odleglejszych terenów, np. w Europie zachodniej, podobnych okazów nie spotykamy jednak zupełnie. Wielką rzadkością jest również rodzaj surowca — brąz, użyty do wyrobu omawianej formy. Z tych też względów wczesnośredniowieczny wiek formy jest jedynie klasyfikacją roboczą. Być może, że dalsze badania, zarówno na Wawelu, jak i na innych stanowiskach, przyniosą bliższe naświetlenie tej kwestii.

Wydaje się w każdym razie, że znalezienie brązowej, oryginalnej i pięknej w rysunku formy odlewniczej na obszarze wawelskiego podgrodzia (bo tak w świetle ostatnich dociekań nad topografią Wawelu wolno nazywać m.in. rejon X) stanowi ważny przyczynek do dziejów miejscowego złotnictwa.

A. Żaki

KONFERENCJE I WYSTAWY

Konferencja poświęcona perspektywom rozwojowym muzealnictwa archeologicznego

Z inicjatywy Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki odbyła się w Warszawie w dniach 24—25 maja 1955 r. ogólnopolska konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele autonomicznych muzeów archeologicznych i działów archeologicznych w muzeach wielodziałowych, przedstawiciele Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, zakładów i katedr uniwersyteckich oraz Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków. Dwudniowym obradom przewodniczył dyrektor C.Z.M. i O.Z. doc. dr Kazimierz Malinowski. Program konferencji, która miała charakter narady roboczej, obejmował: 1) referat prof. dra Witolda Hensla pt.: „Zasady współpracy muzeów z Instytutem Historii Kultury Materialnej PAN i zakładami uniwersyteckimi”; 2) referat prof. dr Zdzisława Rajewskiego pt.: „Perspektywy rozwoju muzealnictwa archeologicznego w Polsce”; 3) zamówiony głos w dyskusji prof. dr S. Niska w sprawie sieci muzeów archeologicznych w Polsce; 4) szczegółowe projekty sieci muzeów dla poszczególnych regionów Polski; 5) dyskusja nad zagadnieniami organizacji muzealnictwa, pracy naukowej oraz prac o charakterze usługowym i oświatowym w muzeach archeologicznych.

Referat prof. W. Hensla dotyczył sprawy nawiązania szeroko pojętej współpracy I.H.K.M. PAN z zakładami uniwersyteckimi i placówkami muzealnymi na odcinku planowania i synchronizacji prac naukowo-badawczych, wydawniczych i dydaktycznych. Prof. Z. Rajewski omówił zagadnienia organizacji muzealnictwa zarówno na szczeblu centralnym, jak i w obrębie placówek terenowych, wysuwając m. in. postulaty uregulowania ustawodawstwa muzealnego i realizacji programu budowlanego oraz przedstawił mapę, ilustrującą projektowaną sieć muzeów i rezerwatów archeologicznych w Polsce. W zakresie badań naukowych prelegent stawia przed muzeami archeologicznymi zadania: ukończenia pełnej naukowej inwentaryzacji zbiorów w ciągu najbliższych sześciu lat, prowadzenia badań terenowych, opracowania programu szkolenia kadry pracowników muzealnych, opracowania historii wszystkich polskich muzeów i zbiorów archeologicznych. Postuluje: włączenie muzeów do planu badawczo-naukowego I.H.K.M. PAN, umożliwienie większym muzeom archeologicznym wydawania własnych czasopism typu materiałowo-sprawozdawczego. Na odcinku prac o charakterze dydaktyczno-oświatowym uważa za konieczne: opracowanie planu wystaw muzealnych terenowych i objazdowych oraz zorganizowanie rezerwatów archeologicznych; szukanie nowych dróg akcji oświatowej i szkolenie pod względem ideologicznym i fachowym pracowników służby oświatowej.

Żeby w dalszym ciągu nie rozdzielać problemów zawartych w referatach od dyskusji, która się nad nimi rozwinęła, zostaną one w niniejszym sprawozdaniu podane w porządku odpowiadającym przebiegowi dyskusji.

I. Organizacja muzealnictwa

1. Organizacja instancji centralnej. Najwyższą instancją muzealną w Polsce jest Centralny Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków. Dyr. Malinowski zakomunikował, że C.Z.M. i O.Z. przewiduje utworzenie wydziału programowego muzealnictwa i inspektoratów dla poszczególnych pionów muzealnych: archeologicznego, etnograficznego itd. Postulat wysunięty w referacie przez prof. Rajewskiego o stworzenie Wydziału Muzeów Archeologicznych, któremu podlegałyby za pośrednictwem muzeów autonomicznych działy archeologiczne muzeów wielodziałowych i regionalnych, jest nierealny z racji ogólnej tendencji do zmniejszania ilości etatów w poszczególnych resortach na rzecz terenu. Natomiast całkowicie do przyjęcia byłby drugi postulat, dotyczący utworzenia Rady Archeologicznej, która działając w ramach Komisji (sekcji) przy Radzie Muzealnej i Konserwatorskiej byłaby wyrazicielem opinii archeologicznej i oprócz prerogatyw w zakresie oceny i krytyki pracy muzeów miałyby prawo przedkładania wniosków do nośności do obsady personalnej placówek archeologicznych. Przyjęty zostaje również projekt organizowania dorocznych zjazdów kierowników archeologicznych placówek muzealnych dla podsumowania działalności i stałej jej kontroli oraz kolektywnego planowania. W wyniku dyskusji ustalono schemat organizacji naczelnych władz muzealnych, który przedstawia się następująco: a. Centralny Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków, b. Rada Muzealna i Konserwatorska, c. Komisja Archeologiczna przy Radzie Muzealnej i Konserwatorskiej, d. Zjazdy i Konferencje.

2. Typy i struktura muzeów archeologicznych. Pozycję czołową zajmowałoby tutaj Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie. Wszyscy są zgodni co do reprezentatywnej roli muzeum warszawskiego w stosunku do całego kraju. Przejawiałaby się ona: 1) w najbogatszym zbiorze zabytków, ilustrujących najszerzą problematykę wszystkich regionów, 2) w najsilniejszej obsadzie personalnej i 3) w konsultatywnej roli P.M.A. w stosunku do innych muzeów. Ponieważ bez udostępnienia zbiorów P.M.A., również i pozawarszawskie ośrodki muzealne i uniwersyteckie nie mogą rozwinąć pełnej działalności naukowej, zebrani wysuwają postulat jak najszybszego przydzielenia gmachu na stałą siedzibę Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

Najwyższą dyskusję wywołała propozycja Centralnego Zarządu Muzeów, dotycząca tworzenia w miastach uniwersyteckich muzeów wielodziałowych, z zamiast powoływania autonomicznych muzeów dla poszczególnych pionów muzealnych. „Modelem” byłoby duże muzeum z mocno ustawionymi, autonomicznymi pod względem naukowym i ewentualnie lokalowym działami, które byłyby zjednoczone pod wspólnym kierownictwem administracyjnym. Pozwoliłoby to na poczynienie poważnych oszczędności na odcinku administracyjnym, co odbiłoby się korzystnie na ilości etatów naukowych. Za projektem

C.Z.M. i O.Z. opowiedział się prof. dr W. Antoniewicz, który w wielodziałowości widzi drogę do unifikacji zadań stojących przed poszczególnymi działami i ułatwienie współpracy nad stworzeniem syntezy historycznego rozwoju społeczeństw. Za koniecznością tworzenia muzeów autonomicznych opowiedzieli się: prof. K. Jądzewski, dr B. Kostrzewski, prof. Z. Rajewski i prof. K. Żurowski. Motywem przemawiającym za powoływaniem placówek autonomicznych jest przede wszystkim interes naukowy muzeów, argumentem przeciwko utrzymywaniu działów archeologicznych są również dotychczasowe przykre doświadczenia i to tak z terenu Polski, jak i zza granicy. Względny oszczędnościowe wydają się również nieistotne, bo skoro się mówi o separacji lokalowej działów, to pociągnęłaby ona za sobą konieczność utrzymania pewnej ilości etatów administracyjnych. Dyr. Malinowski przyjął drogę pośrednią, wskazaną przez prof. Hensla, który ustosunkowując się zasadniczo negatywnie do koncepcji wielodziałowości proponuje zorganizowanie tytułem próby muzeum wielodziałowego, wg wzoru opracowanego przez C.Z.M. i O.Z.

W toku obrad przyjęto następujący schemat typów muzeów archeologicznych: a. Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, b. Autonomiczne muzea archeologiczne, c. Działy archeologiczne w wielodziałowych muzeach okręgowych, d. Działy archeologiczne w muzeach regionalnych.

3. Sieć muzeów i zakres ich działania. W pierwszym dniu obrad przedstawione zostały projekty zorganizowania sieci muzealnej dla poszczególnych regionów Polski. Okręg warszawski i lubelski referował prof. Z. Rajewski w oparciu o obszar zainteresowań badawczych i organizacyjnych Państwowego Muzeum Archeologicznego. 1) Obszar woj. warszawskiego. Warszawa — Państwowe Muzeum Archeologiczne. Działy archeologiczne w muzeach regionalnych: Płock, Mława i Siedlce. Referent zaproponował włączenie do okręgu warszawskiego muzeów regionalnych w Radomiu i Łowiczu, stworzenie rezerwatów z wystawami na stanowisku epipaleolitycznym w Świdrach Wielkich koło Warszawy, na Starym Mieście, Jazdowie i Bródnie Starym w Warszawie, w Błoniu, pow. Grodzisk Mazowiecki, Czersku, Zakroczymiu, Nasielsku i Pułtusku. 2) Obszar woj. lubelskiego. Lublin — autonomiczne muzeum archeologiczne. Działy archeologiczne w muzeach regionalnych: Chełm, Zamość i Tomaszów Lubelski. Propozycja zorganizowania wystawy archeologicznej w Nałęczowie i utworzenia rezerwatów archeologicznych w miejscowościach: Sasiadka, Czeremno i Klementowice.

Obszar woj. rzeszowskiego referował dr S. Buratyński. Rzeszów — dział archeologiczny w Muzeum Okręgowym. Działy archeologiczne w muzeach regionalnych: Gorlice (zasięg działania: pow. Gorlice), Jasło (zasięg: pow. Jasło), Krosno (zasięg: pow. Krosno), Sanok (zasięg: pow. Sanok, Lesko, Ustrzyki Dolne, Brzozów), Przemyśl (zasięg: pow. Przemyśl i Radymno), Jarosław (zasięg: pow. Jarosław, Lubaczów, Przeworsk). Referent proponuje utworzenie nowych muzeów regionalnych o zasadniczym profilu etnograficznym w Stalowej Woli (zasięg: pow. Nisko, Rozwadów i Tarnobrzeg) oraz ewentualnie w Mielcu i Dębicy.

Obszar woj. krakowskiego referuje prof. S. Nosek. Kraków — autonomiczne Muzeum Archeologiczne. Działy archeologiczne w muzeach regionalnych: Tarnów (zasięg: pow. Tarnów, Dąbrowa Tarnowska, Brzesko), Nowy Sącz (zasięg: pow. Nowy Sącz, Limanowa, Nowy Targ), Myślenice (zasięg: Myślenice i Wadowice), Żywiec (zasięg: pow. Żywiec), Chrzanów (zasięg: pow. Chrzanów i Oświęcim), Olkusz (zasięg: pow. Olkusz), Miechów (zasięg: pow. Miechów).

Okręg Śląska referuje dr W. Sarnowska a: 1) Obszar woj. wrocławskiego. Wrocław — autonomiczne muzeum archeologiczne. Działy archeologiczne w muzeach regionalnych: Bolesławiec, Jawor, Jelenia Góra, Ziębice, Kamienna Góra, Wałbrzych, Bolków, Świdnica, Kłodzko, Legnica. 2) Obszar woj. opolskiego. Opole — dział archeologiczny w Muzeum Okręgowym. Działy archeologiczne w muzeach regionalnych: Nysa, Brzeg, Racibórz 3) Obszar woj. stalinogrodzkiego. Bytom — autonomiczne muzeum archeologiczne. Działy archeologiczne w muzeach regionalnych: Częstochowa, Gliwice, Zabrze, Bielsko, Pszczyzna, Cieszyn.

Okręg poznański referuje dr B. Kostrzewski, który dzieli ten teren na 10 regionów muzealnych o zasięgach nie pokrywających się całkowicie z granicami administracyjnymi. 1) Obszar woj. poznańskiego. Autonomiczne muzea archeologiczne: Poznań (zasięg: pow. Poznań, Wągrowiec, Oborniki, Września, Środa, Śrem, Jarocin, Kościan, Wolsztyn, Nowy Tomyśl, Szamotuły) i Kalisz (zasięg: pow. Kalisz, Turek, Kępno i Ostrów Wlkp.). Działy archeologiczne w muzeach regionalnych: Piła (zasięg pow. Piła, Chodzież i Czarnków), Gniezno (zasięg: pow. Gniezno, Mogilno, Żnin (dwa ostatnie przyłączono obecnie do woj. bydgoskiego)), Konin (zasięg: Konin i Koło), Leszno (zasięg: pow. Leszno, Gostyń, Krotoszyn). 2) Obszar woj. zielonogórskiego. Zielona Góra — autonomiczne muzeum archeologiczne, z zasięgiem: pow. Zielona Góra, Świebodzin, Korzuchów, Głogów, Szprotawa, Żagań, Żary, Gubin, Krosno Odrz.. Działy archeologiczne w muzeach regionalnych: Międzyrzecz (zasięg: pow. Międzyrzecz, Międzychód, Skwierzyna), Sulęcín (zasięg: pow. Sulęcín i Rzepin), Gorzów Wlkp. (zasięg: Gorzów Wlkp. i Strzelce oraz ewentualnie Choszczno, Myślibórz i Chojno (z woj. szczecińskiego)).

W dalszym ciągu dr Kostrzewski referuje zagadnienie sieci muzealnej w woj. szczecińskim i koszalińskim. 1) Obszar woj. szczecińskiego. Szczecin — autonomiczne muzeum archeologiczne. Działy archeologiczne w muzeach regionalnych: Kołobrzeg, Pyrzyce, Wolin. 2) Obszar woj. koszalińskiego. Działy archeologiczne w muzeach regionalnych: Koszalin, Słupsk, Szczecinek, Darłowo.

Obszar woj. gdańskiego referuje mgr L. Łuka, wydzielając 2 regiony muzealne z punktu widzenia archeologicznego: 1. Region kaszubski — lewobrzeżna część woj. gdańskiego z powiatami: Gdańsk, Kartusy, Kościerzyna, Lębork, Puck, Starogard Gd., Tczew i Wejherowo. 2. Region dolnego Powiśla prawobrzeżnego z powiatami: Elbląg, Gdańsk, Kwidzyń, Nowy Dwór Gd., Sztum. Na terenie woj. gdańskiego winny istnieć następujące muzealne placówki archeologiczne: Gdańsk — dział archeologiczny w Muzeum Okręgowym. Działy archeologiczne w muzeach regionalnych: Kwidzyń, Lębork, Elbląg, Starogard Gd.

Obszar woj. olsztyńskiego i białostockiego referuje mgr J. Antoniewicz. 1) Obszar woj. olsztyńskiego. Olsztyn — dział archeologiczny w Okręgowym Muzeum Mazurskim. Działy archeologiczne w muzeach regionalnych: Szczytno (zasięg: pow. Szczytno, Mrągowo, Pisz, Biskupiec), Giżycko (zasięg: pow. Giżycko, Kętrzyn, Węgorzewo), Lidzbark Warmiński (zasięg: pow. Lidzbark Warm., Bartoszyce, Górowo Iławieckie, Braniewo) i ewentualnie Ostróda, do której można by przenieść zbiory z Kwidzyna. 2) Obszar woj. białostockiego. Działy archeologiczne w muzeach regionalnych: Białystok, Suwałki lub Elk w zależności od nowego podziału administracyjnego (zasięg pow.

Suwałki, Elk, Goldap, Augustów i Grajewo), Łomża (zasięg: pow. Łomża, Ostrołęka, Wysokie Maz., Ostrow Maz.).

Obszar woj. bydgoskiego referuje mgr B. Zielonka. Toruń — dział archeologiczny w Muzeum Okręgowym. Działy archeologiczne w muzeach regionalnych: Bydgoszcz (zasięg: pow. Bydgoszcz, Żnin, Piła), Brodnica (zasięg: pow. Rypin i Lubawa), Grudziądz, Włocławek, Chojnice. Muzeum i rezerwat w Biskupinie.

logiczne w muzeach regionalnych: Sieradz, Łęczycza, Piotrków. 2) Obszar woj. kieleckiego. Kielce — dział archeologiczny w Muzeum Okręgowym. Działy archeologiczne w muzeach regionalnych: Radom (zasięg: pow. Radom, Kozienice, Ilża), Sandomierz (zasięg: pow. Sandomierz, Opatów i Pińczów).

W dyskusji ustalono, że obszar całego kraju należy podzielić na pięć okręgów muzealnych, nad którymi

MAPKA PROJEKTOWANEJ SIECI MUZEÓW ARCHEOLOGICZNYCH



Obszar woj. łódzkiego referuje prof. K. Jażdżewski. Wychodząc z założenia, że regiony muzealne nie pokrywają się z granicami administracyjnymi, włącza do zasięgu Muzeum Łódzkiego placówki muzealne we Włocławku i Częstochowie. Ponieważ zainteresowania badawcze ośrodka łódzkiego sięgają daleko poza teren woj. łódzkiego, prelegent przedstawił również projekt sieci muzealnej dla woj. kieleckiego, gdańskiego i regionu toruńskiego. Na terenie woj. łódzkiego winny istnieć następujące archeologiczne placówki muzealne: Łódź — autonomiczne muzeum archeologiczne. Działy archeo-

logiczne w muzeach regionalnych: Sieradz, Łęczycza, Piotrków. 2) Obszar woj. kieleckiego. Kielce — dział archeologiczny w Muzeum Okręgowym. Działy archeologiczne w muzeach regionalnych: Radom (zasięg: pow. Radom, Kozienice, Ilża), Sandomierz (zasięg: pow. Sandomierz, Opatów i Pińczów).

gdańskie i wschodnia część woj. koszalińskiego z muzeami w Darłowie i Słupsku. Z chwilą utworzenia autonomicznego muzeum archeologicznego w Gdańsku, tereny północne odpadłyby od Łodzi). Dział archeologiczny Muzeum Śląskiego we Wrocławiu (zasięg: woj. wrocławskie, opolskie, i stalinogrodzkie, które dotąd pozostawało pod opieką Krakowa).

Zebrani zgłosili do C.Z.M. i O.Z. dezyderat, aby w jak najkrótszym czasie przekształcić działy archeologiczne muzeów we Wrocławiu i Gdańsku w muzea autonomiczne. Działy archeologiczne w Szczecinie, Lublinie i Rzeszowie należy tymczasem silnie rozbudować, ponieważ większość zebranych chciałyby w dalszej przyszłości widzieć w tych miastach samodzielne muzea archeologiczne. W szczegółowej dyskusji nad projektami sieci muzeów wzięte zostały pod uwagę propozycje zgłoszone przez archeologów i plan sieci muzealnictwa etnograficznego, ustalony na konferencji zorganizowanej w dniach 19—20.5.1955 r. Ustalono, że zasięgi działania poszczególnych muzeów i działów archeologicznych winny z nielicznymi jedynie wyjątkami, pokrywać się z granicami administracyjnymi. Poza wymienionymi wyżej odchyleniami (Darłowo, Słupsk, Łowicz, Radom) nie ustalono, czy muzea regionalne z działami archeologicznymi powołane zostaną w Suwałkach i Nisku, czy w Elku i Stalowej Woli, co byłoby może bardziej korzystne. Projekt sieci muzealnej ilustruje załączona mapka, przygotowana w oparciu o mapę, opracowaną przez C.Z.M. i O.Z. na podstawie wyników konferencji etnograficznej i archeologicznej.

4. Decentralizacja muzeów. Przedstawiony przez dyr. J. Kołdeckiego projekt decentralizacji muzeów polega na przekazaniu muzeów regionalnych pod opiekę władz terenowych, tzn. mięjskich lub wojewódzkich rad narodowych. Zebrani archeologowie odnieśli się na ogół negatywnie do projektu wyrażając obawę, że decentralizacja może wpłynąć hamująco na rozwój muzealnictwa archeologicznego z racji niezrozumienia jego potrzeb przez odnośne czynniki terenowe. Dla zapewnienia muzeom regionalnym możliwości stałego rozwoju i podnoszenia ich poziomu naukowego wysunięto w dyskusji następujące wnioski: a) pozostawić w pionie organizacyjnym Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków wszystkie muzea okręgowe i bardziej aktywne muzea regionalne, przede wszystkim w miastach wojewódzkich, b) ograniczyć kompetencje wojewódzkich rad narodowych do spraw administracyjnych a merytorycznie oddać zdecentralizowane muzea pod opiekę muzeów specjalistycznych, c) powołać referentów muzealnych przy wydziałach kultury W.R.N.

II. Praca naukowa

1. Koordynacja pracy i planów naukowych. Nawiązując do postulatów zawartych w referacie prof. Hensla ustalono, że programy prac wszystkich muzeów i działów archeologicznych winny być uzgodnione z planami naukowymi Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN oraz zakładami i katedrami uniwersyteckimi. Jest to zgodne, jak wynikało z wypowiedzi dyr. Malinowskiego, ze stanowiskiem Centralnego Zarządu Muzeów, który ograniczyłby się w przyszłości do reprezentowania administracji muzeów, podczas gdy PAN objąłby ogólny nadzór na odcinku prac naukowych. Centralny Zarząd czeka na konkretny projekt, który ustaliłby formy współpracy między tymi instytucjami.

Żywa dyskusję wywołał projekt prof. Wł. Antoniewicza dotyczący łączenia pod wspólnym dachem muzeów, placówek I.H.K.M. PAN, zakładów uniwersyteckich i oddziałów Polskiego Towarzystwa

Archeologicznego. Ważne byłoby to przede wszystkim dla ośrodka warszawskiego, gdzie połączenie instytucji o charakterze centralnym ułatwiłoby nawiązanie ścisłej współpracy naukowej w zakresie planowania prac badawczych, wypracowania problematyki badawczej i metody opracowań naukowych, ustalenia wspólnej polityki wydawniczej. Można by również zcentralizować zbiory, bibliotekę i archiwum naukowe. W dyskusji stwierdzono ponadto, że połączenie we wspólnym gmachu placówek archeologicznych o różnej specyfice naukowej pozwoliłoby zsynchronizować działalność poszczególnych ośrodków, uniknęłoby się konieczności dublowania pewnych prac, ułatwione byłoby również organizowanie wspólnych konferencji planująco-sprawozdawczych dla trzech pionów archeologicznych: muzealnego, instytutowego i uniwersyteckiego, przy jednoczesnym zmniejszeniu ilości zebrań naukowych. Za wnioskiem prof. Antoniewicza opowiedzieli się: prof. Jażdżewski, dyr. Malinowski, prof. Nosek, prof. Rajewski, dr Wartłowska. Do projektu ustosunkował się krytycznie prof. Hensel i podkreślając centralną rolę Instytutu Historii Kultury Materialnej zgłosił następujące zastrzeżenia: a) Żądania Instytutu, katedr uniwersyteckich i muzeów są zasadniczo różne, więc łączenie tych placówek mogłoby wpłynąć niekorzystnie na ich rozwój, wzięwszy pod uwagę, że centralizacja pociąga za sobą konieczność stworzenia wspólnego pionu organizacyjnego i kumulacji stanowisk kierowniczych. b) Wspólne konferencje sprawozdawcze są potrzebne, ale obok nich obecnie należy pomyśleć o takich, które by pozwalały na przeprowadzenie wnikliwszej analizy sprawozdań. Wskazane byłoby również organizowanie konferencji poświęconych poszczególnym zagadnieniom, wynikającym z materiałów zdobytych w ciągu kilku lat sprawozdawczych. c) Planu zgromadzenia pod wspólnym dachem wszystkich warszawskich placówek archeologicznych w oparciu o Państwowe Muzeum Archeologiczne nie można by zresztą na razie zrealizować, ponieważ P.M.A. nie posiada dotąd własnego lokalu, przez co też jest niemal martwą placówką zarówno dla społeczeństwa, jak i dla pracowników naukowych, którzy nie mają dostępu do zbiorów.

2. Gromadzenie materiałów archeologicznych. Ustalono, że Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie winno stanowić jedyne centrum materiałowe o charakterze reprezentatywnym dla całego kraju. Muzea autonomiczne i działy archeologiczne muzeów okręgowych i regionalnych winny natomiast gromadzić materiały, przede wszystkim z podlegających im terenów. W wypadku organizowania przez muzeum regionalne wystawy o szerszej problematyce, ilustrującej np. region na tle całej Polski — należałoby umożliwić wypożyczenie z innych muzeów materiałów porównawczych, co prowadzi w konsekwencji do zorganizowania stałej międzymuzealnej wymiany materiałów ekspozycyjnych. Materiały uzyskane w czasie badań terenowych, prowadzonych przez jakąkolwiek placówkę archeologiczną, winny być po opracowaniu przekazywane do muzeum związanego z badanym regionem.

3. Zabezpieczenie zabytków w terenie i akcja ratownicza będą w dalszym ciągu należały do Wydziału Zabytków Archeologicznych przy C.Z.M. i O.Z. Konieczne jest zwiększenie liczby inspektorów terenowych do ilości wystarczającej dla obsadzenia wszystkich województw.

4—5. Konserwacja i dokumentacja. Dla szczegółowego omówienia zagadnień związanych z dokumentacją i konserwacją zabytków Centralny Zarząd Muzeów projektuje zwołanie specjalnej konferencji. Tymczasem ustalono, że w przyszłości należy tworzyć ogólnopolskie specjalistyczne pracownie konserwatorskie jedynie przy muzeach autonomicz-

nych, muzea regionalne ograniczyłyby się do organizowania małych pracowni preparatorskich dla konserwacji materiałów ceramicznych. Ponadto zgłoszono wnioski do ewentualnego rozpatrzenia przez C.Z.M. i O.Z. a) o utworzenie działu konserwacji zabytków kopalnych przy mającym powstać Instytucji Konserwacji (prof. Jażdżewski i prof. Rajewski), b) o nawiązanie na szczeblu centralnym kontaktu z pracownikami muzeów zagranicznych, a przede wszystkim z Ermitażem, gdzie, jak wiadomo, wypracowano już nowe metody konserwacji zabytków, c) o opracowanie możliwości zastosowania metody prof. Cebertowicza w zakresie impregnacji, mineralizacji i mumifikacji zabytków kopalnych (inż. T. Żurowski), d) o nawiązanie kontaktu z katedrą historii sztuki w Toruniu, gdzie prowadzone są badania nad nowymi metodami konserwacji (prof. K. Żurowski).

6. **Publikacje.** Projekty związane z archeologiczną polityką wydawniczą przedstawił prof. Hensel. Na przejściowy pod względem organizacyjnym okres projektuje się utworzenie tymczasowej Rady Wydawniczej, która nie wpływając hamująco na działalność poszczególnych ośrodków muzealnych miałaby za zadanie koordynować plany wydawnicze w skali ogólnopolskiej. Typy wydawnictw archeologicznych przedstawiałyby się następująco: I.H.K.M. PAN przystępuje do wydawania „Archeologii Polski” — czasopisma, które poświęcone będzie metodyce, problematyce historycznej itd. oraz czasopism „Badania Archeologiczne” i „Sprawozdania Archeologiczne”, natomiast kwartalnik P.M.A. pt. „Wiadomości Archeologiczne” poświęcony będzie m.in. muzeologii, muzealnictwu i konserwatorstwu i stanowić będzie naczelny, centralny organ muzealnictwa i konserwatorstwa archeologicznego oraz „Prace i Materiały” wydawane przez poszczególne ośrodki muzealne, w którym będą publikowane monograficzne opracowania materiałowe stanowisk badanych przez poszczególne muzea autonomiczne. Tego rodzaju wydawnictwo seryjne daje możliwości szerszej wymiany z ośrodkami zagranicznymi i winno być organem każdego muzeum autonomicznego. Prócz tego muzea wydawać będą katalogi i przewodniki ustalonego typu. Prof. Jażdżewski zaproponował, aby zamiast tworzenia wspólnej Rady Wydawniczej powołać lokalne komitety redakcyjne, ponieważ obawia się, że Rada stałaby się organem centralnym, który nie ograniczyłby się do koordynowania planów lecz kierował całokształtem polityki wydawniczej. Obawia się ponadto, że powołanie Rady Wydawniczej może wpłynąć na stworzenie korzystniejszych warunków rozwoju dla Warszawy niż dla ośrodków prowincjonalnych i zwraca uwagę, że wszelkie prawa i normy winny być tak zaprojektowane, aby mogły zapewnić wszystkim ośrodkom jednakowe możliwości rozwojowe. Dyskusję podsumował dyr. Malinowski stwierdzając, że oba projekty są słuszne i należałoby powołać zarówno Radę Wydawniczą, jak i Komitety Redakcyjne. Zagadnieniu ujednoczenia typu i formy wydawnictw poświęcona zostanie specjalna konferencja. W zakończeniu dyskusji, na wniosek prof. Z. Rajewskiego, powzięto uchwałę, że wydawane przez Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie „Wiadomości Archeologiczne” staną się centralnym organem muzealnictwa i konserwatorstwa archeologicznego w Polsce. Na marginesie spraw związanych z publikacją źródeł omówiona została sprawa praw autorskich do materiałów archeologicznych. Na wniosek prof. Jażdżewskiego zebrani zwrócili się do władz Centralnego Zarządu Muzeów i Instytutu Historii Kultury Materialnej o spowodowanie wydania ustawy, z zastosowaniem sankcji karnych, ograniczającej prawo wyłączności do materiałów uzyskanych drogą badań wykopaliskowych do okresu trzech lat.

7. **Kadry.** W toku obrad stwierdzono, że na ogół archeologowie unikają prac o charakterze ściśle muzealnym, ponieważ nie zaspokajają one ich ambicji naukowych. Jest temu winien w pewnej mierze program studiów uniwersyteckich, który jak dotąd nie przygotowywał studentów do pracy w muzealnictwie. Zebrani wysunęli więc postulat, aby w ciągu najbliższego pięcioletcia wypracować program szkolenia kadry pracowników muzealnych zarówno naukowych, jak i technicznych w obrębie najsilniejszych muzealnych ośrodków archeologicznych. Ponadto zwrócono się do C.Z.M. i O.Z. z prośbą o wprowadzenie płatnych praktyk muzealnych dla studentów oraz o umożliwienie dwóm pracownikom muzealnym wyjazdu za granicę dla przeprowadzenia studiów nad nowymi metodami konserwacji zabytków.

III. Prace usługowe i oświatowe.

1. W zakresie współdziałania z organizacjami masowymi i towarzystwami stwierdzono, że w związku z projektami decentralizacji muzeów szczególnie ważne jest nawiązanie ścisłego kontaktu między muzeami regionalnymi a terenowymi kołami Polskiego Towarzystwa Archeologicznego. Prof. K. Michalowski, jako prezes P.T.A. zadeklarował zaktywizowanie oddziałów i kół Towarzystwa do udzielania szeroko pojętej pomocy zarówno w zakresie opieki nad muzeami i zabytkami archeologicznymi w terenie, jak i w pracach o charakterze dydaktyczno-oświatowym.

2. Stwierdzono, że ponieważ muzea nie są jedynie placówkami badawczo-naukowymi, a mają za zadanie przekazać społeczeństwu za pomocą wystaw syntezę naukową, należy podnieść poziom wystawnictwa archeologicznego. W związku z tym zagadnieniem wysunięte zostały następujące wnioski: a) zwołać ogólnopolską konferencję dla przedyskutowania scenariuszy wystawowych i ewentualnego wypracowania „modeli” wystawowych dla poszczególnych regionów (prof. Jażdżewski); b) publikować dobrze opracowane wystawy wraz z dokumentacją i zdjęciami, co ułatwiłoby zarówno korzystanie z dotychczasowych osiągnięć, jak i rzeczową krytykę istniejących wystaw pod względem merytorycznym i ekspozycyjnym; publikacje tego typu byłyby również dobrym momentem propagandowym dla zagranicy i dawały jednocześnie możliwość zaspokajania ambicji naukowych autorów scenariuszy (mgr Gardawski); c) oddawać scenariusze wystawowe dwóm osobom do recenzji i stworzyć archiwum scenariuszy wystawowych (dyr. dr Malinowski); d) podnieść poziom estetyczny wystaw archeologicznych przez szukanie nowych rozwiązań wnętrza muzealnego ze zwróceniem większej uwagi na światło, mebel wystawowy itp. (prof. Wł. Antoniewicz).

3. Przewidziane w programie dyskusji omówienie zagadnień związanych z poradnictwem i akcją oświatową postanowiono odłożyć do specjalnej konferencji.

* * *

W wolnych wnioskach prof. Jażdżewski wysunął projekt, aby przy muzeach archeologicznych stworzyć gabinety numizmatyczne i mocniej związać tę dziedzinę wiedzy z archeologią. Ze względu na specjalną problematykę postanowiono odłożyć omówienie tego projektu do innej konferencji.

Na wniosek prof. Wł. Antoniewicza o powołanie współzawodnictwa międzymuzealnego odpowiedział dyr. Malinowski stwierdzając, że dotychczasowe próby przeprowadzone przez C.Z.M. i O.Z. nie powiodły się i należy opracować zupełnie nowe kryteria oceny działalności poszczególnych muzeów.

Obrady zamknięte zostały przez dyr. Malinowskiego stwierdzeniem, że dały one b. dużo materiałów, które posłużą Centralnemu Zarządowi Muzeów i Ochrony Zabytków jako wytyczne do dalszej pracy.

Maria Gądzikiewicz

Wystawa pt.: „Najnowsze wykopaliska na Śląsku”

W Muzeum Śląskim we Wrocławiu czynna była w dniach od 20.2. do 10.4.1955 r. wystawa archeologiczna pt.: „Najnowsze wykopaliska na Śląsku”. Inicjatorem i organizatorem wystawy była doc. dr W. Sarnowska, kustosz Działu Archeologicznego Muzeum Śląskiego. Wystawa zajmowała trzy pierwsze sale stałej wystawy archeologicznej, zamkniętej od lipca 1954 r., mającej charakter czasowy, na okres trwania remontu sal stałej wystawy archeologicznej.

Celem wystawy była chęć przedstawienia społeczeństwu osiągnięć naukowych archeologii na Śląsku w okresie dziesięciolecia Polski Ludowej, w oparciu o badania następujących instytucji naukowych, a mianowicie: 1) Zakładu Archeologii Polski Uniwersytetu im. B. Bieruta, 2) Muzeum Śląskiego we Wrocławiu, 3) Zakładu Archeologii Polski IHKM PAN we Wrocławiu, 4) Stacji Archeologicznej IHKM PAN we Wrocławiu, 5) Inspektoratu Ochrony Zabytków Archeologicznych we Wrocławiu. Na wystawie pokazano materiały pochodzące z ważniejszych obiektów badań wykopaliskowych.

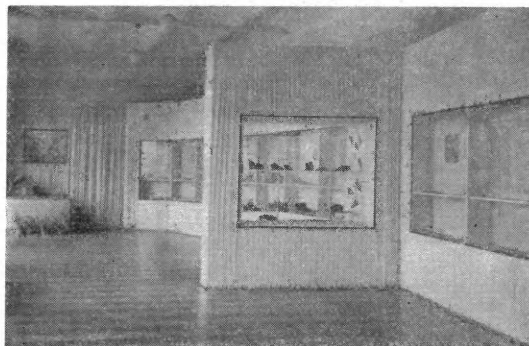
W pierwszej sali przedstawiono wyniki prac ratowniczo-zabezpieczających, prowadzonych przez Muzeum Śląskie we Wrocławiu w latach 1946—1954 oraz przez Inspektorat Ochrony Zabytków Archeologicznych (1951—1954). Duże powiększenia fotograficzne zwracały uwagę zwiedzających na przypadkowe odkrycia cennych obiektów archeologicznych, dokonane najczęściej przy robotach ziemnych przez robotników i młodzież szkolną i zabezpieczone najczęściej przez kierowników robót lub nauczycielstwo. Na stoiskach pod fotografiami znajdowały się publikacje naukowe i popularnonaukowe dotyczące archeologii, głównie śląskiej. Wielobarwna mapa informowała zwiedzających, w jakich miejscowościach na Śląsku prowadzono badania archeologiczne w latach 1946—1954, na niej był oznaczony także charakter i chronologia każdego z badanych obiektów.

Materiały ze stanowisk badanych w ramach prac zabezpieczająco-ratowniczych były rozmieszczone w pierwszej sali w kolejności chronologicznej, od neolitu do wczesnego średniowiecza. Zabytki interesującego wielowarstwowego stanowiska w Nosocicach zajmowały dwie gabloty, w których wystawiona była ceramika, przedmioty kamienne i paciorki-impordy z Egiptu, itp. zabytki. Z Puskowa, pow. Żagań, wystawiono ceramikę z IV okresu brązu, zabezpieczoną przez Wojsko Polskie w roku 1948. Ceramika odznaczała się piękną ornamentacją i różnorodnością form. Wczesny okres żelazny reprezentowały zabytki z trzech stanowisk: z Wołowa, Wrocławia—Gądowa i Mokronosa Górnego ekspozowane na specjalnych stoiskach z zespołami grobowymi, których układ odtworzono zgodnie z dokumentacją terenową. Wybrano tu ciekawsze i bogatsze zespoły. Zwiedzających szczególnie interesowała pięknie ornamentowana i malowana ceramika oraz wyroby brązowe z Chróścic, pow. Opole, gdzie odkryto cmentarzysko i osadę z okresu wpływów rzymskich. Na uwagę zasługiwały wyroby żelazne, zwłaszcza broń oraz ceramika.

Salę z materiałami z prac ratowniczo-zabezpieczających zamykała gablota z zabytkami z Grodzca, pow. Będzin. Pochodziły one z cmentarzyska wczesnośredniowiecznego, datowanego na X—XI w. Wyposażenie grobów kobiecych stanowiły srebrne kabłączki skroniowe i pierścionki oraz małe naczynko. Z grobu mężczyzny pochodziły żelazne przedmioty jak długi miecz, noże i obręcze drewnianych wiader.

Następne sale poświęcono stanowiskom, które podlegają długotrwałym planowym badaniom. Pierwszą z nich, niewielką salę, zajmowały materiały z Ostrowia Tumskiego we Wrocławiu. Na Ostrowie Tumskim powstał wczesnośredniowieczny gród. Od-

kryto tam resztki wału obronnego i zabudowań podgrodzia, z którego rozwinęło się miasto Wrocław. W gablotach widzimy: ceramikę, przedmioty żelazne, jak noże i groty strzał, przedmioty z kości, rogu, kamienia, szczątki roślin oraz ozdoby, jak paciorki i pierścionki. W gablotach widnieją również zdjęcia z terenu wykopalisk oraz plansza art. mal. K. Stobieckiego, przedstawiająca przypuszczalny wygląd umocnień grodu wrocławskiego.

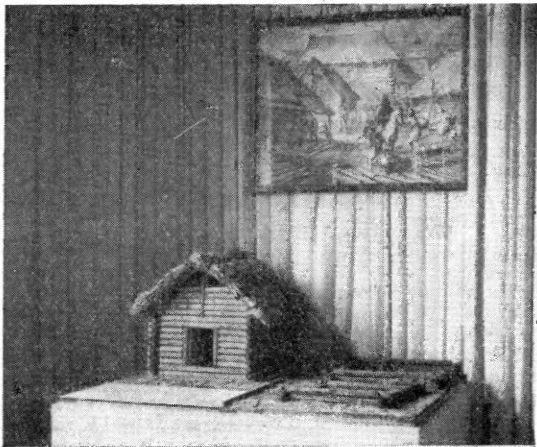


Ryc. 1. Wrocław. Wystawa czasowa w Muzeum Śląskim we Wrocławiu pt.: „Najnowsze wykopaliska na Śląsku”.

Trzecią ogromną salę zajmowały również materiały z badań wykopaliskowych — długotrwałych: W Tarchalicach, pow. Wołów, badano osadę hutniczą z okresu wpływów rzymskich, datowaną na III—IV w. n.e. Ze względu na nieprzeorność obiektów wykopaliskowych, reprezentują je fotografie terenu wykopalisk, samych dymarek oraz bryły żużla dymarkowego. W Sobocisku, pow. Olawa, badano cmentarzysko z okresu lateńskiego z IV—III w. n.e. To stanowisko ma szczególną wagę ze względu na problem Celtów na Śląsku. W gablocie obok zabytków umieszczono plany grobów. Inwentarz grobów mężczyzn składał się z broni, a grobów kobiecych z ozdób i przęślików. Godna uwagi była tam brązowa bransoleta o pięknie skomponowanym ornamentacie. Na Górze Ślęży stwierdzono ślady osadnictwa z okresu halsztackiego i z wczesnego średniowiecza. Ślęża była ośrodkiem kultowym starożytnych plemion śląskich. Z kultem tym związane były zagadkowe ślęzańskie rzeźby i ryte na kamieniach znaki. Z okresu halsztackiego pochodzi wystawiona w gablotach ceramika, szpila brązowa i scytyjskie grocki strzał. Jedno ze zdjęć przedstawia kamienny wał obronny z okresu halsztackiego. Z wczesnego średniowiecza pochodzą groty do kuszy, kabłączki skroniowe i pierścienie. Jednym z najstarszych śląskich grodów polskich jest Niemcza. W toku prac wykopaliskowych odkryto resztki potężnego wału obronnego grodu, na próżno zdobywanego w roku 1017 przez rycerstwo niemieckie pod wodzą Henryka II. Z materiałów wystawiono zdjęcia terenu, zachowaną w całości parę kamieni żarnowych i liczny materiał botaniczny w postaci nasion. Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Krzanowicach, pow. Opole, z X—XI w. dostarczyło cennych materiałów do badań archeologicznych i antropologicznych. Z zabytków wystawiono liczne ozdoby, jak kabłączki skroniowe srebrne i brązowe, paciorki gliniane i fluorytowe.

Najważniejszym bodaj obiektem na Śląsku jest Opole. Rozmiar i charakter tego wczesnośredniowiecznego grodu-miasta daje badaczom możliwość zdobycia licznych i najcenniejszych w dobie obecnej źródeł archeologicznych, dotyczących aktualnych zagadnień i programowych zadań archeologii polskiej.

Materiały z Opola dały zwiedzającym obraz życia rzemieślniczo-handlowego miasta w X—XIII w. Na planie widoczne są zabudowania mieszkalne, ulice i place. Rzemiosła reprezentują narzędzia, wyroby i półfabrykаты. Handel i jego odległy zasięg uwidacznia mapa opracowana na podstawie importów. Szczególne zainteresowanie wzbudzały nie znane do niedawna, szczątki tkanin jedwabnych, wełnianych kobierców, obuwia o ciekawym kroju i wyszywanych barwnych wzorach z X w. Jedwabne tkaniny były niewątpliwie pochodzenia wschodniego. Liczne odmiany kroju i wyszywanych wzorów na obuwiu, wytworu rzemieślników opolskich, przedstawiały barwne rysunki — rekonstrukcje art. pl. H. Golkontt. Obok ceramiki pokazane były naczynia drewniane, jak misy, rzeźbione czerpaki i klepki różnych naczyń.



Ryc. 2. Wrocław. Fragment czasowej wystawy w Muzeum Śląskim we Wrocławiu pt.: „Najnowsze wykopaliska na Śląsku“.

Tkactwo reprezentowały, oprócz tkanin, wrzeciona i przęśliki. Wiele przęślików, to półfabrykаты miejscowej pracowni. Licznie reprezentowane były tkaniny wełniane o różnych sposobach tkania. Spośród wielu wyrobów żelaznych zwracały na siebie uwagę noże ze wstawionym ostrzem stalowym i piłka żelazna. Do eksponatów z kości i rogu należały okładziny noży rzeźbione rytym ornamentem, hetki (guziki) i inne. Atrakcją dla zwiedzających były ozdoby kobiet „opolskich”, jak np. fluorytowe i srebrne paciorki, srebrne kabłączki skroniowe, szklane, srebrne pierścienie i inne. Wiele przedmiotów nosi wyraźne znamiona odległego pochodzenia, a obecność ich w grodzie opolskim świadczy o długotrwałych i rozwiniętych stosunkach handlowych. Ostatnimi eksponatami, zamykającymi wystawę, były model — rekonstrukcja domu opolskiego i obraz art. mal. K. Stobieckiego, intuicyjna rekonstrukcja widoku miasta w X w. Wystawionym przedmiotom towarzyszyły liczne zdjęcia z terenu wykopalisk. Zabytki z wczesnośredniowiecznego Opola szczególnie zachęcały do poznania wysokiej kultury społeczeństwa polskiego w X—XIII wieku.

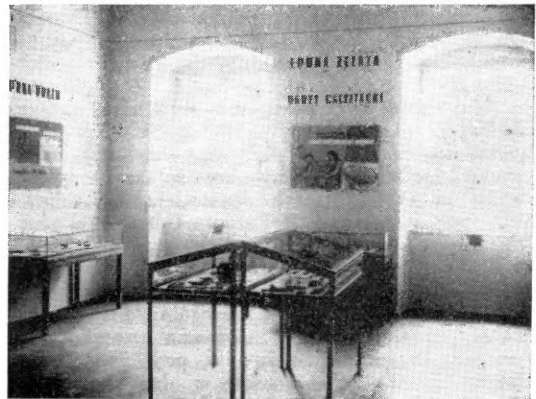
Zaznaczyć należy, że wystawa pokazywała swoją treść w sposób systematyczny i przejrzysty. Materiałom towarzyszyły związane napisy objaśniające. Duże zdjęcia fotograficzne prac i obiektów terenowych obok zabytków były dla widza celowym dopełnieniem obrazu. Dla lepszego zilustrowania minionej działalności grup społecznych cenne usługi oddawały zwiedzającym plany badanych obiektów, rysunki-rekonstrukcje, modele domów oraz pełne intuicji artystycznej obrazy art. mal. K. Stobieckiego.

kiego. Opisana wystawa była najodpowiedniejszą formą sprawozdania z działalności archeologicznych instytucji naukowych, przeznaczonego nie tylko dla naukowców, ale i dla szerokich mas społeczeństwa.

Adam Chudziński

Wystawa archeologiczna w Muzeum w Cieszynie

Urządzenie chociażby skromnej, stałej wystawy archeologicznej w Cieszynie już od dłuższego czasu było rzeczą bardzo potrzebną. Znaczna ilość szkół, nasilenie ruchu turystycznego w sezonie letnim czy zimowym, dobrze rozwijające się życie kulturalne Cieszyna i inne czynniki wymagały poprawy na odcinku wystawienniczym również w zakresie archeologii. To co do tej pory w zakresie archeologii było eksponowane, nie zasługuje oczywiście na miano wystawy archeologicznej. Było to pozbawione myśli przewodniej, luźne nagromadzenie zabytków archeologicznych, przeważnie wczesnośredniowiecznych, bez niezbędnych objaśnień, bez porządku chronologicznego itp. Stan taki mógł słusznie budzić nie tylko wątpliwości, ale nawet pewien niepokój. Bo jakkolwiek urządzenie wystawy, dającej przekrój przez całe najdawniejsze dzieje, z braku odpowiednich materiałów było trudne do rozwiązania, to z drugiej strony poważna ilość bardzo ciekawych materiałów z wykojalisk na Górze Zamkowej narzucała wprost myśl wystawienia ich, chociażby w formie skromnej wystawy polowej, poświęconej wczesnośredniowiecznej osadzie cieszyńskiej. Udostępnienie materiałów i wyników badań archeologicznych na Górze Zamkowej mieszkańcom Cieszyna i okolicy, młodzieży szkolnej drogą odpowiednio zorganizowanej wystawy, podobnie jak np. w Opolu, było rzeczą potrzebną. Wystawa taka dotychczas uchodzi za najlepszy środek popularyzacji archeologii wśród szerokiej publiczności. Inicjatorem i wykonawcą niniejszej wystawy był Dział Archeologiczny Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu.



Ryc. 1. Cieszyn. Fragment wystawy archeologicznej w muzeum cieszyńskim z okresu wczesno-żelaznego.

Ostatnio otwarta wystawa archeologiczna nie obrazuje wyczerpująco całokształtu problematyki archeologicznej, przeciwnie stanowi ona jedynie wstęp dla dalszych ekspozycji historycznych od strony naszej najdawniejszej przeszłości. Taki skromny zakres wystawy archeologicznej uwarunkowany jest przede wszystkim względami lokalnymi. Cała wystawa mieści się w dwóch niedużych salach, zajmując łącznie skromną powierzchnię około

70 m². Na tak niewielkiej przestrzeni można było jedynie zwrócić uwagę na pewne węzłowe momenty rozwoju społeczeństwa i jego gospodarki. Mając możliwość pokazania jedynie w bardzo ograniczonym zakresie pierwotne społeczeństwo postanowiono zwrócić uwagę na rozwój procesu dziejowego w wymiarze lokalnym Śląska cieszyńskiego. Oczywiście chcąc pokazać kolejno następujące po sobie podstawowe etapy gospodarki człowieka trzeba było zrezygnować z przedstawienia innych ważnych i ciekawych stron warunków bytu społeczeństw pierwotnych, starożytnych i wczesnośredniowiecznych. Ponieważ, jak już wspomniałem, zorganizowana w Cieszynie wystawa archeologiczna spełnia jedynie rolę wstępu, do uszeregowanych w ciągu, dalszych wystaw historycznych, dlatego też wydaje się najbardziej właściwą rzeczą zwrócenie uwagi zwiedzającego na początki i rozwój form gospodarki ludzkiej. Z tą podstawową problematyką dobrze łączyć się będą inne wystawy, a szczególnie wystawa obrazująca dalszą historię ziemi cieszyńskiej. Początkowo wystawa była pomyślana jako archeologiczna wystawa regionu cieszyńskiego. Teren ten jest tak słabo znany pod względem archeologicznym, że z niektórych okresów brak prawie zupełnie jakichkolwiek materiałów. Taki stan rzeczy spowodował, że wy-



Ryc. 2. Cieszyn. Fragment wystawy archeologicznej w muzeum cieszyńskim z okresu wczesnośredniowiecznego.

stawa nie otrzymała ściśle sprecyzowanego tematu i że stosując się do skromnych możliwości lokalnych i materiałowych postanowiono przedstawić jedynie ogólnie rozwój podstawowych form gospodarczych. Realizacja tego zadania z powodu skromnej, jak już wspomniałem, ilości materiałów oparła się w poważnym stopniu na planszach oraz kopiach zabytków przygotowanych przez laboranta Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu T. Kubiczka. Plansze w przeważającej ilości zostały rozwiązane rysunkowo. Ilość zamieszczonych oryginalnych materiałów archeologicznych jest bardzo nieliczna. Postanowiono opierać się więcej na rysunkowej rekonstrukcji, aby lepiej uprzyścić młodzieży szkolnej czy też rzadko stykającej się z archeologią publiczności, podstawowe formy produkcji oraz rozwój narzędzi pracy w perspektywie historycznej. Nieduże i trudne do eksponowania odcinki plansz spowodowały, że ich wymiar nie mógł przekroczyć 1 m × 0,70 m. Wymiar ten zresztą daje się dobrze pogodzić ze sprzętem ekspozycyjnym, szczególnie gablotami szafkowymi Muzeum Cieszyńskiego. Plansz takich posiada wystawa cieszyńska 10 sztuk. Oprócz tego jedną planszę większego formatu 120 × 160 cm, która przedstawia tablicę synchronizacyjną epok i okresów z dokładnym oznaczeniem czasowym, przewodnich form gospodarczych i jak najbardziej zgeneralizowanych

form społecznych. Aby ożywić suchą tablicę synchronizacyjną i już na początku wystawy zwrócić uwagę na zasadnicze znaczenie gospodarki, pokazano problematykę podstawowych form gospodarki człowieka nie systemem napisów a rysunków, bardziej przyciągających uwagę widza. Dalszą ilustracją dla tematyki poszczególnych plansz stanowią gabloty skośne, płaskie i szafkowe, zawierające odpowiednie materiały archeologiczne. Zastosowano dwa rodzaje gablot z braku dostatecznej ilości jednolitego sprzętu ekspozycyjnego. Brak oryginalnych materiałów archeologicznych dobieranych, jeżeli już nie z terenu ziemi cieszyńskiej, to w każdym razie ze Śląska, pokrywano za pomocą kopii gipsowych czy metalowych. Niektóre funkcjonalnie niejasne formy narzędzi, np. krzemiennych, zaopatrzone w rysunkowe rekonstrukcje niedużego formatu wykonane na szkle obok wystawionego zabytku, aby sposób jego użycia był dla zwiedzającego dostatecznie jasny nawet bez komentarza. Ilość wystawionych eksponatów przekracza liczbę 200 sztuk. Na cyfrę tę składają się częściowo kopie, a częściowo zabytki oryginalne.

Rozplanowanie wystawy jest następujące: w hallu, obok centralnego napisu informującego widza o zaczynającej się tutaj wystawie, znajduje się duża tablica synchronizacyjna. Pierwsza sala poświęcona została epoce kamienia. Stosunkowo niewiele, bo tylko jedną trzecią część sali poświęcono węzłowym zagadnieniom paleolitu, mezolitu. Znacznie więcej miejsca przeznaczono dla bogatej problematyki neolitu. Drugą, większą salę, zajmuje epoka brązu, okres halstački, lateński, rzymski i wczesnośredniowieczny. Ten ostatni odcinek wystawy obok materiałów graficznych, plansz został zilustrowany oryginalnymi zabytkami archeologicznymi, pochodzącymi z wykopalisk na Górze Zamkowej. Aby poszczególne etapy rozwojowe społeczeństwa pierwotnego bardziej uoczyć widzowi, rozwiązano je kolorystycznie. Poczynając od tablicy synchronizacyjnej konsekwentnie stosowana jest zasada odpowiedniego tła kolorystycznego dla poszczególnych epok. Kolory dobrano żywe, jasne, aby zabytek będący przedmiotem ekspozycji nie przedstawiał się martwo, ale możliwie żywo był podany zwiedzającym.

Wystawa została opracowana według scenariusza mgra Jerzego Sz y d ł o w s k i e g o. Graficzną część wystawy zaprojektował i wykonał B. Dackow. Kopie i oryginalne materiały przygotował T. Kubiczek. Pomocniczy sprzęt ekspozycyjny przygotował J. Ce-bula.

Jerzy Szydłowski

Wystawa Polowa Stacji Archeologicznej IHKM PAN w Kaliszu

Pod koniec 1954 roku, na zakończenie prac wykopaliskowych w Kaliszu, pracownicy Stacji Archeologicznej, przy czynnym współudziale członków miejscowego Oddziału P.T.A. oraz pracowników Muzeum, zorganizowali wystawę polową, przedstawiającą w skrócie wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w Kaliszu i okolicy w latach 1951—1954.

Wystawę umieszczono w jednej z sal Muzeum w Kaliszu przy ul. Kościuszki 12. Treść i sposób ekspozycji dostosowano do małej przestrzeni lokalu. Na wstępie umieszczono w gablocie fotokopie wycinka mapy aleksandryjskiego geografii Ptolomeusza (poł. II w. n.e.) z zaznaczonym na niej poleis — miastem Calisia. W następnych gablotach wystawiono materiały pochodzące z osad z okresu rzymskiego na Tyńcu i Dobrzecu w Kaliszu oraz ze wsi Piwnice pod Kaliszem. Eksponowano zabytki stanowiące inventarz ruchomy poszczególnych budynków, palenisk, jam, ukazując poziom ówczesnej produkcji garncarskiej, wytwórczości rogowiarskiej, zajęć tkackich. Bryły żużla, szczątki pieców hutniczych dokumentują uprawianie przez mieszkańców badanych osad produkcji żelazniczej w okresie przełomu er.

R. Kozłowska

Z ŻAŁOBNEJ KARTY



Tadeusz Reyman

Dnia 7 kwietnia 1955 r. liczne grono archeologów krakowskich, jak i przedstawiciele instytucji archeologicznych z innych ośrodków w Polsce żegnało po raz ostatni dra Tadeusza Reymana, dyrektora Muzeum Archeologicznego w Krakowie, docenta muzeologii archeologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, zasłużonego badacza najdawniejszej przeszłości ziemi krakowskiej, członka Rady Redakcyjnej „Wiadomości Archeologicznych”. Zasłabł nagle na posterunku w umiłowanej placówce i przewieziony do szpitala, po kilku dniach ciężkich cierpień, zmarł 2 kwietnia 1955 r.

Tadeusz Reyman urodził się w Przeworsku w województwie rzeszowskim, w dniu 6 listopada 1899 r. Gimnazjum klasyczne ukończył w Jarosławiu, po czym w 1918 r. został powołany do wojska. W 1921 r. zapisuje się na Wydział Leśnictwa Politechniki Lwowskiej. Po roku jednakże przenosi się do Krakowa, gdzie rozpoczyna studia historyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, specjalizując się w historii nowożytnej pod kierunkiem profesorów W. Konopczyńskiego i W. Sobieskiego. W seminarium prof. Konopczyńskiego wykonuje pracę doktorską „Polacy w Turcji w XVIII i XIX w.” i na jej podstawie uzyskuje w roku 1928 tytuł doktora filozofii.

W czasie studiów historycznych uczęszczał zaczął na wykłady archeologii prof. Włodzimierza Demetrykiewicza. Archeologia interesuje go coraz bardziej, jej też w rezultacie poświęca się całkowicie, mimo ukończonych studiów historycznych. W roku 1922, jako student, rozpoczyna pracę w Muzeum Archeologicznym Polskiej Akademii Umiejętności w charakterze asystenta. Równocześnie pełni także funkcje asystenta przy Zakładzie Archeologii Przedhistorycznej UJ.

Zainteresowania T. Reymana związane są szczególnie z pracą w Muzeum Archeologicznym.

W roku 1937, po śmierci W. Demetrykiewicza, zostaje jego dyrektorem. W roku 1931 zostaje z wyboru współpracownikiem Komisji Antropologii i Prehistorii Polskiej Akademii Umiejętności, późniejszej Komisji Prehistorycznej. W latach 1935—1938 i 1945—1950 pełni funkcję sekretarza tej Komisji. 27 sierpnia 1939 r. powołany zostaje do wojska jako oficer uzbrojenia. Ranny, w walkach koło Brwinowa pod Warszawą, dostaje się do niewoli niemieckiej. Już w lutym 1945 r. wraca z niewoli i staje z powrotem do pracy w Muzeum. Mimo trudnych warunków organizuje zdewastowane Muzeum od podstaw. Dzięki jego wysiłkom urządzona zostaje wystawa, zorganizowane magazyny i pracownie i rozpoczęta normalna praca w Muzeum. W roku 1947 habilituje się na Wydziale Humanistycznym z muzeologii archeologicznej prowadząc jednocześnie wykłady i ćwiczenia z tego zakresu. Z dniem 1 stycznia 1955 r. Muzeum Archeologiczne zostaje przejęte przez Ministerstwo Kultury i Sztuki i wchodzi na nowe drogi rozwoju. U początku nowego okresu pracy w Muzeum zaskakuje T. Reymana nagła choroba a po kilku dniach śmierć.

Działalność T. Reymana, związana z ośrodkiem archeologicznym krakowskim, przejawiała się w różnych kierunkach zarówno na polu organizacyjno-naukowym, popularyzacyjnym, jak i naukowym. Na wszystkich polach dał twórczy dorobek zapewniając sobie trwale imię w historii polskiej archeologii. Szczególnie umiłowaną przez niego dziedziną pracy było, jak już wspomniano, muzealnictwo, zwłaszcza praca w Muzeum Archeologicznym Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Rozpoczął pracę w Muzeum w niezwykle ciężkich warunkach. Po I wojnie światowej Muzeum posiadało trzy sale wystawowe i niezbyt obszerny lokal na magazyny, w których zabytki były przechowywane prymitywnie i niewłaściwie. Ówczesny dyrektor Muzeum prof. Wł. Demetrykiewicz, wówczas w podeszłym już wieku i chory, steryny bezustanną walką o utrzymanie tej placówki, o lokal, o jakie takie fundusze, znalazł w T. Reymanie pełnego zapału i oddanego placówce pracownika. W ciągu kilku lat, przy wydatnej pomocy prof. dra J. Żurowskiego, ówczesnego Państwowego Konserwatora dla Zabytków Przedhistorycznych w Krakowie, zbiory Muzeum zostają uporządkowane. W roku 1928 następuje otwarcie nowej wystawy w czterech dużych salach. Równocześnie pod kierunkiem T. Reymana podjęta zostaje inwentaryzacja i katalogowanie zbiorów.

W roku 1930 T. Reyman, uzyskawszy stypendium Pol. Akad. Um., wyjeżdża na dwumiesięczne studia muzealne do Niemiec. Jeden miesiąc spędza w pracowniach ówczesnego Museum für Völkerkunde w Berlinie, drugi poświęca objazdowi szeregu większych i mniejszych muzeów archeologicznych (Hamburg, Kilonia, Lubeka, Hanower, Kassel, Frankfurt n. Menem, Moguncja, Wiesbaden, Weimar, Halle n. Salą, Drezno) dla zapoznania się ze sposobami ekspozycji, urządzeniem magazynów, pracowni naukowych i konserwacyjnych.

Po powrocie przystępuje do organizacji wzorowej pracowni konserwatorskiej w Muzeum Archeologicznym w Krakowie. W niezwykle skromnych warunkach lokalowych i finansowych T. Reyman dokonywuje ogromnego wysiłku, kompletując urządzenie i chemikalia, stwarzając w rezultacie najlepszą w Polsce pracownię konserwatorską, w której przeprowadza się bardzo nieraz skomplikowane zabiegi ratownicze nad cennymi zabytkami. Pracownia obsługuje nie tylko muzeum krakowskie, ale i szereg innych zbiorów polskich. Pracownia konserwatorska przy krakowskim muzeum staje się szkołą

dla pracowników różnych innych polskich zbiorów archeologicznych.

Równocześnie pod jego kierunkiem prowadzi się dalej inwentaryzację i katalogowanie zbiorów, prowadzi się inne prace muzealne, a obok tego intensywne poszukiwania w terenie. W roku 1937 po śmierci prof. W. Demetriewicza, jak już wspomniano, kierownictwo Muzeum obejmuje T. Reymana, jako trzeci, po G. Ossowskim i Demetriewiczu, dyrektor. Muzeum rozwija się coraz intensywniej współpracując z Komisją Prehistoryczną PAU oraz Zakładem Archeologii UJ. Powiększona została o kilka pokoi część wystawowa, jednocześnie powiększa się także i budżet, wreszcie stały personel - o etat kustosa, który obejmuje S. Nosek. Ten pomyślny okres rozwoju zostaje nagle zahamowany przez wybuch II wojny światowej. T. Reymana powołany do wojska, ranny w walkach pod Warszawą dostaje się do niewoli niemieckiej.

Zbiory, w głównym swym zrębie, wprawdzie ocalały, jednakże na skutek licznych przeprowadzek i przesunięć w czasie okupacji, pomieszczenia w lokalu Muzeum zbiorów Krakowskiego Muzeum Etnograficznego oraz zbiorów różnych innych placówek, przeniesienia części zbiorów do piwnic. Muzeum znalazło się w stanie chaosu. T. Reymana z energią i zapałem zabiera się do pracy. W przeciągu kilku miesięcy lokal muzeum zostaje odnowiony, urządzone pracownie i wystawa. Już w listopadzie 1945 r. Muzeum zostaje uroczystie otwarte przez władze Pol. Akad. Um. i oddane do użytku naukowców i publiczności.

Lata następne stanowią dalszy okres rozwoju, dalszy okres gorączkowej pracy. Z ramienia Muzeum T. Reymana podejmuje badania w Zofipolu, doprowadzające do odkrycia wielkiej osady produkcji garncarskiej z późnego okresu rzymskiego. Wkrótce bowiem badania te rozszerzają się na teren sąsiedniej Igołomi. Dzięki Jego zabiegom Muzeum Archeologiczne PAU pozyskuje zabytkowy pałacyk w Igołomi, w którym znajduje pomieszczenie osobna placówka dla prowadzenia badań na tym terenie, tak ważnym pod względem archeologicznym. W Zofipolu nad kilku najlepiej zachowanymi piecami garncarskimi zostaje z inicjatywy T. Reymana i jego współpracowników wzniesiony pawilon udostępniający zwiedzanie tego, tak interesującego znaleziska szerokim rzeszom miłośników przeszłości.

W związku z rozpoczynającymi się na terenie dzisiejszej Nowej Huty wielkimi pracami ziemnymi T. Reymana organizuje przy pomocy szczupłych środków muzealnych akcję ochrony pierwszych ujawnionych tu zabytków archeologicznych. Później zaś, kiedy rozmiary tej akcji rozrastają się na dużą skalę i kiedy zostaje tam utworzona samodzielna placówka w postaci oddziału Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, zawsze spieszy z chętną radą i pomocą, szczególnie w trudnych początkach jej istnienia.

Z dniem 1 stycznia 1955 r. Muzeum Archeologiczne PAN zostaje przejęte przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Przed placówką muzealną otwierają się dalsze możliwości rozwoju. W roku 1954 rozpoczyna T. Reymana starania o uzyskanie powięziennego gmachu poklasztornego w Krakowie i zabiega o uzyskanie funduszy na jego odnowienie. Niestety nie było mu dane doprowadzenie do końca podjętych prac i starań.

T. Reymana był jednak nie tylko muzeologiem-praktykiem, ale poświęcił także zagadnieniom muzealnictwa szereg prac i artykułów. Organizacja muzeów archeologicznych, konserwacja zabytków, inwentaryzacja, ekspozycja, oto ważniejsze tylko zagadnienia, nad którymi twórczo pracował. Jego

dorobek naukowy na polu muzealnictwa znalazł najdobitniejszy wyraz w habilitacji z tego przedmiotu na Wydziale Humanistycznym Uniw. Jagiellońskiego. T. Reymana był pierwszym i jedynym jak dotychczas docentem muzeologii archeologicznej przekazując cenne w tym zakresie doświadczenia młodej kadrcze archeologów. Działalność pedagogiczną rozwijał On na innym jeszcze polu, prowadząc przez dłuższy okres czasu wykłady z archeologii dla studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie.

Niemale są także zasługi T. Reymana jako wybitnego badacza terenowego, mającego szczęśliwą rękę w poszukiwaniach. Spośród licznych prowadzonych przez niego prac terenowych na obszarze województw krakowskiego, kieleckiego, łódzkiego i na Górnym Śląsku na plan pierwszy wysuwają się badania w granicach powiatów miechowskiego i pińczowskiego. Mimo bliskiego sąsiedztwa Krakowa obszar ten był prawie zupełnie pomijany przez archeologów w ciągu długiego okresu czasu.

Jeszcze jako student Uniw. Jagiellońskiego rozpoczęła T. Reymana penetrację omawianego terenu. Owocem powierzchniowych poszukiwań są pierwsze znalezione na tym terenie w Tropiszowie, Pobiedniku i Igołomi ułamki tzw. ceramiki siwej z późnego okresu wpływów rzymskich. Wyniki poszukiwań publikuje w IX tomie „Wiadomości Archeologicznych”.

Wnet po tym rozpoczyna na omawianym terenie pierwsze próbné badania wykopaliskowe. Podejmuje je na stoku drugiej terasy Wisły w Pobiedniku Wielkim w pow. miechowskim (obecnie proszwickim). Wykopy przeprowadzone na niewielkim stosunkowo odcinku ujawniają ślady osadnictwa z różnych okresów, od neolitu począwszy aż po okres wczesnośredniowieczny włącznie. Rezultaty badań w Pobiedniku publikuje w obszernej pracy „Badania terenowe na polu Krasiniec w Pobiedniku Wielkim, pow. Miechów”.

W roku 1934 rozpoczyna wraz z drem Janem Bartysiem prace na terenie Tropiszowa, które przynoszą rewelacyjne rezultaty doprowadzając do garnodkrycia pierwszej na tym obszarze części osady carskiej.

Nieco później prowadzi próbné badania w Dalowicach w pow. miechowskim nad osadnictwem okresu rzymskiego i wczesnośredniowiecznego.

W związku z tymi odkryciami i masowym już wystąpieniem ceramiki siwej wylaniać się poczyna przed archeologią polską słabo dotąd poznane zagadnienie. T. Reymana podejmuje to zagadnienie i próbuje postawić je na nowo w świetle uzyskanych materiałów.

Pierwsze rezultaty swych badań przedstawia na II zjeździe archeologów polskich w Krakowie w roku 1935. Obszerą pracą „Problem ceramiki siwej na kole toczony na tle odkryć w górnym dorzeczu Wisły” publikuje w XIV tomie „Wiadomości Archeologicznych”, stanowiącym księgę pamiątkową zjazdu.

W pracy tej omawia T. Reymana przede wszystkim wyniki swych badań terenowych w Tropiszowie i Dalowicach. W oparciu o te materiały publikuje pierwszą mapkę zasięgu stanowisk z ceramiką siwą nad górną Wisłą i wysuwa hipotezę, że wytwórcami jej były najprawdopodobniej plemiona słowiańskie, a nie Goci. Upadek osady w Tropiszowie wyjaśnia najazdem Hunów.

Planowane przez T. Reymana dalsze badania w Tropiszowie przerywa wojna. Już jednak w roku 1946, mimo wielu trudności organizacyjnych, podejmuje je naprzód w Tropiszowie a po tym przenosi na teren sąsiedniego Zofipola, gdzie także natrafiono na duże skupienie pieców garncarskich z ce-

ramiką siwą. W rezultacie 4-letnich badań (1946—1949) prowadzonych przy współpracy A. Żakiego i S. Buratyńskiego odsłonięto tu 34 piece prócz tego różne zabytki z innych epok i okresów.

W latach następnych 1950—1952 prowadzone są pod kierunkiem T. Reymana dalsze poszukiwania na terenie Igołomi. I tu odkryto piece garncarskie późnorzymskie, a także stanowiska neolityczne i wczesnośredniowieczne.

Najważniejszym osiągnięciem w toku próbnych badań podjętych w Igołomi było odkrycie części innej osady wytwórczej z okresu wpływów rzymskich, w której odsłonięto 10 prymitywnych pieców hutniczych (dymarek). Są to znowu pierwsze tego rodzaju, stosunkowo dobrze zachowane, obiekty nad górną Wisłą. Informacje o tym odkryciu publikuje w artykule „Na śladach rudnic”. Igołomska „*fabrica ferri*” z okresu rzymskiego” oraz w obszerniejszej pracy, wykonanej wspólnie z metaloznawcą A. Krupkowskim.

Oprócz tak rewelacyjnych odkryć osad garncarskich i hutniczych z okresu wpływów rzymskich dokonał T. Reymana szeregu innych, również cennych, dotyczących okresów starszych. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu rozkopanie kopca wschodniego w Rosiejowie w pow. pińczowskim.

Badania kurhanu w Rosiejowie, opublikowane już po II wojnie w I tomie „*Slavia Antiqua*”, dostarczyły nowych danych, nowych materiałów do tak słabo jeszcze znanych pierwszych okresów epoki brązu w południowej Małopolsce, szczególnie do zagadnienia kultury trzcinieckiej.

Ważnym także przyczynkiem do poznania wczesnej epoki brązu w Polsce południowej było odkrycie przez T. Reymana dwóch grobów kultury mierzanowickiej w Goszycach w pow. miechowskim. Oba groby zawierały szczątki wyprostowanych szkieletów, przy których znaleziono naczynie rzadkiego typu oraz sztylet, krzemienny i miedziany.

Prócz wymienionych T. Reymana rozkopał jeszcze szereg innych, mniejszych i większych osad i cmentarzysk, pochodzących z różnych epok i okresów. Wspólnie z S. Noskiem badał duże cmentarzyska kultury łużyckiej i z okresu wpływów rzymskich w Opatowie, w pow. częstochowskim. Dwa najciekawsze groby z tego ostatniego opublikował w XVIII t. „*Światowita*”. Rozkopał i opublikował duże cmentarzysko kultury łużyckiej o mieszanym obrządku pogrzebowym ciałopalnym i szkieletowym w Piasku, w pow. lublinieckim na Górnym Śląsku. Odkrył pierwsze w widłach Wisły i Sanu, tak daleko na południe wysunięte, cmentarzysko z grobami podkloszowymi w Rzemieniu, w pow. mieleckim, odkrył i opublikował ciekawy grób z wczesnej fazy okresu rzymskiego na terenie Krakowa (Borek Fałęcki) i szereg innych.

Na osobne wspomnienie zasługuje obszerne i wyczerpujące opracowanie dwóch grobów, tzw. „ksią-

żących”, z okresu rzymskiego, zawierających prawie wyłącznie przedmioty importowane z obszaru imperium rzymskiego, odkrytych w Giebułtowiu w pow. krakowskim.

Wiele uwagi poświęcił wreszcie T. Reymana posagowi tzw. „Światowida”, wydobytemu ze Zbrucza w połowie ubiegłego wieku i znajdującemu się w zbiorach krakowskiego Muzeum Archeologicznego. W artykule „Czym jest posąg ze Zbrucza”, napisanym w odpowiedzi na artykuł T. Sinki, poddający w wątpliwość autentyczność posagu, wykazał, że posąg jest niewątpliwie autentycznym zabytkiem i najprawdopodobniej wiązać go należy z pogańskim kultem Słowian. Temu samemu zagadnieniu poświęcił także obszerny artykuł publikowany z okazji stulecia odkrycia posagu. Ostatnio wreszcie przygotowywał obszerną pracę poświęconą posagowi ze Zbrucza, której niestety nie dane mu już było całkowicie wykończyć.

Doceniając w pełni sprawę popularyzacji wiedzy archeologicznej i jej postępu wśród szerokiego rzesz społeczeństwa T. Reymana brał zawsze jak najbardziej czynny udział we wszelkich akcjach tego rodzaju zamieszczając w prasie codziennej notatki i artykuły z dziedziny archeologii oraz wygłaszając odczyty i pogadanki przy różnych okazjach i w różnych środowiskach. Mimo wyteżonej pracy w Muzeum Archeologicznym, i to nie tylko w godzinach urzędowych (zwykle opuszczał muzeum dopiero późnym wieczorem), mimo licznych prac w terenie, T. Reymana zawsze jeszcze znalazł czas i siły na żywy i czynny udział w pracach oddziału krakowskiego Polskiego Towarzystwa Archeologicznego, którego był ostatnio wiceprezesem.

Jeszcze jako asystent w Zakładzie Archeologii Przedhist. Uniw. Jagiellońskiego zorganizował koło naukowe studentów oraz zainicjował wspólną pracę członków koła nad wykonaniem „Skorowidza” do części archeologicznej wydawnictw Polskiej Akademii Umiejętności. W ramach tegoż koła zorganizował akcję ochronną nad zabytkami archeologicznymi, w toku różnych prac ziemnych, na terenie miasta Krakowa. Był jednym z najczynniejszych organizatorów i założycieli Krakowskiego Towarzystwa Prehistorycznego, przekształconego później na oddział krakowski Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego w Poznaniu.

Był wreszcie T. Reymana człowiekiem ujmującym w objęciu, zyczącym zawsze dla wszystkich, powszechnie lubianym i cenionym. Toteż nagłe Jego odejście wzbudziło u wszystkich, którzy go otaczali, którzy go znali szczerzy i głęboki żal. Niechże mu ziemia ojczysta, której bronił, którą zrosił własną krwią, w której tylekroć poszukiwał źródeł dla poznania jej najdawniejszej przeszłości i w której spoczął po trudach, będzie lekka.

Stefan Nosek

Bibliografia prac drukowanych T. Reymana

1. Wyniki badań wstępnych w Pobiedniku Wk. i Tropiszowie w pow. miechowskim. „Wiadomości Archeologiczne” Warszawa, t. IX. 1924—1925, str. 102—106.
2. Wisiory grzbieniowate w zbiorach krakowskich. „Księga Pamiątkowa W. Demetrykiewicza”. Poznań. 1930, str. 330—334.
3. Anulowanie zabytku uwzględnionego w literaturze prehistorycznej. „Sprawozd. z czynn. i pos. Pol. Akad. Um.”, t. XXXVI. 1931. Kraków 1932, nr 4, str. 23.
4. Badania terenowe na polu „Karasiniec” w Pobiedniku Wielkim, pow. Miechów. „Sprawozd. z czynn. i pos. Pol. Akad. Um.”, t. XXXVI. 1931. Kraków, 1932, nr 10, str. 29—30.
5. Sprawozdanie z badań archeologicznych w Pobiedniku i Tropiszowie w pow. miechowskim. „Sprawozd. z czynn. i pos. Pol. Akad. Um.”, t. XXXVI. 1931. Kraków. 1932, nr 2, str. 30.
6. Sprawozdanie z badań terenowych przeprowadzonych w r. 1931 z ramienia Muzeum Archeologicznego Pol. Akad. Um. „Sprawozd. z czynn.

- i pos. Pol. Akad. Um.", t. XXXI. 1931. Kraków. 1932, nr 10, str. 30.
7. Badania terenowe na polu „Karasiniec” w Pobiedniku Wielkim, pow. Miechów. „Materiały Prehistoryczne” t. I. Kraków 1933, str. 29—57.
 8. Cmentarzysko późnobrązowe i halsztackie w Piasku w pow. lublinieckim na G. Śląsku. „Przegląd Archeologiczny”, t. IV. Poznań 1933, str. 47—64.
 9. Osady przedhistoryczne w Dalowicach, w pow. miechowskim. „Sprawozd. z czynn. i pos. Pol. Akad. Um.”, t. XXXVIII. 1933. Kraków. 1934, nr 10, str. 27.
 10. Les fouilles dans le tumulus est, situé dans la commune de Rosiejów district de Pińczów. „Bulletin international de l’Académie Polonaise de Sciences et des Lettres”. Kraków. 1934. I—II, nr 10, str. 183—189.
 11. Sprawozdanie z badań kopca wschodniego w Rosiejowie w pow. pińczowskim. „Sprawozd. z czynn. i pos. Pol. Akad. Um.”, t. XXXIX. 1934. Kraków. 1935, nr 9, str. 24—25.
 12. ... i J. Dyakowska, Analiza pyłkowa torfu z przedhistorycznej maty znalezionej w Łączyńskiej Hucie. „Sprawozd. z czynn. i pos. Pol. Akad. Um.”, t. XL. 1935. Kraków. 1936, nr 9, str. 321—322.
 13. Problem ceramiki siwej na kole toczonej na tle odkryć w górnym dorzeczu Wisły. „II Zjazd prehistoryków polskich w Krakowie”. Streszczenie referatu. Poznań. 1935, str. 4.
 14. Sprawozdanie z badań archeologicznych na Górnym Śląsku przeprowadzonych w sierpniu 1928 r. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XIII. Warszawa. 1935, str. 305—307.
 15. Problem ceramiki siwej na kole toczonej na tle odkryć w górnym dorzeczu Wisły. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XIV. Warszawa. 1936, str. 147—175.
 16. ... i O. Seidlówna, Przedhistoryczne węgle i owocki z kopca wschodniego w Rosiejowie, pow. Pińczów. „Sprawozd. z czynn. i pos. Pol. Akad. Um.”, t. XL. 1935. Kraków. 1936, nr 9, str. 322. Ponadto opracował dla Słownika Starożytności Słowiańskich hasła:
Kopiec Krakusa i Posąg Zbrucki. Przygotował także opracowanie pieców garnarskich z okresu późnorzymskiego w Zofipolu.
 17. Groby z wczesnej epoki brązowej w Goszycach w pow. miechowskim „Przegląd Archeologiczny”, t. V. 1936, str. 101—103.
 18. Sprawozdanie z dotychczasowych badań na emenrżysku z okresu rzymskiego w Opatowie, pow. częstochowski. „Sprawozd. z czynn. i pos. Pol. Akad. Um.”, t. XLIV. 1939. Kraków. 1939, nr 3, str. 118—119.
 19. Dwa groby z okresu rzymskiego w Opatowie, w pow. częstochowski. „Światowit”, t. XVIII. Warszawa. 1947, str. 165—177.
 20. Zespół importów rzymskich z grobu ciałopalnego w Giebułtowie w pow. krakowskim. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XVI. Warszawa. 1939. Reedycja. 1948, str. 178—200.
 21. Dokumentaryczne wartości odkryć w kopcu wschodnim w Rosiejowie, w pow. pińczowskim. „Slavia Antiqua”, t. I. Poznań. 1948, str. 42—83.
 22. Odkrycia w Zofipolu. „Sprawozd. z czynn. i pos. Pol. Akad. Um.”, t. XLVII. 1947. Kraków. 1948, nr 3, str. 112—113.
 23. Výzkumy Krakového Strediska v roce 1948. „Archeologické rozhledy”. Praha. 1949, str. 175—176.
 24. Dule przedhistoryczne z Witowa. „Sprawozd. z czynn. i pos. Pol. Akad. Um.”, t. LI. 1950. Kraków. 1951, nr 6, str. 436—437.
 25. Nowe odkrycia w Igołomi. „Sprawozd. z czynn. i pos. Pol. Akad. Um.”, t. LII. 1951. Kraków. 1952, nr 9, str. 826—830.
 26. Jak ratować przed zniszczeniem zabytki archeologiczne w muzeach regionalnych? „Ziemia”. 1930, nr 15—18, str. 360—365.
 27. ... i B. Krupkowski, Badania metaloznawcze nad przekutym półfabrykatem z Witowa, pow. Pińczów i żuzłem dymarkowym z Igołomi, pow. Miechów. „Sprawozdania P.M.A. t. V. Warszawa. 1953, str. 48—65.
 28. ... i J. Żurowski, Nabytki Muzeum Archeologicznego Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1920—1925. „Materiały Prehistoryczne” Wyd. Pol. Akad. Um., t. I. Kraków. 1933, str. 141—146.
 29. Zarys kierunków rozwojowych muzealnictwa prehistorycznego w Niemczech. „Światowit”. Warszawa, t. XVI. 1936, str. 182—206.
 30. Uwagi nad inwentaryzacją materiałów w muzeach prehistorycznych. „Zw. Muzeów w Polsce”. 1936, Komunikat nr 20.
 31. Jak uwalniać muzea od nieodpowiednich okazów. „Zw. Muzeów w Polsce”. 1937, str. 3—7. Komunikat nr 30.
 32. Muzeum Archeologiczne Polskiej Akademii Umiejętności. „Zw. Muzeów w Polsce”. 1937, str. 1—2. Komunikat nr 28.
 33. Muzea przedhistoryczne. „Muzealnictwo”. Praca zbiorowa. Wyd. Zw. Muzeów w Polsce. Kraków. 1947, str. 186—191.
 34. Staże jako sposób szkolenia prehistoryków. „Z otchłani wieków”. R. XV. 1946. zesz. 7—10, str. 64—66.
 35. Konserwacja wykopalisk zwłaszcza przedhistorycznych. „Muzealnictwo”. Praca zbiorowa. Kraków. 1947, str. 281—290.
 36. Przewodnik orientacyjny po Muzeum Archeol. Pol. Akad. Um. Kraków, 1948,
 37. Dyskusja nad dezzyderatami samochodowymi ośrodków prehistorycznych „Z otchłani wieków”. R. XVII. 1948, zesz. 3—4, str. 46—48.
 38. Sto lat archeologii w Krakowie. „Z otchłani wieków”, t. XIX. 1950, zesz. 7—8, str. 113—115.
 39. Rola wykopalisk krakowskich. „Kraków wczoraj, dziś i jutro”. Kraków. 1951, str.
 40. Posąg Światowida. „Z otchłani wieków”, t. VII. 1933, str. 2—16.
 41. Piec garnarskie fabrycznej osady w Tropiszowie z okr. późnorzymskiego. „Z otchłani wieków”. R. IX. 1934, str. 50—56.
 42. Czym jest posąg ze Zbrucza? „Kuryer Literacko-Naukowy”. Dod. do 11. Kur. Codz. Kraków. 1936, nr 18.
 43. Dwa przedhistoryczne pomniki ziemne. „Ziemia” nr 4, 1939, str. 114—118.
 44. Jak pracuje prehistoryk? „Z otchłani wieków”. R. XVI. 1947, zesz. 7—8, str. 103—107.
 45. Degeneratki. „Z otchłani wieków”, t. XVIII. 1949, zesz. 11—12, str. 192—193 (o fibulach).
 46. Twórczy kryzys. „Z otchłani wieków”, t. XVIII. 1949, zesz. 1—2, str. 1—3.
 47. Droszewski Piotr (odkrywcą kamieni mikorzyńskich). „Polski Słownik Biograficzny”. Wyd. Pol. Akad. Um., t. V, Kraków, 1946, str. 391—392.
 48. Zabezpieczenie odkrywek w Igołomi. „Ochrona Zabytków” nr 2, Warszawa 1948,

MUZEALNICTWO

Nowe karty do katalogowania materiału archeologicznego

Zagadnienie metody pracy muzealnej mającej znaczenie nie tylko naukowo-badawcze, ale i oszczędnościowe postuluje m.in. również zespołowe opracowywanie różnych pomocniczych środków dla dokumentacji i inwentaryzacji materiałów archeologicznych.

Powyższe postulaty są obecnie realizowane, czego dowodem jest nowa księga dla inwentarza zbiorów w muzeach archeologicznych wydana przez Centralny Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków a opracowana przez komisję złożoną z archeologów (Zdzisław Rajewski: Nowa księga inwentarzowa materiału archeologicznego, „Wiadomości Archeologiczne”, tom XX, z. 2 rok 1594, str. 206—208) oraz opracowane ostatnio wzory kart dla inwentaryzacji poszczególnych ruchomych zabytków wykopaliskowych. Wzór karty do dokumentacji poszczególnych, ruchomych zabytków opracowała komisja w składzie: W. Hensel, K. Jążdżewski, B. Kostrzewski, Z. Rajewski. Karta ta przekazana została następnie do oceny odpowiednim instytucjom i w maju ubr. opuściła maszynę drukarską. Powyższe karty znajdują zastosowanie w muzeach archeologicznych, działach archeologicznych muzeów wielodziałowych i muzeach regionalnych, posiadających zbiory archeologiczne. Przy opracowywaniu wzoru omawianej karty analizowano wzory różnych kart używanych dotychczas przez muzea i inne instytucje archeologiczne w Polsce i za granicą. Wzięto także pod uwagę, poza potrzebami naukowo-badawczymi i muzealnymi, także potrzeby dydaktyczne dla adeptów archeologii, co znalazło swój wyraz w wielu rubrykach na obu stronach karty.

Nowa karta wymiarów 20×21 cm, posiada 32 rubryki do wypełniania tekstem informacyjno-opisowym

oraz miejsce na umieszczenie rysunku względnie fotografii zabytku (porównaj wzory).

Poza rubrykami, nieodzownymi z uwagi na potrzeby dokładnej dokumentacji opisowej, znajdują się także na karcie rubryki konieczne dla celów muzealnych dotyczące: zabiegów konserwacyjnych, stanu zachowania i danych dodatkowych. Ostatnia z wymienionych rubryk służy do zarejestrowania miejsca znajdowania się zabytku, np. umieszczenie na wystawie, przekazanie w depozyt innej instytucji itd. oraz szczególnych uwag dotyczących zabytków specyficznego typu. Ponieważ omówiłem już sposób katalogowania zabytków i znaczenie katalogu dla celów badawczych i ściślejszych, muzealnych w osobnej pracy o muzeoznawstwie archeologicznym, („Zapiski Archeologiczne”, str. 32—34 i tabl. 3, zeszyt nr 6, Warszawa 1955. Wydawnictwo powielane Polskiego Towarzystwa Archeologicznego) pomijam tutaj to zagadnienie.

Z wysuniętych poprzednio sugestii, ażeby kartę katalogową opracować w formie nadającej się do druku, należy zrezygnować ze względu na niemożność połączenia na takiej karcie właściwości publikacyjnych materiałów źródłowych z potrzebami dydaktycznymi i dokumentacyjnymi.

Wydane obecnie karty katalogowe, zwane w niektórych muzeach kartotekowymi, są jednym ze środków zmierzających do usprawnienia pracy muzealnej. Na tym odcinku działalności, mając na uwadze hierarchię potrzeb danych muzeów, wimiśmy dążyć, w oparciu o metodę zespołowej pracy, do wypracowywania ujednoczonej techniki muzealnej w zakresie archiwaliów, muzealiów, sposobów konserwacji itd. jak i zrationalizowania różnorodnego sprzętu muzealnego. Nie widzieliśmy przeszkód dla zastosowania wzoru wydanej ostatnio karty katalogowej także i w innych placówkach archeologicznych.

Zdzisław Rajewski

MUZEUM

	MIEJSCOWOŚĆ	gmina
	Powiat	stanowisko
Nr kat.	Bliższe dane	
Nr inw.	
Przedmiot	
.....	
Chronologia	Miejsce na fotografię lub rysunek	
.....	
Kultura	
.....	
Nr inw. rys.	
Nr inw. fot.	
Nr inw. arch.	
Rok nabycia	
Sposób nabycia	
.....	
Rysował	
Fotografował:	

Opis przedmiotu

Nazwa

Szczegółowa charakterystyka

.....

.....

Surowiec barwa

Wymiary; wys. cm; dług. cm; średn. cm;

Otwór: szer, cm; grub. cm; obwód cm; duo cm

Sposób wykonania Zabiegi konserw.

Stan zachowania

Publikowano

Dane dodatkowe

Odwrotna strona karty katalogu archeologicznego

**Działalność Działu Archeologicznego Muzeum
Lubelskiego w roku 1954**

Dział Archeologiczny Muzeum Lubelskiego, podobnie jak w latach poprzednich, w roku sprawozdawczym koncentrował swe prace w dwóch zasadniczych kierunkach:

- a) w kierunku naukowo-badawczym,
- b) w kierunku społeczno-oświatowym.

Obsada Działu jest dwuosobowa: mgr Z. Ślusarski — adiunkt Działu, pełniący jednocześnie obowiązki kierownika Działu oraz od 1.9.1954 r. Anna Gajewska — laborantka.

Prace terenowe

W okresie sprawozdawczym mgr Z. Ślusarski w ciągu miesiąca czerwca uczestniczył w badaniach na Grodach Czerwieńskich, w miejscowości Gródek nad Bugiem, pow. Hrubieszów. Od 23.8. do 24.9.54 r. natomiast prowadził badania terenowe na niszczonej przez orkę cmentarzysku kultury łużyckiej z IV okresu brązu w Lasocinie, pow. Włoszczowa. Przebadano część cmentarzyska (7 arów), odkrywając 118 grobów popielnicowych i 16 jamowych. Poza tym przeprowadzono następujące badania zwiadowcze i zabezpieczające:

1) Lublin: a) obserwacje archeologiczne na terenie Starego Miasta w czasie prac ziemnych prowadzonych w związku z przygotowaniem obchodu 10-lecia PKWN.

b) badania powierzchniowe w dzielnicy „Czwartek” (stanowisko z epoki brązu),

2) Podgórz, pow. Puławy, badania powierzchniowe stanowiska wczesnośredniowiecznym.

3) Raciborowice, pow. Hrubieszów, badania powierzchniowe na cmentarzysku kultury mierzaniowskiej,

4) Radoryż, pow. Łuków, badania powierzchniowe w związku ze zgłoszonymi znaleziskami (materiał nowożytny).

5) Radoryż Kościelny, pow. Łuków. Badania powierzchniowe na grodzisku wczesnośredniowiecznym,

6) Rossosz, pow. Biała Podlaska, badania powierzchniowe na stanowisku z okresu „wędrowek ludów”.

Nowe nabytki

1) Bassonia, pow. Puławy. Dalsza część skarbu bursztynowego z okresu wędrowek ludów odkrytego w czasie wojny światowej w 1914 r. Dar mgra Jana Gurby (26 szt. paciorków. Część skarbu z Basonii opracował S. Nosek „Sprawozdania P.M.A.”, tom IV (1951), zesz. 1—2, str. 89—96).

2) Bochothnica, pow. Puławy. Amfora dwustożkowa z lejkowato rozszerzoną szyjką i dwoma naprzeciwległymi, kolankowatymi uszkami, zdobiona na górnej części brzuśca i szyjce ornamentem stempelkowym. Wysokość naczynia 157 mm. Wysokość szyi 47 mm, średnica otworu 96 mm, średnica dna 63 mm, średnica brzuśca 145 mm. Kultura pucharów lejkowatych. Dar Wiktora Piecha z Bochothnicy.

3) Bronice, pow. Puławy. Naczynie toczone na kole o profilu esowatym, zdobione ornamentem pasmowym i stempelkowym. Wysokość naczynia 106 mm, wysokość szyi 22 mm, średnica otworu 118 mm, średnica dna 74 mm, średnica brzuśca 36 mm. Znalezione w roku 1926 przy pracach w polu. Okres wczesnośredniowieczny — XI w. Dar J. Jastrzębskiej z Lublina.

4) Czechów k. Lublina. Część skarbu monet kuficznych z VIII do X w. n.e., odkrytego w roku 1945 (149 szt.). Dar dra Jana Kowalczyka (skarb opracowano w Seminarium Filologii Orientalnej UJ w Krakowie).

5) Lasocin, pow. Włoszczowa. 135 naczyń i 56 drobnych ozdób brązowych lub ich fragmentów. Grupa kielecka kultury łużyckiej, IV okres epoki brązu. Badania Działu Archeologicznego Muzeum Lubelskiego.

6) Raciborowice, pow. Hrubieszów. Czarka, o profilu esowatym, zdobiona ornamentem sznurowym i stempekowym pokrywającym całą szyję i górną część brzuśca. Szyja poza tym zdobiona trzema guzowatościami. Wysokość naczynia 120 mm. Wysokość szyi 30 mm. Średnica otworu 94 mm. Średnica dna 87 mm, średnica brzuśca 112 mm. Kultura mierzanowicka. Toporek kamienny długość 126 mm, szerokość przy otworze 58 mm. Szerokość ostrza 46 mm, wysokość przy otworze 25 mm. Kultura ceramiki sznurowej. Dar szkoły w Raciborowicach.

7) Rossosz, pow. Biała Podlaska. Żelazna sprzączka od pasa ze skówką. Szerokość sprzączki 57 mm, wysokość kabłąka 23 mm. Okres „wędrowek ludów”. Badania Działu Archeologicznego Muzeum Lubelskiego.

Działalność społeczno-oświatowa

W okresie sprawozdawczym czynna była stała wystawa Działu ciesząca się nadal nie słabnącą frekwencją. Wystawę zwiedziło w roku 1954 około 20000 osób. Również dużą frekwencją cieszyły się wystawy urządzone przez Dział Archeologiczny Muzeum Lubelskiego w muzeach podopiecznych w Chełmie i w Zamościu. Wszystkie te wystawy, aczkolwiek posiadają niezmienną oprawę plastyczną, stale uzupełniane są nowymi eksponatami. W okresie od 22.7. do 29.9.54 r. w lokalu Muzeum czynna była wystawa pt.: „Od motyki i sierpa do traktora i kombajnu” urządzona przez Działy: Etnografii i Archeologiczny Muzeum Lubelskiego z okazji 10-lecia P.K.W.N. W ramach akcji popularyzatorskiej ogłoszono 28 pogadanek, w tym w terenie w czasie prac wykopaliskowych 6, a pozostałe w gmachu Muzeum dla wojska, młodzieży uniwersyteckiej, szkół spoza Lublina, Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej i innych. Tematyka pogadanek obejmowała głównie

osiągnięcia archeologii polskiej ze szczególnym uwzględnieniem woj. lubelskiego i zagadnień ochrony zabytków archeologicznych.

W okresie sprawozdawczym szkolono 2 pracowników laboranckich oraz 6 studentów historii sztuki, którzy odbyli w Dziale jednotygodniową praktykę. Praktyka umożliwiała im zapoznanie się z pracami wewnątrz-działowymi, szczególnie zaś ze sposobami rekonstrukcji i inwentaryzacji zabytków archeologicznych.

Prace wewnątrz-muzealne

W ramach zajęć wewnątrz-muzealnych zostały wykonane następujące prace:

1) Zakonserwowano 120 sztuk zabytków metalowych (żelazo i brąz).

2) Sklejono 29 naczyń kultury łużyckiej.

3) Opracowano materiały z cmentarzysk kultury mierzanowickiej z Raciborowic i Skomoroch Małych, pow. Hrubieszów.

4) Wykonano 83 rysunki piórkem zabytków znajdujących się w magazynie Działu.

5) Przygotowano do druku część dokumentacji z badań na cmentarzysku kultury łużyckiej w Lasocinie (plan sytuacyjny w podziałce 1 : 25000 i 38 planików szczegółowych w większych podziałkach).

6) Wystawę Działu w Lublinie uzupełniono 232 nowymi zabytkami.

7) Zainwentaryzowano 195 zabytków.

Poza wymienionymi pracami w pracowni Działu odrzewiono i częściowo zakonserwowano 214 szt. nowożytnych militariów muzealnych oraz oczyszczono, izrekonstruowano i zakonserwowano zabytkową, XVII-wieczną lampę żelazną.

Zygmunt Słusarski

Z POBYTU ARCHEOLOGA N. R. D. W POLSCE



Prof. dr W. Unverzagt w gronie pracowników naukowych Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie

KOMITET REDAKCYJNY
ZDZISŁAW RAJEWSKI, JERZY ANTONIEWICZ
i WITOLD BENDER

Rada Redakcyjna

Jerzy Antoniewicz (Muzeum Mazurskie — Olsztyn), Witold Hensel, Przewodniczący Rady (Instytut Historii Kultury Materialnej PAN Warszawa), Konrad Jażdżewski (Muzeum Archeologiczne — Łódź), Józef Kostrzewski (Muzeum Archeologiczne — Poznań), Leon Łuka (Muzeum Pomorskie — Gdańsk), Stefan Nosek (Muzeum Archeologiczne — Kraków), Zdzisław Rajewski (Państwowe Muzeum Archeologiczne — Warszawa), Zygmunt Ślusarski (Muzeum Lubelskie — Lublin), Wanda Sarnowska (Muzeum Śląskie — Wrocław), Bonifacy Zielonka (Muzeum Pomorskie — Toruń) i Tadeusz Żurowski (Wydział Zabytków Archeologicznych Ministerstwa Kultury i Sztuki).

Redaktor Naczelny: Zdzisław Rajewski
Sekretarz Redakcji: Jerzy Antoniewicz
Redaktor Działu: Witold Bender

Materiał ilustracyjny do niniejszego zeszytu wykonali:
M. Bohuszewicz, M. Curyło, M. Chmielewska, H. Derczyński,
T. Biniewski, H. Bombrych, S. Gurbina, A. Krauss, K. Krysiak,
Z. Lewicka, K. Łydka, St. Rafalski, T. Rogalski, J. Szydłowski i A. Żaki

Rycina na okładce przedstawia ozdobę brązową ze skarbu z miejscowości Zataże, pow. Jasto

Adres redakcji: Warszawa, ul. Chocimska 18

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE — DZIAŁ CZASOPISM
WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 79

Nakład 1,280 (1174 + 106)	Oddano do składania 3.11.55
Ark. wyd. 16,1. Ark. dru. 8 ² /16	Podpisano do druku 26.3.56
Papier druk. sat. III kl. 80 g, 61×86	Druk ukończono w marcu 1956
Cena zł 19.—	Zam. 1453a/55. B-7-23543.

DRUKARNIA IM. REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ, WARSZAWA

